



ORIENTALIA POLONICA

„DZIEJE  
STAROŻYTNE  
INDII”  
JOACHIMA LELEWELA



„DZIEJE  
STAROŻYTNE  
INDII”  
JOACHIMA LELEWELA



4. TOM SERII

**RADA NAUKOWA:**

RENATA CZEKALSKA, ANNA KRASNOWOLSKA, AGNIESZKA KUCZKIEWICZ-FRAŚ  
HALINA MARLEWICZ, JACEK PARTYKA, EWA SIEMIENIEC-GOŁAŚ,  
PAWEŁ SIWIEC, PRZEMYSŁAW TUREK

„DZIEJE  
STAROŻYTNE  
INDII”  
JOACHIMA LELEWELA

WSTĘP I OPRACOWANIE:  
RENATA CZEKALSKA  
AGNIESZKA KUCZKIEWICZ-FRAŚ



KRAKÓW 2015

Recenzent

*prof. dr hab. Bogdan Szlachta*

Projekt okładki

*Igor Stanisławski*

Na okładce wykorzystano rysunek przedstawiający mapę Indii  
autorstwa Joachima Lelewela

Książka finansowana w ramach programu  
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą  
„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2013-2017



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI

---

© Copyright Renata Czekalska i Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś, 2015

ISBN 978-83-7638-722-2

**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks 12-431-27-43, 12-421-13-87  
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

# Spis treści

Joachim Lelewel jako badacz Indii starożytnych . . . . .	VII
--	-----

## Joachim Lelewel

Dzieje starożytne Indii  
ze szczególnym zastanowieniem się nad wpływem,  
jaki mieć mogła na strony zachodnie

Rozdziały I-LXIV . . . . .	3
Dzieła użyte . . . . .	145
Letnik dziejów starożytnych Indii . . . . .	147
India zagangecka. Sinia i Serika . . . . .	154
Geografia indyjska z ksiąg świętych . . . . .	181
Przypisy . . . . .	188
Glosariusz . . . . .	251
Bibliografia . . . . .	273



## Joachim Lelewel jako badacz Indii starożytnych

Badacze naukowej spuścizny Joachima Lelewela (1786-1861) często i zgodnie podkreślają dwa fakty: niezwykłą wszechstronność i rozległość zainteresowań uczonego oraz pionierski charakter wielu jego dokonań. Jak pisze Helena Więckowska, był Lelewel „...historykiem analitykiem i syntetykiem, badaczem starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych, kartografem, geografem i numizmatykiem, bibliografem, bibliologiem i bibliofilem (...) pedagogiem, dydaktykiem, autorem podręczników szkolnych, profesorem historii i bibliografii”<sup>1</sup>. Swe wielokierunkowe i rozmaite w charakterze badania opierał – podobnie jak wcześniejsi historycy, chociażby Adam Naruszewicz – na drukowanych i rękopiśmiennych przekazach pisemnych, korzystał jednak również z innego typu źródeł historycznych, takich jak obiekty wykopaliskowe i numizmatyczne, budowle, monumenty, elementy ubioru czy narzędzia i przedmioty codziennego użytku. Z dzisiejszego punktu widzenia jego działalność naukową śmiało określić można jako załączek badań interdyscyplinarnych, wspierał bowiem i poszerzał swe opracowania historyczne dokonania z dziedzin wcześniej nieuwzględnianych w opracowaniach historycznych, jak geografia, numizmatyka czy kultura materialna. Obok metod tradycyjnych – analizy wydarzeń i syntezy dziejów – z upodobaniem stosował także metodę komparatystyczną, dzięki której mógł „dzieje różnych odległych narodów czy zjawisk” traktować porównawczo, wskazując i opisując „podobieństwa i różnice rozwijającego się procesu społecznego, dziejowego”<sup>2</sup>. Zastosował tę metodę mię-

---

<sup>1</sup> H. Więckowska, *Joachim Lelewel. Uczony – polityk – człowiek*, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 11.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 20.



dzy innymi w swym opracowaniu dziejów starożytnych Indii, wskazując podobieństwa między religią i filozofią hindusów a innymi systemami wierzeń, włączając europejskie chrześcijaństwo.

Lelewel jako pierwszy znacznie rozszerzył pole badań historycznych – zarówno pod względem geograficznym, jak i czasowym – obejmując nimi między innymi starożytne Indie. Był to wynik dogłębnego przekonania historyka, iż dziejów Polski czy Europy nie należy badać bez znajomości dziejów powszechnych i bez odwoływania się do nich, zaś stosowanie metody porównawczej pozwala wyodrębnić z jednej strony ogólne prawidłowości procesów historycznych i społecznych, z drugiej – ich lokalną specyfikę. Podkreślał także znaczenie, jakie dla zrozumienia historii narodu czy kraju ma poznanie dziejów jego kultury: „...przyczepiane czasem do historii pragmatycznej o kulturze wiadomości, powinny być historii istotą, (...) trzeba poznać zdolności i działalność ludzką, wyjaśnić wszystkie sprężyny, żeby dzieje jak należy wyłożyć”<sup>3</sup>. *Dzieje starożytne Indii* obrazują w pełni prezentowane przez badacza poglądy zarówno na temat metody, jak i zakresu badań historycznych.

Opublikowany w 1820 r. i dedykowany Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie<sup>4</sup> tom poświęcony Indiom stanowił miał aneks do wydanych dwa lata wcześniej *Dziejów starożytnych*, podczas pisania których Lelewel wielokrotnie stawał wo-

---

<sup>3</sup> J. Lelewel, *O historii, jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających...*, Warszawa 1826, s. 82.

<sup>4</sup> W 1820 r. Uniwersytet Jagielloński uczcił w Lelewelu męża najuczeńszego (*virum doctissimum*), przyznając mu doktorat honoris causa w zakresie filozofii. Lelewel odwdziaczył się za to wyróżnienie, dedykując pierwszą opublikowaną pracę Uniwersytetowi w Krakowie. Dedykacja wydrukowana na ostatniej stronie tomu brzmi: „Od Jagiellońskiego Krakowskiego Uniwersytetu stopniem Doktora zaszczycony, pierwsze po otrzymanym honorze na widok publiczny wychodzące pismo moje temuż Jagiellońskiemu Uniwersytetowi poświęcam. Joachim Lelewel”.

bec braku rzetelnych informacji na temat historii krain położonych dalej na wschód niż relatywnie dobrze poznana Persja. „Zniewolony byłem – pisał – do zastanawiania się nad Indią starożytną w ciągu pisania i wydawania moich *Dziejów starożytnych*, a za każdy raz przekonywałem się o ważności przedmiotu, o małym wyrobieniu jego oraz o środkach do tego nader niedostatecznych” (s. 143<sup>5</sup>). Historyk postanowił więc podjąć trud wypełnienia owego dotkliwego braku i – korzystając z wszelkich osiągalnych źródeł<sup>6</sup>, „które drukiem w językach łacińskim, angielskim, francuskim lub niemieckim ogłoszone zostały” (s. 137), oraz posiłkując się dostępnymi opracowaniami indyjskich starożytności i przekładami indyjskiej literatury, jakie na przełomie XVIII i XIX wieku były coraz częściej publikowane przez zachodnich badaczy na fali rosnącego zainteresowania Indiami i ich kulturowym dziedzictwem – przedstawił polskim czytelnikom kompendium wiedzy o starożytnej historii indyjskiej cywilizacji. Przewodnikiem w tym przedsięwzięciu stała się dla niego poświęcona Indiom część dwutomowych dziejów starożytnych narodów świata (*Ideen über Politik, den Verkehr, und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt*, Göttingen 1793-1796) autorstwa niemieckiego historyka Arnolda Heerena. W oparciu o to dzieło opisał Lelewel instytucje i wierzenia starożytnych Indii, uzupełniając wywód częściami mówiącymi o „związku mniemań indyjskich z zachodnimi tudzież o znajomości Indii przez ród grecki i rzymski” (s. 144). Własno-

---

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty z *Dziejów starożytnych Indii* pochodzą z niniejszego wydania.

<sup>6</sup> W latach 1819-1821 Lelewel był zatrudniony na stanowisku bibliotekarza – zastępcy dyrektora – w nowo powstałej Bibliotece Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Stanowisko to i praca przy organizacji i udostępnianiu zbiorów umożliwiły mu swobodny dostęp do szeregu publikacji, w tym najnowszych wydawnictw zachodnich, jak prace Williama Jonesa czy inne publikowane przez Fort William College w Kalkucie. W licznych przypisach pod tekstem oraz w końcowej bibliografii Lelewel wymienia źródła, z których korzystał przy pracy nad *Dziejami starożytnymi Indii*.

ręcznie też zilustrował publikację, przerysowując „malowidła z oryginalnych bożyszczy indyjskich, znajdujące się w zbiorach Stanisława Augusta w księżnicy przy Uniwersytecie Warszawskim” (s. 146) oraz dołączając skrupulatnie przekopiuwane mapy Półwyspu Indyjskiego.

Podtytuł tomu wskazuje, iż uczonego szczególnie interesował wpływ, jaki Indie starożytne wyrzucić mogły na inne części świata, i to nie tylko te leżące dalej na wschód, jak Chiny i Japonia, ale i na kraje zachodnie. „India okazuje się być wielkim ogniskiem, z którego rozlała się i rozszerzyła wielka część ustanowień moralnych, religijnych, a w części nawet i politycznych tyłu narodów na wschód i północ rozpiezchnionych, należałoby oczekiwać podobnego Indii działania na ludy zachodu” (s. 107). Postawiwszy taką hipotezę, Lelewel wymienia następnie szereg podobieństw łączących kulturę, organizację społeczną i religie Indii i świata zachodu, doszukując się paraleli w nauce, rytuałach, symbolach i wierzeniach obu kręgów cywilizacyjnych. Prowadzi jednak swój wywód w sposób niezwykle krytyczny, wskazując uchybienia i błędy autorów – szczególnie starożytnych – z których dzieł korzysta, i podważając niejednokrotnie rozpowszechnione w ówczesnej nauce hipotezy, przypisujące wielu europejskim ideom indyjską – czy szerzej: wschodnią – genezę: „Ordalia czyli wyroki boże, próby ognia i wody; pielgrzymki do miejsc świętych, odpusty za modlitwy, za wyrazy święte, za praktyki pobożne i umartwienia, na dni i lata liczone; opętania, egzorcyzmy; dały się poznać w Europie jak były znane w Indii. Wszakże wiemy jak się te rzeczy *swoją drogą* w Europie rozwijały. Na obrazach chrześcijańskich światło koło świętych, trójkąty koło oka opatrności i osób trójcy, jakąż się drogą zjawiły? U teologów chrześcijańskich dopatrzeć się można trójkątów, pięciorożników, węgielnic, cerkielek, głowy starca, podwójnej i potrójnej głowy. Są to *plody wschodu* w powszechności, nie od samych teologów, ale *wzajem na wszystkie strony dorywczo i z dowolnym wykładem pożyczane*” (s. 136). Świadomość niedostatku własnej wiedzy, spowodowanego z jednej strony brakiem rzetelnych źródeł, z drugiej – nieznaną

języków, które umożliwiłyby mu bezpośredni dostęp do materiałów indyjskich („Słabe mając o świętym Indian języku wyobrażenia, nie znając go wcale, nie wiedząc nic o sposobie wymawiania jego, nie jestem w stanie w tej mierze myśli swej otwierać”, s. 143), powstrzymuje go przed wygłaszaniem sądów kategorycznych i uznawaniem tak własnych spostrzeżeń, jak i panujących powszechnie poglądów za bezwzględną prawdę. Zarówno więc sobie, jak i czytelnikom zaleca zawieszenie „polotu fantazji” i zaostrenie „bacności krytycznej, tak aby raczej powątpiewającym oczekiwaniem, niż nazbyt skwapliwym pewnością tworzeniem ciekawość hamować” (s. 144).

Wiedząc, że taką daleko posuniętą ostrożnością naukową naraża się na krytykę obrońców przyjętego stanu wiedzy, a jednocześnie zdając sobie sprawę, że zarówno zakresem opracowania, jak i zastosowaną w nim metodą badawczą wytycza w nauce polskiej całkiem nowe szlaki, Lelewel niecierpliwie oczekiwał reakcji na swoje dzieło. W liście do wileńskiego przyjaciela Ignacego Onacewicza pisał: „Indie w tych dniach drukować poczynam, choćby się masoni i teologowie gniewać mieli. Co czuję, to powiem”<sup>7</sup>. Kiedy zaś książka ukazała się drukiem, prosił Onacewicza, aby gromadził i przekazywał mu zasłyszane opinie. „Co tam – dopytywał jeszcze później – nasi ojcowie, astronomowie, teolodzy o mojej Indii mówią – nic nie wiem. Czemu kto nie złaje, nie zgani?”<sup>8</sup>.

Prawdopodobnie jednak tematyka dzieła Lelewela zbyt była na owe czasy obca i odległa polskiemu odbiorcy. Nie odbiło się ono spodziewanym szerokim echem wśród współczesnych autorowi badaczy, zbyt zaangażowanych w tworzenie obrazu dziejów Polski i jej najbliższych sąsiadów. *Dzieje...* docenili jednak uczeni rosyjscy, o czym informował Lelewela w liście

---

<sup>7</sup> List Joachima Lelewela do Ignacego Onacewicza z dn. 23 XII 1819 r., rękopis z Biblioteki Ordynacji Krasińskich, cyt. za A. Śliwiński, *Joachim Lelewel. Zarys biograficzny, lata 1786-1831*, Warszawa 1918, s. 123.

<sup>8</sup> List Joachima Lelewela do Ignacego Onacewicza z dn. 2 II 1820 r., rękopis z warszawskiego Archiwum Głównego, cyt. za *ibidem*.

z 1828 r. jego dawny student Mikołaj Malinowski: „Adam [Mickiewicz] powiadał, że dziełem Pańskim o Indiach przewrócił wszystkie wyobrażenia o tym półwyspie uczonych moskiewskich”<sup>9</sup>. Dopiero na przełomie wieku XIX i XX *Dzieje starożytne Indii*, „książka erudycyjnie bez zarzutu i pierwsza na ten temat w Polsce”<sup>10</sup> doczekały się pozytywnych opinii polskich badaczy Lelewelowskiej spuścizny. „Lepiej niepodobna było zdać sprawy ze stanu ówczesnego wiedzy w tym przedmiocie – oceniał Tadeusz Korzon – ani dojść do śmielszych wniosków, gdy Bopp (w 1820 r.) ogłaszał w angielskich rocznikach literatury wschodniej pierwsze dopiero «analityczne porównanie» sanskrytu z greką, łaciną i niemczyzną, gdy zatem gramatyka porównawcza jeszcze nie ukształtowała się w głowie jej twórcy; gdy Champollion nie wynalazł sposobu czytania hieroglifów, więc i egiptologia nie narodziła się jeszcze; gdy pałace i miasta starożytnej Mezopotamii ze wszystkimi swymi napisami klinowymi leżały jeszcze pod grubą warstwą ziemi”<sup>11</sup>. Na nowatorstwo *Dziejów...* i pionierskość pracy ich autora zwracał uwagę – z ponad stuletniej już perspektywy – Tadeusz Zawadzki, podkreślając, iż choć Lelewel „skromnie zaznaczał, że oparł się w znacznej mierze na książce A. H. L. Heerena (...), to w gruncie rzeczy dał tam szereg zupełnie nowych i oryginalnych sformułowań. Kształtowanie się społeczeństwa i państwa indyjskiego zyskało w tej pracy nowe światło, Lelewel wykazał mianowicie, w jaki sposób rozwijała się władza królewska na tle skomplikowanej organizacji społecznej a kasty indyjskie stały się przedmiotem szczegółowego rozważania. Rzeczą zupełnie nową było powiązanie wiadomości, jakie o Indiach mieli Grecy

---

<sup>9</sup> Cyt. za: M. H. Serejski, *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*, PWN, Warszawa 1958, s. 262.

<sup>10</sup> S. Kieniewicz, *Joachim Lelewel*, Książka i Wiedza, Warszawa 1990, s. 21.

<sup>11</sup> T. Korzon, *Pogląd na działalność naukową J. Lelewela*, „Kwartalnik Historyczny” 1897, t. 11, z. 2, s. 280.

i Rzymianie, z tymi nielicznymi wzmiankami, jakie zachowały się w literaturze indyjskiej”<sup>12</sup>.

\* \* \*

Współczesnemu czytelnikowi Lelewelowskie *Dzieje starożytne Indii* mogą przysporzyć niemałych problemów, które sprawiają, że bez uwag redakcyjnych śledzenie wywodu i pełne zrozumienie tekstu będzie miejscami trudne czy wręcz niemożliwe. Pomijając specyficzny, często zawikłany styl pisarski autora<sup>13</sup>, niejednokrotnie wielki kłopot sprawia zidentyfikowanie nazw starożytnych miast, ludów, rzek czy imion władców, które Lelewel cytuje za źródłami starożytnymi (jak *Periplus Maris Erythraei*, *Geografia* Ptolemeusza, *Historia Naturalna* Pliniusza) lub za ich osiemnasto- i dziewiętnastowiecznymi opracowaniami, swobodnie mieszając formy greckie, łacińskie, francuskie, niemieckie i angielskie<sup>14</sup>. Rozumiejąc konieczność wyjaśnienia niektórych

---

<sup>12</sup> T. Zawadzki, *Joachim Lelewel jako badacz dziejów świata starożytnego: próba charakterystyki*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 43/2, s. 193.

<sup>13</sup> Styl ten oraz nieco lekceważący stosunek Lelewela do prawideł gramatyki niejednokrotnie – szczególnie w odniesieniu do wczesnych jego pism – był przedmiotem krytyki. Zob. np. list ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego do Lelewela z dn. 30 XII 1808 r., opublikowany przez T. E. Modelskiego (Wilno 1930). Por. też S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 13.

<sup>14</sup> Z trudności tych zdawał sobie zresztą sprawę i sam Lelewel, zauważając: „w okolicach tamtych Indii i Tybetu każda rzeka, każde miejsce nosi razem nazwisk wiele, a liczne te nazwiska w różnych czasach jeszcze się zmieniały, bo prócz różnaitości, narody i języki po swojemu wszystkie nazywają. Jeszcze Europa nie posiada ich niezmiernych regestrów, a w tych cząstkach, o jakich wywiedzieć się udało, wieleż to zmian powstało, gdy Włosi, Francuzi, Anglicy, Portugalii, Holendrzy, nareszcie Niemcy, dostarczając o Indiach i Tibecie wiadomości, każdy tamtych miejsc nazwiska po swojemu wymawia i wypisuje. Te same imiona z europejska przestrojone nie poznają się

informacji czy skorygowania ewidentnych błędów (wynikających przeważnie z ówczesnego stanu wiedzy Europejczyków o Indiach), autorki opracowania starały się jednak w minimalnym tylko stopniu ingerować w tekst oryginalny, przenosząc komentarze, uzupełnienia i objaśnienia do umieszczonej na końcu książki części redakcyjnej.

Dlatego też wszelkie uzupełnienia i komentarze odredaktorskie zostały umieszczone w numerowanych arabsko przypisach końcowych (s. 188-250). Wyjątek stanowią krótkie objaśnienia lub skorygowania odnoszące się najczęściej do wyrazów i form charakterystycznych dla polszczyzny z początku wieku XIX, które mogłyby dla dzisiejszego czytelnika być mylące lub niezrozumiałe. Terminy i nazwy wyjaśnione w glosariuszu (s. 251-272) oznaczone są w tekście asterykiem. Oryginalne przypisy Lelewela zostawiono pod tekstem w postaci pierwotnej, korygując tylko to, co niezbędne (np. wstawiając wielkie litery w tytułach dzieł), gdziekolwiek też dodając wyjaśnienie, rozwinięcie, poprawną formę tytułu bądź nazwiska autora, lub zastępując obcojęzyczne skróty edytorskie ich polskimi odpowiednikami. Stosowane przez Lelewela skróty imion autorów starożytnych i tytułów ich dzieł, powszechnie używane w takiej formie na początku XIX wieku i nietrudne do odcyfrowania, pozostawiono bez zmian.

Autorki opracowania dziękują Pani Profesor Kindze Paraskiewicz oraz Panu Profesorowi Przemysławowi Turkowi za nieocenioną pomoc w rozwiewaniu wątpliwości dotyczących nazewnictwa i zagadnień związanych z kulturą starożytnej Persji i starożytnego Bliskiego Wschodu.

*Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś  
Renata Czekalska*

---

między sobą i niesłuchanie utrudniają badania, często nawet są przyczyną omyłek” (s. 180).

[Joachim Lelewel]

DZIEJE  
STAROŻYTNE INDII

ZE SZCZEGÓLNYM ZASTANOWIENIEM SIĘ  
NAD WPŁYWEM JAKI MIEĆ MOGŁA  
NA STRONY ZACHODNIE

Warszawa [1820]  
NAKŁADEM I DRUKIEM N. GLÜCKSBERGA,  
KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIwersytetu



364554

*Joachim Lelewel*

DZIEJE STAROŻYTNE

# INDJI

ZE SZCZEGÓLNEM ZASTANOWIENIEM SIĘ NAD WPŁYWEM  
JAKI MIEĆ MOGŁA NA STRONY ZACHODNIE.

---

Non quod illi habuerint cognitam ve-  
ritatem, sed quod veritatis ipsius  
tanta vis est, ut nemo possit esse  
tam cæcus, qui non videat ingeren-  
tem se oculis divinam claritatem.

*Lactant. Instit. div. I. 5.*

---

INDJA ZAGANGECKA, SINIA I SERIKA, ILE JE STARO  
ŻYTNI ZNALI.

GEOGRAFJA INDIJSKA Z KSIĄG SWIĘTYCH.

PIERWOTNA NA WSCHODZIE ZIEMI ZNAJOMOSC.



WARSZAWA,

NAKLADEM I DRUKIEM N. GLÜCKSBERGA,

KSIEGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTECU.

M DCCC XX.

*Quaeram omnia, dubitans plerumque et mihi ipse diffidens*<sup>1</sup>  
Cic., *De Divinatione* II.3

## **Postać i położenie Indii stałego łądu**

Środek Azji, wynioślejszy nad inne okolice, otoczony i przepleciony potężnymi pasmami, sto ramion górzystych na wszystkie strony rozgałęzionych rozsyła, a naokoło, jest zdrojowiskiem największych rzek ogromną masę łądu porzających [przecinających]. W części zachodniej tych środkowych wyniosłości, z północnego ciemnych lasów, pomiędzy dwoma szeregami gór, wydiera się, prawie pojedynczy, ku południowi dążący Indus. Przerwawszy on górzyste pasmo, o nie się obija i bieg swój nieco ku zachodowi nagina, a w tym kierunku pędząc, pięć w wodę zamożnych rzek w siebie zajmujący, znowu pojedynczy, po długim biegu, na wiele koryt się szczepi [rozdziela] i z oceanem zwolniałe swe wody miesza. Głuche i piaszczyste pustynie otaczają ten wspaniały pojedynczy bieg jego, lecz powyżej, gdzie mnogie nurty, z gór wypadając, szukają koryta jego, tam żyzna i zamożna we wszystko kraina, od rzeki Indu przerwany górzystym pasmem, z północy i po bokach, uwieńczoną zostaje. To śnieżyste pasmo, ze środkową Azji wyniosłością powiązane, wzięwszy wschodni, ku południowi nieco nagięty kierunek, przerywane jest od Gangesu i kilku rzek do niego wchodzić mających. Ganges spomiędzy płatanin górzystych, spod śniegów już wielkim ukazawszy się, przedziera się prosto na zachód i zdaje się szukać prędkiego z Indem połączenia. Ale obie te rzeki ku sobie skierowane, od pośredniczących im górzystości odparte, skracają bieg: Indus nieco ku zachodowi; a Ganges, nagle między wschód i południe zwrócony, przerwawszy śnieżyste góry, przez długi przeciąg ciągnie się z wolna ku wschodowi i wzrasta rzekami, które po obu stronach w nim giną; dopiero całkiem ku

wschodowi skręcony, w biegu coraz wspanialszym, wylewami szeroką okolicę użyźniającym, z obu stron, a mianowicie z północy, różnej wielkości rzeki – i te, co przez śnieżyste przedzierają się pasma, i te, co krótszym biegiem gładsze skrapiają równiny, do swego łożyska przyjmuje. Wpada na ostatek do Gangu [Gangesu] równej mu wielkości rzeka. W tymże co Ganges kierunku unosiła się ona daleko za śnieżystymi górami i obiegła liczne pasma, i szerokie kraje, nim wielkim zakolem do Gangu się zwróciła. Lecz wtedy ogromny Ganges, przerznawszy tyle ostrych i najpiękniejszych krain, w leniwym biegu, na dwa wielkie i mnóstwo pomniejszych ramion rozerwany, płacząc w mglistej nizinie koryta, do morza uchodzi. Wspomniane ogromne śnieżyste pasmo od Indu i Gangu przerywane rozsyła pomniejsze pomiędzy te rzeki góry. Z tych z końca zachodniego na południe biegnące ścianę zachodnią okolic Indu osłaniają. Samo zaś wielkie pasmo odcina rozległą trójboczną krainę, którą z południa parę dość znacznych rzek na zachód do morza płynących zamyka – a która od imienia rzeki Indu, cała Indią jest nazwana.

## **Indii półwysep**

II. Od ujścia Indu, Gangu i od owych rzek na zachód płynących, obszerny w południe na przestwór morski wystaje półwysep, także trójbocznej postaci. Brzegi jego, na zachód patrzące, są w porty zasobne, skropione małymi strumykami, sączącymi się z wysokiego pasma blisko ponad brzegiem sterczącego. Pasma to na wschód rozmaicie się w żyznej i pięknej krainie rozgałęzia, splecione znaczną większych rzek liczbą, które różnie połączone, w różnym wygięciu, z ujściem swym do morza, ku brzegom między wschód południowy roztoczonym zmiierzają. Pomędzy nimi bliżej Gangu brzeg sroży się ostrym szeregiem skalistych gór, dalej więcej płaskie pobrzeża rozwija; wszędzie, przy niedostatku dobrych portów, nie dosyć głębokie dno morskie cierpi, a nieopodal od południowego końca miałczyzna [mielizna] zdaje

się go z przyległą wyspą<sup>2</sup> spajać. Równie jeszcze i ta półwyspa, równie i wspomniana do niego przytykająca wyspa, powszechne imię Indii noszą. Równie na ostatek i zagangeckie ku wschodowi ziemie jeszcze do Indii liczone. Lecz właściwie India, zajmując całą przestrzeń wspomnianej półwyspy i lądu aż do gór śnieżystych, złożona z dwu trójbocznych postaci, trójboczną wystawia, tak że od wschodniej północy ciągle śnieżystych gór pasmo, od wschodniego południa morskie wody dwa boki stanowią; trzeci od zachodu największy, w połowie morzem, w połowie górami okolice Indu od dalszego zachodniego lądu odzielającymi, odznaczony. Tę przestrzeń za Indię uważać chcemy. Z powodu gór, rzek, piasków różny jest jej widok. Nie braknie w niej przerw na bezludne pustynie skazanych; pobrzeża morskie i ujścia rzek wielkich są okolicami mniej zdrowymi, ale w powszechności, gdzie rzeki Indu i rzeki Gangu porą [przecinają] północniejsze strony, gdzie rozmaite rzeki południowe kręcą się pośrodku półwyspy, okolice te najpiękniejsze krainy wystawiają. W powszechności cała India jest ciepła, a nawet gorąca, podwójną porę roku wymienia: suchą na mokrą, a w wielu okolicach susza kłęski przynosi, chociaż za jednym zwilgotnieniem, w dniu jednym ziemia zdolna jest siły organiczne nagle rozwinać. Ku górzystym stronom północy mroźne zimno cokolwiek doświadczane bywa. Ogromna ta przestrzeń ziemi żadnym morzem, żadnymi zatokami ani jeziorami niepoprzerywana, jak się ogromną ukazuje, tak zasobną w płody wszelkiego rodzaju: czy to jej samej właściwe, czy do wszystkich części świata należące, ale te, w Indiach ogromniejsze, wyższymi siłami utrzymywane.

## **Płody Indii**

III. Nad Indie nie ma na kuli ziemskiej kraju równie w błyskotne drogości zamożnego. Diamentami i wszelkiego rodzaju drogiego kamienia zasypane okolice, a tuż pod ziemią do ogromnych przedsięwzięć przydatne skały i nade rozmaite metale, w okwiatości [obfitości] żelazo. Jeżeli zaś ilość srebra i złota nie zdaje

się iść na równi z mnogością drogich kamieni, niezmierna różnaitość nieznanych indziej płodów ogromną ilość złota i srebra z dalekich stron łącno przywabia. Niepodobna jest w Indii pozostać bez wyobraźni blasku przesadnych bogactw! Gdzie nie zajęła miejsca naga skała, gdzie się piaski nie rozsypały, jeżeli skwar słońca czasowie [czasowo] nie przypalił żywotnych, wszystkie strony Indii zielenią się ogromnymi drzewami i liśćmi, uprzyjemnione wonnościami, przystrojone na przepych różnaitością barwy kwiecica. Stokrotnie zwrócone ziarno i owoce, milionom żywność zapewniają. Okwitość ryżu pożywny im posiłek przynosi; trzcina cukrowa sokiem życie osładzać się zdaje. Wyciągane z nich trunki zdolne przyspieszać bieg życia; ostre korzenne przyprawy są miejscowymi; a usypiające opium (*pergularia tomentosa*)<sup>3</sup> odurza nerwy i umysł. Wije się tymczasem na gałęziach bawełna i wspólnie z jedwabnicami i innym tego rodzaju owadem, i wespół z wełnistym lub pilśnią [wełną lub sierścią] pokrytym zwierzem, owcami, wielbłądami, zachęca do rękodzielnej pracy, do wyszukanych przędzy i tkanek [tkanin]. Niepodobna jest, aby w Indii przemysłu nie było! Nie poszczyci się India krajowym koniem, choć dziko rozmnożonym, brzydzi się osłem, ale na usługę ludziom rozplądają się: ogromnej i ociężałej postawy, a przecie zręczny i zmysłny słoń; i wytrwał, jedno- i dwugarbne wielbłądy ojuzać się i w dalekie strony prowadzić dają; pracowite zaś bydło rogate podziela mozoły mieszkańca i pożywność mu dostarcza; nieustraszony pies, nie samą mniejszą zwierzynę ściga i unosi, lecz chętnie się rzuca na najsilniejsze czworonoża. Nie mniej znaczący pożytek z jajorodnego ptactwa, z kur, indyków, łabędzi, tudzież z ryb na pokarm zdatnych, a zaludniających biegaące [bieżące] i morskie wody. Robactwo morskie wyławiane dla pereł i koralu. Wzrosły owad, pyszni się blaskiem swej barwy, a pięknościore papugi, pawie, rajskie ptaki, zamieszkujące lasy, bawią zmysł widzenia, tak że słuch z obojętnością przypomina sobie kwilące drobne ptaszyny. Wszakże, prócz przepychu, bogactw i pożytku, sroży się cała kraina drapiestwem i zjadliwością. Ćmi nieraz dzienne światło szarańcza. Mnóstwo niezmiernie małych, od orangutanów

do najdrobniejszych, istny niedołęznego człowieka obraz niezgrabnie przedrzeźniających, zaludnia lasy i pola, tłumami miasta nawiedza. Kąsające owady, brzydkie nietoperze, obrzydłe gady, żarłoczne krokodyle i morskie twory, dokuczają i niebezpieczeństwem zagrażają człowiekowi. W północniejszych stronach drapieżne ptactwo, orły, sępy i także zwierza, wilki, niedźwiedzie się gnieźdzą. Po całej zaś krainie, zjadliwe węże gwałtowną śmierć roznoszą, hiena trwogi nabawia. Niegdyś w większej liczbie silny lew<sup>4</sup> po Indii krążył, zawsze jednak różny rodzaj kotów, aż do najstraszniejszego tygrysa Indie napenia. Najstraszniejszy, jedynie prawie Indii właściwy, obszerne ujścia Gangesu okolice więcej nieużytecznymi niż wilgotność i niezdrowość powietrza sprawuje. W takiej krainie zamieszkały różny rodzaj ludzi, niepodobna aby nie miał różnych wrażeń uczuć, różnych usposobień nabyć.

### **Indianie<sup>5</sup> skąd, w jakim stanie naprzód poznawać się dają**

IV. W tak przestronnej części ziemi pewnie niejedyn ród zamieszkał, pewnie go z różnych stron, różny nieprzyjaciel naszedł i w niej się rozgnieździł i zadomowił. Doznawała pewnie India różnych postronnych wpływów, równie sama musiała postronnie działać, przez nieuchronne z dalszym rodem ludzkim związki. Jakibykolwiek jej stan był, jakibykolwiek plemię ją zamieszkało, zawsze by jedną z najinteresowniejszych i najciekawszych okolic ziemskich być musiała. Cóż dopiero, gdy zawiera mieszkańców, których stan ludzkości od wieków ukształcony, których odwieczne prace niepoliczonym jeszcze wiekom zapowiadać będą, że w Indii ogromny wydział rodu ludzkiego w doskonaleniu się, przed innymi wielki zawód odbył. Co jest w księgach dziejów zapisanych narodów Indie nawiedzających, te, zdumione nadzwyczajnością, oziębłe o Indii przemawiać nie mogły. Europa swą oświatą pyszna nie wzdraga się w tych odległych wschodu stronach szukać kolebki wszystkiego: swej krwi, swej mowy, swych wyobrażeń, swych rozumowych postrzeżeń.

My dzielając powszechne podziwienie, tłumem przedmiotów rażeni, w obłądziej niepewności skąd opisanie losów i stanu Indii mieszkańców zacząć?... Czyliż mamy wiekami przeistaczony porządek wykladać? Mamyż o zaludnieniu, o postępie w doskonaleniu i obyczajeniu rozprawiać? Sprężyny tego i różnych czasów odcienia wyjaśniać! Słowem, mamyż-li kolejną czasu iść od początku rzeczy, historycznie? Taki wykład zaiste jest najprzystoitszy i najpożądańszy: taki przedsięwzięmy. O rzeczach więc Indian chcemy historycznie mówić? Jeszcze niepewni porządku i początku, niepewni wszystkiego, ponieważ bierzemy przed się liczyć przed tysiącami lat zaszłe wydarzenia u ludów i pisać historię tych ludów, które ani jednej dotąd księgi historycznej nie ukazały – chcemy jednak wyłożyć ją ze źródeł? Znane w Indii języki w części wielkiej do języków że tak powiem jafeckich<sup>o</sup> należą. Jak do tego liczą się: greckie, łacińskie, niemieckie, słowiańskie, perskie, pelhwi<sup>7</sup>; tak z równychże powodów do tego rzędu zająć się każą sanskrit, prakrit, bengalski, maratów<sup>8</sup>, telinga<sup>9</sup>, tamul<sup>10</sup>. Mogą przeto być związki krwi i wzajemne pochodzenie mieszkańców nad Gangesem, nad Renem i Wisłą! Rzeczywiście też nie braknie podań w czasach piśmiennych do ksiąg wciąganych, że Indianie są osadą zachodnich ludów, że przed Zoroastrem\* jeszcze w Iranie (w Arji<sup>11</sup>, późniejszej Persji) były o bóstwie właściwe Indii wyobrażenia. Mieszkańcy Iranu od uczniów Zoroastra prześladowani nad Indem i Gangiem schronienie znaleźli, tam w ludne rozrodzili się narody<sup>i</sup>; bramini (gymnosofiści\*) mieli pochodzić od magów<sup>ii12</sup>; same nawet Indian święte księgi o zaludnieniu Indii przez ludzi zachodu zapewniają<sup>iii</sup>. Te jednak pozorne początku Indian ślady uczucia krytyczne radzą nam porzucić. Nie mamy żadnego pisma współczesnego o podobnym Indii zaludnieniu; nie mamy żadnego pisma, które by dosyć wczesnie rzeczywiste podanie takie zapisało; dotąd nawet żadnego nie znamy, które

<sup>i</sup> Mohsan o dziele Dabistan, ap. Jones, De Persis, w Asiat. Res.

<sup>ii</sup> Clearch, Solens, ap. Dionys. Laert., Proem.

<sup>iii</sup> Henri Lord, Relig. of Banians [A Display of Two Foreign Sects in the East Indies, London 1630], cap. 2.

by tej natury było, iżby mogło dać uczuć, że się na długim szeregu piśmiennego powtarzania lub istotnym ustnym podaniu opierają. Wreszcie, powtórzmy jeszcze, w Indiach żadnych ksiąg historycznych nie ma, w Indiach liczne są pisma, a te jakiegokolwiek są, już są pismami narodu w wysokim stopniu uobyczajonego i ukształconego. Próżno więc z dotychczasowymi wiadomościami, mówić o Indii z dzieciennego stanu ludzkości, ludzkość rozwijającej, weźmy się raczej do Indii, jaką się z najdawniejszych pism i pomników własnych ukazuje.

### **Kasty. Śudra\***

V. Było to prawie powszechnie uobyczajniejszym [o wyższym poziomie moralności] wschodu narodom właściwe, że ich arystokracja zawiązywała się w kasty, a rozwijając politykę na zasadach religijnych, tworzyła zupełną przewagę kasty kapłańskiej, która wiarę i uprzedzenia ludu, korzystnie dla stanu swojego użyć umiała, sama podnosiła i doskonaliła swój rozum, wiele doświadczalnych wiadomości, niższemu udzielała kastom zasadowe i więcej umysłowe twory wyłącznie sobie zachowując. Nie unikła tego losu India. Bądź wypadki nad Gangesem miały związek z tymi, które zaszyły nad Gihonem<sup>13</sup>, Eufratesem lub Nilem, bądź wszędzie z jednych początków jedneź odmiany i skutki wypadły. W Indii, w okolicach Gangu (albowiem rozwijanie się ludzkości dalsza osnowa zdarzeń do tej okolicy odnosi) w Indii mówię, były cztery kasty: braminów\*, ketri czyli chatrya\*, wasya\* i śudra; to jest: kapłańska, wojskowa, przemysłowa i do usług i podlejszego rzemieślnictwa przeznaczona. Z tych, trzy pierwsze jako wyższe, w przywilejach, poźyciu i oznakach od ostatniej śudra, niemało się różnią. Kasta śudra nie jest uważana za nieczystą, ale jest od innych podlejsza, skazana do usług<sup>i</sup> albo do zajęcia się rzemiosłami. Najszczęśliwszy ten, kto z niej braminom służyć może, bo przez to zostaje mu

---

<sup>i</sup> Menu I. 91, VIII. 414, IX. 554, 555, X. 4.



nadzieja, że dusza po jego śmierci do wyższej kasty postąpić może<sup>i</sup>. Nie są oni takimi niewolnikami, jak jeńcy, niewolnicy zakupieni lub niewolnictwem ukarani, są wszakże uważani, jakby w stanie niewolnictwa byli i nikt ich z tego niewolnictwa wyzwolić nie może<sup>ii</sup>. Przeciwnie zaś, wyższe trzy kasty są wolne i cieszą się własnością gruntów<sup>iii</sup>. Oprócz tego kasta śudra księgi weda\* pod karą śmierci czytać nie może, kiedy ją wyższe trzy kasty czytają; ofiar w tym sposobie, jak inne kasty, nie składa<sup>iv</sup>. Nie odradza się, czyli nie zna powtórnego urodzenia i znaków tego nie nosi, będąc raz tylko urodzoną<sup>v</sup>, kiedy tamte są odradzające się i na znak swego odrodzenia w postępie lat życia, zenar<sup>14</sup>, to jest sznurek na sobie noszą<sup>vi</sup>. W związkach małżeńskich śudrze wolno tylko jednożeństwo, biorąc żonę ze swojej tylko, a w żaden sposób z kasty wyższej<sup>vii</sup>: splodzone dzieci przez połączenie się osoby kast wyższych z śudrą, uważane są za wyrzut rodu ludzkiego, za płód nieczysty, w miastach mieszkania niemający. Ofiary te w najwyższej pogardzie, do kast nieliczone, składają kasty nieczyste: suta, wajdeha, chandala, ayogawa<sup>15</sup>, podłym rzemieślnictwem trudniące się (dzisiejsi parias<sup>16</sup>)<sup>viii</sup>. Przeciwnie zaś, trzy wyższe kasty, przez ślubowanie niewiast kast niższych, małżeństwami łączyć się mogą<sup>ix</sup>; jednożeństwo jest im zaprawdę właściwe<sup>x</sup>, jednakże prawa wielożeństwa pozwalają<sup>xi</sup> i możniejsi liczne haremy trzymają<sup>xii</sup>, tak że między żonami i nałożnicami nie ma dostatecznego odznacze-

---

<sup>i</sup> Menu IX. 335, X. 122.

<sup>ii</sup> Menu VIII. 414.

<sup>iii</sup> Menu IX. 44.

<sup>iv</sup> Gentoos, s. 432.

<sup>v</sup> Menu X. 4.

<sup>vi</sup> Menu II. 37, 42, 43, 44, 169, X. 4.

<sup>vii</sup> Menu IX. 157, III. 13.

<sup>viii</sup> Menu IV. 79, VIII. 373, X. 12, 16, 26, 51-56.

<sup>ix</sup> Menu III. 12, 13, IX. 149.

<sup>x</sup> Menu IX. 45, 105.

<sup>xi</sup> Menu IX. 85, 122, 125, 149.

<sup>xii</sup> Sakontala, Ramajan.

nia<sup>i</sup>. Niewiasta zaślubiona jest podległą<sup>ii</sup>, owdowiawszy, w drugie małżeństwo wchodzić nie powinna<sup>iii</sup>. Pożądane jest potomstwo a mianowicie syn<sup>iv</sup>. Aby czystość kasty zachowaną była, do kasty rodzicielskiej należą dzieci te jedynie, które się z ojca i matki jednejże kasty urodziły<sup>v</sup>. Z mieszaniny zaś trzech kast rodzące się potomstwo tworzy pośrednie kasty, oddzielne imiona noszące i sobie przeznaczone zatrudnienia dopełniające<sup>vi</sup>. Między kastami przeto, tak odłącznie utrzymując się, w powierzchownej ich postawie dochowywały się niezatarte rodu różnice. W niższej kaście różny naród, szeroką Indii krainę w upodleniu zaludniający, niejednostajny i mieszący się, zawsze innym od kast wyższych ukazuje się: twarze innego składu, barwy ciemniejszej aż do brunatnej, nawet murzyni być mieli<sup>vii</sup>, bramini przeciwnie są wysokiej białości.

### **Waiśja, ketri, bramini. Walka kast**

VI. Lecz w wolnym stanie swoim trzy wyższe kasty różnią się w sposobie noszenia sznurka powtórnego urodzenia się; różnią się w sposobie czytania wedy, czynienia ofiar, w zatrudnieniach i pierwszeństwie. Waiśja pasterstwu z boskich ustaw poświęcona<sup>viii</sup>, zajmuje się w oddziałach swych rolą, handlem, arendami<sup>ix</sup>.

---

<sup>i</sup> Menu VII. 77.

<sup>ii</sup> Menu V. 148.

<sup>iii</sup> Menu V. 161, III. 166. O późniejszym zwyczaju dobrowolnego palenia się wdów, śladu żadnego nie ma.

<sup>iv</sup> Menu IX. 45.

<sup>v</sup> Menu X. 5.

<sup>vi</sup> Menu X. 6, sq.

<sup>vii</sup> Herodot III. 96, Ctes. De reb. Ind., Ramajan, mówią o Chandalu. Ale z błękitnym ciałem Wisznu nie jest murzyn, ani ciemnej barwy Buddy obrazy i posągi, które mylnie były za murzyńskie brane; świętych ksiąg buddyjskich wyrazy nadto przekonują, że Budda murzynem nie był, raczej kaukaskiego plemienia.

<sup>viii</sup> Menu I. 90, IX. 527, 528, X. 79.

<sup>ix</sup> Menu I. 59, 90.

Ketri czyli chatrya czyli kszetrja ma lud bronić, a zatem wojskowość stanowi; w potrzebie tylko niższe obowiązki dopełniać może, ale nigdy tych, które do braminów należą<sup>i</sup>; czyta wedę, do ofiar należy i jałmużnę daje, nie biorąc jej, a od zmysłowych uciech wstrzymywać się powinna<sup>ii</sup>; ma zaszczyt pochodzić od najwyższej [kasty] braminów i koniecznie wielkie znaczenie mieć musi; mając zaś oręż w ręku, mogła się mierzyć o panowanie z najwyższą braminów kastą. Walka ta rzeczywiście miejsce miała. Braminom wedę nie tylko jak dwóm innym czytać wolno, ale nawet wykładać i objaśniać ją można<sup>iii</sup>. Jako kapłani, sami za siebie i za innych ofiarują, wolno im jak innym podarunki rozdawać, ale im samym tylko podarunków żądać pozwolono, a nikt im odmówić nie może<sup>iv</sup>, chociaż ich to poniża i upadla<sup>v</sup>. Wolno im używać broni, zajmować się handlem, ale nie wszystkimi towarami<sup>vi</sup>. Dobra ich od podatków wolne<sup>vii</sup>: osoby karom gardłowym niepodlegające, jakożkolwiek by wielkie przestępstwa popełniały<sup>viii</sup>. Obowiązki ich są ciężkie: odbywają długie ćwiczenia pod nauczycielstwem tak zwanych guru<sup>ix</sup>; modły, chowanie czystości, gdy samym jedzeniem z osobą innej kasty, choćby ta osoba panującą była, kalają się, zajmują ich życie; w starości<sup>x</sup> zwyczaj uczynił obowiązkiem, że w wieku zgrzybiałym, trawią życie sanjasów<sup>xi</sup>; to jest oblekają się inną odzieżą, przybierają różne oznaki i z paciorkami w ręku wyrzekają się świata, myślą i dumaniem z bóstwem się łączą. Z powodu różnych zatrudnień bramini rozróżnieni są na podziały. Najwyżsi,

---

<sup>i</sup> Menu X. 95.

<sup>ii</sup> Menu I. 89, X. 79.

<sup>iii</sup> Menu VIII. 1, X. 77, sq.

<sup>iv</sup> Menu I. 88, X. 76, 105.

<sup>v</sup> Menu X. 109.

<sup>vi</sup> Menu X. 80-90.

<sup>vii</sup> Menu VII. 133.

<sup>viii</sup> Menu VIII. 380, 381.

<sup>ix</sup> Menu III. 1.

<sup>x</sup> Menu II.

<sup>xi</sup> Menu VI. 33, 38, 85.

od samych panujących największe uszanowanie odbierający, uważani za twory nadludzkie, które nadprzyrodzone siły na swe rozkazy mają, są ci, którzy się zajmują wedą i zgłębiają jej słowa<sup>i</sup>. Głoszą podania i księgi indyjskie, że kasta orężna chatrya usiłowała przeczyć pierwszeństwa braminów. Krwawa walka toczyła się. Król Herghes w Malwie<sup>17</sup>, wiódł liczniejszych chatryów niż byli bramini. Ale bramini zawsze zwyciężyli, a bóg Wisznu\* w bramina jako Parasurama\* wcielony, po dwudziestu zwycięstwach, chciał chatryów wygubić, na prośbę tylko samych braminów zachował ich od zguby, i chatryi ze swymi rajahami<sup>18</sup>, stali się braminom podlegli<sup>ii</sup>. Pokonanych braminów względnie uważali, wszakże poczytywali ich za wytępionych, albowiem niechcący się ugiąć pod jarzmo, znaleźli przytułek i obronę w stronach górzystych koło Gagesu i Indu. Uważani jako Dasyus<sup>19</sup> czyli pokolenie rozbójnicze, zwani byli: Paundrahas, Odras i Drawiras; Kambojas, Jawanas, i Sakas; Paradas, Pahlawas, Chinas, Ciratas, Deradas i Chasas<sup>iii</sup> iv<sup>20</sup>. Różne ludy stąd powstały, stąd muszą pochodzić Rasbuti<sup>21</sup> bitni gór mieszkańcy (dzisiejsi Marattowie<sup>22</sup> i Szeiki<sup>23</sup>). India osady wydawała.

## Gminne władztwo i despotyzm rajahów

VII. Oprócz tego wielkiego zdarzenia utwierdzającego znaczenie braminów, rozległy kraj Indii różnymi czasy niemałych wstrząśnień doznawał, nim się jednostajne w nim urządzenie upowszechniło i zakorzeniło. Religia stawała się węzłem politycznym mocarstw czyli królestw Indii, a gdzie cześć boga Brahmymy\* wprowadzoną została i braminów powoga umocowaną

<sup>i</sup> Menu IX. 314-319.

<sup>ii</sup> Mahabarat, Ramajan.

<sup>iii</sup> Menu X. 43, 44, 45.

<sup>iv</sup> Na tym szeregu nazwisk nie brakuje uczonych wiele budujących: albowiem nie łamiąc sobie głowy, wyczytują Kambojów, Jawanów (Greków), Saków (Scythów, Słowian?), Pelhwów (Medów, którzy językiem Pelhw mówili), Chińczyków.

była, tam zaraz jednostajne narodu czyli kast z władzą królewską zjawiły się stosunki. Miasta czyli [albo] powiaty, to jest gminy, w swoich obwodach rządziły się same przez się. Zostały pod władzą króla w tym sposobie, że król nad każdą gminą stanowił swojego urzędnika, tudzież urzędnika nad dziesięcią, urzędnika nad dwudziestą, wyższego urzędnika nad stem [stoma], a jeszcze wyższego nad tysiącem miast czyli [albo] gmin. Utrzymanie urzędników gminy i urzędników nad gminami było ze składek gmin: wyżsi urzędnicy mieli wymierzone grunta do utrzymania się<sup>i</sup>. Władza zostaje przy rajahu czyli królu, który jest nie z bramińskiej kasty i prawie że nie może braminem zostać<sup>ii</sup>. Kapłańskie prawa ścieśniają rajaha i z wielką ścisłością przypisują mu całodzienne zatrudnienia, nabożeństwa, zabawy i wypoczynki<sup>iii</sup>. Skoro rajah czuje, że brzemień pracy jest na nieprzyciężkie, bierze do pomocy i wyręczenia siebie osoby wysokiego urodzenia, z wedą odcytane i szczyjące się, że ich przodkowie także urzędowanie sprawiali<sup>iv</sup>. Podobnie dobiera ją się osoby do czynności z mocarstwami postronnymi. Zawsze zaś rajah ma mieć przy sobie zaufanego bramina, któremu by mógł wszystkie swoje tajemnice powierzać<sup>v</sup>. Rajah dowodzi wojsku<sup>vi</sup> i w tej mierze nie czuje ścieśnienia, mogąc wojować kiedy mu się podoba. Jest sędzią najwyższym, wszakże braminami otoczony, tym braminom dopełnienie władzy sędziowskiej poruczał. Bramini tedy wyrokują tak w cywilnych, jak kryminalnych sprawach, wymierzając zawinione opłaty lub cielesne kary<sup>vii</sup>, którym karom cielesnym sami nie ulegają. Prawodawstwo zaś sroży się najwięcej za krzywdę braminom wyrządzoną<sup>viii</sup>. Bramini i rajah

---

<sup>i</sup> Menu VII. 114-119.

<sup>ii</sup> Wiśwamitra został braminem (Menu VII. 42), gdzie by król z sùdrów był, tam braminom mieszkać nie godzi się (Menu IV. 61).

<sup>iii</sup> Menu VII. 75-79, 145, 246, 315-336.

<sup>iv</sup> Menu VII. 141.

<sup>v</sup> Menu VII. 54-64.

<sup>vi</sup> Menu VII. 101, sq.

<sup>vii</sup> Menu VIII. 338.

<sup>viii</sup> Menu VIII. 270, 271.

posiadają obszerne majątki, ale rajah przez swych urzędników nad gminami przełożonych wybiera opłaty. Podatek zwyczajny ma być ósmą częścią przychodu, a w nagłej potrzebie może być pomknięty do czwartej [części] tegoż przychodu. Podatki zaś od korzyści z rzeczy ruchomych nigdy części dwudziestej przynosić [przewyższać] nie powinny. Bramini, służący i wyrobnicy od podatków wolni<sup>i</sup>. Do rajaha należy pozwalać lub zakazywać wywozu towarów; on może o cenie stanowić, stanowi na rzekach i drogach cła, a przemycający towar osiem razy wartość jego opłaca<sup>ii</sup>. Tak więc despoci samowolnie czuwają nad swobodami i całością gmin, ścieśnieni przepisami, nałogami [zwyczajami] i uległością braminów.

## Język

VIII. W takim Indii stanie kasta braminów właściwie uczoną była i najwięcej łatwości miała doskonalić umysł i język. Dopełniała tego wybadując boga i boskich działań, usiłując przy tym cześć mu oddawać i chwałę jego podnosić. Riszi\* to jest ludzie świątobliwi, byli z braminów, a niekiedy z królów. Ci w wiązanej mowie w śpiewach językiem sanskryckim\* boskie dzieła ogłaszali. W takim zawodzie wzbogacił się język wyrazami łatwymi do wyłożenia najoderwańszych wyobrażeń, przez się zasobny w gramatyczne odmiany. Liczy ten język szesnaście prawie czystych samogłosek, dwie tylko dwugłoski, a trzydzięści osiem pojedynczych lub podwójnych spółgłosek, w większej części wargowych lub językowych<sup>iii</sup>, w zgłoskowaniu zbieg samogłosek ze spółgłoskami dziwnie łagodny. Gramatyka ściśle prawidła liczy. Imiona podług swych zakończeń na samogłoskę lub spółgłoskę przypadają [deklinują] się; przypadków mają osiem, liczbę pojedynczą, podwójną i mnogą; rodzaje męski,

<sup>i</sup> Menu X. 120, VIII. 133, 137, 138.

<sup>ii</sup> Menu VIII. 400-406, VII. 127.

<sup>iii</sup> W dziele Skorochoła Majewskiego o języku sanskryckim głoski te w ich postaci poznać można.

żeński i nijaki dobitnie się odróżniają. W słowach, oprócz czasowań czynnych i biernych, i biernych ze znaczeniem czynnym, są czasowania dokonane i rozkazujące, czasowań niewiele, różnych odmian dziesięć, nadto nieregularne; czasów siedem odróżniających się bez słów posiłkowych samym jedynie zakończeniem, a między tymi jest czas terażniejszy; liczba pojedyncza, podwójna i mnoga. W składni niezrównana wolność przez wyrzutnie głosek, wielka łatwość składania wyrazów: tym sposobem powstają wyrazy z bardzo wielkiej liczby sylab złożone, co bynajmniej ucha nie obraża. Sanskryt jest językiem boskim świętym, bo nim święte księgi pisane; używany do poezji, w licznych księgach ukazuje się dawniejszym i świeższym. Jego dialekt prakrit\* nie mniej do użycia piśmiennego wyrobiony. Jakożkolwiek język ten szeroko Indii mógł być właściwym, w użyciu pospolitym odmienić się musiał. Odróżniły się zatem w ustach ludu i pospólstwa dialekty: dialekty całego prawie Panżjab [Pańdżab]<sup>24</sup> są odmianą prakrytu\*, dialekty Kaszmiru są prawie sanskrickimi, równie sanskrickim jest dialekt bhasza<sup>25</sup> w Bengalu od ludu używany<sup>i</sup>, inaczej zwany magadhi<sup>26</sup> albo apabhrańsa<sup>27</sup>; również też i dialekt prajabhasza<sup>28</sup> często używany koło Jumny [Jamuny\*] i Gangesu, i koło Mathury\*. Być może, że marattów i szejków języki do tegoż rzędu policzyć się dadzą, ale to pewna, że sanskritu prawdziwe siedlisko jest w stronach Gangesowi przyległych<sup>ii</sup>. Wszystkimi językami tymi i dialektami służył swe łatwo było pismem wykladać, albowiem pismo głoskowe Indii jest właściwe, wszystkie dialekty mają na spółgłoski i samogłoski znaki oddzielne (nie hieroglificzne, ani wyrazów, ani sylabne) od lewej do prawej pisane, w postaci zaokrąglone, przez co do rycia na kamieniu trudne. Takim jest dewa nagari<sup>29</sup>, w różnych wiekach niewiele zmiany ponoszące pismo, nad inne uświęcone<sup>iii</sup>; takimi są inne, telinga<sup>30</sup>, Benares, grantham<sup>31</sup> albo sanskret i takimi się pewnie ukażą dotąd niewycytane, które

---

<sup>i</sup> Panini.

<sup>ii</sup> Colebrook, *Asiat. Res.* VII.

<sup>iii</sup> W dziele Majewskiego o języku sanskryckim.

jakożkolwiek co do postaci różne, co do swych zasad jednostajne są pisma. W jakimże czasie tak piśmienną India się stała?

### Wedy i pierwsze śastry\*

IX. Było już mnóstwo śpiewów przez riszich potworzonych, gdy się znalazł Wjasa, to jest zbieracz, nazwiskiem jak mówią Dwapajana<sup>32</sup>, który ich śpiewy w jedno dzieło połączył. Dzieło to pierwszej świętości, zowie się weda, to jest wiadomość, albo słowo boże objawione. Dzieło to jest dziełem pierwszego objawienia boskiego: bóg Brahma jest jego twórcą, a zatem co riszi od Brahmy objawionego mieli, to się w księgach wedach znajduje. Cztery są księgi czyli części wedy, z których trzy od początku niezawodnej są autentyczności, czwarta pod wątpliwością zostaje. Trzy pierwsze zwane rigweda\*, jadžusweda\* [jadźurweda] i samaweda\* różnią się co do przeznaczenia w nich znajdujących się pieśni czyli modłów (mantr). Modły wierszem są *rić*, nie wierszem *jadžus*, a do śpiewania przeznaczone *saman*<sup>33</sup> nazywane. Wszystkie trzy mają dwojaki oddział, mieszany jednak w sposób taki, że ściśle odłączać się nie dają. Jeden oddział jest modłów (mantry), pieśni i wezwań, do bóstwa najwyższego jedyne, na chwałę bóstw, to jest uosobionych pod różnymi nazwiskami przedmiotów natury: ognia, słońca, księżyca, powietrza, ziemi; oddział ten składa sanhitę<sup>34</sup>. Drugi oddział obejmuje przepisy (brahmany<sup>35</sup>) co do obowiązków religii, maksymy i teologię. Ta ostatnia teologia zwana jest upanisad<sup>36</sup> to jest wiadomość znajomości boga. Upaniszady, czyli teologiczne nauki, rozrzucone są nie tylko w przepisach, ale i po modłach, a nawet zupełnie oddzielnie są wyłożone, pospolicie w sposobie rozmów między bóstwami, żywiołami, między riszimi i bogami. Rigweda w pieśni najokwitsza, liczy do 10 000 zwrotek różnego układu. Jadžusweda najmniej liczna. Samaweda zaś w większej części z upanisadów złożona<sup>37</sup>, obejmuje i najobszerniejsze, i najoderwańsze badania nieskończoności, powstania natury, rzeczy, wyniknienia z bóstwa i powrotu weń istot stworzonych.



Taki jest skład trzech ogromnych ksiąg wed<sup>i</sup>. Że są zbiorem różnych części, o tym zapewnia podanie, skoro twierdzi, że je zgromadził zbieracz (wjasa), za tym też mówią wymieniane imiona riszich i bogów, którzy mieli części śpiewać. Że są wielce starożytne, nawet ze znanych dotąd indyjskich pism najdawniejsze, to się okazuje przez starość języka sanskritu w nich użytego; przez to, że wszędzie, we wszystkich dotąd odkrywanych piśmiennych Indiach, jest wzmiankowana, jest wszystkich pism początkiem i zasadą; przez to jeszcze, że w nich nie ma przekształceń bóstw czyli [lub] duchów w potworne postawy, że żadnej dostrzec nie można wzmianki o sektach Sziwena\* i Wisznu, żadnej wzmianki o Ramie\* lub Krisznie\*, ani jest jaka przewaga Wisznu lub Sziwenowi dana. Na ostatek w astronomicznym oznaczeniu czasu jeszcze bardzo początkowe wiadomości ukazują się, używane tylko księżycowe miesiące, jedynie pięcioletni cykl (juga\*) znany, a w Jadżusweda, z uwagi na przesilenie, kluje się wiek XIV przed erą chrześcijańską. Miałyżby być wtenczas (roku 1580<sup>38</sup>) wedy zbierane lub nieco później? Ale jest i czwarta atharweda\* [atharwaweda], znajduje się w niej wielka część równej starożytności, większa atoli z języka świeższego, z opisów wcielenia Ramy i Kriszny, z tego na ostatek, że obejmując 760 pieśni i modłów, wszystkie te służą do uroczystości pierwszym trzem wedom nieznanym. Z powodu tych okoliczności atharweda nie cieszy się takąż autentycznością i koniecznie uważaną być musi za księgę świeższego utworu<sup>ii</sup>. Takie są księgi wedy, zasada kształcenia się Indian we wszystkim, początek wszystkich ich wiadomości i nauk. Jakoż angi\* czyli wedangi\* na nich się opierają. Sześć tych angów wykładało gramatykę, prozodję, matematykę i podobne przedmioty<sup>iii</sup>. Potrzebowały też wedy objaśnień i mnożyły się

---

<sup>i</sup> Colebrook, *Asiat. Res.* VIII, s. 377-497. On the Wedas or Sacred Writings of the Hindus.

<sup>ii</sup> Menu I. 23, II. 77, 230, III. 2, XI. 78, XII. 112 etc., cf. Data Scheach upanischat.

<sup>iii</sup> Menu II. 105, 154, 242, 185, III. 185, IV. 98, IX. 41. Angi są sikza [śiksza], kalpa, wjakarana, chhanda [čhanda], iyotisz [dźjotiszja]

dość wczesnie ich wykłady (dersany, upadersany<sup>39</sup>), takimi była księga nigama<sup>1</sup>.<sup>40</sup> Z tego wynikały filozoficzne rozumowania, które tworzyły szkoły: trzy księgi njaja\*, mimansa\* i derma\*, każda w dwu częściach swoich jest dwu szkół filozoficznych przepisem. Dwie mimansy wykładają deickie: jedna przez *Karmamimansę*, druga *Wedanta* przez *Jajminis*<sup>ii</sup> ucznia wjasy, wedy układane. Dwie *njaje*, częścią przez *Kanada* częścią przez *Gotama* i przez innych układane. *Gotama* syn Utat'hya<sup>iii</sup> w swojej dersanie święte wyrazy objaśniając, zajęty przedwiecznością duszy świata (purmattima), duszą żywotną (dźiwattima), czasem i miejscem, ogłaszał prawość, wszystkich wiadomości zasadę. Po wedach do ksiąg świętych do śastrów liczyły się: *Njaja*, *Mimansa*, *Nirukta*, *Dherma*<sup>iv</sup>, nawet i *Purany*<sup>v</sup>, czyli [czy też] raczej puranów początki. Bo bez wątpienia wszystkie te księgi zmianom ulegały, pomnażały się, choć ich zasady uprzedziły księgę prawodawczą Menu\* [Manu], mogącą ze wszystkimi iść w spór o pierwszeństwo. Menu wedy i wszystkie te dzieła wspomina, jednej atharwedy nie wymienia i wcale jej nie zna.

## Menu. Przemysł [Namysł]

---

i nirukti [nirukta]. Trzy pierwsze o gramatyce, czwarta o obrzędach, piąta o matematyce, szósta jest słownikiem do wedy.

<sup>i</sup> Menu IV. 19.

<sup>ii</sup> Cf. Ramajan, s. 441.

<sup>iii</sup> Menu III. 16.

<sup>iv</sup> Menu XII. 109, 111, XI. 60, cf. III. 16.

<sup>v</sup> Purany wymienione są w Menu III. 232, XII. 109. Ale koniecznie nie te, które dziś są znane. Jeszcze njaja, mimansa, derma, nie są poznane. A jeżeli przywodzenia puran przez Menu krytyka nie wyjaśni za późniejszy do ksiąg Menu dodatek, o zupełnym puranów przeobrażeniu, rzecz stanie się najpewniejszą. Purany daleko są świeższe od Menu, o czym niżej jeszcze § 45.

X. Jeżeli księgi wedy w ścisłym związku ze wszystkimi piśmiennymi w Indii pracami zostają, księgi te z powodu dawnych przepisów pożycia i stosunków między ludźmi i stanami, z powodu przepisów czci bóstwom i stosunków boga z ludźmi, nader ścisły związek mają z księgami prawa Menu. Menu, syn czy wnuk boga Brahmy, ojciec Bhrigu<sup>41</sup>, boskie prawa ludziom oznajmił. Bhrigu pytany od riszich udzielał im te prawa. Bez wątplenia, iż częstkami cały ten ogrom wzrastał, ale co krok wszystko w nim odwołuje się do ksiąg wed. Trzy pierwsze wedy są posadą prawodawstwa, w dwunastu księgach Menu<sup>42</sup> zwanych wyłożonego. W tym zbiorze widzieć można niezatartą ostrość przedawnionych wieków i wysoki stopień obyczajności oraz wytrawny wiekami stan polityczny (o którym się mówiło). Są zatem te księgi Menu młodsze od wedy, co jeszcze poświadcza język sanskrycki do świeższych dialektów więcej zbliżony; ale że nad mnóstwo innych, nad wszystkie inne, są dawniejszymi, i blisko do wieków, w których wedy powstały, należące, za tym przemawiają także prawie dowody, jakie złożyć można za starożytnością wed. Prawodawstwo Menu jest pisane wierszem sanskryckim, językiem mocno starszym od tego, jaki się w innych ukazuje pismach; bóstwa i cześć ich są takie tylko, jakie są w trzech wedach znajome, nie zaś te, którymi się w późniejszych czasach sztuki zabawiają; na ostatek, jak w wedach, tak i księgach Menu, o sektach religijnych nic nie ma. Były więc te księgi weda i Menu pisane w wiekach, w których w Indii stanu politycznego i religijnego wielka jedność utrzymywała się, a przynajmniej powstały w miejscu pewnej okolicy, z którego powszechnie po całej Indii znaczenie tych ksiąg weda i Menu rozszerzyło się i moc ich upoważniła. Ta zaś okolica, w której te święte księgi zjawiły się jest kraj brahmarszi<sup>43</sup>, w którym koło Gangu i Jomany [Jamuny] stały miasta Kurukszetra\*, Kanjakubdża<sup>44</sup> i Surasena<sup>i</sup> [Śurasena\*]<sup>45</sup>. Był on podówczas na wysokim stopniu uobyczajnienia i ukształcenia. Dowodzi tego wyszczególniony stan polityczny Indii, dowodzą tego i same księgi,

---

<sup>i</sup> Menu II. 19, 20, VII. 193.

zatem na ostatek mówi różnaitość przemysłu, ruch handlowy i w nim użytek pieniędzy. Miejscowe płody różnie przerabiane: z cukru, ryżu i madhuki (*Bassia*)<sup>46</sup> wyrabiane opajające napoje (arak i rum)<sup>i</sup>; prócz kamieni, pereł, koralu, z różnych rękodziel tkanki [tkaniny] uważane za zbytkowe dostatki<sup>ii</sup>. Owych pereł, koralu nad Gangesem jedynie przez handel można było nabyć, cukier był przedmiotem handlu<sup>iii</sup>. Był przeto w Indiach przynajmniej tak rozległy handel, jak rozległa jest kraina, prowadzony łądem i wodą, stąd znane cła na rzekach ustanawiane<sup>iv</sup>, stąd zabezpieczone w ustawach krajowych ugody ze względu niebezpieczeństw, z lądowych lub morskich podróży wynikających. Owóż w takim stanie będących narodów, mianowicie narodów koło Gangesu rozgnieżdżonych dzieje, czyli [czy też] dalsze ich działania, zacząwszy od ich ówczasowych religijnych i filozoficznych wyobrażeń, wyłożyć mamy. Naprzód, ile w księgach weda i Menu teozofia, o bogu nauka, jest wyjaśniona. W tym zachodzą trudności, że ogromne księgi wedy, dziś z trudnością w samej Indii całkowicie [w całości] pozyskiwane, dotąd jeszcze krytykom europejskim nie są znane. Być może, iż w całości w Londynie się znajdują, ale dotąd drukiem z powodu ogromu swojego nieogłoszone<sup>47</sup>. Znane tylko w nader małych i niedokładnych ułamkach. Ci zaś, co wedy przerzucac mogli, jeszcze stu ważnych przedmiotów nie zgłębili i właśnie należytego wyłuszczenia teologii nie dostaje. Trzeba więc w tym niedostatku odwoływać się do ułamków pism objaśniających wedy, ile te od sektarskich niechęci wolne, ile jedynie naukę wedy powtarzają, ile z tą nauką najzgodniejsze być mogą. W następującym słowem wyłożeniu teozofii indyjskiej chcielibyśmy wystawić wiarę i wyobrażenia prosto z wedy wynikłe, wolnie [abstrahując] od sektatorstwa, wedy, z której<sup>48</sup> owszem sekty wynikły.

### **Pierwotna nauka o bogu, duchach i stworzeniu**

---

<sup>i</sup> Menu XI. 95.

<sup>ii</sup> Menu IX. 329.

<sup>iii</sup> Menu VIII. 341.

<sup>iv</sup> Menu VIII. 406.

XI. Bóg Brahma jest wieczny i jeden, stwórczyni tego, co jest: jest kulą, bez początku i końca; włada przezornie stworzeniem podług niezmiennych praw: zuchwałą i naganną jest rzeczą jego bytu i jego prawa śledzić, dosyć, gdy jego moc, mądrość i dobroć uwielbiane będą<sup>i</sup>. Ta jedyna najwyższa Istota jawi się w postaci stwarzania, utrzymywania i niszczenia, co wszystko jest Jednym. Udawać się do jednej z tych form, jest wzywać wszystkie, czyli najwyższego boga: albowiem, między bóstwem Brahma, Wisznu i Sziwen żadnej rzeczywistej różnicy nie ma: pod imieniem Brahmy stwórczyni, utrzymuje i ratuje pod imieniem Wisznu, odmienia i niszczy pod imieniem Sziwen<sup>ii</sup>. Bóg Brahma, wielka jedność i ojciec (Dhada) przez siebie tylko samego poznany być może, jego siła jest przez Wisznu czyli Nara-janę\*, czyli przez działanie jego męskiego boskiego ducha ukazana; moc zaś niszcząca, czyli zmieniająca, pod imieniem Sziwen, Iśwara\*, Rudra\*, Mahadewa\*, Hara\* i innymi znajoma. Ta potrójna boga istota razem powstała i składa trimurti (Ilustr. 1) trzy osoby, trójcę<sup>iii</sup> wyrażaną głoskami A-U-M, które razem

---

<sup>i</sup> Chartah Bhade [Ćaturweda] z najstarożytniejszych śastr u Holwella, Interesting Historical Events Relative to [Provinces of] Bengal and [the Empire of] Indostan, s. 51, sq.

<sup>ii</sup> Bagawadam wydania francuskiego s. 9, 105, chociaż ta księga najcelniejszym czyni Wisznu, Menu zna nazwiska Brahma, Wisznu i Hara czyli Agni (to jest Sziwena) (XII. 121), zna przede wszystkim święty wyraz Om (II. 74), chociaż wyraźnie trójcy nie opisuje i nazwiska Trimurti nie wymienia.

<sup>iii</sup> Jones, Asiatic Res., O bogach Grecji, Italii, Indian [*On the Gods of Greece, Italy and India*] rozprawa czytana w roku 1784. Fr. Paollino a S. Bartholomeo, Syst. Brahman [*Systema brahmanicum liturgicum, mythologicum, civile, ex monumentis indicis musei Borgiani Velitris dissertationibus historico-criticis illustratum*, Rome 1791], s. 110. Mówi: „*Tri murti seu Trinitas Indica, sunt tres personae, seu tria corpora...*” [„Trimurti, czy też Trójca indyjska, to są trzy osoby, czy też trzy ciała”], Kircher zaś jezuita w dziele *China illustrata*, s. 157 wyraża: „*Universim dicunt secundam personam ex trinitate novies iam incarnatam fuisse, et adhuc semel incarnatum iri. Personae Trinitatis apud illos sunt, Brahma, Wexno (Wisznu), Mahex (Mahadewa). Has*

jone, tworzą tajemniczy wyraz OM<sup>49</sup>, którego się próżno wymawiać nie godzi<sup>i</sup>. Jak zaś to bóstwo działa, wyjaśniają pierwotne nauki o powstaniu rzeczy. Na początku było Coś Nic<sup>50</sup>. To Coś, była istota byt mająca, powszechna i bezwarunkowa (to jest bóg Brahma). Wszystko w niej w ciemności zanikłe, aż chciała się objawić i stało się jajo (motta). Było to świetne nasienie płodzące, a w nim sam Przedwieczny w postaci wszechmocnego Brahmy zrodzony, ojciec dewatów\*. Po roku boskim rozpadło się jajo: połowa złota niebem, srebrna ziemią została<sup>ii</sup>. Żywność pisklęcia przeszła w góry, skorupa w obłoki, wilgoć w wody, a pisklę samo wystąpiło słońcem<sup>iii</sup>. Wydała wszechmocność istotę dusz i wszelką postać życia z trzema własnościami dobroci, afektu (miłości) i ciemności, oraz pięcioma zmysłami. Powstało pięć elementów<sup>51</sup> i wszystkie rzeczy, którym imiona i czynność podług przodem objawionych wed Brahma oznaczył, między prawością i nieprawością różnice wskazał; moc wielka własną swą istotę podzieliła na męską działającą i niewieścią cierpiącą naturę, i tak spłodziła wiradź\*, drugi widomego świata początek. Ten wydał z siebie dziesięciu władców rzeczy, siedmiu menu, geniusza i tak dalsze uosobnione przedmioty. On (przedwieczny w postaci Brahmy) stworzył mnóstwo dewatów: ukończywszy zaś wszystko, znowu w najwyższej

---

dicunt esse unum quid in natura” [„Mówią, że druga osoba z trójcy wcielała się już dziewięciokrotnie i jeszcze jedno jej wcielenie nastąpi. Osobami na trójcę składającymi się są Brahma, Wisznu i Mahadewa. Mówi się, że z natury stanowią oni jedność”]. Brat Paollino od S-go Bartłomieja w Rzymie piszący, wyjaśnwszy rzecz o Trójcy indyjskiej, w tymże miejscu mówi: „Tres istos deastros ex planta ficus bananæ [fecunditatis symbolo], vel ex triangulo omnium rerum principio, vel ex yoni seu matrice... quam triangulus representat... Brahmanes [philosophi] fabulentur” [„Te trzy bóstwa z drzewa bananowca [symbolu płodności], albo z trójkąta wszystkich rzeczy początek, albo z joni, czy też macicy/łona (...) którą trójkąt symbolizuje (...) taką bramini wymyślili filozofię”]. O tym trójkącie wnet powiemy.

<sup>i</sup> Menu II, 76, 74-84.

<sup>ii</sup> Veda ap. Upnekhat., Menu I. 9.

<sup>iii</sup> Veda ap. Upnekhat., Menu I. 13.

Istności [w najwyższą Istność] wnikł i wymienił działalność na spokojność (wypoczynek)<sup>i</sup>. Z późniejszej nieco księgi o powstaniu dewatów dowiadujemy się co następuje: przedwieczny we własnym obliczu pochłonięty, przedsięwziął udzielić się istotom. Chciał, żeby te były i stały się, z jego własnego bytu powstały. Z siłami niedoskonałości zdolne są stawać się doskonałymi, a to od ich wyboru zależy<sup>ii</sup>. Stworzył przedwieczny Mojsasurai [Mahiszasura\*] szereg duchów dewatów, których na oddziały popodzielał. Radość i harmonia otaczały tron przedwiecznego, z tysiąca na tysiące wieczności aż Moisasur i po nim pierwszy Rhabun<sup>52</sup> i wiele dewatów, odrzucili niby doskonałości i przedsięwzięli zrzucić uległość. Żałość ogarnęła wierne dewaty i pierwszy raz powstało narzekanie w niebie. Przedwieczny rozkazał Sziwenowi wtrącić ich w ciemności na wieki nieskończone. Ale wszystkie dewaty błagały za nich przedwiecznego, który ulitował się i zlecił Wisznu, aby ich z głębi ciemności (Onderah) wyprowadził. Mieli zatem pokutować z kolei w 87 ciałach, po czym w ciele krowy i człowieka znajdować się. Na wszystko периоды czasu (juga) naznaczone, a Sziwenowi dane zlecenie karania i strącania niesfornych do ciemności. To wszystko Brahma upadłym duchom oznajmuje<sup>iii</sup>. Ale przedwieczny objawia się zmysłem we wszystkiej rzeczy: jak każda rzecz w nim bierze początek, tak każda ma w sobie coś boskiego, liczy się do bogów, ich boskie zasady uosobione, wystawują [ukazują] przedmioty przyrodzenia. Są te mnogie bardzo, dają się przecie znosić [sprowadzić] do trzech: do ognia, powietrza i słońca<sup>iv</sup>. Brahma pierwszy i niezmienny, sam tylko cześć odbiera<sup>v</sup>, ale utrzyma-

<sup>i</sup> Menu I. 5-51.

<sup>ii</sup> Chartah Bhade ap. Holwell, *Interesting Historical Events Relative to Bengal and Indostan*, t. II, s. 51, sq.

<sup>iii</sup> Chartah Bhade ap. Holwell.

<sup>iv</sup> Veda ap. Colebrook, *Asiat. Res.* VIII, s. 596.

<sup>v</sup> Jestli jaka różnica między najwyższą istotą i siłą jego stwarzającą? Późniejsze sekty i w powszechności bramini uważają dziś trzy osoby boga najwyższymi dewatami i w tym sposobie o ich powstaniu najprzód mówi Chartah Bhade, co jednak do dalszych religijnych wy-

nie i rozwiązanie rzeczy raczej pod obrazami wody i ognia wzywane (podług wedy zamiast tej wody i ognia nader rzadko Wisznu i Sziwen od braminów wymieniani) i ogień świętym imieniem aghni\* [agni] mianowany, woda zaś nazwiskiem nara.<sup>i 53</sup>

## Bałwochwalstwo

XII. Nauka ta wyłożona jest w księgach wedach, a księgi te boskie, dawniejsze nad wszelkie inne w Indiach znane, źródło wszelkiego pisma indyjskiego, są razem początkiem wszystkich mądrości, sekt i zabobonów. Głęboko i nieprześcigle rozumujące upaniszady gubiły umysły wysokich braminów w różnych odcieniach naukę o bogu pojmujących. Zajęta uwaga działaniem i objawianiem się boskim w rzeczach wstrzymała łatwość wybadywania składu rzeczy i praw ich natury, praw podług których bóstwo w rzeczach się objawia. Rzucił się od razu rozum indyjski do samych wszystkiego nadzmysłowych zasad; ścigał siły działające, czyli owe prawa dopełniające, a w tym nagłym wyskoku język mu nie podolał: nadzmysłowe przeto istoty i siły w zmysłowe obracał. Poetycka fantazja reszty dopełniała. Wszędzie działanie boskie ścigane i na jednej równi pomieszane zostały nadzmysłowe ze zmysłowymi, stwarzające ze stworzonymi istoty. Różnie pojmowane i rozumowane boskich ksiąg

---

obrażeń rozwinięcia zatrzymujemy. Z tego powodu, że stwarzający Brahma jest właśnie samym bóstwem w księgach Menu (I. 9), Polier [*Mythologie des Indous*], t. I, s. 358 odróżnia *Brehm* niewidome bóstwo od *Birmah*, stwarzającej *Brehma* (bóstwa) władzy; Jones (Works, t. I, s. 249, 250) sądzi, że Brahma jako rodzaj nijaki jest bóstwem, jako zaś rodzaj męski jest siłą twórczą. W każdym razie Brahma jest samym przedwiecznym, owszem w Menu (I. 41) Brahma stwórca, daje dewatom początek.

<sup>i</sup> Menu III. 85; I. 8, 10. Święte wyrazy także *bhuwah* powietrze, *bhuh* ziemia, *swah* niebo, Menu II. 76, *gajatri* [werset (Rigwedy)] II. 77 i tym podobne.



wedów wyrażenia wymagały wyjaśnień przed księgami Menu – już wedangi o naukach mówiły, a pisma njaja i mimansa o najwyższych prawdach traktowały. Tysiące pism objaśniających (komentarzy) powstało, tysiące też poetyckich opisów wykladały zdarzenia na świecie zasze i działania boskie. Powieści i podania gminne dodawały świętości wszystkim religijnym przepisom, a do tego przyłączyła się zabobonność religii, grubemu [nieokrzesanemu] i ciemnemu, za coś podlejszego uważanemu ludowi naturalnej<sup>i</sup>. Dotąd dzieje ludzkie nie znają stowarzyszeń od uprzedzeń i zmysłowych ułud wolnych, powszechnie wielka część ich, mniej sposobna rozwijać rozumowe zdolności, bogobojnie ugina się pod brzemieniem bałwochwalstwa i zabobonu, a skoro dzieje w Indiach stan ludzkości tylko na kasty podzielony znają, w kastach upodlonych sama gruba [nieobyčajna] zmysłowość, bałwochwalstwo i zabobon gnieździć się

---

<sup>i</sup> Religię naturalną różni tego wieku filozofowie różnie uważać chcieli. Już prawie przyjęte zostaje, że naturalną zowie się ta, która wynika z uwagi zmysłowych przedmiotów i ubóstwienia ich, bez względu na to, że wyraz naturalny, znaczący że jakiś stan jest przyzwoity, właściwy, z praw natury wynikający, ma zatem przeciwnie znaczący wyraz *nienaturalny*. Ale tu naturalna jest ze względu rzeczy tak jak supernaturalismus. Inni za religię naturalną poczytują deizm, albo też tę religię, jedyną, prawdziwą, do której cały ród ludzki dąży, inne zaś, z innymi imionami religie, dla człowieka który się od stanu natury oddalił, są nienaturalne. Co do mnie, sądzę, że religijność i każda religia zawsze jest ludziom naturalna. Żadne stworzenie od swej natury, od praw przyrodzenia oddalić się nie może; przez jakiegokolwiek przechodziło odmiany, zawsze trwa w stanie natury i stan jego naturalnym być musi. Podobnie nad inne stworzenia, wyższym stopniowaniom i odmianom uległy człowiek nie jest mocen bez rozwiązania bytu swojego uchylić się od stanu natury. Nago nieprzezorny, na niewygodę powietrza narażony i ten co wylega się w miękkościach i zbytku, zawsze jest w stanie natury, zawsze, mimo wszystkich wykroczeń swoich, uczucia religijne są mu naturalne. Jakie bądź znajdują się religijne wyobrażenia, są dla ludzi religią naturalną, bo są skutkiem i wymiarem ich stanu, ich uprzedzeń, ich zdolności umysłowych, słowem stanu naturalności ich.

musi. Niepodobna, by wspaniały ów twór rozumu, owe księgi wedy, przy odróżnieniu ludów na kasty mogły być własnością wszystkich. Ten atoli twór rozumu przez lat tysiące kieruje równie wysokie filozoficzne ku bogu braminów uniesienia, jak i bałwochwalcze ludu obłądy, albowiem ażeby harmonię w rozmaitości utrzymać, wiele na tym zależało [istotne było to], aby bałwochwalstwo ludu i teozofia braminów jednąż była religią, jednymże wyznaniem, a to przez fantastyczne wykłady bałwanów [idoli otaczanych czcią] i powieści jestestwami nadzmysłowymi. Nie przedsięwierzemy w tłumie przedmiotów wyjaśniać co z jakich początków wynika: bez prawdziwych dań [danych] historycznych byłaby to próżna i pozorami tylko łudząca zabawa. Lecz w ogóle stąd wynikające skutki i powstałe wyobrażenia i dziwactwa napomknąć wypada.

### **Rozmaicenie się religii: sekty Sziwena**

XIII. Trimurti<sup>i</sup> razem czasu zmysłowego bóstwa objawienia się początek mająca, w poróżnionych [odmiennych] religijnych wyobrażeniach staje na czele licznych dewatów, sama stanowiąc trzy najwyższe pierwotne dewaty, trzy bóstwa (Ilustr. 1). To powstanie jej i stworzenie rzeczy różnie wyrażane. Przedwieczna jedność, czyli wielka wola, od wieków zamieszkaną była przez miłość (maja<sup>54</sup>). Miłość ta była w potrójnym sposobie stwarzania, utrzymywania i niszczenia, ale ta miłość wydała moc (jotna) która w złączeniu czasu (kal) i przypadku (adaristo) uścisnęła dobroć (parkuti, pirkirti<sup>55</sup>) i wydała materię (mohat<sup>56</sup>). Wówczas trimurti działała na materię<sup>ii</sup>. Albo raczej bóg Brahma, wielka jedność, stworzył przed początkiem wszystkiego naturę,

---

<sup>i</sup> Wyraz trimurti czyli jest w wedach? Nie wiem. W Menu księdze nie znajduje się. Jest jednak koniecznym z rozumowania o potrójnej działalności boskiej wypadkiem, tak jak nieznanym w ewangelii, a prędko od chrześcijan używany wyraz τριος. Patrz niżej par. LVII.

<sup>ii</sup> Bedang Szaster ap. Dow, History of Hindostan.

to jest boginię Bhawani\* która zapytała go: HUM<sup>57</sup>? I dostawszy odpowiedź OM, w tysiąc przeistoczona odmian, urodziła trzech synów, czyli trimurti, wraz przemieniła się w trzy dziewice i tych trzech synów żoną się stała. Inna jeszcze powieść najwyższą istotę, rodziciela wszystkiego, boga Brahmę, pod nazwiskiem Karta lub Parabrahma z dwu pierwiastków złożonego uważa, to jest z męskiego i niewieściego, mającego przeto przy boku swoim rodzicielkę Paraszaktę [Paraśakti\*]. Ten dwupłciowy Brahma spłodził trzy pierwotne dewaty. Są one symbolami ziemi, wody i ognia, stąd Brahma ma naturę bhu czyli [albo] bhumi (ziemi), Wisznu, apa czyli [lub] gelam [dżala] (wody), Sziwen zaś aghni (ognia)<sup>i</sup>. Spomiędzy tych trzech bóstw trimurtę składających, stworzyciel Brahma spocząwszy, zachował więcej niż jakiegokolwiek jestestwa część od zmysłowości wolniejszą, przez co nie stał się sektarskich utworów początkiem. Ma świątynię w Dheira na pobrzeżu mlecznego morza<sup>58</sup>, gdzie się z dewatami udaje Wisznu po wyroki, które po wielu dniach modłów otrzymuje. Jest Brahma z czterema głowami, które ustami swoimi wydały każda po jednej wedzie<sup>ii</sup>, jeździ na łabędziu (hamsa), bo ziemia na wodzie pływa (Ilustr. 2, 5). Niewieścia połowa jego zowie się Saraswadi\* [Saraswati] albo Brahmi. Ten ojciec stworzyciel i syn boży miał w równości z innymi najpierwszą cześć, przepisane braminom (dotąd używane) modły, które na miejscu wody i ognia rzadko imiona Wisznu i Mahadewy wymieniają. Brahma zawsze był w ich ustach, miał świątynię. Lecz powstałi sektatorowie wody i ognia, przed którymi pierwszy z pierwotnych ustąpił i prawie w zapomnienie poszedł<sup>iii</sup>. O ciu głowach Brahma wzbijał się w dumę, co Sziwena obraziło tak, że zesłał nań złego ducha Beirewa\* [Bhairawa], który pośrodką głowę Brahmi odrapał, a tę Sziwen na swoją włożył,

<sup>i</sup> Z powieści braminów misjonarzom powtarzanych.

<sup>ii</sup> Choć w księdze Menu trzy tylko Wedy są znajome, jednakże już znajduje się w niej o czterech Brahmy obliczach (Menu VIII. 11).

<sup>iii</sup> Brahmy świątynia ma dotąd stać w Szingam [Śringam]. Sektarskie spory do których przystępujemy wyobrażają spór dotąd między uczonymi nieustający Neptunistów z Wulkanistami.

stał wyobrażany z dwiema niekiedy głowami. Sziwen wreszcie śpiewami Brahmy prześlągany został<sup>i</sup>, ale Brahma chciał koniecznie przynajmniej równym być Sziwenowi, a wyższym od Wisznu. Obrażony Wisznu, skoro zemstę przedsięwzię, gwiazdy z niebios padają przerażone. Dewaty zamknęły powieki oblicza swego, w żalonym przestrachu uszły do Dewandren [Dewa Indra], pierwszego z bóstw między dewatami, do boga widomego nieba, który ich prowadził do Kajlas parbut<sup>59</sup>, do nieba, gdzie Sziwen mieszka. Bóg ten, we wszystkich duszach rozlany, stanął w postaci słupa ognistego (Meru Mahameru\*), ni końca, ni początku niemającego, a pierwszeństwo przyznawał temu, który by z nich szczyt tego słupa zbażał. W dzika preistoczony Wisznu wrył się w ziemię aż do padolon [podziemia] (dolnego świata); w mgnieniu oka tysiąc kadonów (światów słonecznych) przesunął i tysiąc lat śledził końca słupa, aż strudzony oddał cześć Sziwenowi. Brahma ze swej strony jako łabędź w mgnieniu oka przeleciał dwa tysiące kadonów i sto tysięcy lat daremnie latał. Tymczasem dla doświadczenia jego Sziwen puścił kwiat kaldeir (arbor indecens). Brahma pochwyciwszy go, nie wprzód uwolnić przyrzekł, ażeby świadczył, że widział jak Brahma początku słupa doleciał. Zaledwie się to stało, rozprysł się słup, ośmiu słoni świat podpierających krwią rzygnęło, obłoki ogniem pochłonięte zostały, a pośród ukazał się ze śmiechem Sziwen. Wisznu upadł przed nim, Brahma wielokrotne uszanowanie w przestrachu okazywał, aż Sziwen mu przebaczył, pozwolił że dla Brahmy braminów obrządki (sandywane) pozostały, ale odtąd święta cześć Brahmy (pucze [pudza]<sup>60</sup>) na ziemi ustała. Brahma jest pokutujący, umierający<sup>ii</sup>. Tym sposobem moc i wyższość Sziwena udowodnioną została.

---

<sup>i</sup> Abr[ahama] Rogera, *Otwarte drzwi do tajnego bałwochwaltwa [De Open-Deure tot het Verborgen Heydendom, Leiden 1651]*, s. 227.

<sup>ii</sup> Sonnerata *Podróż do Indii Wschodnich [Journey to the East Indies and China, Undertaken at the King's Command, from 1774 until 1781, Paris 1782]*, t. I, s. 129-131. Cf. Baldaeus, *Opisanie brzegów Ind. Wsch. [Wahrhaftige Ausführliche Beschreibung Der Berühmten*

### **Bałwochwalstwo Sziwena. Sekty wisznuistów**

XIV. Sziwen tedy czyli Mahadew z połowicą swoją żeńską Parwadi\* czyli Bhawani, mieszka w Kajlas parbut, jest wielki pan czyli bóg, (maha dew), władca trzech okolic (nieba, ziemi i padołu [podziemia]), ojciec płodzenia, przemieniacz, niszczyciel, sędzia (Jama\*), mściciel, ostrooki, zwycięzca śmierci. Do swoich przerażających strojów przybrał oznaki dobroci, płodności i doskonałości, jakie są w innych sektach Parabrahmie, czyli najwyższej przedwiecznej istocie, właściwe (Ilustr. 4). Znakiem tedy Sziwena jest trójkąt w lotos (nymphaeum<sup>61</sup>) mieszczony; inaczej lingam\* i jony [joni\*] (to jest znaki wstydlivych części męskiego i niewieściej, jako zmysłowy wyraz płodzenia). Na niebieskiej górze Mahameru stoi stół, na nim pośród dziewięciu kamieni drogich leży lotos (padma, tamará<sup>62</sup>, to jest nymphaeon), mający w środku znamię jony, to jest trójkąt jako źródło płodzenia, a w tym trójkącie lingam. W ośmiu rozciągniętych rękach swoich Sziwen uzbrojony jest trójzębem, orężem, trzyma węża, dzwonek, swej sprawiedliwości poświęcone ofiary, inne ofiary zemsty pod nogami stratowane, na czole trzecie najbystrzejsze oko; sznurek boski przez ramię przewieszony jest z trupich główek spojony, na plecach tygrysa skóra rozpięta, cały w płomieniach (Ilustr. 5). Przy nim wół biały<sup>63</sup> na którym jeździ. Jest to w tej postaci bóg Dharma\* czyli cnoty (Ilustr. 4). Równie i Parwadi jest właścicielką wszystkich tych oznaków, co Sziwen, a w porównaniu, i że powiem wyniesieniu Sziwena przez sektatorów jego na Parabrahmę, i ona z nim staje się połowicą Parabrahmy, to jest Bhawani (Ilustr. 6). Twór ten zmysłowej i lubieżnej czci ognia, wielbiony był szczególnie od jednych sektatorów, gdy przeciwnie inni wynosili Wisznu. Obydwie te najwyższe spomiędzy dewatów istoty w poezji i religij-

---

*Ost-Indischen Kusten Malabar Und Coromandel, Als auch der Insel Zeylon, Amsterdam 1672], s. 444.*

nych powieściach podobnie są sławione; podobnie ukazują się być dewy będące w niebie, które się na ziemi przez wcielenia ukazują. Ta jednak różnica zachodzi, że Wisznu działa częstszym wcielaniem się, a przystrojenie działania jego zmysłowością więcej jest zacnym, więcej znamion skromności nosi i ściślej z wypadkami ludzkimi spajane zostanie. Sektatorowie Wisznu zapewniają, że nie ma różnicy między trzema ciałami – Trimurti – bóstwa, ale siła utrzymująca jest wyborniejszą od sił stwarzającej i niszczącej. Ukazujący się przez wcielenia, Wisznu jest jednak cały, jest wszędzie, jest we wszystkim i wszystko w nim jest. W siedmiu światach górnych i siedmiu dolnych<sup>64</sup> jest on sam objawiony, bo Wisznu jest stwórcykiem pod imieniem Brahmy, niszczycielem pod imieniem Sziwena. Wisznu duch boży (praneu<sup>65</sup>) na początku wszystko z wody utworzył, a z jego pępka wyszli Brahma, Sziwen i dewaty<sup>i</sup>. Tak więc Wisznu jest najwyższym bogiem, a przynajmniej najpierwszą boga siłą.

### **Bałwochwalstwo Wisznu, dewaty**

XV. Wisznu zwany też Kesawa\* [Keśawa] albo Heri\* [Hari] (pan) z żeńską połowicą swoją Lakszmi\* mieszka w Bajkunt czyli Wajkonta<sup>66</sup>, jak młody mąż, światłem rażący, błękitnej na ciele barwy i czteroręczny. W swych rękach trzyma małże [konchę], kwiat lotosu, pałkę i obrączkę<sup>67</sup>, od której tak jak od kamieni drogich na piersiach zawieszonych rozchodzi się światłość cały Wajkonta napełniająca. Gdy czuwa, siedzi na świetnym tronie, lub na orle Garud\* świat zwiedza; spoczywając zaś, leży na wężu Seisnang\* czyli Adisseszen\* (Ilustr. 7). Wąż ten jest sarparagia [sarparadża], królem wężów, dźwiga na sobie ziemię. Miał on zrazu tylko pięć głów, ale doświadczając mocy Wisznu, wydał z siebie głów całe tysiące. Jeżeli Brahma stwórcykiem żyć przestaje i wody świat otaczają, wtedy Wisznu w postaci małego dziecka, duży palec u swej prawej nogi ssącego, kładzie się na

---

<sup>i</sup> Bagawadam w pierwszych księgach p[atrz]: 97. 9, 105.

allemaron<sup>68</sup>, na liść armattha [aśwattha<sup>69</sup>] figowy (*Ficus religiosa*) (Ilustr. 8) i na nim po mlecznym morzu pływa, dopóki Brahma z pępka jego, jako kwiat tamara (*Nymphaea lotos*) nie ukaże się i światów nie stworzy. Tak się w wieczności toczą czasy. Nieodstępna od Wisznu i sama w czasie wcielania się jego, wcielająca się Lakszmi, z dewanek [bogiń] najpiękniejsza, jest boginią okwitości, piękności i błogości, wielka, zawsze płodząca matka (Ilustr. 9). Te główne od swych sektarzy nawzajem wyżej wynoszone bóstwa, Wisznu i Sziwen, otoczone są wielką liczbą dewatów drugiego rzędu. Na ich czele stoi Dewandren czyli Indra (Ilustr. 10), to jest na zmysły działający bóg widomego nieba (swarg). Mieszka on w pałacu Fajsanti [Waidźajanta] stawianym od [przez] Biskurma [Wiśwakarmana\*], otoczonym ogrodami Nandana, gdzie zawsze szumiące wód spadki, wieczystą utrzymują zieloność. Tu na drzewie Parajaty [Paridźata] rośnie owoc Anbert, nieśmiertelność dający, tu co tylko wybornego ziemia wydaje, jest w zasadowej doskonałości, tu ma pobyt początek okwitości krowa Kamadewa [Kamadhenu<sup>70</sup>], tu do uroczystych ofiar potrzebny, uświęcony koń Sajam, tu biały słoń Airawat. Wyszły te twory z początku doskonałości, to jest z mlecznego morza. Indra włada wiatrami i pogodą; trzysta trzydzieści i dwa miliony dewatów jest na skinienie jego, podzielonych na oddziały, z których mała liczba bezpośrednio doń zbliżyć się może. Siedzi czteroręczny Indra na tronie (Ilustr. 10), a przed nim apaszery\* [apsarasy] niebieskie tanecznicze, kosztowną wonią tchnące skaczą. Złe duchy zwane dainty<sup>71</sup> czyli rakszasy\*, zamieszkiwają Patal\* czyli Padol ze znacznym stopniem władzy boskiej, przez pokutę i oczyszczenia do boskiej doskonałości powrócić mogące. Wszakże i słońce, i księżyc, ziemia, góry, rzeki i wszelkie zwierzęta, mały mające na czele Honumana [Hanumana] (Ilustr. 12), niedźwiedzie z naczelnikiem Jamwent [Dżamwantem\*], słonie i tak dalej, są przejęte siłami boskimi i wprowadzone między boskie duchy jak dewy i dewany. W takiej niezmiernej czeredzie boskich tworów sektorowie Wisznu, znaleźli nieprzebrany zapas różnaitości w fantastycznych opisach wielkich dzieł widomie ukazującego się,

czyli wcielającego, Wisznu. Z tych główniejszych awatar, to jest wcieleń, było dziewięć, dziesiąte oczekiwane.

## Wcielenia Wisznu

XVI. Wcielenia te działy się kolejną następującą.

1. Gdy w VI wieku stworzenia spoczęł i usnął Brahma, duch, czyli olbrzym Hajagriwa, innymi też nazwiskami mianowany: Raxiixa, Seremiaxen, Sankasur<sup>72</sup>, Kanagakszen, skradł z ust śpiącego wedy czyli światło i prawdę. Świat się zepsuł, jeden tylko Satjawrata<sup>73</sup> błagał Narajana Wisznu. Wisznu więc wcielił się w rybę Safary czyli Matja [Matsja\*] (Ilustr. 13) i dawszy się Satjawratowi poznać, zapowiada mu potop, przyrzeka podać mu statek, na który Satjawrata, z siedmiu riszimi, z parami stworzeń żyjących, z nasieniem i korzeniami roślin zabrać się ma. Skoro potop nastąpił, Wisznu rogiem swym rybim rozpruł żołądek Hajagriwie i wedy Brahmie odniósł<sup>i</sup>.

2. Bogi szukały napoju nieśmiertelności amrita. Za poradą przy Brahmie siedzącego Wisznu, wspólnie z olbrzymami przyrzadzili na to górę Meruwa [Meru], na którą wąż Wassugi\* czyli Adisseszen wijąc się wszystkich miał wciągnąć. Lecz góra pomimo wsparcia, jakie jej z żółwia Koormeraj [Kurma\*] dano, w morze smutku zapada. Wtedy Wisznu wciela się w żółwia i górę wydzwignął (Ilustr. 14). Tymczasem Adisseszen zmęczył się, zaczyn innych trudów niemało podjętych było, nim się znalazł napój nieśmiertelności, który Wisznu pod postacią Mohe-nemaja [Mohini\*] czarodziejskiej piękności niewiasty, ukazawszy się bogom rozdał wtedy, gdy olbrzymi, widokiem Mohenemaji zajęci nie spostrzegli się, że nic nie dostali. Wzmocnieni bogowie nieśmiertelnością zwojowali olbrzymów<sup>ii</sup>.

3. Było to, iż strażnicy przy drzwiach, za niedopuszczenie pewnych pokutujących do Wisznu skarani zostali tak, że ich

<sup>i</sup> Bagawadam VIII.

<sup>ii</sup> Bagawadam VIII, Mahabarath I.



dusze przechodzić miały do ciał olbrzymów. Najprzód więc ukazały się w ciałach Eruniakszena [Hiranjakszy\*] i Eruniaksjapa [Hiranjakaśipu\*] czyli Eruniena [Hiranji] braci z Didy [Diti\*] (nocy) zrodzonych<sup>i</sup>. Eruniakszen wygnał bogów z pierwszymi ludźmi i ziemię zatopił. Stworzyciel zatem wysłał Wisznu, który jako Adiwarage Perunal [Adi Waraha Perumał<sup>74</sup>] czyli Waraha wcielił się w dzika (Ilustr. 15). Olbrzym natrzęsa się z tak nikczemnej dla świata przybranej postaci? Lecz Wisznu go rozplątał i kłem swoim z bezdenności ziemię podniósł nad wodę, oparłszy na żółwiu i wężu Adisseszen<sup>ii</sup>.

4. Z powodu śmierci brata swego Eruniakszena Erunien stał się zawziętym. Ujmował sobie na wszystkie sposoby Brahmę i wyjednał różne przyrzeczenia, mające go od zabójczej śmierci ochraniać, po czym gardził bogami, mianowicie [szczególnie] Wisznu, i sam się za boga czcić kazał. Wisznu ze swojej strony to sprawił, że własny syn Eruniena, Pragaladen [Prahlada\*], choć mały, szczególne ku Wisznu czuł uszanowanie. Zniecierpliwiony ojciec wytrząsał [wyrzucał], synowi jak może przy tak słabym bogu obstawać, a wtem, gdy uderzył w słupek pałacu, żądając aby się w nim Wisznu znalazł, wyskoczył Narassim [Narasimha\*] czyli Wisznu wcielony, od głowy do poły lew, od połowy człowiek, i rozszarpał Eruninjena pod drzwiami, gdy dzień w noc się zamieniał (Ilustr. 16). Tak poginęli dajdyas [dajtyowie], czyli duchy ciemności, synowie Didy<sup>iii</sup>.

5. W walce o amrita ranny olbrzym Biryen czyli Beli [Bali\*] z ran wyleczony był od Sukrassara [Śukraćarji]<sup>75</sup>, i tak do zdrowia przyszedłszy, poniżył Dewandra i żył bogobojnie od Brahmy lubiony. Ale Adidi [Aditi\*] (dzień), siostra Didy (nocy) wydała na świat Wamana\*, czyli wcielonego Wisznu w karła (Ilustr. 17). Skoro ten przed Belim stanął, Beli oddał mu uszanowanie i obmył mu nogi, a nawet podług przyrzeczenia dał mieszkanie, nie zważając na odradzanie Sukrassara. Lecz karzeł wkrótce tak urósł, że świat napełnił. Beli tym chętniej mu uniżał

---

<sup>i</sup> Bagaw. III.

<sup>ii</sup> Bagaw. VI.

<sup>iii</sup> Bagaw. VI.

się, za czym przeniesiony został do Padolu czyli Sudalam [Sutali\*] gdzie ma dopełniać przykładowego panowania aż do czasu, w którym królem bogów zostanie<sup>i</sup>.

XVII. 6. Dusze owych drzwi strażników, opuściwszy ciała dajdyas, przeszły w ciała olbrzymów Rawanen [Rawany\*] i Kumbakarnen [Kumbhakarny\*], synów Wissirawasnu [Wiśrawy\*]. Rawanen panował w Lanka\* nad rakszus [rakszasami], którzy mając nad bogami przewagę, wyjednali sobie, że nie mogli być ranieni, a zatem bogowie sami przez się pokonać ich nie byli w stanie, aż uprosili wcielenia Wisznu w czterech synów błogiego Ujadhji [Ajodhii\*] króla Dusza Rutha [Daśarathy\*], z których najstarszy zwał się Rama czyli Szrirama [Śrirama]<sup>76</sup>, a drugi Lukszumuni [Lakszmana\*]. Pobożny z królów bramin Wiszwamitra [Wiśwamitra\*], z Ramą i z Lukszumunim puścił się w podróż, w ciągu której Rama naciągnął łuk króla Junuka [Dżanaki]\* i za to on z bratem poślubili sobie jego córki: Sitę\* i Upmilę [Urmilę]. Gdy Rama na puszczy przebywał, porwał Rawuna [Rawana] Sitę. Małpa Hanuman\* to wyśledził, a za tym do Lanki przedsięwzięta wyprawa. Na łądzie, na wodzie i w powietrzu zwyciężali Rama z Hanumanem. Rawuna poległ (Ilustr. 18). Sita przez doświadczenie ognia dowiodła swej niewinności. Wracają do Ujadhja, a Rama do niebios<sup>ii</sup>.

7. Wcielony, a sam o tym niewiedzący Wisznu, w osobie Balarama\* czyli Balapatren (Ilustr. 19) żył na osobności jak pokutujący, w cichości zło i ucisk wytepiął, i tą drogą ziemię od mnóstwa olbrzymów uwolnił, a między tymi Wrutarassuxera<sup>77</sup> za boga poczytującego się, pługiem pokonywając, z tysięcy rąk jego stosy kości usłał<sup>iii</sup>.

8. Jeszcze jako pokutujący i nauczający, wystąpił Wisznu wcielony Parasurama [Paraśurama\*] (Ilustr. 20) oczyścić świat

---

<sup>i</sup> Bagaw. IX.

<sup>ii</sup> Ramajan.

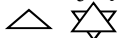
<sup>iii</sup> Jayadewy Gitagowinda.

z krwi kszatrijów, królów mających się za synów słońca<sup>78</sup>. Naucał cnoty i zaniedbania [zaniechania] świątowości<sup>1</sup>.

9. Po trzecie jeszcze dusze owych strażników drzwi znalazły się w Sissubolen [Śiśupali] i Dandawatren, aby z ręki Kriszny poległy podówczas, gdy Wisznu nowy bój z górującym na świecie złem rozpoczął. W postaci krowy zaniósła ziemia przeciwko złemu żale swe do Indry, odesłana do Sziwena, a od tego do Wisznu. Wisznu udał się do świątyni niewidomgo Brahmy na brzeg mlecznego morza i dostał rozkaz ukazać się w mieście Matra [Mathura]. Urodził się więc wcielony czarny Kriszna<sup>79</sup> (Ilustr. 21, 22, 23) z Basdajo [Wasudewy\*] i Dejoki [Dewaki] z pokolenia Jadu<sup>80</sup> syna Jujat [Jajatiego], z którego też pokolenia byli walczący z sobą Pandos [Pandawowie\*] i Koros [Kaurawowie\*]. Wuj Kriszny Kanasa [Kansa], wygubił młode rodzeństwo Kriszny, sam Kriszna uszedł z rodzicami<sup>81</sup> pod opiekę węża Kaliga [Kalija\*]. Dorosły Kriszna wychowany między gopi czyli pasterkami, jednej nocy 16 108 ich poznał: zabił Kanasę i wtedy, kiedy Jeraszind [Dżarasandha]<sup>82</sup> krewny Kanasy Mathurę napadł, wtedy wysyłał Krisznę na zwiady do Hastinapur. Tam z pokolenia też Jadu z linii Koros niemy Durdjohn [Durjodhana\*] był prześladowcą pokrewnych Pandów, czyli pięciu synów Pandosa: prawego Indisthera [Judhiszthiry], mocnego Bhima, łuczника Ardżuna, mądrego Szekdajo [Sahadewy] i pięknego Nakula. Byli oni przypuszczeni do połowy państwa czas jakiś. Indisther w Ejndraprastam [Indraprastha\*] panując, ustanowił był wielkie święto ingragasu<sup>83</sup>, na które postronnych królów sprosił. W czasie tych zabaw, Durdjohn podstępym sposobem wygrał na nim w kości całe państwo i zjednał, że Pandosy poszli na tułactwo. Jeden Kriszna o nich wiedział. W takich Kriszny przedsięwzięciach niebieski budowniczy Biskurma na wyspie pośrodku oceanu wystawił cudowne miasto Dwarka\*, do którego Kriszna mieszkańców miasta Mathura i połowicę swoją Ruchmany [Rukmini\*], czyli wcieloną Lakszmi przeniósłszy, wyprawił się przeciw Korosowi Durdjohu. Po

---

<sup>1</sup> Jayad., Gitagowinda.

wielu bitwach, mianowicie [a zwłaszcza] osiemnastodniowej nad jeziorem Kurkchet (blisko Tanasar)<sup>84</sup> zło zwojowane zostało i Durdjohn zginął. Pandos do Hastinapur panować powrócili. Po czym Dwarka zapadło się w ocean, a Kriszna wrócił do Wajkonta, zapowiadając, że niebawem, w lat 56 po zgonie jego, zacznie się czas zepsucia Kalijugam<sup>i\*</sup>. Kriszna na podeszwach i na dłoni u rąk nosi znak trójkąta, albo pięciorożnika z czterech trójkątów złożonego<sup>ii</sup>. 

10. Ale przyjdzie czas, że Wisznu wcielony w Kalci czyli Kalighi [Kalkina\*], na koniu białym, z kosą w ręku jaśniejszą od komety (Ilustr. 24), tą kosą najupartszych do poprawy skłoni.

## Jugi

XVIII. Opisanie tych wcieleń składa dzieje Indii. Działo się to wszystko koło Gangesu i Jumny: do Lanki to jest do Cejanu przedsiębrana wyprawa z Ujadhji, miasta Mathura, Hastinapur, Eindraput są nad Jumną; działo się to w czterech periodach, jugach. Sadirjugam czyli mahajugam, wielki jug złożony jest z lat 4 320 000, czyli z 12 000 lat boskich, a tyleż lat liczonych bywa pierwszemu jug<sup>iii</sup>, chociaż ten jest częstką wielkiego jugu. Ale rok boski składa się z 12 000 lat ludzkich<sup>iv</sup>. Boskich zaś lat 12 000 pomnożone przez 71 wydają Menwantara [Man(a)wantara], czas Menu<sup>v</sup>. Wielki tedy jug dzieli się na cztery. Pierwszy jug zwany krdajugam [kritajuga] czyli satjajug\* prawości i prawdy trwał lat 1 728 000, aż ludzie się popsuli i zginęła prawda, i rozgniewany przedwieczny wszystko zniszczeniu oddał. Drugi jug nastał, lat 1 296 000 trwający, zwany tredajuga [tretajuga], zaczyna się od Menu i nowego prawodawstwa, ludzie podzielili się na cztery kasty i czcili najwyższego w trójcy, ale się ludzie

<sup>i</sup> Mahabarath, Baghavatpurana.

<sup>ii</sup> Paullino a S. Barth., Syst. Brahman.

<sup>iii</sup> Menu I. 69.

<sup>iv</sup> Menu I. 71.

<sup>v</sup> Menu I. 71.

psuli i znowu ukarani zostali, tak że Wisznu małą tylko liczbę braminów, śudrów i wajsjów ocalił. Począł się zatem trzeci jug zwany dwaparjug [dwaparajuga\*], trwający lat 864 000. Tyle już lat upływało, gdy się kończył trzeci ten period i kiedy 8 czy 9 wyliczonych wcieleń Wisznu, aż do ustąpienia z ziemi Kriszny, spełniło się. Wtedy ziemia rozpadła się i złych pochłonęła. Zaczął się kalijug, z kolei jug czwarty, mający trwać lat 432 000<sup>i</sup>. Zrazu w tych periodach chodziła cnota na czterech nogach: prawdy, pokuty, miłości i jałmużny. Z kolei tracąc po jednej nodze: nogę prawdy, nogę pokuty, nogę miłości, straci na ostatek i nogę jałmużny. Samoistwo [egoizm] zajmie serca ludzkie. Zeszłych trzech wieków panowała religijność, ale w toczącym się [wieku] kali, nie tyle religijność i uczoność zalecana, co szczerota: muni\*, tego periodu wielcy uczeni, najwięcej szczerotę (liberalność) zalecają. Pod koniec tego wieku ukaże się groźny Kalci w czasie, gdy Słońce, Księżyc, Jowisz i Wenus w jeden znak zodiaku wstąpią<sup>ii</sup>. W tym obrazie dziejów Indii, to jest we wcieleniach Wisznu, trzy pierwsze wystawują jakoweś powieści powodzi czyli potopu, które równie są złudzeniem (maja), jak rzecz cała o wcieleniu w rybę: ale kto bogobojnie tej figurycznej powieści słucha, ten od uległości grzechom uwolniony będzie<sup>iii</sup>. Tym bardziej inne wcielenia, czyli [czy] to całym w sobie jakoweś przenośnie ukazują, czyli [czy] mają co historycznego, wystawiają pilność boskiej władzy świat utrzymującej w uśmierzaniu moralnego złego, w umocowaniu czci boskiej, a mianowicie [szczególnie] czci Wisznu, a to najprzyjemniejsze było dla sektarzy Wisznu, od fantazji mnóstwo innych wcieleń i dzieł Wisznu liczących.

## Sekty

---

<sup>i</sup> Bagawadam III, s. 67.

<sup>ii</sup> Menu I. 81, 86, Bagaw. XII, s. 323, 325, w terażniejszym 1820 roku ery chrześcijańskiej upływa rok 4921 Kalijugu.

<sup>iii</sup> Bagaw. I, s. 15.

XIX. Sławili sektarze przedmioty głównej czci swojej, a nie dosyć w tym było głównego rozerwania między Sziwabhakter i Wisznubhakter<sup>85</sup>, między sziwenitów i wisznuitów<sup>i</sup>, podzielały się jeszcze zdania i tworzyły inne sekty. Wiszniuci rozszczepili się za przewodnictwem Madhawa<sup>86</sup> i Ramanajaga [Ramanudża]<sup>87</sup> na madhawawisznu czyli tatwawadi, uznających w Wisznu najwyższą istotę, i na ramanajagów, uważających w Wisznu podwójną dwu płci naturę. Cjangra [Śankara]<sup>88</sup> był początkiem sekty Smarta<sup>89</sup>, utrzymującej, że Wisznu i Sziwen są jedną i tąż samą istotą tylko w urojeniu rozdzielać się dającą. Szaktibhakti zabawiają się szczególniejszą czcią ku bogini przyrodzenia Szakti<sup>90</sup> to jest ku matce trimurti. Nie braknie nawet sekt innych dewatów, jaką jest [seкта] Geneszy [Ganeśi\*] (Ilustr. 11) bożyszczka mądrości. Jest sekta Sarwagnia<sup>91</sup>, której stronnicy nie mają żadnych pewnych widoków, ale stojąc przy czci najwyższego, mniemają, że bez jego wpływu świat się utrzymuje. Paszandisti<sup>92</sup> zaś czyli bezbożni (atheiści) są nazwani tak z tego powodu, że wszystkie o bóstwie nauki odrzucają. Wreszcie muni, to jest mędrzy, twórcy coraz nowych ksiąg świętych, twórcy rozmaitych ich wykładów, stawali się początkiem filozofii i odszczepieństw. Odwieczne już były prawowierne nauki: njaja, mimansa, sankhja\* deizm wykładające. Lecz inne błędzą i za sofizmatami upędzają się: Ramanuja, Madhawa, Wallabha<sup>93</sup>; a sześć<sup>94</sup> (atheuszowskich) bezbożnych systematów: jogachara [jogačara]<sup>95</sup>, sandhanta, madhjamika<sup>96</sup>, digambara<sup>97</sup> i charwak [čarwaka]<sup>98</sup>, ciemnymi wyrażeniami mieszają wyobrażenia<sup>ii</sup>. Wszystkie te sekty sądziły, że wedę najlepiej rozumieją, najlepiej jej przepisów dopełniają. Jak dalece lud prosty i podlejsze kasty do tych sporów i stąd wynikającego prześladowania się

<sup>i</sup> Bramini sziweniści na znak czci swojej kładą na czole znak ||, wiszniuci zaś ••. Sziweniści noszą przy sobie na czole lub na pierścu obłiki Δ na znak lingamów, lub wyrobione lingamy, trójkąty, słońca, wiszniuci zaś na czole lub na piersiach miewają zawieszony żółty lub czerwony znak jony [joni], czyli [czy też] medhra Δ lub znak ptaka w postaci podłużnego czworoboku ◊.

<sup>ii</sup> Dow, Jones.

między braminami przypuszczeni byli, trudno odgadnąć, gdy rozumienie tajemnic wyłącznie braminom zastrzeżone. W tych atoli sporach przybywało ludowi niewyrozumiiałych rozmaitości, bóstw i dziwów. Co fantazja sekt w zmysłowy język przystroiła, to pomnażało cześć i wiarę ludu. Tym zaś to snadniej miejsce miało, że między samymi braminami i walczącymi ich sektami, pomimo wszystkich sektarskich zawziętości, wzajemne sekt utwory i urojenia wzajem poważane były. Podnosząca moc i wielkość bóstw swoich sekta uznawała to, co przeciwne sekty o swoich głosiły, jedno z drugim z małym moderowaniem mieszała. Tym sposobem, pomimo zboczeń z jednej zasady, wszystko zachowało jedność i całość. Stąd sziweniści wcielenia Wisznu uznawali, stąd cześć ognia i lingama dla wisznuistów nie była obca; stąd wzajem pisma religijne i uczone wzajemną u uczonych muni wziętość znalazły i równie poszukiwane; stąd, pomimo walk sektarskich, po religijnych pomnikach, dzieła Wisznu i Sziveny, i sekt innych, obok na jednychże ścianach jaśniejają. Wewnątrz tlejąca niechęć, naocznie powierzchowna zgoda. Dziwny ten związek między niechętnymi rozciągnął się aż do sekty, która braminom ruiną groziła, a która jeszcze o bogu naukę sprostować i wyrozumieć wykład jej w księgach wedy usiłowała, razem jednak chciała ludzi więcej porównać [uczynić równymi]. Taką była nauka Buddy.

## **Buddha**

XX. Na początku kalijug (roku przed erą chrześcijańską około 3100) dziewica zaszła w ciążę przez objawienie się światła i prawym jej bokiem wyszedł na świat Buddha, nowe wcielenie Wisznu (Ilustr. 25, 26). Stało się to w Kaszmirze. Po odbytych podróżach w strony zachodnie ogłosił się Buddha posłańcem bożym i nauczał, że z niczego wszystko powstało. Nastąpiło to przez wydanie boskich sił, męskich i żeńskich, i łączenie się ich, czego lingam jest oznaką, powstały: trimurti, boskie istoty i wszystko. Ale boga wielbić można tylko w jego siłach i dzia-

łałości, które zmysłowo wyobrażać się dają. Tym sposobem mnogość bałwanów zachowana, chociaż mocno zmieniona; przechodzenie dusz w ciała zatrzymane. Znalazł Buddha nader licznych stronników, a tym liczniejszych, że powstawał na zabijanie ofiar bogom i głosił równość między ludźmi: między bra-minami i śudrami nie miało być różnicy? Umierając Buddha oświadczyć miał wiernym uczniom swoim, że w jego przekonaniu żadnego innego początku rzeczywiście nie ma, tylko ta próżność, to Nic, z którego wszystko powstało, i w które wszystko zniknie. Za czym czasowo odszczepiła się między buddystami część całkiem (atheuszów) bezbożnych. Buddyści kasty braminów nie znają, ale ich kapłani są samanei [samadhi\*]. Tym sposobem powstała ze wszystkich może najmłodsza sekta Buddy, a pomimo tego, że poruszała do sporów bramińskich cały lud, mieszała wzrastającą w zmysłowe potwory wiarę, niszczyła znaczenie braminów, a przeto z największą niechęcią i zawziętością uważana była, jednak wielka część braminów czci w Buddzie rzeczywiste Wisznu wcielenie i śpiewa chwałę jego, że śmiał wedy całkiem naganiać<sup>i</sup>. Bo też wreszcie lud ciemny niewolniczo do obrządków od wed przypisanych przywiązany bywa, mędracy zaś, wyrzekając się tego świata, zajęci przyszłym życiem, inaczej rzeczy widzą<sup>ii</sup>. Po długich i krwawych walkach między sektami w Indiach, najgorzej wyszli buddyści, z Indii prawie wygnani, najlepiej zaś i najszcześliwiej wisznuiści. Długie wieki tych niepokojów stały się dla Indii nader piękne i bez wątpienia mocno Indię do działalności obudzające: przynajmniej w ciągu nich ukazuje się postępy w ukształceniu i uobyczajeniu, i zjednostajnieniu w tak rozległej krainie, jaką jest India; przynajmniej w ich ciągu dopełnione zostały w gmachach i pismach Indii ogromne przedsięwzięcia, na które z podziwieniem potomność patrzy, a które postępy doskonalenia się rodu ludzkiego w Indii oczywiście udowadniają.

---

<sup>i</sup> Jayadewa, Gitagowinda.

<sup>ii</sup> Bagaw. II, s. 30.



## Architektura, skulptura [rzeźba]

XXI. Niestrudzona Indianina ręka uwzięła się nie tyle przystrojeniem powierzchni ziemi, tak już dalece przez naturę upiększonej, ile użyciem podziemnej głuchoty. Wysłona ich praca wdarła się w twarde opoki [skały] granitu, ledwie samej indyjskiej stali ująć się niedającej, i w nich całą moc i przepych swej sztuki wysadziła. Południowy półwysep Indii obszerne pokłady skał liczący, przez czasy niemałe był przestronnym miejscem do tych olbrzymich przedsięwzięć, w ciągu których sztuka tak w budowaniu, jak w rzeźbiarstwie postęp czyniła: zachowując wszakże własny indyjski charakter. Główne gmachy, świątynie bóstw, po sto kilkadziesiąt kroków wzdłuż i wszerz rozległe, otoczone małymi kapliczkami, do spoczynku dla tysięcznego ludu wygodnymi miejscami; z innymi postronnymi gmachami, bądź przyległymi, bądź na piętrze, bądź jeden pod drugim stawianymi, połączone wyrabianymi przejściami, mostami nad przepaścią, schodami; wysokości różnej: wobrażają podziemne miasta (Ellore [Elura], Mawalipuram [Mahabalipuram])<sup>99</sup>. Ręka ludzka te ogromne jaskinie wyrabiała, oparłszy je na słupach z teje skały obrobionych. Wznoszą się one (Ilustr. 34, 35, 36) na wielkich czworobocznych podnóżach, lub niekiedy na grzbietach słoni oparte: sześciokątne lub okrągłe, zsiadłe i krępe w niższych budowach, w wyższych wysmuklejsze, tak że przerażającym jest widok ciężaru na nich wspartego. Różnie liczne szeregi tych słupów przeplatają wszystkie świątynie, szykują się po przedsieniach i przejściach, a pomiędzy nimi wznoszą się niekiedy obeliski, pod wygięte wzbijając się sklepienia. Lecz nieustrudzona dłoń Indian nie zostawiła miejsca próżno wygładzonego: strojne wyrabianiem słupy i na nich zawieszzone górne głązy patrzą na stykające się ściany, wyższe rzeczy wyobrażające. Na nich bowiem powstały boskie obrazy z tychże od ścian odszczepanych granitów, w zwierzęcych i ludzkich kolosalnych postaciach. Osoby całkowite lub popiersia, po kilkanaście stóp wysokie, tak dalece od ściany odstające, że często ledwie plecami z

nią spojone, wyobrażają znajome bóstwa: Sziwena, Budę, Wisznu z ich czynnościami, mianowicie [a zwłaszcza] licznymi Wisznu dziełami, a wszystko to jest indyjskie. Te jednak niesłychane gmachy, każdy niemałego czasu do wyrobienia potrzebujący, powstały w długim wieków przeciągu, w różnych czasach, bo różne piętno dawności noszą.

### **Pomniki architektury i skulptury**

XXII. Pojedyncza świątynia na wyspie Gharapuri czyli Kalpuri, od Europejców zwanej Elefanta (słonia)<sup>100</sup> może się nad inne starożytnością szczycić. Sztuka nie tyle udoskonalona wystawia bóstwa nagie, część szczególną Sziwena sektarzy z przesadzoną igraszką rozlubieżnionej fantazji, wyobrażeniami lingama<sup>i</sup>. Takież są pomniki sąsiedniej wyspy Salsette<sup>101</sup> czyli Kenery, lecz mają napisy, a podobno i Buddy obrazy<sup>ii</sup>. Blisko tych okolic na lądzie, jaskinie Karli<sup>102</sup> także napisów pełne, rzeczywiście Buddzie poświęcone były: od braminów ze wstrętem uważane za twór rakszus, złych duchów<sup>iii</sup>. Lecz obszerne, w podkowę ułożone, podziemne w skałach gmachy Ellore, blisko boskiej góry Deogur [Dewagiri]<sup>103</sup>, ukazują wszelką tam rozgnieżdzonych sekt różnaitość. Są świątynie dla Sziwena, Buddy i Wisznu, i dla różnych dewatów. Świeżość tych gmachów od wspomnianych na wyspach wydaje się w samej budowie. Sztuka udoskonalona, przepych wygodniejszego pożycia w odzieniu ludzkich postaci ukazuje się: w obrazach nawet Sziwena skromność panująca; na ostatek okwitość i różnaitość dzieł boskich,

---

<sup>i</sup> Niebuhrs Reise [*Reisebeschreibung nach Arabien und andern umliegenden Ländern*], t. II.

<sup>ii</sup> Gemelli Carreri voyage autour de monde [*Voyage du Tour du Monde*, Paris 1719], t. III, s. 36. Anquetil du Perron, *Zendavesta disc. preliminaire*; Gough, *Ancient monuments [A Comparative View of the Ancient Monuments of India...]*, s. 38. Valentia [*Voyages and Travels in India, Ceylon, the Red Sea, Abyssinia, and Egypt, in the Years 1802, 1803, 1804, 1805, and 1806.*], t. II, s. 195.

<sup>iii</sup> Valentia, *Travels*, t. II, s. 162.

zupełnie tak, jak je poezja sławiła, rozległe ściany zajmując, przemawia o uzupełnieniu już religijnych powieści<sup>i</sup>. Jeżeli jednak skały Ellore w jednej rodni ludzkiej wykończone być nie mogły, tym pewniej w południowych stronach Indii, w Mawalipuram, licznych potrzeba było pokoleń do wdzierania się w opoki [skały]. Sam ogrom przedsięwzięcia za tym mówi: prócz tego, obok wydoskonalonej budowniczków ręki, postrzegana w niektórych miejscach cierpkość sztuki przemawia, że w tej okolicy pod ziemią wieki pracowano. Wszystko zaś tam tchnie zwyciężcą Wisznu. Nie zapomniany Sziwen, lecz dzieła Wisznu świątynie zajmują; tysiące robotnika, bogobojnie słuchając opiewane dzieła, te w napisach i ociosanych postaciach wyobraża; szerzy się, dopóki mu skał naokolicznych starczy, aż gwałtowne wzruszenie w naturze, w zuchwałym go przedsięwzięciu wstrzymuje. Wstrzęśniona ziemia rozrywa między przyćmionymi gmachami związki, w części je na dno morskie przenosi. Być może, iż to podziemne miasto Mawalipuram stawało podówczas, gdy sekta Sziwena uciszoną, a Buddy z Indii wyrugowaną została<sup>ii</sup>. Oprócz tych wykutych gmachów także religijne pobudki podniecały Indian do budowania świątyń w różnym sposobie. Ujrzysz ociosane potężne głazy, jeden na drugi włożone i tak z nich utworzoną budowę; ujrzysz indziej sztucznie spojone części i na przepych zewnątrz i wewnątrz przystrojone (Ilustr. 37, 38). Widać w nich piramidalność: po 200 stóp wysokości. Gmach tysiącem na wzór podziemnych ukształconych słupów, napełniony i otoczony. Lecz spomiędzy tych świątyń dawnością poważne są te, których ciemnicę światło lampy ożywia, świeższe słonecznym objaśniane blaskiem. Tak w zapałych wiekach wznosiły się ku czci Sziwena piramidy, czyli

---

<sup>i</sup> Thevenot, *Voyage des Indes [Troisième partie des voyages de M. de Thevenot, contenant la relation de l'Indostan, des nouveaux Mogols et des autres peuples et pays des Indes, Paris 1684]*, s. 220-223. Anquetil du Perron, *Zendavesta disc. prelim.*, s. 233. Gough, *Monuments*, s. 60. Malet, *Asiat. Res.*, t. VI, s. 382. Langlès, Daniell.

<sup>ii</sup> Campbell, *Asiat. Res.*, t. I, s. 145. Goldingham, *Asiat. Res.*, t. V, s. 69. Haafness, *Reise*, t. II, s. 192. Daniell Langlès.

świątynie Deogur, Mawalipuram, Tanjore<sup>i</sup>.<sup>104</sup> Pośród morskich bałwanów widział Wisznu swoje w Ramiseram [Rameśwaram]<sup>105</sup>, na lądzie zaś w Jagannaut [Dźagannath]<sup>106</sup>, w Siringam [Śrirangam]<sup>107</sup> (r. 617)<sup>ii</sup>. Część północna Indii okwitowała w te budowy, oczekujące łotrowskiego nieprzyjaciela, od którego w półwyspie znajdujące się, łatwiej ocalone być mogły.

## Poezja epiczna

XXIII. Przed wszystkim Weda była poezji początkiem: poezja zatem stawała się rzeźbiarstwa pomocą, wzajem przez kwitnące rzeźbiarstwo ożywiana. Zwycięzcy chatryów, między sobą walczący bramini, liczyli triumfy, a mianowicie [zwłaszcza] wisznuści, na ostatku przewagę biorący: poezja więc w takim położeniu wielkie zasiłki znajduje, sławiąc nade wszystko boga Wisznu, w czym najwyżej występuje. Jest ona ludowi udzieloną, ale jest w języku sanskryckim. Jest płodem braminów na sekty rozerwanych, stąd niezgodność wyobrażeń w niej śpiewanych. Jest na koniec zupełnie religijna: stąd owoc jej w rozmaitych śpiewach jest święty, wiele dzieł poetyckich składają szatry [śastry], to jest księgi święte<sup>iii</sup>. Nic w niej naturalnego, nic ludzkiego, wszystko jest boskie, wszystko cudowne i potwornej wysady [niezwykle przesadzone]. Wyższe i niższe bogi wciela-  
ne lub zamieniane w ludzi, w zwierzęta: zostają całkiem na wysokości, lecz współcześnie w kilku razem ciałach są całkiem widziane. Ludzie, małpy ze swym Honumanem, niedźwiedzie ze swym Jamwent, orły z Garudem swoim i setne inne, są w tym sposobie boską ożywiane siłą. Ale w takim stanie podniesionych władz stworzeń cielesnych, a przeciwnie zacieśnionej mocy boskiej w ciałach, poezja, wszędzie widzi zawieszoną nad obliczem bohaterów swoich chmurę ułudy (maja), która skoro by

<sup>i</sup> Hodges, Maurice, Hist. of Hindost. [*The Modern History of Hindostan*], Valentia, Travels.

<sup>ii</sup> Valentia, Travels, Langlès.

<sup>iii</sup> Takimi są np. Mahabarath, Ramajan, Purany.

spadła, już by wszystko się wyjaśniło i w przyszłości czysto się ukazała; widzi nadto poezja przypadek i wolę najwyższego odwiecznego, który jest wszystkiego początkiem, nawet własnych sił czyli działaczy w osobach Brahmy, Wisznu i Sziwena, z którymi poezja igra. Znikła więc w Indii dla poezji prostota i tej ozdoby, wszystko przejęte nadludzkimi siłami, nie znalazło dostatecznych w postaci człowieka piękności, postać ta owszem przystrajaną zostaje błękitną barwą, wielu głowami, wielu rękami, zwierzęcymi przydatkami. W takim stanie swoim ukazuje poezja rozmaitość wielką, dla której nieprzebranych zapasów dodają boskie tak liczne działania. Poeci podnieceni sektatorskimi uczuciami sławili Sziwena, Wisznu, a niekiedy Buddę, przymnażali dziwów i powiastek, i powiększając liczbę płodów, przyczyniali źródeł do złożenia ksiąg puranów\*, jednych ze świętych szańców. Poeci owych wieków najbardziej epiczną poezję doskonalili. Dopełniali tego cząstkowo i cząstkowe śpiewy jednegoż przedmiotu połączone, epiczne poematy tworzyły. Lecz Walmiki<sup>108</sup> miał całkowite poema *Ramajan* utworzyć, a Wjasa poema *Mahabarat*, które obydwie wnoszą się nad inne wszystkie. *Ramajan* głosi zwycięstwa Wisznu Ramy nad Rawuną z Lanki; *Mahabarat* zaś dzieła Wisznu Kriszny w wojnie między Pandos i Koros. I te oba poematy są między księgi święte, między szańcy policzone.

### **Stan polityczny. Buddystów ponizanie. Egipt osadą**

XXIV. Poetyckie te powieści o dawniejszych dziejach opiewające wystawują [ukazują] zawsze króla indyjskiego z nieprzyjaciół walczącego. Był tym królem rajah Ajodhja, rajah Hastinapur, rajah Mathury: dzieci słońca lub księżycy<sup>109</sup>, po wygaśnięciu których rajah Magadha\*, tak że zawsze okolice Gangu i Jumny głównych Indii królów liczą. Dlatego jednak po innych też stronach ukazują się rajahy: w Deogur, Surastra [Saurashtra]<sup>110</sup>, Sindu<sup>111</sup>; władcy Lanki walczą ze stałego ładu rajahami. Tym sposobem India wystawia wiele królestw sobie nieprzyja-

znych, ale jednym węzłem polityczno-religijnym, a może i narodowym powiązanych. Węzłem tym byli bramini i język sanskrycki, a głównym braminów siedliskiem strony Gangesu i Jumny<sup>1</sup>. Jeżeli jednak sekty w tejże stronie powstały, ich działanie rozszerzyło się w okolice Deogur i Mawalipuram. Buddyśtów sekta powstała w Kaszmirze<sup>112</sup> i zajęła całą Indię. Wisnuici na końcu zwycięzcy, mimo niechęci ku szwiwenistom i innym sektarzom, cierpieli i przyswajali ich świętości, lecz buddystów do ostatka prześladowali. Od Kaszmiru aż do Lanki rozpalily się uparte i zawzięte utarczki, krwawe boje, lecz postronne Indii okolice z tymi wszystkimi zdarzeniami, żadnych związków nie ukazują. India sama w sobie przetrwała się może w tym ciągu dosyć sobą i swoją krainą zatrudniona, podówczas pewnie strony południowe, czyli półwysep swój podbijała i pod panowanie braminów podciągała. Nie głosili bramini swych wypraw przeciw mlechom [mlećchom\*], czyli nieindyjskim narodom, nie głosili żadnych osad, chociaż szamani, a pewnie i inne sekty wypierane, gromadnie Indię opuszczały. Być może, że India przez wiele bardzo wieków żadnego obcego wrażenia nie przyjęła, ale niepodobna, by nie miała wpływać na sąsiadów i odleglejsze narody. A z tej uwagi jakież się zjawisko ukazuje? Egipt, który równie jak India historycznie w przepaści czasów swych początków nie zna, w swoim składzie politycznym ma właśnie cztery kasty i kasty nieczyste jak India; z kasty żołnierskiej król, a przewaga zupełna przy kapłańskiej, przepisy polityczne i cywilne jak w Indii. Odzież obu podobna, a mianowicie strój żołnierski na głowę, obyczaj po większej części jednaki. Jednostajny duch odosobnienia w czci, najpewniej dla wyższej kasty inna religia, inna dla pospółstwa. Świętość Nilu też sama co Gangesu; cześć Apisa i Mnewisa<sup>113</sup>, podobna do czci Dhermy i Nundi [Nandina\*] w Indiach znanej; cześć lingama, wierzenie w przechodzenie dusz, ubóstwianie wszelkich tworców, sąd pośmiertny – wszystko jednostajne lub w podobieństwie bliskie. W sztu-

---

<sup>1</sup> Menu II. 19, 20 (patrz wyżej § 10). Księgi Menu nie znają Ajudhji. Widać że to miasto jeszcze w znaczeniu swoim nie było, że księgi Menu uprzedziły świetne Ajudhji czasy.

kach obrazowych zajęcie się budownictwem, czego przydatkową jest rzeczą rzeźbiarstwo i bezceniowe malarstwo, w Egipcie i w Indii jednostajnie zachowuje piramidalności i słupowatości zarysy. Kasty wyższe, mianowicie [zwłaszcza] kapłańska, innego od niższych rodu, białością cery odznaczone, podobnie w obu stronach rysy twarzy, a czaszka kapłana egipskiego jest czaszką bramina bengalskiego. Jak w Indiach wszystko się z północy od gór Gangesu rozszerza, tak w Egipcie od południa, od Etiopii, od okolic przystępnych dla przebywających Indian, do stron dolnego Nilu. Ma więc być Egipt, kapłańska w nim kasta, indyjską osadą?<sup>114</sup>

### **Egiptu z Indiami różnice, w ich teozofii podobieństwa**

XXV. Pewne jest, że te podobieństwa w wielkiej części koniecznymi są z przypadkowo wydarzonego, podobnego w obu krajach urządzenia się ich politycznego. Wszakże gdy tożsamości są tak uderzające, różnic raczej i odmienności, jakie się między Indią i Egiptem dostrzegać dają, szukamy w niejednostajności miejsca, w zmienionych stosunkach kasty wyższej z innego rodu niższymi, w wydarzeniach nareszcie historycznych, które owych różnic i odmienności między Indią i Egiptem stać się mogły przyczyną. Tak więc wstręt Egipcjan do morza, posepność i tępsza od indyjskiej fantazja, niedostatek poezji, a pewnie nieużywanie pisma tylko hieroglifów przymnażających tajemnic (w księgach Hermesowych?)<sup>115</sup> były okolicznościami Egiptu od Indii odróżniającymi. Godziż się z tych powodów snuć wątek wniosków czy domysłów? Sziweniści powstali w Indii przed znajomością, a przynajmniej przed upowszechnieniem pisma, za czym chce poświadczać starodawna na Elefancie świątynia, bez napisów będąca; sziweniści, wówczas rugowani z Indii, dali egipskim kapłanom początek; gdy w samej Indii z pozostałymi sziwenistami jedność (unia) wisznuistów już nastąpiła, gdy zbieracz świętości przedwiecznych zgromadzał przedwieczne, sekt nieznające śpiewy w księgach trzech i czwartej wedy, zbierał na

poznane już pismo, nie sądząc, by potrzeba było co sektarskiego do słowa prawdy wciskać, kiedy już sekty pojednane zostały. Dalsze wisznuistów w poezji świętej opiewane tryumfy są tryumfami z buddystów [nad buddystami] odniesionymi. Jeżeli tak jest, nauka religijna egipska sziwenicką by ukazać się powinna. O bałwochwalstwie egipskim donoszą potomności bałwochwalcy Grecy, czcząc zaraz egipskie bóstwa swoich bożyszczów nazwiskami: stąd przy niedostatku wiadomości zamącenie i łacne opaczne rzeczy powzięcie. Wszakże za pośrednictwem takim od bałwochalców i chrześcijan pozyskujemy niejaki o nauce egipskiej wyobrażenia. W Wyższym Egipcie w Tebach nie tyle nowości w bałwochwalstwie było, tam tedy wyższe o bogu wyobrażenie lepiej się dochowywało; o Knefie<sup>116</sup>, który nie ma początku ani zgonowi podlega<sup>i</sup>. On jedność przez się tylko wykładać się mogący, początek bogów i wszystkiego, z ust swoich wydał jajo, w którym powstał (stworzyciel) Ftha<sup>ii 117</sup>. Ftha, inaczej nazywany Am, Emef, Omf, Osiris<sup>118</sup>, objawiający prawdę, działacz dobrego, pierwszy wszystkiego (ἄκτων) obraz<sup>iii</sup>. Osiris ten, czyli Omf, ojciec i stwórca wszystkiego, z połowicą swoją, początkiem wszystkiego, z Naturą, panią bogów i dusz, z matką, o tysiącu imionach (μυριούμη) Isidą, jest ojcem (świata) Horusa. Brat ich Tyfon<sup>119</sup>, początek wszystkiego złego, zgubił Osirisa, aż Isis resztki zgromadziła i obraz jego w potrójnej postaci fallusa<sup>120</sup> (lingama) ukazała, kiedy Horus Tyfona zabił. Nie brakło do tych słów ścisłych związków z przedmiotami zmysłowymi. Wół Apis boską swą dostojność opierał na Osirisie, nienawiść Egipcjan ku morzu opierała się na powieści o Tyfonie<sup>iv</sup>. Etiopowie, którzy równie Osirisa czcili, nazywali go Assabinem<sup>v</sup>. Powieści te Egipcjan znajdowały się w świętych

<sup>i</sup> Plut. De Iside et Osir., Jambl. De myster., s. 154.

<sup>ii</sup> Porphyr. ap. Euseb. Praep., evang. III. 11. Jambl. I, s. 154.

<sup>iii</sup> Jambl., l.c., s. 155.

<sup>iv</sup> Plut. De Isid. et Osir., Apuleii Metamorph. XI (Wydawcy Ezur Wedam podobało się za jedno Sziwena z Mojssasurem uważać, stąd mu pyszne ich porównanie z Tyfonem wypadło?).

<sup>v</sup> Plinius XII. 19.



ich księgach Taauta [Thotha]<sup>121</sup> (Hermesa), który równie był mędrce fenickim. Ftha jest ogniem (greckim Wulkanem), tym sposobem wydaje się, jakoby ów stwórca świata, Osiris, Omf, Ftha, Assabin, był indyjskim Sziwenem; jakoby płód stwórcy i natury Horus (świat) był indyjskim z męskiej dzielności mocy i cierpiącej niewieściej natury wydanym, drugim widocznego świata początkiem, wiraj [wiradź]. Podobnie tedy nauka o stworzeniu przez dwojenie się bóstwa znaną była w Indiach, ale roztrojony Knef w osobach Osirisa, Isidy i Horusa nie jest indyjską trimurti. Lecz i cząstkowe wiadomości, i wyobrażenia wpływają na losy wieków i ludzi. India koniecznie, choć cząstkowo, swych myśli udzielała. Jeżeli jednak dzieje nie są zdolne wyjaśnić osady indyjskie, ileż więcej udowodnić mogą środki, jakimi dalszy świat z mądrości indyjskich korzystał? Jak dalece stąd wynikłe korzyści i skutki wymierzać zdołają?

### **Arabii, Babilonii z Indią związki**

XXVI. W wyliczonych dotąd wielkich Indii przemianach nie było środków do oznaczania czasu, kiedy by zaszły. Jeżeli Egipt Indii ma być osadą, wielkie te przemiany uprzedzają starożytność egipską, ale koleje ich i uzupełnienie, pewna rzecz, że do świeższych daleko czasów dosięgają. Przez ten czas, pomimo odosobnienia Indii, historyczne dowody ukazują, że India innym ludom zupełnie nieznaną krainą nie była. Przynajmniej handel ją oznajmiał. Na brzegach Morza Śródziemnego indyjski płód (z Lanki brany) cynamon<sup>122</sup> był wczesno znajomy<sup>i</sup>. Nie wyprowadzam tu dla tego bałamutnych powieści o bezpośrednim Fenicji z Indiami, od ujścia Eufratu do Indii prowadzonym handlu, lecz karawanowy, o Fenicję opierający się, nabywał z za morza przybywające towary i ludom je Europy udzielał. Towary te, jaką bądź drogą, arabskie narody z morza nabywały i lądem je do Fenicji przenosiły. Powolny ruch z tego względu żywszym

---

<sup>i</sup> Exodus XXX. 23.

się niekiedy stawał, i żywszym być powinien był wtedy, gdy potężni mocarze Salomon i Hiram<sup>123</sup> ustanowili żeglugę na Morzu Czerwonym czyli [oraz] Odnodze Arabskiej [Zatoce Perskiej] i stali floty do Ofiru<sup>124</sup>. Nie dopływały ich okręty [do] Indii ani morza [Oceanu Indyjskiego], ale podsycaly arabskie ludy morzu sąsiednie do chętniejszych z Indią związków. India przeto udzielała się zachodniemu światu i mądrość Salomona szła w porównanie z mądrościami Egiptu i (Indii) Wschodu<sup>i</sup>. Wszakże przemijają mocarstwa, w których miejscowe bóstwa przez kasty im służących kapłanów głoszone były; kasty te wszędzie od Nilu do Eufratu poniżane, despotyzm pojedynczych władców brał przewagę; a z upadkiem owych mocarstw po wielkiej części nikła z kapłańskimi kastami i część bóstw, duchem prześladowania tępiona. W tej kolei podniósł głowę Babilon i z Chaldejów Nabukadnezar<sup>125</sup> mógł na ostatni zachód do Iberii<sup>126</sup> rozkazy wysyłać. W Babilonii zamieszkała potęga i przepych, handel nowe podniety znalazł, przemyślna zaś Fenicja, ściślejszymi uległości z Babilonem obowiązkami spojona, mocniej się koło wschodnich towarów krzątać mogła i bezpośrednio przez karawany i przez osady swoje na ruch handlowy wpływać<sup>ii</sup>. Wtedy jak w Memfis, tak w Babilonii i na Odnodze Perskiej na wyspach tamtejszych Tylos i Arados<sup>127</sup>, wznagały się fenickie kupieckie osadzania<sup>iii</sup>. Wyspy te zapłodnione były drzewem, z którego ciężkie laski wyrabiano<sup>iv</sup>, w bawełnę<sup>v</sup>, kiedy dy i bawełny, i lasek w Babilonie nader poszukiwano<sup>vi</sup>. Na osta-

---

<sup>i</sup> 1. Reg. IV. 50 [5. 10].

<sup>ii</sup> Moje stosunki handl. Fenik. a po tym Karth. z Grekami, w piśmich pomniejszych geogr. his. [*Stosunki handlowe Karthagów z Grekami*, [w:] *Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne*, Warszawa 1814].

<sup>iii</sup> Z których bałamutne wynikły powieści o pochodzeniu Fenicjan z Odnogi Perskiej.

<sup>iv</sup> Theophrast V. 6.

<sup>v</sup> Theophr. IV. 9. Plin. XII. 10, 11.

<sup>vi</sup> Herodot I. 195.

tek znajdowały się tam lasy do budowy okrętów<sup>i</sup>. Babilon zatem z położenia swego czujący niedostatek drzewa, nieobojętnie na te wysepki poglądał. Założona wreszcie zaraz przy tych wysepkach chaldejska na lądzie osada Gerrhos<sup>ii128</sup> ułatwiła, że w Babilonie Chaldejczycy ze swoich przechwalali się okrętów<sup>iii</sup>, a obfitość towarów do Babilonu zwożona była tak wielka, że ją dla dalszych okolic rzeką Eufkrat do Thapsaku<sup>iv129</sup>, a rzeką Tygrys do Opis<sup>v130</sup> przesyłano. Wysepki te handel tak dalece ułatwiające, nie samym własnym towarem handlowały. W stronach tamtych Odnogi Perskiej, Dadan<sup>131</sup> na wyspach mieszkający z niedostępnych miejsc Arabii przesyłał róg, kość słoniową, heban, kobierce<sup>vi</sup>. Tamże jeszcze z pustyń arabskich daleko sterujący w morze przylądek był przewozowym składem cynamonu i innych towarów do Babilonii idących<sup>vii</sup>. Cynamon szedł z krajów odległych<sup>viii</sup>, z Indii (gdzie Dionizos<sup>132</sup> wychowany<sup>ix</sup>), z wyspy Lanki. Tak więc Babilon handlem swym morskim stał w bezpośrednim prawie z Indiami związku (między rokiem 650 a 550 [p.n.e.]).

### Ślady wiadomości indyjskich w Babilonie, jak mogły się do Grecji dostać?

XXVII. Tygodnie z dni siedmiu złożone, od imion siedmiu planet, zaczynając od Słońca i Księżycy, nazywane, właściwe są

<sup>i</sup> Theophr. V. 6. Plin. XVI. 41.

<sup>ii</sup> Strabo, s. 1110.

<sup>iii</sup> Jesai. XLIII. 14.

<sup>iv</sup> Aristobul. ap. Strabo, s. 1110.

<sup>v</sup> Strabo, s. 1074. Cf. Arrian VII. 7.

<sup>vi</sup> Ezech. XXVII. 15, 20.

<sup>vii</sup> Arrian, Ind., s. 190. Cf. Herodot III. 114.

<sup>viii</sup> Jerem. VI. 20.

<sup>ix</sup> Herodot III. 171.

w Babilonie, u Żydów (a pewnie u Feników i w Egipcie), narzecie i w Italii: są takimiż w Indii<sup>133</sup>. Koło w Indii dzielone było na 360 stopni (ansa); zodiak czyli raziczakra [raśiśakra], znakowe koło, liczy w Indiach dwanaście konstelacji, których imiona weda w porządku swoim i w imionach baran, byk, panna i tak dalej wymienia, co wszystko od astronomów zachodu: chaldejskich, egipskich, a za tych pośrednictwem od astronomów greckich z małymi zmianami również znajome było<sup>i</sup>. Jeżeli wtedy India nie przyniosła tego do Egiptu, jeżeli Babilon nie powziął z Indii, skądże by takowa jedność zjawiała się? W innych konstelacjach nie braknie podobieństw. U Indian liczenie jugów opiera się, nie wchodząc w astronomiczne zasady, na przyjęciu, że dla człowieka słoneczny rok jest dniem boskim, a zatem 360 lat ludzkich stanowi rok boski, których 12 000 (4 320 000 lat ludzkich) tworzą wielki jug, czyli jug boski. W Babilonie podobnie w podziałach czasu na saros, neros i sosos<sup>134</sup>, co jedni rokiem (człowieczym), to inni dniem (boskim) nazywali; podług wiadomości Babilończyków od pierwszego człowieka do potopu upłynęło 120 saros, czyli lat 432 000 (lat 1200)<sup>ii</sup>. Cóż wreszcie powiemy o wyszłym z morza Oannesie<sup>135</sup> pół człowieka a pół ryby (Wisznu matsja?), który astronomii, astrologii, rolnictwa i wielu rzeczy Babilończyków uczył i księgi o początku wszystkiego zostawił<sup>iii</sup>; co powiemy o wiadomościach stworzenia, jak przed wszystkim noc i woda pełna potwo-

---

<sup>i</sup> Imiona bogów, pod którymi są znane planety i dni tygodnia są: Szurjen [Surja] Słońce, Sandren [Ćandra] Księżyc, Angaragen [Angaraka] Mars, Buden [Budha] Merkuriusz, Brahasvati [Brihaspati] Jowisz, Szukren [Śukra] Wenus, Sani [Śani] Saturn. Między znakami zwierzyńca w Indii, prócz byka, barana, panny, są także: Aświni [Aświni] koń, Bharani słoń.

<sup>ii</sup> Bagawad. III. – Beross. Apollod., Abyden., ap. Syncell., s. 38, 39, 73. W stosunek tego obliczania do gwiazd, w wieloraczenie liczby 60, dwojenie, trojenie i czworzenie zasad jugu i babilońskiego liczenia nie wchodzimy. Majer, Allgem. Mythol. Lexic. voce Jog., t. II, s. 467 et. sq.

<sup>iii</sup> Berossus ap. Syncell., s. 28, 29.

rów była, dopóki bóg Bel<sup>136</sup>, Omorkę<sup>137</sup> panią świata nie rozplątała na dwoje i z jej połowic nieba i ziemi nie utworzył; jak ten Belus, wytępiwszy twory światła znieść niemogące, głowę sobie odciąć kazał, a z jego krwi z ziemią pomieszaną powstali ludzie, zwierzęta<sup>i</sup>; co jeszcze o potopie i podobnych ułamków z okolic Eufratu w księgach zapisanych? Chcący koniecznie wszystkiego początek w Indii ukazać, z ułamków tych przez dowolne wywody zbuduje zupełne tożsamości, ale bez interesu i uprzedzenia krytyka czuje niedostatek wiadomości, żeby je śmiało na indyjskich opierać mogła. Równie wypada nam opuścić fenickie, które przytoczyć tylko nie zawadzi. Mieli Fenikowie od czasów najdawniejszych powtarzać naukę o bycie odwiecznym ciemnej powietrznej istoty i chaosu (materii), które przez miłość, złączyły się i utworzyły spójnię czyli klej, Mod, Mot, przez co powstały wszystkie rzeczy nieżywe i Zofesanim<sup>138</sup>, to jest żyjące<sup>ii</sup>. Równie nie umiem wyjaśniać indyjskich początków w żydowskich wiadomościach, jakożkolwiek do upatrzenia podobieństw sposobnych. Elohim<sup>139</sup> unosili się nad wodą spośród chaosu i ciemności, w sześciu dniach wszystkie rzeczy i dwoje ludzi stworzyli, a siódmego wypoczęli<sup>iii</sup>. Stwórca zaś Jehowa, w dniu stworzenia stworzwszy niebo i ziemię, dżdżem wszystko ożywił, dał życie z ziemi Adamowi, a z jego żebra Ewę wyprowadził, raj dla nich przyrządził, w nim drzewo z zakazanym złego i dobrego owocem, aby się nie zrównali z bogami, z elohim<sup>iv</sup>. Nie umiem, mówię, wyjaśniać w tym indyjskich wiadomości. Nie przeczę jednak, aby do Fenicji, do Palestyny choć dorywczym i ułamkowym sposobem wiadomości indyjskie przeciskać się nie miały. W niewoli babilońskiej

---

<sup>i</sup> Beros. ap. Alex. Polyh.

<sup>ii</sup> Sanchoniat. ap. Euseb. Praep. Evang. I. 10. Wyśledzenie fenickiego najwyższego bóstwa, Alon czyli Alonim [El], którego imienia wymawiać się nie godziło; Molocha jako siłę czynną i obrazu jego w ogniu; Astarthy [Astarte], jako siły biernej i czci jej wszetecznej, jakożkolwiek trafne być może, nie jest mi dosyć znajome.

<sup>iii</sup> Beresith. I. 1-51, II. 1, 2, 5.

<sup>iv</sup> Beresith. II. 4-25, III. 1-24.

Żydowie kazili i rozmaicili myśli swoje, obficie z chaldejskich i indyjskich dziwactw czerpiąc bałamutnie [bzdury], które tworzyły fantastyczny i dziki język w dalszych wiekach w talmudzie wyłożony. Ale pierwotne żydowskie nauki, choćby i z Egiptu zaczerpnięte, prócz tygodniowych dni siedmiu charakteru indyjskiego nie mają<sup>1</sup>. Wszędzie na wschodzie poniszczone z narodami nauki sprawiają brak wiadomości historycznych, za których by pomocą można było o wpływie Indii na strony bliższe Śródziemnego Morza sądzić. Liczniejsze są wiadomości takie u narodów europejskich, to jest u Greków, spieszymy więc do nich, czyli u nich jakich skutków ze związków z Indiami nie pośledzi. W tym najdawniejszym czasie, w którym uwagę naszą zatrzymujemy, to jest w bliskim babilońskiej potęgi, nie możemy pomyśleć, aby India na obyczaj grecki, na stan jej polityczny, na zamożność wpływać mogła, ponieważ Grecja z Indią w żadnych bezpośrednich związkach nie była. Grecja o imieniu Indii prawie nie wiedziała, znając inną wcale Indię nad Euxinem\* [Morzem Czarnym] będącą. Ale za pośrednictwem ludów pomiędzy Grecją i Indią będących, czyliż się jakie indyjskie mniemania, jakie jej mądrości, religijne wyobrażenia, jeszcze przed powstaniem perskiej potęgi do Grecji nie precyzyjowały? Tego śledzić mamy.

### Ślady wyobrażeń indyjskich w Grecji: co o nich sądzić?

XXVIII. Bez nazwiska pelagickie<sup>140</sup> bóstwa od urojenia i fantazji uzyskiwały imiona, w oznaczone sobie władze i przydawane stroje wkraczały, w liczbę się mnożyły, a to wynikało ze związków z narodami Wschodu: z Lidią, Fenicją, Egiptem, których wyższe, w różny strój ubrane nauki, dziecinnemu i nieprzezornemu umysłowi w dziwacznych dostawały się postaciach. Umysł prosty, do wykwinnych tworców rozumu niesposobny, w poezji te nienaturalności złudzoną imaginacją do własnej na-

<sup>1</sup> Znaleźć można powieści o arce, siedmiu osobach i parach zwierząt, o patriarsze, który ma syna bogu na ofiarę zabijać, o wziętym na wozie do nieba itp.

tury ludzkiej stosował, przez co coraz się dzikszą cześć bogów stawała. Jeżeli się co w tym sposobie indyjskiego w Grecji rozgościć mogło, to po drodze w Egipcie i Babilonie przeistoczone, koniecznie w Grecji samej do ostatka zatarte zostało, bo w niej żadnego najwyższej istoty wyobrażenia, same rodzące się ludzkiej natury istoty bogami były. Nie śledźmyż daremnie rzeczy naturą innej, która niekiedy jedynie by przypadkowymi podobieństwami zabawić mogła<sup>1</sup>. Lecz ponieważ Pelasgia, czyli Grecja, fenickie i egipskie przyjmowała osady i przez te osady zawiązywały się po Grecji tajemnicze stowarzyszenia, może więc te stowarzyszenia czystsze o bogu wiadomości zachowały: tajemnice Izidy; w krainie Kekropsa<sup>141</sup>, gdzie z Egiptu cześć Ateny wprowadzona, eleuzyjskie<sup>142</sup>; nareszcie sławione orfickie<sup>143</sup>, że o innych nie wspomnę. Może niektórzy poeci wyższą obdarzeni nauką, przez przestawanie z cudzoziemcami, przez własną umysłową pracę w helleńskim poetyckim języku wykładali te wyższe prawdy, zdarzające się w przyrodzeniu wypadki, odgadywane okoliczności stworzenia, wykładali je w sposobie dla pospolitego ludu i w ogóle dla narodu całego niezrozumiałym, niepojętym, który imaginację swoją nie zgłębieniu myśli, ale brzękliwej słów harmonii i zmysłowym obrazom poddawał. Owoż orficka nauka oznajmowała o świetle, o Metis<sup>144</sup>, o niepojętej istocie przed wszystkim byt mającej, która się stała budownikiem [architektem]. Wyrocznia nazwała tę istotę Radą, Światłem, źródłem Życia, i tymi trzema imionami, które są jednym bóstwem, wszystko jest stworzone. Nie była ziemia dla ciemno-

---

<sup>i</sup> Scylla u Homera ma głów kilka, Tyfoeos [Tyfon] w *Theogonii* sto głów wężowych; nie wiemy jak dawno Janus w Rzymie dwie głowy otrzymał. Były więc twory jakby Indianie? Bożyszczka greckie zrazu zawsze ludzkiej postaci, czy w niebie, czy na ziemi, później przybierały zwierzęce ciała. Były to metamorfozy, ale nie indyjskie wcielenia. Grecka i rzymska poezja nie zna tak oderwanych o bóstwie wyobrażeń, które by na myśl wcielania naprowadzić mogły. A jeżeli trójząb Sziwena miał się z Indii do Grecji przenieść, przez pomyłkę Neptunowi (zamiast Plutona) oddany został! Wszakże budujący tożsamości co krok indyjskie myśli dostrzegać by mogli.

ści widziana dopóki światło eteru nie przebiło i człowiek od niego rozumnej duszy nie otrzymał<sup>i</sup>. Stworzenie rzeczy rozpoczęte było najprzód przez jajo<sup>ii</sup>. Światem nie zawsze ten sam (siła jego) włada: teraz włada Fanes<sup>iii</sup>,<sup>145</sup> z pierwszej przyczyny pochodzący ojciec bogów<sup>iv</sup>. Hezjodyczne nauki zajęły się chaosem, ziemią i (Eros) miłością, z nieśmiertelnych najpiękniejszą, z których powstaje rozrodzenie się bogów. Sławiły cztery wieki: złoty, srebrny, miedziany i żelazny psującego się świata<sup>v</sup>. Eleuzyjskie obrządki, chlubiące się wyższą o bogu i duszy nauką, nauczaniem zasad życia i zgonu w lepszych nadziejach<sup>vi</sup>, poznawaniem natury i rzeczy<sup>vii</sup>, kończyły swe obrządki wyrazami κὸς ὄμ παξ, *kągs, om, paks*<sup>viii</sup>. Wyrazy te znane są w in-obrządkach: kansza [*kānkš*] jako wyraz gorącego życzenia, om [*aum*] tak wielki i tajemniczy, paksza [*pakša*] znaczący zakończenie, obrót, los<sup>ix</sup>. Są przeto rażące ślady, że wyższa nauka o

---

<sup>i</sup> Tunoth. ap. Cedren., Hist. Compend. – Motta podług wedy jest jajo, z którego trójca powstaje. Mohat w księdze świętej Bedang jest materią, którą przedwieczny do utworzenia świata wydał. Mod czyli Mot podług fenickich powieści spójnia, która jest początkiem rzeczy. Metis u orfików jest najwyższą istotą. Można mówić jeden wyraz rozmaicie się snuje. Jestże on z Indii?

<sup>ii</sup> Orph. ap. Plut. Sympos. II. 5.

<sup>iii</sup> Prael. w Timero Platonis II.

<sup>iv</sup> Lactant. Institut. div. I. 5.

<sup>v</sup> Erga kai hemera[i], Theogonia.

<sup>vi</sup> Isocr. paneg. (ed. Lange, Halle 1805), s. 59. Cicero, De Legib. II. 14. Arrian in Epict., s. 44.

<sup>vii</sup> Clemens Alexand., strofa V.

<sup>viii</sup> Hesych. ed. Alberti, t. II, s. 290.

<sup>ix</sup> Wilfort, Asiat. Res. Wyrazy te: *kansz, om, paksz*, jedne po drugich powtarzane, znane są w różnych dialektach. Nawet w języku zend [awestyjski] *bakht* jest los. Jeżeli te wyrazy do Attyki i Grecji z Indii przybyć mogły, zastanowi sprawiedliwie wielki wyraz *om*, w Egipcie *omf*, w greckim *ὄν*, w łacińskim *ens*. Inne wyrazy że są podobne, może to wynikać z natury języków: *dewa* w indyjskim, znaczy ‘duch niebieski, nauczyciel’, *divus* w łacińskim to jest ‘coelestis’; *dewamuni* w Indii podobnie ‘duch, nauczyciel’, u Greków *δαίμων*



bogom Grekom obcą nie była, że indyjski o tym język aż do Grecji mógł się przedrzeć. Jednakże pomimo wszystkich tak powabnych przykładów, zdrowa krytyka nic na nich budować nie może. O tych tajemniczych wyższych Egiptu, orfickich naukach pozostały wiadomości nie z pierwotnego ich zakładu, ale z powtarzań w wiekach, kiedy przez późniejszy wpływ czasu znacznie uzacnić się mogły, kiedy były czynnością filozofii greckich ożywione, działaniem chrześcijaństwa do nowych uwag obudzone. Wreszcie nauki te powtarzane są od filozofów i chrześcijan, którzy z różnych nieraz powodów chcieli w tych tajemnicach piękniejsze widzieć rzeczy. Ustrojenie zaś figuryczne w obrządki coś indyjskiego wyjawiające, miałyż koniecznie początek swój tak dawny, jak tajemnice? Uprzedziły czasy macedońskie? Czasy chrześcijańskie? Nic bałamutniejszego, jak tajemniczych związków podania. Wszędzie podania ulegają nieliłościwym przeistoczeniom: surowa krytyka wstręt do nich czuć musi. Tajemnicze związki dziejów swoich nie mają, pospolicie piśmiennych pomników, [które] by z wieku do wieku przechowywane były, nie cierpią. Wszystko tam (z natury do interesu związku wynika) ustarożytnione, nowo wprowadzone zwyczaje do pierwiastkowych zakładów odnoszone ułatwiają to podnoszenie wszystkiego do wyższej starożytności, zajęcie imaginacji różnaitością, przyczynianiem do prawdopodobnych zastosowań, które w niewielkim czasie przeciągu w pewniki się zamieniają, tak że bogobojność bracka o nich ani na chwilę wątpić nie pozwala. Te zaś pierwsze obałamucenia i łudzące pozory torują drogę do przyswajania sobie obcych rzeczy i splećcia odmetu dla zdrowszej krytyki prawie nierozwikłanego, który stowarzy-

---

‘dajmon’. Pilnego etymologów oka ujść nie może: *Menu* w Indii, *Menes* w Egipcie, *Minos* w Grecji; *wiradź* w Indii, *Horus* w Egipcie. Znaleźli się w Indii: *Dispiter* [Dis Pater] w nazwisku Indry *Diwespetir*; *Janus* w *Ganesza*; *Annaperenna* w bogini żywności *Anna Purnada* [Anna-purna].

szeniu nikczemnego stroju dodaje<sup>1</sup>. Jak dalece to u Greków być mogło, łącno jest sądzić z tego, że w powszechności Grecy pochopni byli własnymi mitami wszystkich narodów o bóstwach wyobrażenia wyklądać i najchętniej obce do swoich przybierali. Tym sposobem tajemnicze wiadomości z gruntu przeistaczać się mogły. Za poznaniem Wschodu przez Macedonów łącno nowych mądrości zaczerpnęły, cząstkowych obyczajów stąd i zowąd odrywczco zachwyciły. Na takim jednak cząstkowym cudzej nauki, obcego obyczaju zarwaniu, choćby i z Indii samej, nic jeszcze by krytyka budować nie mogła. Wreszcie jak snadny być może przypadkowy zbieg tożsamości takiej, jaką jest cześć lingama, fallusa, priapa<sup>146</sup>. Krytyka przy tym nie ma się łącni tożsamością piękniejszych o bogu i stworzeniu wyobrażeń. Po różnych stronach świata badający te prawdy umysł ludzki, do jednychże prawd zbliżając się, na jedneż myśli zbiegać się musi. W tych atoli pracach swoich w dalszych wiekach koło Morza Śródziemnego jakże się wyższym ten umysł od indyjskiego ukazał!

### **Nauka Zoroastra nic indyjskiego nie ma**

XXIX. Jeżeli jednak od czasu powstania Egiptu do potęgi chaldejskiej w Babilonie India miała jaki wpływ na ludzi dalszego Zachodu, ten w najbliższym Indii sąsiedztwie najmocniej by ukazać się powinien. Sąsiadowała z nią Baktria, czyli raczej Zariaspa albo Bakhdu [Balch], która weszła pod panowanie Medów, w Azji największą stanowiących potęgę. Panowała Media od Halys<sup>149</sup> do Indu. Już niedopiero w tej przestrzeni ziemi musiały być ustanowienia powszechne kast i królewskiego despotyzmu w dokonywaniu religijno-politycznych ustaw. Media od tego wolną nie była, tylko że przy tym rozwinął się w niej twór po innych stronach rozumowo tak dalece niezgłębiany, to

---

<sup>1</sup> Któreż tajemne stowarzyszenie nie miałyby swoich Ashmolów [= Elias Ashmole<sup>147</sup>], Ramsajów [= Andrew Michael Ramsay, Chavalier Ramsay<sup>148</sup>].

jest dwu początków, dwu bóstw: złego i dobrego. Wykończenie tworu tego nastąpiło pod panowaniem Medów, do których ni Babilon, ni Persja, ni Suza nie należały<sup>i</sup>, dopełnione było przez Zeradusztra (Zoroastra)<sup>ii</sup>, który z Aderbedżian (Atropateny<sup>150</sup>) rodem, spomiędzy rzek Cyrus i Araxes<sup>151</sup>, w Medii i Baktrianie głosił swą boską naukę w księgach *Zend-awesta\**, która dotąd w częściach wendidat\* i jeeszne [jasna\*] pozostała. Z tych pozostałych części można przeto naukę jego poznać: były światłość i ciemność oddzielnie. W światłości Oromasd (Hormisd)\* jest wszystkim, jest początkiem i końcem, istotą w doskonałości pochłoniętą, istotą wszystkiego dobrego, wszystko stwarzającą, jest Słowem (honuver<sup>152</sup>), jest Czasem, jest Ptakiem, a czasem bez granic, zerûâne akereńe\*, dał Ahrimanowi\* początek<sup>iii</sup>. Oromasda tron otoczony jest podległymi mu istotami: siedmiu amszaspandów<sup>153</sup>, na których czele, sam Oromasd stoi. Pod nimi są iced i geniusze [duchy] wszystkiego, co tylko jest dobre. Wszystkie prócz tego rzeczy i duszne [duchowe] istoty mają swój serwer, to jest boski udział. W państwie ciemności włada Ahriman, ojciec złego prawa, zdziałany przez czas nieograniczony<sup>iv</sup>, jest on cały przestępstwem, wyznający doskonałość Oromasda, ale jemu niepodległy i unżyć się niechcący, (wieczny) walczący z nim nieprzyjaciel<sup>v</sup>, tron jego otoczony jest siedmioma dewami i mnóstwem niższych dewów męskiego rodzaju i niewieściego pari\*, które wszystką materię na złe i dobre objętą przejęły i w niej z boskimi serwers [posługaczami] walkę toczą. Ale jak przestrzeń między ciemność i światło podzielona, tak wszystkie rzeczy są podzielone pomiędzy Oromasda i Ahrimana, są czyste lub nieczyste<sup>vi</sup>. Nie zastanawiając się więcej nad zmysłowym tej walki dwu bogów i obrządków przepisanych przystrojeniem, łącno jest uczuć, jak dalece różne są zasady

<sup>i</sup> Wendidat, fargard [rozdział] I.

<sup>ii</sup> Plato I. Alcibiad. Hermipp. et Eudox. ap. Plin. XXX. 1.

<sup>iii</sup> Wendidat, fargard XIX etc.

<sup>iv</sup> Wendid., ibid.

<sup>v</sup> Izeszne ha 43, 44.

<sup>vi</sup> Wendid. et Izeszne, passim.

nauki Zoroastra i magów od indyjskiej braminów i szamanów, jak różna jest istota zbytu swojego i, że powiem, z konieczności zła, od owego Mojsasura i z nim wykraczających dewatów, utworzonych z pełną dążenia do doskonałości wolnością, dla odpokutowania których świat widzialny stworzony? Nauka ta magów w zasadach swych brzydka, w dalszych wiekach wciskała się pod różnymi dziwacznymi kształtami do rozmaitych wyznań. Niedługo po Zoroastrze nowym wykładem została ona upiększona, bądź to nastąpiło pod indyjskim lub żydowskim wpływem, gdy właśnie jednego i drugiego narodu części berłu medańskiemu służyły.

### **Związki Persji z Indią i Żydami, poprawa nauki Zoroastra**

XXX. Był Zoroaster za Gustaspa [Gosztapsa]<sup>154</sup> syna Lohraspa (Fraortesa syna Dejokesa), a wnuk Gustaspa Bahman, syn As-sendiada (Astyages<sup>155</sup> syn Kyaxaresa) wysłał Kiresza (Cyrusa<sup>156</sup>) do Babilonii wyzuc z satrapii (z królestwa) Baktalnassara. Kiresz, ten perski król, objął panowanie nad Medami i na równinach Sardes przyjął (r. 557 [p.n.e.]) wyznanie magów. Magowie wszystko mogli, usiłowali perskie panowanie obalić. Dariusz<sup>157</sup>, Hystaspesa syn, podźwignął je, lecz Oromasda nie opuścił. U tego mocarza znaleźli łaskę Żydzi, Babilon losu zniszczenia doznał i dawne jego związki z Indią do ostatka zerwane. Polityka perska i zabobon obawiający się zza morza nieprzyjaciela, były pobudką dla Persów, że handel babiloński zepsuli<sup>i</sup>. Babilon przeto okrutnych ciosów doznał, ale z Indiami okolic morza perskiego stosunki do lepszych dla handlu czasów dotrwały i przez te z Indiami związki, dawna w Arabii babilońska osada miasto Gerrhos, w bogactwa wzrosło<sup>ii</sup>. Tymczasem część Indii Dariusz podbił i wielkie z niej przychody liczył<sup>iii</sup>. Ta Indii część niegdyś do Medów należała. Trwał przy tym handel lądowy, bez

---

<sup>i</sup> Strabo, s. 1075.

<sup>ii</sup> Agatharch ap. Photium.

<sup>iii</sup> Herodot.

wątpienia nawet większego wzrostu nabył, skoro morski utrudzony i przerwany został. Bakhdu [Balch] stało na zbiegu drogi ludów, a przezeń najdogodniej było otrzymywać onyksy i sardy<sup>i</sup>, sławne psy indyjskie<sup>ii</sup> i owad do pąsowego farbowania<sup>iii</sup>,<sup>158</sup> a mieszkańcy Bakhdu umieli głosić powieści o piasku złotym z Indii idącym<sup>iv</sup>. Tak więc mądrości indyjskie mogły się łatwo magom udzielać w czasach wielkiej przez Dariusza naprawy odstawionego Kireszowego państwa i wpływać na wykłady słów ksiąg świętych. Mogli się oni pysznić, że w powszechności me-dański naród i lud prosty, czyli niższe kasty, szanując różne pod zmysły podpadające przedmioty, czcząc płomień na ognisku rozłożony, unosiły się przecie myślą do boga stwórcy, że czcicieli ognia umysły nie były tak uwikłane w bezecne bałwochwalstwo, jak Indianie kast niższych. Lecz nawzajem sami bramini przejęci wyższą o bogu nauką pewnie ze wzgardą na magów poglądali, sami od nich z najwyższym wstrętem uważani, ponieważ sam Zoroaster braminów wyznanie poczytywał za zatrucie serc i wprowadzenie czci pariek [pari], przez, śmiercią brzemiennego Peetiare Ahrimana<sup>v</sup>. Z tym wszystkim magowie dwu bogów uwielbiający zapatrywali się na czcicieli Jehowy i Brahmy, i poruszeni zostali do głębszego bóstwa rozważania. Wierni wyrazom świętych ksiąg Zoroastrowych, nie rozpręstrzeniali, nie poprawiali ich, ale w nich samych znaleźli szczęśliwie wyższe nad dwa początki jestestwo. Dopełniane było stwarzanie przez Oromasda, który przeniknął materię światłem. Zbliżył się doń Ahriman, a blaskiem olśniony, spłodził dewy i darudy [złe duchy ?], którymi światłość zabrudził. Oromasd i Ahriman szli z jednego początku. Ów ptak, Zeruane akerene, Czas bez granic, przedwieczne Słowo, jest istotą najwyższą, w nieskończoności, w doskonałości pochłoniętą. Ten równie

---

<sup>i</sup> Ctes., Ind. 5.

<sup>ii</sup> Herodot VII. 187, I. 192, Ctes., Ind. 5.

<sup>iii</sup> Ctes., Ind. 21.

<sup>iv</sup> Ctes. ap. Aelian. Hist. Anim., IV. 27.

<sup>v</sup> Wendidat, farg. I.

Oromasdowi i Ahrimanowi początek dał<sup>i</sup>. Jest to bóstwo najwyższe, stworzyło pierwotne światła, wody i ognia zasady, sprzyja Oromasdowi jego mocą działającemu, ale jest prawie zapomniane, bo zastanawia najwięcej uporna między złym i dobrym walka. Trzy tysiące lat stwarzał słowem Oromasd i trwało życie bykoczłeka (tworu) Kajomer [Kajomars a. Gajomard]<sup>159</sup>, nim Ahriman do światła się przybliżył. Rozpoczęła się wtedy przez lat 9000 trwająca wojna. Nastąpił period lat 3000 pierwszych ludzi Meszja i Meszjana [Maszja i Maszjana], także Dsjemszida<sup>160</sup>, w którym przymieszał się do działań Oromasda Ahriman. Trzy tysiące następujących [lat] są przewagą Ahrimana. Lecz Czas (Zeruane) doda mocy Oromasdowi i w ostatnich 3000 Ahriman zwalczony zupełnie do swych ciemności (wiecznych!) ustąpi. Tak się dopełni czas, w przeciągu lat 12 000<sup>ii</sup>.

### **Poprawa nauki Zoroastra przez wpływ Indii czy Żydów nastąpiła? Na Grecję czyli magowie, czy India więcej działa?**

XXXI. Czyliż tedy w czterech wiekach (jugach) 12 000 lat (boskich) naliczonych, w pierwotnym utworze zasad światła, wody i ognia, w rozpisaniu się, jak wprzód stworzoną duszę Oromasd do później stwarzanego człowieka wyprowadza, w mocniejszym zajęciu uwagi związkiem dwu płci<sup>iii</sup>, w wyliczeniu 18 konstelacji, gdy ich w Indii 17 liczono i podobnych podobieństwach: zmiany i przydatki w wykładzie nauki Zoroastra uczynione wpływowi Indii na magów i dwór królewski poczytamy? Przyznamyż to działanie indyjskiej nauki pod ówczesne czasy, kiedy Żydzi w wielkiej na dworze Achemenów wziętości nad swoim losem czuwając, powtarzali mu, i wmawiali weń, że Cyrus był Jehowy woli dopełnicielem. Że dopełniał woli Boga, nad które-

---

<sup>i</sup> Bundehesz 1, Theopomp. ap. Plut., De Iside et Osir. ap. Diog. Laert., Hermipp et Eudem. ap. Damasc. De principiis, Hecateus Abderita et Clitarch. ap. Diog. Laert.

<sup>ii</sup> Bundehesz 1. 3, 34. Cf. Bagawad. III, s. 67, 68.

<sup>iii</sup> Bundehesz 15.

go nic innego nie ma, który jest twórcą światła i ciemności<sup>i</sup>, to jest twórcą pokoju i złego; kiedy w księgach magów znajdujemy powieść o sześciodniowym stwarzaniu, o upadku pierwszych ludzi przez sprawę (Ahrimana) węża<sup>ii</sup>. Nie braknie też podań zapewniających, że Zoroaster był uczniem nauk żydowskich, że nawet był rodem Żyd, o którym Grecy zapewniali, że żył za Dariusza. Z takiego nauki Zoroastra przerobienia być może, że zjawił się drugi urojony Zoroaster (reformator). Nauka ta zajęła ciekawość Greków: Hostanes<sup>161</sup>, Pers uczony i w nauce magów biegły, jeżdżąc, rozsiewał tę naukę po Grecji i zachwycał nią Greków. Zaraz Demokryt współczesnych perskich pisarzy, Apollobechesa Koptita (Apollonidesa Kapnidesa) i Dardanusa<sup>162</sup> astrologa z Fenicji, którzy Grecję odwiedzali, o magii dzieła objaśniał i magię wykladał<sup>iii</sup>. Przez ścisłe związki Greków z Persami łącno było greckim filozofom zgłębiać część egipską Ozyrysa, perską Oromasda. Pythagoras<sup>163</sup> był ich świadomy, i te mogły wpływać na jego monas i diady; Theopompus, Klearchus z Soli, Eudoxus, Aristoteles, Dinon, Hermodorus, Eudemus z Rhodu, Hekateusz z Abdery, Hermippus<sup>164</sup>, pisali o nauce magów i po grecku ją wykladali. Z indyjskimi wiadomościami to się nie dzieje. Grecy nie mogli ich inaczej nabyć, chyba za pośrednictwem magów i Chaldeów [Chaldejczyków]. Skylax<sup>165</sup>, chlubiący się, że bieg rzeki Indus zwiedził, baśnie o Indii prawił<sup>iv</sup>. Ktesjasz<sup>166</sup> tyle o niej mówił, ile się w stolicy Suzie od Persów wywiedział<sup>v</sup>. Przez pośrednictwo też Chaldeów, a może Egipcjan, astronomowie greccy policzyli siedem planet i dwanaście zodiacyjnych znaków, po indyjsku dzielili koło, zmieniali i do indyjskich przydawali konstelacje swoje. W umiejętnościach Grecy, nie wiedząc o tym, Indii zawsze dotąd [jesz-

<sup>i</sup> Isai. XLV. 7.

<sup>ii</sup> Bundehez 2. 15.

<sup>iii</sup> Plin. XXX. 2, Diog. Laert. IX. 48, 49. Eusebii chron. I, s. 43. Tertull. De anima 24, Arnob. Adv. Gent. I, s. 19.

<sup>iv</sup> Moje Badania starożytności we względzie geografii, w Wilnie 1818, III. 10, IV. 24.

<sup>v</sup> *Tamże* III. 32, IV. 28, 35.

cze] nie znając, z indyjskich wiadomości korzystali. Ale theosowskich indyjskich nauk nie pośledzisz w Grecji, najgłuchsze o nich milczenie. Tymczasem jeżeli nauka magów znacznie wolniejszą była od bałwochwalczego stroju niż egipska lub indyjska, powstające w szkołach filozofów greckich nauki jeszcze się bardziej wolnymi od bałwochwalcstwa ukazują. W tym biegu rozwijania się rozumu ludzkiego mogli oni korzystać z mądrości Wschodu, lecz usilności ich dosięgnięcia prawdy własnym postępować krokiem i prawdę inaczej wyjaśniały, tak że były w stanie bez indyjskich obejść się mądrości.

### Nauka Platona od poprzednich wyższa

XXXII. Bóg jest jeden, mówi za Sokratesem<sup>167</sup>, Plato<sup>168</sup>, wszystkiego dobrego początek, a złego raczej w czym innym, a nie w bogu szukać<sup>i</sup>. Ale odwieczne też było chaos, to jest konieczność, nieodzowność i przypadek<sup>ii</sup>, jest ona raczej niedostatkiem bytu aniżeli byt, nie jest ciałem, choć wszystkie ciała są w ciągłym w niej poruszeniu, źródłem złego, zawsze bogu przeciwna<sup>iii</sup>. Bóg duch i przyczyna (νοῦς καὶ αἰτία)<sup>iv</sup> swoją ideą poznał niesforne chaos, ożywił go własną jego duszą i udzielił mu swego ducha boskiego przez wpływ rozumu i porządku. Tym sposobem powstał zwierz (twór)<sup>v</sup> doskonały i ożywiający, złożony z ducha (νοῦς) władzy boskiej, z własnej duszy (ψυχή) do złego i dobrego skłonnej, i z ciała (σῶμα) martwej materii. Tym sposobem bóg ojciec, wydał duch czyli słowo (νοῦς λόγος)<sup>vi</sup> i poruszył duszę świata (ψυχή). Czynił dalej z Sokratesem Plato hipo-

<sup>i</sup> Plato in Tinaco 14, De Repub. 11.

<sup>ii</sup> ἀνάγκη καὶ εἰμαρμένη ta konieczność jest materią ὄλη, którego wyrazu Plato nie używał, choć był znany od pitagorejców. Tirnae, De anima mundi, s. 552.

<sup>iii</sup> Plato in Theaetel., cf. Justin. Martyr. cohort. ad gent.

<sup>iv</sup> Diogen. Laert. Vita Plat. 41.

<sup>v</sup> Bykoczłek Kajomer w nauce magów.

<sup>vi</sup> λόγος, honover w nauce Zoroastra.



tezy, że Bóg utworzył niższe bóstwa, czyli dajmony różnego stopnia doskonałości, które zając się miały urządzeniem człowieka<sup>i</sup>. Psuli się ludzie w zmysłowość pogrążeni i bogowie od siebie ich odepchnęli, uwikłali ich w grube [materialne] ciało, w którym z jednego do drugiego przenosząc się, równie jak i po śmierci dusza oczyszczać się musi. Filozofia, theurgia<sup>169</sup> i cnota mogą to oczyszczenie przyspieszyć, cierpienia uśmierzać i duchowi dają polot, w którym wzbija się do tego, co jest niebieskim i staje się bogu podobnym, taki jest cel ludzki<sup>ii</sup>. Więc nie ma u Platona z gruntu złej istoty, nie ma magizmu, choć jego wyrazy niekiedy użyte. Ukazują się działacze boskie, w bogu samym byt mające i byt bóstwa stanowiące, od początku jak bóg bogiem. Wynikają ze ścisłego boga ze światem związku, ale dowodzą usilność poznawania istoty boskiej bezwarunkowo, równie przed powstaniem świata, jak i po utworzeniu jego. Kiedy w mądrościach Wschodu potrzebny był stwórcy od pierwszej przyczyny oddzielny i niższy, u Indian jawi się on ze stworzeniem, z czegoś nie początek mający, warunkowie [w odniesieniu] do stworzonych rzeczy, do świata, właśnie jedynie z bytu zmysłowych rzeczy wywiązany i wynikający. Wyższa przeto usilność [wysiłek] filozofii greckich ukazuje się, a w tej prawdziwie godnej rozumu usilności, gaszącej wszystkie dotychczas-

---

<sup>i</sup> Nieraz się Plato protestuje [zastrzega], że naukę o innych bóstwach za prawdę nie podaje, ale o duszach i nieśmiertelności ich nauka jego ściśle z nauką o bytności jedyne boga połączona zostanie (Timaeus, Phaedrus, Philebus, Phaedon).

<sup>ii</sup> Plat., Sympos., s. 229, Epinomis, s. 260, De legib. X, s. 118, XI, s. 158, De rep. II. 20. Czuję jak trudną przedsięwzięciem w tym kilkłosłowym wyluszczeniu teologii Platona! (Gibb. 21) W myślach jego w różnych formach rozproszonych, od [przez] różnych [ludzi] powtórzonych, znajdują się sprzeczności, a najbieglejsze w pojmowaniu najmniejszych szczegółów teologicznych umysły dzielą się niekiedy w swoim wyrozumieniu Platona. Cudworth, Basnage, Boucher, le Clerc, Clausen, Foncher, różnie go wykładali. Czyli cudze wyrozumienia dobrze powtórzył, żadnym się nie uprzedził? Tego nie wiem. Z tym wszystkim tych słów kilka dosyć jest dla nas, aby poznać, że tu nic indyjskiego nie ma.

sowe mądrości Wschodu, filozofie greckie, mając jeszcze dalszy postęp czynić i dalej nad tym pracować, nie poszły drogą filozofów Gangesu lub Nilu, wikłających swe postrzeżenia w zmysłowe figury, nie użyły nawet podobnych form, jakie czciciele Oromasda przybrali, wolne od fantazji poetyckiej, szukały raczej wyrażeń właściwych z bliższych do wydania oderwanych, nadzmysłowych wyobrażeń, a przeto zdolniejszych przedzierać się do tajników prawdy.

### **Gdzie była India podług Greków? Odkrycie przez nich rzeczywistości**

XXXIII. Szukajmy na ostatek śladów, jak wiele Grecy z mądrości indyjskich korzystać mogli wtedy, kiedy osobiście Indie odwiedzili. Skoro Morze Euxińskie cokolwiek lepiej rozpoznane zostało, już Grekom świadome było Indii imię, ale Indii przy Euxinie leżącej, na wschodnich świata krańcach, w sąsiedztwie Etiopii aż do rzeki Fasis<sup>170</sup> dochodzącej. Została na zawsze pamięć tego urojonego bliskiego położenia Indii z Etiopią, a stąd zachowała się wspólność bajek, jakie poeci w początkach o potworach wschodnich krajów świata opiewali. Z lepszym między morza kaukaskiego poznawaniem usunęła się Etiopia precz na południe. India przy Euxinie i Kaukazie pozostała, w sąsiedztwie Gandaryki<sup>171</sup> aż do Kaspji [Morza Kaspijskiego] dochodzącej. Przez handel było tam poznanych narodów niemało. Tymczasem z Persji przyszła wiadomość, że Wschód rzeczywistości z Indii się składa, że na Wschodzie najdalszym, już za Germanami, perskim narodem India się zaczyna, leżąca około rzeki Indu. Pogłoski o niej chodzące zajmowały Greków wtedy, gdy z różnego zbiegu okoliczności okolice właściwego Kaukazu, czyli między morza między Euxinem i Kaspją, przestawały być tak żywo, jak wprzód przez mieszkańców Grecji właściwej, uczęszczane, wtedy nareszcie, kiedy Aleksander Wielki<sup>172</sup>, obaliwszy potęgę perską, zwrócił się ku rzece Indus. Za ledwie się Macedoni [Macedończycy] za kaspijskimi pyłami [Bramy Ka-

spijskie] rozgościli, uroiło się im, że w górach tamecznych dostrzegli Kaukazus, a przeciągające się tej góry pasmo ku Indiom tym mocniej ich zapewniało, że kaukaskim było. Pozbierane odgłosy o Gangesie wskazywały tamże Gandarikę, a zatem wiele powieści i imion z międzymorza między Euxinem i Kaspią, razem z Kaukazem i Indią przeniosło się w okolice Indu i Gangu. Różne przy tym uprzedzenia, o Indii podania, starodawne tego imienia z Etiopią na wschodzie sąsiedztwo, ułatwiało nowe przenosiny różnych imion i powieści. Co było Etiopii, Arabii, Wschodowi właściwe, to Macedoni w wielkiej Indii znaleźć usiłowali i znajdowali. Stąd wyszukiwali tam Nilu i Dionisa\* (Bachusa) podróży. Indyjskie mity religijne były dosyć liczne, że dostarczyły zapasu do porównania i wysledzenia w Indiach Dionisa. Gdzie Sziwen przesiadywał na górze Meru, tam się właśnie Dionizos rodził. Co krok Macedoni, i na ich czele syn Zeusa [Aleksander Wielki] deptali ślady Dionisa: ów syn Zeusa był istnym Dionisa obrazem. W postępie więc w okolice Indu nowa Dionisa czereda ukazywała wojenne, Macedonom i Grekom właściwe talenta, w religijnym zaś uczuciu dopuszczała się rozpusty i zbytku. Pijatyka i płąsy towarzyszyły niebezpieczeństwu i zwycięstwom. Znalazł Aleksander Indię na znaczną liczbę drobnych królików [królów] i narodów podzieloną, z których niektórzy przynajmniej Persom uległość znali. Cieszył się i wysławiany był, że wielu z nich uznało w nim trzeciego syna boskiego i uniżało się, inni zaś pokonani, i miasta ich i twierdze po drodze zdobywane<sup>1</sup>.

### **Aleksander Wielki w Panszab\* r. 327 [p.n.e.]**

---

<sup>1</sup> Moje Badania starożytności we względzie geografii, w Wilnie 1818, II. 16, 21, 26, III. 6, 8, 10, 15, 28, 54, 55, IV. 24, 29.

XXXIV. Tym sposobem poddała się święta Nisa, właśnie w kraju boskim Meros<sup>173</sup> położona<sup>i</sup>, dały się poznać różne imiona ludów w okolicy Dedala Akaderów<sup>ii</sup>,<sup>174</sup> a koło rzeki Choaspes<sup>175</sup> miasta: Plegeron, Gorydale, Bandobene [Laghman], Gandaritis [Kandahar] i rzeka Kofes<sup>176</sup>, którą Choaspes przyjmuje, sama do Indu uchodzi. Między Kofem i Indem Astakeni, Masiani, Nisei, Hippatii<sup>iii</sup>. Dalej naród podległy zmarłemu Assakanowi<sup>177</sup>, któremu po nim rozkazywała wdowa Kleofe: w zdobywanej swej stolicy Masoga [sansk. Maśaka] za rzeką Gureos położonej znalazła ona przebaczenie<sup>iv</sup>. Została na boku Bazira<sup>v</sup>,<sup>178</sup> zdobyte jest miasto Ora i inne pobliskie, i skała Aornis<sup>179</sup>. Już Aleksandra przedsięwzięcia na nią chybiały, już miał od niej odstąpić, gdy nieprzyjaciel sam ją opuścił<sup>vi</sup>. Zajęta Ekbolina<sup>180</sup> czyli Orobatis<sup>vii</sup> i przez Indus łatwa przeprawa, bo za tą rzeką panujący Omfis czyli Mofis, syn zmarłego taxila<sup>181</sup>, Aleksandrowi się uniżył<sup>viii</sup>. Wyszedł on naprzeciwko Macedonom i z całą swą potęgą oddał się, za co taxilem uznany. Peukolaitis<sup>182</sup> i Taxilę<sup>183</sup>, nad Indem leżące miasta, Aleksander przeszedł<sup>ix</sup>, zwracając kroki ku dwóm taxila nieprzyjaciołom. Jeden z nich, w północy w górach siedlisko mający Abisaros (Am Biasar)<sup>184</sup> uprzedził Aleksandra i poddając się wysłał posłów, chociaż był z drugim, to jest z Porusem<sup>185</sup> w przymierzu. Inny taxila nieprzyjaciel Porus, wezwany od Aleksandra przyrzekł wyjść na-

---

<sup>i</sup> Trog. ap. Iustin XII. 7, Curti. VIII. 10, Arri., De Alex. IV. 22, V. 1, 2, De reb. Ind. I. 5, 8, cf. Pomp. Mela III. 7, Plin. VI. 23, Solin. LII. 5, 16, 24.

<sup>ii</sup> Curt. Iust. c.

<sup>iii</sup> Strab. XV, s. (697) 800 etc.

<sup>iv</sup> Diod. Sic. XVII. 84, Strab., Curt. Iust. II. cc, Arri., De Alex., IV. 25, 26.

<sup>v</sup> Curt., l.c., Arr. Ib. 27.

<sup>vi</sup> Diod. Sic. XVII. 85, Curti. VIII. 11, Arri. IV. 28.

<sup>vii</sup> Curti. VIII. 12, Arri. IV. 28.

<sup>viii</sup> Diod. Sic. XVII. 86, Curt., l.c., Plut in Alex. 18.

<sup>ix</sup> Beto ap. Plin. VI. (17) 21, Strab., l.c., Plut. in Alex. 18, Arri. V. 8.

przeciw, ale z orężem w ręku. Hydaspes<sup>186</sup> rzeka dzieliła strony. Aleksander taxilesem wzmocniony patrzył na potężniejsze Porusa siły, lecz cała moc w dzielności Aleksandra była, a indyjskie ludem ładowne wozy i ogromne słonie, największe orężników indyjskich podpory, gdy Aleksander ustronnie Hysadpes szczęśliwie przebył i odnawianą bitwę staczał, równie w indyjskim wojsku, jak w macedońskim szkody sprawiały. Porus wielokrotnie dostał się do niewoli, na sobie Aleksandrowi niestałość losu wskazał, co do waleczności po Aleksandrze drugie miejsce sobie przyznał, a wielkomyślnością tak ujął wspaniałość zwycięzcy, że mu królestwo powrócił<sup>1</sup>. Dochodziło to królestwo do rzeki Akesinu<sup>187</sup>, gdzie lasy wielkie ułatwiły stawianie dwu miast nad Hydaspem, Bukefali i Nikei<sup>188</sup>, oraz floty<sup>ii</sup>. Tymczasem ruszył Aleksander dalej. Za Akesinem zwojował Glaukaników<sup>iii</sup> i zdobyte niepodległe ludy oddał pod panowanie Porusa<sup>iv</sup>. Przebył pustynie, rzekę Hydraotis<sup>189</sup>, naród Adrestów, u których na dzień drogi od Hydraotu odległe miasto Pimprama<sup>190</sup>; inny naród Katheów [Kathajanów], których miasto Sangala<sup>191</sup> na dzień drogi tylko od Pimpramy leży<sup>v</sup>. Mądrego narodu król Sopites<sup>192</sup> przyjął Aleksandra dobrze. Piętnaście narodów policzonych było, gdy przy rzece Hyfasis<sup>193</sup>, czyli Kufites, król Fegeusz<sup>194</sup> powieściami o dalszych krajach wstrzymał zaborców, dosyć już łupami zubożonych. Trzeba się było przedzierać dalej przez pustynie dni 12 długie, za którymi nad Gangem Gangaridom i Presiom (Tabresiom, Farasiom) rozkazuje król Xandrames Agrames<sup>195</sup> (Androkottus?<sup>196</sup>), wdzierca z niskiego rodu, ale krzepko władający. Dwadzieścia tysięcy on konnicy, a dwakroć sto tysięcy piechoty prowadzi, wzmocnio-

<sup>i</sup> Diod. Sic. XVII. 87, 90, Trog. ap. Iust. XII. 8, Strab. XV, s. 801, 802, Curt. VIII. 13, Arri. V. 9-19, Plat. in Alex. 19.

<sup>ii</sup> Diod. Sic. XVII. 89, 95, Strab. XV, s. 802, Arri. V. 19, Curt. IX. 3, Plut. Justin. II. cc.

<sup>iii</sup> Aristobul et Ptolem. ap. Arrian V. 20.

<sup>iv</sup> Plut., l.c.

<sup>v</sup> Diod. Sic. XVII. 91, Trog. ap. Just. XII. 8, Strab. XV, s. 802, 803, Arr. V. 22, 23, 24, cf. Oros. Hist. III. 19.

nych, co nie do pojęcia się zdawało, trzema tysiącami słońi. Daremnie swych wojaków do dalszej wzywał Aleksander wyprawy: zostawiwszy za Hyfasem pomniki swej bytności, trzeba było odwrócić się do floty na Hydraotis stawianej<sup>i</sup>.

### **Aleksander ciągnie do ujścia Indu r. 327 [p.n.e.]**

XXXV. Płynąc, a w części lądem tabory prowadząc, ciągnął Aleksander z krain, które przebył, a które 5000 miast liczyły, przez kraj Hiacensów czyli Gessonów<sup>ii</sup> przez Sibów (Ibi, Sobii, Silei)<sup>197</sup> siedzących przy zbiegu Hydaspu z Akesinem w nieznacznych z mieszkańcami zatargach do krain Oxydraków<sup>198</sup> i sąsiednich im Mallów<sup>199</sup>, do krain pełnych niebezpieczeństwa. Tu właśnie wzmocniony Hydraotu wodami Akesinos bystrym pędem w wiry z rzeką Indem zakręcony, zagroził zgubą; tu przeciwnie trwożące bitnych Indian siły same ustępować się zdawały, gdy Aleksander napadł na stolicę Oxydraków. Wdarł się pierwszy na mury i jeden wśród nieprzyjaciół pozostał. Zdobyć miasta od nieodzownej wyrwało go zguby<sup>iii</sup>. Rany królewskie wymagały zagojenia i wypoczynku, w czasie którego, przyjmowane były poselstwa Indian i dawane biesiady. Zostało jeszcze do przebycia dosyć ludów nieznających nad sobą królów, lub pod królami będących: Abastanów (Sambestów), Xatrów (Sotrów), Ossadów (Massanów), Sogdów<sup>iv</sup>; dalej Sabraków (Ambry) i Sugambrów<sup>v</sup>. Zaczynamy założone miasto Aleksandria, zajęty kraj króla Musikana i króla Oxikana nad Prestam

---

<sup>i</sup> Diod. Sic. XVII. 93, II. 37. Trog. ap. Just. XII. 8, XV. 4, Curt. IX. 2, Arrian V. 25-29, Plut. in Alex. 19.

<sup>ii</sup> Justin. Orosi. II. cc.

<sup>iii</sup> Diod. Sic. XVII. 96, 98, Trog. ap. Just. XII. 7, Strab. XV, s. 804, 787, Curt. IX. 4, Plut. in Alex. 20, Arrian VI. 4, 12, cf. V, s. 116.

<sup>iv</sup> Diod. Sic. XVII. 102, Arrian VI. 15.

<sup>v</sup> Curti. IX. 5, Justin. XII. 9.

panującego<sup>i</sup>. Dalej podkopami zdobytą została Sindomana (Sindonalia)<sup>200</sup>, stolica króla Sambusa (Sabus) nad górami Portikanami (Ambigerami) panującego<sup>ii</sup>. W jegoż królestwie przeniewierzyło się miasto Harmatelia<sup>201</sup>, rzezią brahmanów (gymnosofistów) uspokojone<sup>iii</sup>. Ciągnął na ostatek król ski do Patali<sup>202</sup> miasta i obszernej wyspy przez rozgałęzione ujście Indu utworzonej. Tam król Meris z miasta uszedł w góry, a zwycięzca tyłu narodów, zbliżając się ku oceanowi, założył zimowię [obóz zimowy], ucieszony że końca świata dotarł. Na odwrót, sam łądem udał się na zachód, a Nearch<sup>203</sup> morzem zwiedzał brzegi morza Czerwonego<sup>iv</sup>. W tym odwrocie, głodem i zbytami w biesiadach pamiętnym, wzięty przez Aleksandra mędrzec z Indii szaman Sfines od Greków Kalanusem<sup>204</sup> przewany, zachorowawszy na kolkę, odbył (r. 326 [p.n.e.]) uroczystość spalenia się żywcem na stosie, o czym różne zdania Macedonów były<sup>v</sup>. Tak się dopełniła Aleksandra Wielkiego do Indii wyprawa.

### **Królowie Prasjów<sup>205</sup> w związku z Grekami**

XXXVI. Można powiedzieć, że ta wyprawa stała się początkiem rozgłoszenia się Greków w Indii, ponieważ od tego czasu ponawiane wyprawy wojenne, trwający handel lądowy, gdy zaś jedno i drugie ustawało, otworzony bezpośredni handel morskimi, przez ciągłe wieki następne Indię w związku z rodem greckim, to jest z okolicami Morza Śródziemnego, utrzymywał. Wnet po zgonie Aleksandra ów z małego powstały król Prasjów

<sup>i</sup> Curtius. IX. 8, Arria. VI. 16.

<sup>ii</sup> Diod. Sic. XVII. 102, 105. Trog. ap. Just. XII. 10. Strabo XV. s. 804. Curti. IX. 8. Arrian VI. 16. Plut. in. Alex. 20.

<sup>iii</sup> Diod. Sic. Arri. II. cc.

<sup>iv</sup> Curt. IX. 8, 9. Strab. XV, s. 804. Diod. XVII. 104. Arrian VI. 17-20. Plut. in. Alex. 21.

<sup>v</sup> Onesicr. et Megasth. ap. Strab. XV, s. 493 ap. Arrian de Alex. VII. 3. Plut in Alex. 22.

Sandrokottus<sup>206</sup> czyli Chandrames<sup>i207</sup> powygniał z okolic Indu rządzców macedońskich i począł sam narody i króle tyranizować Tym sposobem założył wielkie państwo w Indii (kraj-obraz [mapa] nr 39), mając stolicę w Palibotrze [Pataliputra\*]<sup>iii</sup> wtedy, gdy wodzowie macedońscy między sobą ubijali się. Seleukus<sup>208</sup>, wnet Nikatorem zwany, znalazł sposobne chwile, że z Babilonii wschodnie zdobywając satrapie, opanował Baktrianę i wkroczył (r. 311 [p.n.e.]) do Indii<sup>iv</sup>. Ciągnął prosto ku stolicy. Jedność, niegdyś między mniejszych władców rozdrobnionego kraju, ułatwiła przez Jomnę koło Gangesu aż do samej Palibotry postęp, i droga ta królewska schenami [schojnymi<sup>209</sup>] odmierzona została<sup>v</sup>. Uległ Sandrokottus i skłonił się do ugody: wydał zwycięzcy słonie i otrzymał od niego resztę ziemi w stronie Indu przez Macedonów posiadaną<sup>vi</sup>. Tak z Porosem<sup>vii</sup> i Androkotukłady poczyniwszy, pośpieszył był Seleukus do Azji. Zachowując zaś przyjazne z państwem Prasjów stosunki, wysłał Megasthenesa<sup>210</sup>, który u satrapy Arachotów Sibyrsa (Sibarsa) przemieszkując, często na dwór króla Androkotta dojeżdżał<sup>ix</sup>; tam dokładał starania w dokładnym Indii rozpoznaniu<sup>x</sup>. Androkottus wzajemnym był dla Seleuka i przysłał mu różne podarunki<sup>xi</sup>. Równie przyjazne stosunki trwały z synem Androkotta, Amitrochadesem czyli Allitrochadesem [Bindusarą], do którego

---

<sup>i</sup> Że był zbiegiem ściągnawszy na siebie niełaskę zaborcy Justin XV. 4, o tym prawi ten kompilator czyli epitomator, który wyrokuje, że Alexan. Gangaridów podbił Just. XII. 8.

<sup>ii</sup> Trog. ap. Just. XV. 4.

<sup>iii</sup> Strabo XV, s. 812.

<sup>iv</sup> Trog. ap. Just. XV. 4. Appian in Syria, s. 889.

<sup>v</sup> Eratosth. ap. Strab. XV, s. 793. Plin. VI. (17) 21. Appiani Syria, s. 890.

<sup>vi</sup> Strabo XV, s. 831. Plut. in Alex. 19.

<sup>vii</sup> Arrian. Ind. 5.

<sup>viii</sup> Justin XV. 4.

<sup>ix</sup> Arrian. de Alex. V. 2.

<sup>x</sup> Strabo II, s. 73, XV, s. 812. Plin. VI. (17) 21. Solin. LII. 3.

<sup>xi</sup> Phylarchus ap. Athen. Epitom. I. (14) 32, s. 18.



od Seleukusa wysyłany był Deimachus<sup>i</sup>. Od Ptolomeusza Fildelfa<sup>211</sup> także do Allitrochada jeździł Dionizjusz, mający też zlecenie wywiadywania się o tej osobliwszej krainie Indii<sup>ii</sup>. Antioch<sup>212</sup> następca Seleukusa trwał w przyjaźni z Amitrochadem<sup>iii</sup>. Tak lat kilkadziesiąt w ciągłym roztargnieniu potęga Seleucydów sąsiadowała Indii, gdy nowe w niej rozerwanie przyczyniło Indii greckich sąsiadów. Diodotus (Theodotus)<sup>213</sup> r. 254 [p.n.e.] poruszył Baktrów i królestwu baktriańskiemu 1000 miast liczącemu dał początek<sup>iv</sup>. Już następcy jego Diodota II<sup>214</sup> z Seleukiem Kallinikiem<sup>215</sup> przymierza przyznawały byt królestwu nowemu i cierpiąca Syria obalenia go przedsięwziąć nie mogła. Grecy w Baktrianie i we wschodnich Syrii satrapiach bezpośrednio z Indią graniczyli.

### **Indii z mocarstwami greckimi polityczne i handlowe związki**

XXXVII. Minęło lat 100 od czasu wojny Seleuka Nikatora, gdy wschód zdawał się oglądać nowego bohatera w osobie Antiocha Wielkiego<sup>216</sup>. Nie mógł on zniszczyć wzrosłego królestwa Partów, ale mu ściślejsze obręby naznaczył, równie nie zdołał po trzechletniej usilności Euthydema Machetę<sup>217</sup> w Baktrze panującego pokonać, ale (r. 208 [p.n.e.]) skłonił go, że mu swe słonie wydał, za czym Antioch obrócił się ku Indiom<sup>v</sup>. Szukał tylko w przymierzu wzmocnienia i porządku w swym rozległym państwie, dlatego z Sofagenesem<sup>218</sup> indyjskim (Presjów) królem odnowił (r. 207 [p.n.e.]) przyjaźń, słoni także od niego nabrawszy, po czym wziął się do świetnego odwrotu<sup>vi</sup>. Wnet następujące ponizienie przez Rzymian Syrii i osłabienie jej dodało mocy

<sup>i</sup> Strabo II, s. 73.

<sup>ii</sup> Plin. VI. (17) 21. Solin LII. 3.

<sup>iii</sup> Athen. dejpnos. XIV. (18) 67.

<sup>iv</sup> Apollodor ap. Strab. XV, s. 785. Strabo XI, s. 597. Trog. ap. Just. XLI. 4. Prolog. XLI.

<sup>v</sup> Polyb. Hist. X. 28, 45, 46.

<sup>vi</sup> Polyb. XI. 32, cf. Livius XXXV. 32.

królom baktriańskim, że panowanie rozprzestrzeniając, byli razem królami Indii. Tak dokonywał wielkich rzeczy Apollodorus<sup>i</sup> czyli Apollodotus<sup>219</sup>, a Menander<sup>220</sup> do najwyższej rozległości baktriańskie królestwo podniósł: wspólnie z Demetriuszem<sup>221</sup>, zesłanego baktriańskiego króla Euthydemę synem, przebył on rzekę Hyfasis, u której Aleksander był stanął, i zaborczym krokiem doszedł do Isamy (Jomny), którą niegdyś Seleukus Nikator przebywał. W inną stronę zdobyli nie tylko Patalenę [Patalę], ale nawet Barygazę<sup>222</sup> i nad oceanem leżące państwa Tessariosta<sup>223</sup> i Sigeritisa<sup>224</sup>. Prócz zdobycia tak wielkiej części Indii, pomknione zostały Baktriany granice do Syrów<sup>225</sup> i Fauronów<sup>ii</sup>.<sup>226</sup> Lecz wielkość ta jak szybko powstała, tak szybko rozrywaną była. Znalazł się niebawem król indyjski Demetriusz, który w 60 000 częstymi napadami trafił Eukratidesa<sup>227</sup> baktriańskiego, w trzysta ludzi tylko broniącego się, który przecie wytrwawszy w trudnym położeniu swym, znowu (r. 180 [p.n.e.]) część Indii zdobył<sup>iii</sup>. Podbił między Hydaspem i Hyfasis dziewięć narodów, a 5000 miast zdobył<sup>iv</sup>. Osłabione nareszcie częstymi z Sogdiami<sup>228</sup>, Drangami<sup>229</sup> i Indią wojnami, królestwo Baktriany stało się łupem północnych zza Iaxartu<sup>230</sup> zagonów [napaści]: Asji, Pasjani, Tochari, Sakarauli swoją scytyjską napełniali go dziczą<sup>v</sup>. Napływ ten północnych narodów ogarnął i południowsze satrapie, i okolice dolnego Indu, gdzie odąd (od roku około 120 [p.n.e.]) znani byli Indoscytowie<sup>vi</sup>.<sup>231</sup> Przez ten wypadek i wzrost Partów zerwały się zupełnie polityczne Greków z Indiami stosunki, handlowe zaś niesłychanie utrudzone zostały. Różne zamysły, które za lepszych czasów Seleucydów zajmowały, zwrócenia indyjskiego handlu przez Kaspię, jako do

<sup>i</sup> Trog. ap. Just. XLI. Peripl. Maris Erythr., s. 169.

<sup>ii</sup> Apolloni. Atramitten. ap. Strab. XI, s. 598, 599. Trog. ap. Just. Proleg. XLI. Peripl. Maris Erythr., s. 169.

<sup>iii</sup> Trog. ap. Just. Prol. XLI.

<sup>iv</sup> Apollodori Parthica. ap. Strab. XV, s. 472.

<sup>v</sup> Strab. XI. s. 593. Trog. ap. Just. XLI. 6. Proleg. XLI.

<sup>vi</sup> Dionys. Perieg. 1088. Peripl. Maris Erythr., s. 163, 157, 174. Tab. itiner, Segment 8.

wykonania niepodobne, zarzucone być musiały; jedno morze mogły Indie Grekom udzielać. Jakoż rzeczywiście Gerrhei<sup>232</sup> zawsze się w Odnodze Perskiej bogacili i towary na ład zachodni przesyłali<sup>i</sup>. Palmira<sup>233</sup> w państwie Seleucydów była składem perskich, indyjskich, arabskich towarów, skąd się dalej rozchodzić miały<sup>ii</sup>. Lecz o ten handel ubiegali się Ptolemeuszowie<sup>234</sup>. Aleksandria odbierała ładem i wodą transporty, i okręty Ptolemeuszów, okrążając Arabię, dopływały do Odnogi Perskiej, do Gerrhów i ujścia Eufratesu, mogły zatem przy większej nieco usilności bezpośrednio morzem handel z Indią podzielać: co rzeczywiście nastąpiło, gdy (roku 117 [p.n.e.]) śmiałość Eudoxa z Cyziku<sup>235</sup> egipskie okręty do brzegów indyjskich doprowadziła. Odnowiona przez tegoż Eudoxa (r. 115 [p.n.e.]) podróż<sup>iii</sup> nała stateczne [statkami] do Indii wyprawy<sup>iv</sup>, tak że od arabskiego Syagru<sup>236</sup>, fawoniuszem<sup>237</sup> prosto przez morze do Patali, albo do portu Zygerów (króla Sigerila?) zmierzano<sup>v</sup>. Takie były trwałe Greków z Indiami związki, a wszakże o tym wszystkim księgi indyjskie zdają się nie wiedzieć.

### **Z dotychczasowych wiadomości za wcześnie jest dawne dzieje Indii wyjaśniać**

XXXVIII. Różne szałtry (księgi święte) i nad nimi objaśnienia piszący pandici\* (uczni) w wyliczonych wyżej jugach liczą szereg królów indyjskich. Ci jako potomkowie słońca i księżycy w wiele dynastii po sobie idących uszykowani, z boskim na ziemi działaniem ściśle połączeni, dotąd jeszcze nie wszyscy pomarli<sup>vi</sup>. Krytyka daremnie szuka choć suchego, lecz historycznego wyliczenia władców. Grecy pierwsi z powieści indyj-

<sup>i</sup> Agatharch. ap. Photium.

<sup>ii</sup> Appian., De bello Civ. V, r. 528.

<sup>iii</sup> Posidoni. ap. Strab. II, s. 100, 101

<sup>iv</sup> Strabo. XVII, s. 908.

<sup>v</sup> Plin. VI. (23, 26).

<sup>vi</sup> Jones, Chron. Jud., Asiat. Res.

skie dzieje piszący zapewnili, że aż do Aleksandra nikt obcy Indii nie nawiedził<sup>i</sup>, wolni od obcego wpływu, sami też żadnych nie wydali osad<sup>ii</sup>. Jednego tylko najazdu doznawszy, to jest Dionisa Bacha [Dionizosa]. Szczególniej o tym Bachusie i górze Meru rozprawiać lubili górale. A że ten, o którym górale mówili (Sziwen) był Bachusem, tego dowodzi używanie przez Indian cymbałków i bębenków<sup>iii</sup>. Bachus ten, zwojowawszy riadesa<sup>iv</sup> 238 i wielu rzeczy Indian poduczyszwy, zostawił Spartembaśa władcą Indii. Po 52 leciech nastąpił Budias syn Spartembaśa i panował lat 20. Po nim syn jego Kradewas. I dalej tym sposobem aż do króla Sandrokotta, w przeciągu lat 6042 (czyli [lub] 6452) z ojca na syna panowało królów 153 (czyli [lub] 154), w przeciągu których sześciu tysięcy lat, zaledwie trzy razy tylko po 300 po 120 lat wolnością cieszyli się Indianie<sup>v</sup>.

<sup>i</sup> Megasth. ap. Arrian. in Indic. 5.

<sup>ii</sup> Diod. Sic. II. 38.

<sup>iii</sup> Diod. l.c.

<sup>iv</sup> Dyonis, Alex. Bessarica. ap. Steph. Byz. γαζος, δαρδαί, ιαρίς, ζαβιοί, μαλλοί, σίβαι.

<sup>v</sup> Diod. Sic. II. 38. Arrian in Ind. 8, 9. Plin. VI. 21. Przynajmniej więcej dowodów pisarze starożytni nie przytaczają, dlatego nie wiadomo, czy im duszenie wężów, lubieżność i odbyte prace przez krewniaka naślane, znajome były. Głos z nieba oznajmił Kamsie (czyli Kansa, Kanjen, Kangasen) w Mathurze panującemu, że zginie z ręki ósmego syna swej siostry Dewagi (czyli Dewacy, Dewedrii), a zatem uwięził ją z jej mężem Wasudewem i mordował dzieci. Siódmy syn Balaramen (wcielenie Adiseszena) był cudownie przeniesiony do żywota Rogani. Po czym promienie Wisznu przeniknęły Wasudewę, który je udzielił Dewagi, która wydała na świat Krisznię. Wasudewa oddał synowi cześć i usłyszawszy od tego niemowlęcia że było bóstwem, gdy mu cudownie więzy opadły, unióśł Krisznię. W drodze osłaniał go od słońca i słoty wąż Kaliga. W wiosce Gokulam w stajence pasterza Nanda (czyli Mandagoben, Ananda, to jest błogiego), któremu żona Essodej [Jaśoda] właśnie córkę Fatalność powiła, złożył Krisznię, a Fatalność do więzienia swego wziął. Kamsa chciał Fatalność zamordować, ale ta z szyderym uśmiechem uleciała: Kamsa tedy kazał pozabijać wszystkie nowo urodzone dzieci. Tymczasem

niemowlę Krisznę olbrzymi Kamsy towarzysze prześladowali. Budegi [Putana\*] przemieniony w mamkę, chciał go otruć, lecz Kriszna zamiast trucizny wyssał z niego życie; inny w postaci wozu usiłował stratować, lecz nogą potrącony, skruszył się; inny w kształcie wiatru, chciał porwać, lecz Kriszna tak się stał ciężkim, że się olbrzym zerwał. Po ludzku jednak postępując, Kriszna płatał figle sąsiednim pastuchom, porywał im masło, mleko, wszędzie go pełno było i swawolnie uwodził dziewczki. By go powściągnąć Essodej przywiązała do młyna, lecz Kriszna pociągnął młyn za sobą i wcisnął między dwa drzewa, które ugiąwszy wyrwał. Miał sobie poruczoną straż trzody. Połknięty od olbrzyma Pagasoren [Arista] w postaci cielęcia będącego, wyszedł jego brzuchem; połknięty od innego Agasora [Aghasura] w postaci smoka, zabił go. Gdy raz gromadził rozpierzchłe bydło, Brahma porwał mu jego pasterzy i trzodę, ale Kriszna sam się przeistoczył w tych pasterzy i trzodę, póki się Brahma nie ukorzył i nie przeprosił, wyznając że łatwiej policzyć gwiazdy i ziarka piasku na świecie, niżeli zgłębić dzieła jego. Słowo Kriszny wskrzesiło pasterzy, którzy poumierali napiwszy się zatrutej wody z rzeki Kolinadi. W rzece tej leżał wąż Kolinogen [Kalija], który skoro do niej Kriszna wstąpił, uwił go swymi kłębami i świat się zatrwożył. Aż oto Kriszna przygiął głowę węzową, wstąpił na nią i póty na niej tańczył, póki go wąż o przebaczenie nie prosił: kazał mu przeto usunąć się na wyspę Ratnagaram. Gdy się w pasterzów puszczy ogień zajmował, zawsze go Kriszna połykał, w gorącu jego obecność przynosiła ochłodę. Mając lat siedem zakazał Nandzie czynić Dewendrze (niebu) ofiary. Dewendr usiłował deszczem zalać pasterzy, ale Kriszna na swym palcu postawił górę Gawertonam [Gowardhan] i nią od deszczu zasłonił. Dewendr przebłagał. Zawsze figle wyrządzający, Kriszna wielu młodym osobom kąpiącym się zabrawszy suknie uciekał: goniony kazał się prosić z rękami na głowę założonymi. Ale na widok jego niewiasty i dziewice rozpałyły się pożądliwą miłością: Kriszna zadosyć im uczynił, tak że każda mniemała, że jedynie sama od niego miłowaną była. Między pastuchami było wiele gopa (dojących) i pięknych gopi (mleczarek), które go bawiły od dzieciństwa, z tych obrał sobie dziewięć. Nad rzeką Emunei [Jamuna] zagrał na piszczałce, a wszystkie pasterki i dziewczęta zakochane w nim zbiegły się. Kriszna przekładał im wykroczenie, którego się dopuszczają, ale one odparły na to, że łączyć się z panem wszystkich rzeczy sądzą być owszem zasługą, że wreszcie mężowie przed bogiem pierwszego prawa mieć nie mogą. Było ich

16 108, a żadnej ani na chwilę dla drugiej nie opuścił. Dnia jednego Nanda (błogi) był połknięty przez smoka. Kriszna trącił potwór nogą, a w ten moment przeistoczył się w człowieka, dopełniając przepowiedzeń, że go dotknięcie Kriszny z tej postaci uwolni. Ale kto policzy dzieła Kriszny! Znamienitsza jest wyprawa na Kamsę. Nasyłał on mnóstwo olbrzymów bezskutecznie, zatem zaprosił Nandę i Krisznę, i Balaramę na wielką ofiarę: olbrzym Akruren [Akrura] wioził go, a kąpiąc się w rzece Emunej ujrzał blask boski i oddał czołobitność. Już w Mathurze spotkał Kriszna człowieka z bielizną Kamsy: żądał pożyczki, na grubą odpowiedź rozplątał mu głowę. Na odgłos tego tłumy osób zbiegało się z darami: każdy co mógł, między tymi Sodamen [Sudama\*] kwiaty, ale to z taką chęcią, że bóg przyrzekał mu uczynić, czego zażąda. Sodamen żądał jego czci i litowania się nad nieszczęśliwymi. Gdy z jego domu Kriszna wychodził, spotkała go garbata i skrzywiona niewiasta, która woniejącą oliwę przed nim wylała; w ten moment stała się piękną. Wchodząc do Kamsy, Kriszna łuk jego skruszył i warty pozabijał. W niespokojnościach tyran, stracił sen i spokojność serca, ogłuchł na wrzawę, już nie widział się ni w zwierciadle, ni w wodzie, księżyc wydawał mu się rozszczepany, własny cień podziurawiony mnóstwem światła, marzył że ścisnął trupa, że się błąkał. W rozpaczy wypuścił dzikiego słonia. Kriszna przyłamał mu [kły], żeby i nimi zabił. Rzucili się zatem sam Kamsa z braćmi na Krisznę, ale pozabijani, a na tronie Mathury osadzony Souracen [Ugrasena], ojciec Kamsy od syna dotąd więziony. Do porządku wszystko przywiódłszy, Kriszna oddał się nauce. Sandibani [Sandipani Muni] nauczył go Wedy i w sześćdziesięciu czterech dniach sześćdziesięciu czterech umiejętności, za co Kriszna przyrzekł wynaleźć mu syna. Bóg morza, który go porwał, wskazał na olbrzymia Panczacenię [Pańcadźana], w którym znalezioną małżę Kriszna zawołał boga śmierci, a ten syna powrócił. Wróciwszy z nauk, Kriszna do Mathury posłał Utawena [Uddhawę\*] pocieszyć stroskanych rodziców i kochanki. W tym czasie dowiedział się o zgonie Pandu\*, zatem wysłał Akrurena do Pandosów obiecując ich przywrócić, zaczem Akruren udał się do Hastinapur. A w tymże czasie Astaprahly i Anustry [Asti i Prapti], żony Kamsy nakłoniły ojca swego Sorasandena (czyli Jereszind) [Dźarasandhę] do zemsty i oblężenia Mathury, aby wyniszczyć ród Jadawów\*. Kriszna zaś postanowił wytepić olbrzymów, dlatego samego Sorasandena przy życiu zachowywał. Raz 207460000, inny raz 153340000 i siedemnaście razy po tym takie wojska olbrzy-

mów zniszczone zostały. Jeszcze raz Sorasanden przywiódł 162360000 i króla mlechów (czyli Mileczerów) Kalayawen [Kalajawanę\*]. Kriszna przeniósł mieszkańców Mathury do Dwarki (czyli Dowaragi), miasta na morzu zachodnim na górze Kusam postawionego, po czym zwyciężał mlechów i olbrzymów. Po czym poślubił Rukomony [Rukmini] córkę Bichtmacuen [Bhiszmaki] króla Wedarpy [Widarbhya] i wielkiego miasta Kundenam pokonawszy, tych co się o jej rękę starali. Nastąpiła też wojna z Koros [Kaurawami], o której wzmiankowało się wyżej. Anuredh [Anirudha\*] syn Kriszny uwiódł córkę olbrzymów o tysiącu rękach Banatszerenowi [Banasurze] synowi Bali, za co zwojowan, jeńcem do Mahabalipur [Mahabalipuram\*] zawiedziony. Kriszna z Dwarki ruszył, a Siba (Sziwen) bronił bram miasta. Lecz Kriszna przemógł i Banatszerenowi poobcinał ręce, tak że mu tylko dwie zostawił. Przedsięwziął na ostatek Kriszna zmniejszyć własnego rodu Jadawów liczbę. Właśnie też znieważyli młodzi z Jadawów patriarchów, przebierając Tujbena [Sambę\*] za ciężarną niewiastę dla wypróbowania ich: a oni zapowiedzieli, że z tego Tujbena wyjdzie szyna żelaza, która wygubi Jadawów. Szynę tę pokruszono i w morze rzucono: mały tylko kawałek znalazł się w brzuchu ryby, z prochów zaś tego żelaza powstała moc trzciny. Tak zbliżał się koniec Jadawów, a straszne na niebie i ziemi ukazywały się znaki: w dzień sowy, a w nocy kruki śpiewali, słońce powlekało się różną barwą. Utawen ulubiony od Kriszny prosił go o radę. Na to Kriszna zapowiada, że już kalijug się zbliża, a ty usuń się na pustynię Badary [Badri]. Zawsze myśl o mnie, opuść rozkosze światowe, a prostuj umysł rozważą. Niech twa dusza sama siebie kieruje. Wierzaj że cały świat jest we mnie i on jest mną. Wolny od ułud pozorów, uczęszczaj mądrych. Ja w tobie, a ty we mnie. O tym myśl. Objasniwszy to przykładami, udziela nauki mistycznej: Dusza czyli życie przyjmuje czynność pięciu zmysłów, a ja obecny czynności duszy. Wyrzec się własności ziemskich, bo to do zbawienia potrzebne; przez to tylko uwolnisz się od namiętności. Usiadłszy na ziemi, ręce oprzyj na udach, skieruj oczy ku nosowi, woła w istocie najwyższej pograżona; władze duszy skupione i ruch do serca zebrany; tak o mnie masz dumać. Jestem prawdą i mądrością. Utawen udał się na pustynię Badary. Kriszna obrócił się ku Jadawom, a już ich nie było. Upiwszy się, poswarzyli się i ową trzciną pozabijali. W tymże czasie Balarama powrócił do ciała Adiseszen, Kriszna tedy w krzaku założył nogi jedną na drugą, aż go śmiertelnym razem, omyłką, strzelec pewien w pierś ugodził strzałą, w której był

Piętnastej rodni [pokolenia] po Bachusie powstał w kraju Surasena, gdzie miasto Mathura stało, Herkules (Kriszna). Że zaś Herkulesa znali Indianie, dowodzi na wołach piętnowany znak pałki i strój tego władcy indyjskiego. Miał on niezmierną liczbę synów, a jedną tylko córkę Pandę<sup>i</sup>. Tym sposobem tedy indyjskie dzieje wyrozumieli Grecy, których nam godzi się szukać w dziś poznanych indyjskich księgach, owego Bachusa w Sziwienie księżyc na czole noszącym i w rodzie królów dzieci księżycy. Sandren czyli Cjandrad [Candra] (księżyc), był ojcem Budy [Budhy] (to jest planety u Greków Merkuriuszem zwanego ojca Pururwena [Pururawas\*],) Ukalena i Wenjolena. Syn Pururwena, Eyen [Aju], był ojcem Naguszen [Nahuszy], który miał synów 5, a z nich najmłodszy Krodjen<sup>ii</sup> (którego Grecy wymówili Kradewasem). Resztę, co o Herkulesie indyjskim Grecy prawili, znajdujemy oczywiście w Krisznie<sup>iii</sup> i w innych dotąd dosyć niepoznanych indyjskich powieściach. Powieści przeto, z którymi się Grecy cieszą, należą do wyżej wymienionych jogów i człowiecznych boga Wisznu działań, są w puranach, a więc mało historyczne. Ksiąg historycznych w Indii nie ma, a oprócz tych mistycznych, za bytności w Indii Greków już starych, innych, skądinąd znanych historycznych zdarzeń w świętych indyjskich księgach dotąd nie udało się odkryć. W Kaszmirze miała być niegdyś kronika, z której późniejsi pisarze odliczyli w latach 4109 miesiącach jedenastu i dniach dziewięciu,

---

kawałek żelaza z owej szyny, która z Tujbena wyszła. Takie są główniejsze Kriszny dzieła, wiadome z Bagawadam [Bhagawata purany\*], Mahabarath, Jadiszthirawigam lub z powieści. Chrześcijanie śledzący w tym podobieństwie ze swoim boskim nauczycielem, widzą w nim razem to twór astronomiczny, greckiego Appollona, to jeszcze widzieć mogą skandynawskie z Eddy bóstwa, Romulusa i tym podobne powieści.

<sup>i</sup> Arrian, l.c., cf. Diod. Sic. II. 39.

<sup>ii</sup> Bagawad. IX, s. 219, 246, 247.

<sup>iii</sup> Bagawad. XI, s. 272, sq., 289.



dynastii dziewięć, w których panowało rajahów 191<sup>i</sup>. Równie jakieś znamię historyczności zdają się nosić królowie Magadhy w pięciu dynastiach, w których 60 rajahów lat 1648 panowało (do roku 452 [p.n.e.]), wszyscy przed przybyciem Macedonów: ostatni na lat 125 przed wkroczeniem Aleksandra do Indii ustąpił dynastii Ahira<sup>239</sup> w Dakszin (w Dekanie) panującej<sup>ii</sup>. Owóż z tymi królami nie brakło porównań i usilności, żeby w nich króli Prasjów odkryć. Sandrokott, założyciel dynastii Prasjów, a za następcę Amitrochada mający, zdawał się być dostrzeżony w Czandragupcie, który był początkiem dynastii Mauria\* i miał następcę Wasisara [Bindusarę]. Lecz równym prawem Sandrokottem ukazać się może następcą Prasenadżita<sup>240</sup> (Prasjów), Xudraka (Xandrokot) [Kszudraka], mający następcę Sumitrę (Amitrochades) ostatniego z królów dzieci słońca. Takie można czynić porównania wiadomości greckich o dziejach Indii z wiadomościami indyjskimi; dopóki mityczne, dopóty tożsamość ukazują, gdzie już historyczne, te już samym Indiom nieznanne. Jeszcze za wcześnie jest krytyce porywać się na wybadywanie znanych w Grecji indyjskich królów, jeszcze za wcześnie jest chcieć wysledzić ich w świętych Indii księgach, albowiem jeszcze te święte księgi niedostatecznie i w nazbyt małej liczbie są znane. Z ich lepszym poznaniem być może, że się znajdują środki do wysledzenia prawd historycznych, nie z rzeczywistych historii, ale z licznych pomników upłynionych wieków. Wzajemne licznych ksiąg indyjskich przywodenie się ułatwia ich chronologiczne uszykowanie od Wed i Menu do Szumaty *Ezurwedam*

---

<sup>i</sup> Abu Fazela Ayeen Acberi [*Ain-i Akbari*], II, s. 157. Dziś też oznajmiono, iż żołnierz angielski z twierdzy św. Jerzego, blisko Madras na górze św. Tomasza, odkrył trzy rękopisma na liściach palmowych, zawierające modlitwy i krótką historię Indii, pisane w roku 5 ery chrześcijańskiej przez Simona Caleb. Zakupione za 50 pienniązków pagodów\*, mają niebawem przybyć do Londynu (*Révue encycloped.*, t. I, s. 551).

<sup>ii</sup> Ex libro sacr. Rhadacante Puranat harprecasa ap. Jones, Works, t. I, s. 288 (Über die Chronologie der Hind., s. 388, 392).

i Rhadakanty *Puranat Harprekasa*<sup>i</sup>. Odkrywane napisy na ścianach, sasony (dyplomata<sup>241</sup>) na blachach lub na słupach kamiennych ryte, zawierają dania zupełnie historyczne, z oznaczeniem nawet czasu. Geograficzne miejsc wytknięcie załączone do twórców fantazji, ułatwia dostrzeżenie w nich co jest ludzkiego i historycznego, i również zdoła niekiedy wieki odróżnić. Na koniec ludzi z boskimi połączone genealogie, może być, iż dadzą się w naturalny porządek wciągać i niedostatek chronologii zastąpią. Z tych czterech początków wyjaśniony szereg wypadków z dziejów indyjskich może jeszcze jakowym astronomicznym postrzeżeniem wsparty zostanie. Wtedy dopiero miejscowe dzieje Indii z opisami greckimi porównywać się dadzą, w którym porównywaniu ostatnie wielkich prawd historycznych wyjaśnienie nastąpi. Dotąd zaś indyjskie historyczne dziejów indyjskich dania, i jak ujrzymy mało przesięgają erę chrześcijańską, dawniejsze zostały ze znamion historyczności wyzute! W najstarszych księgach, w księgach świętych najścia barbarzyńców, ludzi obcych, nie zdają się pisarzy indyjskich obchodzić: zajmują ich raczej własne rajahów zatargi, a mianowicie w tych razach, w których szło o znaczenie braminów, o cześć jakiego bóstwa.

### **Macedoni usiłują Indię poznać, co z niej czerpnęli?**

XXXIX. Z małym przeto zasobem własnych indyjskich źródeł, z nienajbogatszym pozostałym po Grekach i Łacinnikach [Rzymianach], możemy jednak wiele o Indii mówić i z małych tych źródeł, wyjaśniewszy związki, jakie między rodem greckim i Indią trwały, poznawać co i jak wiele od czasów macedońskich różnych wiadomości Grecy z Indii powziąć mogli. W pierwszym zaraz razie oglądania Indii ujrzeli w niej Macedoni przymysł wszelkiego rodzaju: kupiecki, rzemieślniczy; okwitość

---

<sup>i</sup> Komentarzy naszych wieków na wedy i purany, przez braminów Szumatę i Radakantę pisanych.

złota, drogich kamieni i różne drogości; każdy odziany bogatą odzieżą, przystrojony naramiennikami, naszyjnikami, zausznicami i obrączkami<sup>i</sup>. Ubranie osób, słoni błyszczą najwyższym przepychem, wykwintne tkanki, futra, jedwab, szale z kaszmi-  
 Na stołach wystawiane różnie przyprawne roślinne potrawy i napoje, sokiem cukru słodzone i łagodzone, dogadzały sześciu rodzajom smaku<sup>iii242</sup>. Przemóżni rajahowie szczególnie we wszystko opływali: dla nich wdziękami napełniany harem<sup>iv</sup>, dla nich budowy, rozkoszne ogrody i zwierzyńce, dla nich skrapiane świeżą wodą drogi, kwieciami usłane, wonnościami napojone<sup>v</sup>. Widzieli to wszystko towarzysze Aleksandra i z różną dokładnością opisywali<sup>vi</sup>. Sam Aleksander, usiłujący dobrze kraje zdobyte poznać, nie zaniedbywał badać braminów, którzy wszędzie rajahów otaczali, chcieli ich mądrości poznać, a dokonanie tego zlecił Onesikritowi<sup>243</sup>, żeby się dobrze obeznał i z tymi, co po miastach wszystkim kierowali, i z tymi, co nago po lasach życie wiedli lub w różnych posturach gorzkie cierpienia cierpliwie doświadczali. Podług własnej Greków powieści badali Grecy nagich sofistów (to jest szamanów). Sfines czyli Kalanus, jeden z nich, dał się zbałamucić, że opuścił swe życie surowe i udał się z Macedonami. Mandamis czyli Dandamis<sup>244</sup>, spomiędzy tychże najprzedniejszy, głośno gromił ten Sfinesa postępek. Szukany od Onesikrita, chętnie wszedł z nim w rozmowę. Żalił się, że za pośrednictwem trzech tłumaczy przemawiając nie jest w stanie swej nauki wyłożyć; prawił o wstrzeźliwości i dobrym postępowaniu, a Grecy nie zaniechali tej indyjskiej nauki znaleźć u Pitagorasa, Sokratesa, Diogenesa<sup>245</sup>. Rozprawiano wreszcie o naturze i początku rzeczy, ze zgorszeniem Dandamisa, że Grecy νόμον πρὸ τῆς φύσεως, przed naturą prawo uznawali<sup>vii</sup>, cho-

<sup>i</sup> Ramajan, s. 60.

<sup>ii</sup> Ramajan, s. 417, 431.

<sup>iii</sup> Ram., s. 320.

<sup>iv</sup> Ram., s. 417.

<sup>v</sup> Ram., s. 437.

<sup>vi</sup> Ap. Strab. XV, s. 494. ap. Arrian de Alex..., Curt. VIII. 9.

<sup>vii</sup> Onesicr. et Daim. ap. Strab. XV, s. 491, 492. Plut. in Alex. 22.

cięż Grecy zapewnili się, że ich nauka o naturze była też sama, co żydów i braminów<sup>i</sup>. Różnym braminom oprócz tego z różnych powodów czynione były pytania, z których dowiedzieli się Grecy, że bóstwo w człowieku poznać można, jeśli człek nad siły ludzkie działa; że łatwiej śmierć znosić, jak życie; jak się żony po zgonie mężów palą i wiele nic nieznaczących myśli<sup>ii</sup>. Był to cały skarb rozumowych wiadomości z Indii wyniesiony, powtarzany, rozprzestrzeniany, a zatem przeistaczony<sup>iii</sup>. Widzieliśmy, że prócz tego indyjskiemu pospólstwu znane powieści o pierwotnych Indiach dały się Grekom poznać. Indianie sądzą, że ze środka ziemi sterczy góra Meru, a wokół rozlega się India, koło której jest siedem wysp czyli półwysp<sup>iv</sup>. Grecy tedy, prawiąc o Sziwienie pod imieniem Dionisa Bacha, o nim i o górze jego coraz więcej rozpowiadać mogli. Coraz dokładniej o górze Meru i jej sąsiadkach Korasibia, Kondaschus<sup>v</sup>, o dziełach i bojach Bachusa i narodach, i królach, z którymi walczył<sup>vi</sup>. Coraz lepiej stosować bóstwa swoje do indyjskich: Sziwen był Bachusem, Kriszna Herkulesem<sup>vii</sup>, Ganesza Minerwą i na pieniążkach greckich ukazała się Minerwa z głową słonia<sup>viii</sup>.

<sup>i</sup> Megasth. in Ind. III. ap. Clem. Alex. Strom. I, s. 305.

<sup>ii</sup> Plut. in Alex. 22. Cicero Tusc. Quest. V. 27.

<sup>iii</sup> Clem. Alex. Strom. s. 654. Palladius et Ambrosius de brach.

<sup>iv</sup> Bagawad s. 125. et passim, Ezur Wedam I. 3, t. I, s. 191.

<sup>v</sup> Pariatram i Cedakudam w Bagawadam, s. 136.

<sup>vi</sup> Dionis. Alex. Bessarie. ap. Steph. Byz. Pomp. Mela III. 7. Plin. VI (21) 2, VII. 2, X. (23) 30. Solin. LII. 5, 15, 16, 24, 25, 30. Polyen. I, cap. 1, § 2, cap. 3, § 4.

<sup>vii</sup> Jak wyżej się okazało § XXXVIII.

<sup>viii</sup> Jak to przytacza Jerzy Stanlej [George Stanley] Faber w dziele *The origin of pagan idolatry*, London 1816, 3 Vol., s. 410, to prawda, że słonia znak dopiero czasów macedońskich na pieniążkach greckich począł być używany. Numizmata królów Syrii, a mianowicie Demetriusza II i Antiocha I, egipskie, nawet macedońskie mieściły niekiedy głowę słonia. Głowy Kleopatry, Ptolemeuszów, królów epirockich [Epiroci – w starożytności lud zamieszkujący Epir, mówiący dialektem północno-zachodnim języka greckiego], Agathoklesa sycylijskiego [Agatoklesa z Syrakuz], przystrajane były skórą słonia. Miasta Alek-

Czyliż tu nie jest najprzyzwoitszy czas do przyswojenia owych eleuzyjskich wyrazów: *kągs*, *om*, *paks* i tysięcznych dziwactw odziewających piękności tajemniczych stowarzyszeń, a po części i samych nauk tajemniczo się udzielających? Do tego wszystkiego nie było potrzeba zgłębiać rozumy indyjskie, powierzchowne i dorywcze pojedynczych widoków przyswojenie dostateczne już podawało środki do oddawania czci nieznaney Indii. Macedońskie czasy były do tego sposobniejsze aniżeli babilońskie. Co bądź rozdał wiatr popioły Kalana i z pierwszych wypraw piszący Grecy nic pewniejszego o naukach indyjskich nie wysledzili, z późniejszych czasów nic nie zachęciło piśmiennictwem zajętych do podobnego mądrości indyjskich wykładania, na sposób, jak były niedawno wykładane magów nauki. Prócz mistycznych ułamków przybyło Grekom ze zwiedzenia Indii obeznanie się z inną częścią świata i z różnymi przedmiotami; ułatwienie snadniejszego pozyskiwania przez handel rzeczy dawniej używanych i nowo poznanych. W tym widoku rzucili się Indię opisywać, a w każdym razie dowodzą, że mnóstwem różnaitości i nadzwyczajności obarczeni, w każdym miejscu prawdy dostrzec i po prostu jej wyłożyć nie umieli. Onesikritus, Nearchus, po nich Megasthenes, Deimachus, wylizczali płody ogromnej Indii, nie opuszczając wskazanej od Scylaxa i Ktesjasza drogi. Wymieniali wymiary niezmiernej krainy i przyległej Taprobany<sup>246</sup> (Cejlonu), o której wnet posłyszeli<sup>i</sup>; napełnili Indię potworami, ani ludzkiej, ani zwierzęcej postawy<sup>ii</sup>, nie byli nawet w stanie wywiedzieć się o kastach, których siedem naliczyli, albowiem podziały kasty pierwszej i ich zatrudnienia dozorcze, urzędnicze, wzięte zostały za oddzielne kasty;

---

sandrii egipskiej numizmata miewają na sobie niewieścią głowę ze skórą lub trąbą słonia. Podobne znaki, jakie musiał Faber wyjaśnić za Minerwę i dostrzegł rzeczy od innych nieuważanych. Być może, że w tych macedońskich już czasach między filozofami rozgościło się żartobliwe wyrażenie podstawiania żółwia dla utrzymania systematu świata, z indyjskich mitów wzięte.

<sup>i</sup> Onesir. ap. Strab. XV, p.[atrz] Cas. 102.

<sup>ii</sup> Megasth. ap. Strab. XV, s. 809. Plin. VII. 2 etc.

czwarta śrudów w oczach greckich podwójną się wydała<sup>i</sup>. Zda-  
wało się nawet Grekom, że w Indii praw pisanych nie było<sup>ii</sup>, że  
Indianie wcale pisma nie używają<sup>iii</sup>. Te pierwsze wiadomości,  
jakożkolwiek mylne, nie widać, aby się wiele poprawiać miały.  
Pisano wszakże o Indii: nie o jej naukach, ale każdy piszący  
o czasach macedońskich, o Aleksandrze, o Azji piszący geogra-  
fii, opisywał Indię. Były to same jej geograficzne opisy, dowo-  
dzące, że Europa dosyć się z ciekawością swoją w tej krainie  
rozgościła.

### **Polityczny stan Indii przez Greków poznany. Okolice Gangu**

XL. Poznanie to Indii było poznaniem jej właściwej części pół-  
nocnej, koło rzek Indu i Gangu, aż do gór zwanych Emodos,  
Imaos<sup>247</sup>, śnieżnymi, Grukasem (Gamaun Naugrakut), które Gre-  
cy Taurem lub Kaukazem przezwali (krajobraz nr 39). Z nich  
ukazuje się zaraz wielki Ganges, dziewiętnastu rzekami wzro-  
sły<sup>iv</sup>; w nich różne narody, Isari, Kosiri, Izgi, Chisjotosagi<sup>248</sup>.  
Księgi indyjskie sławiły Bramawertę<sup>249</sup>, krainę między rzekami  
Dhriszadwati<sup>250</sup> i Saraswati<sup>251</sup>, czyli Suruja (Ganges i Dewa)  
leżącą<sup>v</sup>. Przy niej Ujadhja czyli Ajudhja w kraju Kuszula [Kosa-  
la<sup>252</sup>] (dziś Ude [Awadh<sup>253</sup>]) niegdyś stała<sup>vi</sup>. Lecz jak pamięć  
Magadhhy, tak zdaje się ginęło już przypomnienie Ajudhji. Rzekę  
Saraswati zdaje się, że Grecy zwali Prinias czyli Sittokatis. Pogi-  
nęło podobnie i wiele miast innych, jako Matsja czyli Wiratra,  
Kaszi [Kaśi<sup>254</sup>] i Panchala czyli Kanjakubi [Kanjakubdża] zwane  
też Kinoże [Kannaudź], nad Gangesem leżące; Hastinapur i Ku-

---

<sup>i</sup> Script. de reb. Ind. ap. Diod. Sic. II. 40. Strab. XV, s. 484,  
485. Arrian De reb. Ind. 11, 12.

<sup>ii</sup> Nearch. ap. Strab. XV, s. 493.

<sup>iii</sup> Megasth. ap. Strab. XV, s. 487.

<sup>iv</sup> Megasth. ap. Arrian De reb. Ind.

<sup>v</sup> Menu II. 17. Ramajan, s. 272.

<sup>vi</sup> Ram., s. 59 sq. (Menu jeszcze Ajudhij nie znał).

rukszetra czyli Eindraput w kraju Indraprastha nad Zjomną<sup>i</sup>; bo walka między Pandos i Koros toczyła się jeszcze na 105 lat przed kalijug, bo od tego czasu wiele rzeczy przeminęło. Późniejsza świetność Ajudhji cieszyła się nieprzerwanie przez 1500 lat króli siedliskiem, błyszcząc czystą czcią bóstw. Po niej (roku przed erą chrześcijańską 1000) nastąpiła wielkość miasta Kinoże na miejscu Kanjakubji wystawionego, w którym prosta cześć Bramy, wyrodziła się w inne boskie twory<sup>ii</sup>. O tych przeto miejscach Grecy nie dowiedzieli się, chociaż inne w poezji sławione miejsca dały się im poznać. Dowiedzieli się Grecy, że między trzynastu ludami za Gangesem liczonymi, stało wielkie miasto Ubera; król Andaro liczył ogromnych miast 50, do boju 100 000 piechoty, 2000 konnicy a 1000 słońi wyprowadzał; inny król Taluktów [Telugów<sup>255</sup>] tylko 50 000 piechoty, 4000 jazdy, a 400 słońi posiadał. Wszystkie jednak narody potęgą przechodzili Prasji, mający największe i najbogatsze miasto Palibothrę nad Gangesem, nieopodal od ujścia Sonu, a naprzeciw ujścia Erannoboi<sup>256</sup> leżące. Wiódł król Prasjów tylko 60 000 piechoty, ale konnicy 30 000, a słońi statecznie 9000 utrzymywał. Między narodami brahmanów i koło Prasjów, osiadały Kalingów\* ludy: przy ujściu Gangesu Modogalingi; król Gangaridów Kalingów w świeżo wystawionej stolicy Parthalis przesiadujący, miał 60 000 piechoty, konnicy tylko 1000, słońi 700; siedzieli inni Kalingi przy morzu<sup>iii</sup> a Makkokalingi rozciągali się w strony, gdzie Seleukus odwiedzał miasto Kalinipaxę [Kannaudź]. Już to było w okolicach Zjomny, Jomany, Kommenasi, Jobary, która tocząc w bliskości Gangu swe wody, patrzyła na świetne Pandów panowanie. Pandów naród od potomków niewiast rządony (od jedynaczki Herkulesowej<sup>257</sup>) zamieszkiwał miast 300, piechoty 150 000, a słońi 500 do boju wyprowadzał. W sąsiedztwie miał króla Charmów z małym wojskiem i 60 słońmi. Za to Syrieni także 300 miast liczyli. Rzuca się na ostatek Jomana do

---

<sup>i</sup> Menu II. 17, VII. 193; Ramaj., s. 272 sq., 105.

<sup>ii</sup> Maurice, Hist. of Hindostan [*The Modern History of Hindostan*] I, s. 36.

<sup>iii</sup> Artemidorus ap. Plin. VII. 2.

Gangu przez kraj Surasenów, między miasta Klisoborę<sup>258</sup> i Mathurę, czyli Methorę, czyli Surasenę urodzeniem Kriszny Herkulesa pamiętne<sup>i</sup>. Cała ta część Indii, w której Ujadhja, Kurukszेत्रa, Kanjakubi i Mathura stały, zowie się Brahmarszi<sup>ii</sup>,<sup>259</sup> a do niej nie liczy się święta Brahmawerta, w której czasem bogowie bawili. Tu są właśnie Bramini, cały ród ludzki nauczać mający<sup>iii</sup>. W tych właśnie okolicach Grecy znali wiele ludów brahmanów.

### Środek Indii i okolice Indu

XLI. Z kolei następuje część od Indii krainą Medhyadesa [Madhjadesa]<sup>260</sup> nazywaną. Tak nazwana, że jest średnim krajem, leży między Himawat [Himalajami] i Windha [Windhja], ze wschodu Prajaga<sup>iv</sup>.<sup>261</sup> Tu królestwa Mandota i Suwira<sup>v</sup>. Tam to od Greków wymienione pod imieniem Mandeów czy Monedów lub Mandjadyńów, z których kraju Andomathis rzeka do Gangu zmierza; drugie zaś pod nazwiskiem Suarów, przy górze Maleus czyli Malla<sup>262</sup> pośród Indii wznoszącej się, przy której też Malli koło rzeki Kajnas dosyć się szeroko rozsiedli. Ku zachodowi, w górach i okolicach dosięgających piaszczystych pustyń, liczne były od Greków rozmaite ludy: Dari, Suri, Maltekori, Marohi, Narei najwyższą górą osłonięci; Oraturi, których król 10 słoni, a liczniejszą ma piechotę; Weratati bez słoni wojskiem dzielni, i inni, aż do Horatów rozsadzeni. Król Horatów utrzymuje 1600 słoni, 150 000 piechoty i 5000 konnicy, stolica jego, na błotach stojąca, jest piękna, nad zbiegiem zaś pięciu rzek<sup>263</sup> Automela handlownym jest miastem. Już nadmorskie te okolice, równie jak wspomnianych wyżej nadmorskich Kalingów, należą do trzeciego Indii podziału Arjawerta<sup>264</sup>. Arjawerta zamieszkała od znamienitych mężów, od wschodniego do zachodniego roz-

<sup>i</sup> Menu II. 19, VII. 193. Bagavad. X, s. 272.

<sup>ii</sup> Menu II. 19. Ram., s. 172.

<sup>iii</sup> Menu II. 17, 20.

<sup>iv</sup> Menu II. 21. Ram., s. 272.

<sup>v</sup> Ram., l.c. Bagavad. V, s. 159.



ciągała się morza<sup>i</sup>. Za nią Dekan, królowie z niego niekiedy w okolice Gangu przybywali, równie jak królowie Unga [Anga]<sup>265</sup>, Yamala<sup>ii</sup>. Okolice te niegdyś przez mlechów zamieszkałe<sup>iii</sup>, może jeszcze i za bytności Greków niezupełnie w bramińskie zamienione, Grekom wcale nieznane były, przynajmniej ich opisami niezajęte. Bo też rzeczywiście niezajomość części wschodnich i południowych utrzymywała Greków w dziwnych wyobrażeniach o czworobocznej postaci Indii<sup>iv</sup>. Przeciwnie, w innej stronie ku Indowi królestwa Surastra, Sindhu i kraj Padolen<sup>v</sup>, pod temiż imionami dobrze są Grekom świadome. Tłum narodów w okolicach królestwa Taxila z całym biegiem Indu aż do ujścia jego wyliczany był i rzeki do Indu uchodzące dokładnej wyszczególnione. Zniknęło w tych opisach wiele nazwisk, które w wyprawie swojej miastom i narodom imionami ich królów Macedonii nadawali. Inne nazwiska późniejsi okolic zwiedzacze, lub o nich wywiadujący się, inaczej wymówili i wypisali. Na stronie wschodniej Indu, między pustyniami i wieńcem gór północnych, były dosyć mnogie narody, spomiędzy których najmożniejszymi byli Asangi, uzbrajający 30 000 piechoty, 800 jazdy, a 300 słoni. Król Megallów w tychże stronach miewał tylko po 30 słoni. Wspominana pustynia ukazała się być blisko 5000 stadii [stadionów] długa, a 1500 szeroka. Wreszcie do różnych mórz rzucających się rzek naliczył Megashenes tyle, że w powszechności sprawnych rzek pięćdziesiąt osiem po imieniu wymieniał<sup>vi</sup>. Taki jest opis stanu Indii, pewnie przez Magesthena wysłędzony, a stosowny do rozległej krainy. Narodów liczba jest wielka, a między nimi różnic plemion wskazać Grecy nie umieli, zapewniali tylko, że w południowych stronach jeszcze

---

<sup>i</sup> Menu II. 22, X. 34. Ram., s. 272, 105. Bagavad. IX, s. 230.

<sup>ii</sup> Ramajan, s. 105.

<sup>iii</sup> Menu II. 23.

<sup>iv</sup> Badania starożytności we względzie geografii, III. 34, 38, 39, 40, 54.

<sup>v</sup> Ramaj., s. 105.

<sup>vi</sup> Megasth. ap. Arrian, De reb. Ind. 4, 5, 8, 10; Plin. VI (17, 19, 20, 21) 21, 22, 23.

ród murzyński przebywa<sup>i</sup>, co też i pisma indyjskie zatwierdzają<sup>ii</sup>. Znajomość ta Indii dopóty utrzymywać się mogła, dopóki lądowe sąsiedztwo baktriańskich Greków trwało. Mogli wtedy bliscy tych czasów Grecy o wypadkach z tego sąsiedztwa wynikających pisać, jak czynił Apoloniusz z Atramity<sup>266</sup>, mógł Artemidorus<sup>267</sup> o Gangu i uchodzącej doń Edanie czyli Dyardanie<sup>iii</sup>, o dziwach na Taprobanie i u Kalingów prawić<sup>iv</sup>. Lecz w dalszych czasach okolice Gangesu i górnego Indu stały się trudnego przystępu; lądowy handel mniej żywy, chociaż w nim nadal zawsze poszukiwany ukazał się z wielkimi nakładami sprowadzany towar, seriki, którym już Juliusz Cezar<sup>268</sup> lud rzymski od skwaru słońca przystoził<sup>v</sup>. Seriki tej szukano lądem w krajach z Indiami leżących<sup>vi</sup>.

### **Grecy i Rzymianie Indię morzem poznają**

XLII. Z wolna tymczasem wzrastał się handel morski, który dawał poznać prócz Patali emporjon<sup>269</sup> na przylądku Perimula<sup>270</sup> leżące, Tropinę, miasto Dandagulę<sup>271</sup> u Kalingów, na ostatek i ujście Gangu, do którego droga brzegami wymierzona została<sup>vii</sup>, bo się znajdowali z Odnogi Perskiej wypływający kupcy, którzy przedsiębrali morskie aż do Gangu wyprawy<sup>viii</sup>, kiedy skąd inąd, z Odnogi Arabskiej egipskie statki do ujścia Indu uczęszczać umiały<sup>ix</sup>. Tak się stawał inny świat przystępnym. Nie brakło o nim przez podróżników rozsiewanych baśni. Jambulus<sup>272</sup> rozprawiał jak się dostał na jedną z siedmiu wysp Indię

---

<sup>i</sup> Dionys. perieg. 1161. Plin. VI. (19) 22.

<sup>ii</sup> Ramaj., s. 341.

<sup>iii</sup> Artem. ap. Strab. XV, s. 822. Curtius. VIII. 9.

<sup>iv</sup> Artemid. ap. Plin. VII. 2.

<sup>v</sup> Dio. Cass. XLIII, s. 225.

<sup>vi</sup> Dionys. Alex. perieg. 753. Strabo XV, s. 797.

<sup>vii</sup> Plin. VI. (20) 23.

<sup>viii</sup> Dionys. Alex. perieg. 710, 711. Strabo XV, ab. init., s. 472.

<sup>ix</sup> Strabo XVII, s. 908. Plin. VI (23) 26.

otaczających, jak na niej widział mieszkańców pisma dwudziestoosmiu głoskami z góry na dół używających<sup>i</sup>, o których wiele dziwów natworzywszy, wyznawał, że dla złych obyczajów z tamtego boskiego kraju po latach siedmiu wyrzucony został: schronił się zatem do króla Prasjów, który mu powrót do Europy ułatwił<sup>ii</sup>. W morskim handlu z portów egipskich rzadko wyprawiano okręty, lecz od czasu jak Rzymianie Ptolemeuszów panowanie zniszczyli, handel ten mocno wzrastał, tak że sześć razy tyle co dawniej okrętów za handlowym zyskiem do Indii wychodzić zaczęło<sup>iii</sup>. Wzmagający się ruch ten zainteresował królów indyjskich porty posiadających, że ślali posłów do Augusta, i tak w Europie dowiadywano się, iż podówczas India wielkim odmianom ulega (gdy właśnie minął wiek Wikramaditji<sup>273</sup>, a budyści wypieranymi byli)<sup>iv</sup>. Rzeczywiście też oprócz nowo poznanych królów, którzy handlowych związków poszukiwali, w czasach panowania Augusta handlarze do innych jak wprzód miast i portów uczęszczać zaczęli, albowiem z powodu zaszłych przemian inne się podnosiły. Trzech tylko posłów, bo reszta dla długiej drogi wymarła, od królów Porusa i Pandiona<sup>274</sup> do Augusta (roku 20) w Samos znajdującego się przybyło: składając list Porusa po grecku na pergaminie pisany z oświadczeniem, że lubo Porus sześciolet królom rozkazuje, jednakże wiele sobie waży przyjaźń Cezara i wolnego mu do swych krajów, gdzie się tylko podoba, przystępu dozwala, przyrzekając wspierać w każdej dobrej sprawie. Posłowie ci złożyli dary w wonnościach od ośmiu nagich niewolników niesionych, węże, żmije, dotąd niewidzianego tygrysa, trzyłokciowe żółwie, wielkości sokoła przepiórki; przywieźli i młodzieńca bez rąk, nogami wiele sztuk umięjącego, tak iż łuk naciągał, a z nimi przybył i mędrzec indyjski Zarmanochagas czyli Zarmanes z Bargosy (Barygazy)<sup>275</sup>, który w swej starości na cześć Augusta i Atenów, dobrowolnie

---

<sup>i</sup> Diod. Sic. II. 55, 59. Tzetzes Chil. VII. Hist. CXLIV. 727, 731.

<sup>ii</sup> Diod. Sic. II. 60.

<sup>iii</sup> Strab. II, s. 119, XVII, s. 925.

<sup>iv</sup> Plin. VI. (23) 26, quo apparet mutari locorum status.

się spalił<sup>i</sup>. Pisali o tym wszystkim Grecy i Łacinnicy: Mikołaj z Damaszku, Dionizy (Aleksandryjski) z Charaksu Pasinu, Strabo, Pomponiusz Mela<sup>276</sup>. Choć nie znali postaci Indii i cały Dekan za wyspę Taprobanę poczytywali, mieli jednak okwite wiadomości, tak że Seneka<sup>277</sup> o sześćdziesięciu rzekach, o stu osiemnastu indyjskich narodach zabierał się rozprawiać<sup>ii</sup>. Ale to wszystko składało się z wiadomości geograficznych, jakie nieuczni handlarze zbierać mogli i po trzech wiekach ścisłych z Indiami związków nie widać, aby choć cokolwiek o naukach i mądrościach indyjskich na Zachodzie pisano, a to w czasach tych nawet, w których po wielkich w Indiach wydarzeniach, odmianach, piśmiennictwo indyjskie w wieku Wikramaditji najświetniej stało.

### **Wikramaditja, Dew Pal [Dewapala]**

XLIII. Po przemijających najściach mlechów Greków bramini wisznuiści w sporach sektarskich zwycięzcy dokonywali wielkiego dzieła wygnania szamanów i uzupełniali religijno-naukową w Indii budowę, w czym potężne od króla Wikramaditja (Wirwikrum maudsg; Bikermaut, słońce wielkie) wsparcie znaleźli. Wikramaditja zwany Sokodisi, panującego po ojcu brata swego Sokaditjo zgładził ze świata i sam świetne panowanie rozpoczął. Wielu rajahów podbitych, wielu się dobrowolnie uniało. Rajah Kaszmiru Heren właśnie był umarł i Kaszmir Wikramaditji poddał się. Panował zaś Wikramaditja nawet w Ugejn (Ozenie) [Udźdzajn], gdzie zostawił brata swojego Bhirtuny. Tak szeroko rozszerzyła się nowa potęga i Prasjów panowania już nie było. Wikramaditja sąsadował z rajahami Dekanu i do reszty ich pognębić groził, gdy poburzeni rajahowie, pod przewodnictwem Salbahana [Satawahana<sup>278</sup>] rajaha Deogur<sup>279</sup> (Ariaki<sup>280</sup>), zupełne odnieśli zwycięstwo. Wikrama-

<sup>i</sup> Nicol. Damasc. ap. Strab. XV, s. 495, cf. 472. Dio Cass. LIV, s. 526. Sueton. II. 21. Flor. IV. 12. Eutrop. VII. 5. Aureli Vict. I.

<sup>ii</sup> Plin. VI. (17) 21.

ditja (roku przed erą chrześcijańską 56) poległ, a pamiętna śmierć jego stała się epoką nowej ery indyjskiej, zwanej sambot [samwat], równie używanej do liczenia czasu, jak era kalijug. Stało się to ery kalijug roku 3044<sup>i</sup>. Jeżeli dosyć powagi mieć może podanie: w dawnym Ugejn pod ziemią wykute gmachy były zdziałane staraniem władającego tam Bhirtuny, brata Wikramaditji. Podówczas w Deogur (Tagara<sup>281</sup> w Arjace) panujący zwyczajca Salbahan czyli Salibena, czyli Saragan<sup>ii</sup> przenośli zaprawdę stolicę swą z Deogur do Pattan<sup>282</sup>, jednakże Deogur w dalszych czasach jeszcze jest siedliskiem rajahów. Godziłoby się sądzić, że podówczas, równie jak w Ugejn, tak i w Deogur podziemne otwierały się budowy? To pewna, że dotąd jeszcze w Indii różne budowy wznosiły się i rajahowie około nich starań dokładali. Wikramaditja i z tego powodu również jest pamiętany. Po śmierci Wikramaditji nastąpiły w jego państwie zamieszania, nim Bojah<sup>283</sup> spokojnie panować zaczął. Lecz w trzydzieści lat po Wikramaditji znowu znad Gangesu ukazał się nowy zaborca Dew Pal. Podbił on to wszystko, co się rozlegało od źródeł Gangu do mostu nieprzyjaciela Dosasjo (prowadzącego do Lanki), a od rzeki Lokikul (dziś Lokipur)<sup>284</sup> do mieszkania Boruna (Oceanu). Rozłożył się w Mud-go-ghiri (Monghir [Munger]) z niesłychanie licznym wojskiem i północni książęta słali doń konne kontyngensy, mocarze zaś Jombudwip uszanowanie mu swoje składali<sup>iii</sup>. Zdobył Dew Pal wszystko od oceanu do oceanu i aż do rzeki Rewa (Nerbuddhah?

---

<sup>i</sup> Sason (diploma) Monghir, Abufazel ap. Ayeen Acberi II, s. 159. Hunter, *Asiat. Res.* VI, s. 36. Wilfort, *Asiat. Res.* Paul. a S. Bartholomeo, *Syst. brahm.*, s. 258.

<sup>ii</sup> Saragan starszy, o którym Grecy i Rzymianie wiedzieli, za którego Kalljena kwitła, jest niewątpliwie Salbahan, ten, o którym mowa. Tak znowu później znali Grecy i Rzymianie innego Saragana, odpowiadającego innemu Salbahanowi, za którego miał Św. Tomasz do Indii przybyć (*Voyage Fra Paolino* I. 5, cf. II. 4). O Saraganach mówią Periopl. Maris Erythr. i Ptolem. w *Geogr.*

<sup>iii</sup> Sason Monghir a. erae Wicr. 33.

[Narmada)]<sup>i</sup>. Rajahy Dekanu w tych zdobyczach nie zdaje się, aby co ucierpieli, przynajmniej Lariki i Ariaki wnet są potężni (krajobraz nr 40). To pewna, iż India znacznym odmianom ulegała<sup>ii</sup>. Dowiedziano się niebawem, że Ozene [Udźdzajn] poczęła należeć do rajahów Lari i stolicą już nie była<sup>iii</sup>. Rajah Lar posiadał Barygazę, a przeto sądzić się godzi, że Porus był Lariki rajahem i od niego z Barosy (Barygaza) bramin Zarmanes z posłami do Augusta przybywał. Sąsiadował on rajahowi Ariaki Deogur, który był rajahem Celeborhrasem, a potem Ceprobotesem, w Limyricie<sup>285</sup> w Muziris<sup>286</sup> panującym, przedzielony od rajaha Pandiona, który od Nekamidów i Barace panowanie swe aż do Modusi rozciągał<sup>iv</sup>. Tak się spajają wiadomości greckie z indyjskimi, że taki był stan Indii za czasów Augusta.

## Liryicy, dydaktycy

XLIV. Sztuki obrazowe podobno jeszcze przed czasami Wikramaditja stanęły w swej dojrzałości. W swych formach religijnością określone nie mogły już bez świętokradztwa wykształcać się i bramini już czuwali, żeby spod dłuta artysty wychodzące w niczym przepisom nie uchybiały. Być może, że religijne powieści przyszły już do swej zupełności, że poezja rozprzestrzeniać ich prawie już nie mogła. Epiczna, wystąpiwszy najświetniej, już tak wielkich wzorów nie tworzyła, ale zgromadzając dawne obrazy, była w stanie wydawać piękne płody, wyżej natomiast podnosząc się w innych rodzajach. Poezja liryczna, uwielbiana bogów, mieszała się do świętych obrządków i ich przepisów. Znajduje się przeto w księgach wedach, miesza się

<sup>i</sup> Inscriptio Buddah.

<sup>ii</sup> Plin. VI. 26, apparet mutari locorum status.

<sup>iii</sup> Peripl. Maris Erythr., s. 169.

<sup>iv</sup> Plin. VI. 29. Peripl. Maris Erythr., s. 172. 173. Z tego granic rajahów rozpoznania okazuje się, że wiadomości Periplusa Morza Czerwonego o Indii są z czasów Pliniusza, za panowania pierwszych cesarzy powzięte.

do poezji epicznej: w epejach liryczne hymny w epizodach ukazywały się. Bogactwo płodzącej natury, rozlubieżniona zmysłowość, bogobojne ku wyższym istotom uczucia, wszelkiej rzeczy istotą boską przejmowanie – były przedmioty do wzbogacenia języka, do utworzenia niesłyszanej liczby przydomków i przymiotników dla każdego boga, były podniętą do żywego wystawienia boskich dzieł w poezji lirycznej. Ściśle ona z muzyką połączona zostaje, równie niekiedy rymów, jak i miar używa, lecz nosi własny indyjski charakter. Najprzedniejszy z liryków Jajadewa [Dżajadewa]<sup>287</sup> w Cenduli (w Kalinga czy też w Berdwanie) urodzony, uprzedził jeszcze Wikramaditji czasy, a najwyborniejszym płodem jego jest śpiew (*zita gowinda* [*Gitagowinda*]), opiewający żałosne i cierpiące miłośne uniesienia Radhy ku Krisznie, gdy ten lubieżnie między gopis (pasterkami) gościł. Tak jaśniała w Indii poezja liryczna. Słowo boże, początek wszystkiego i rozlany przez indyjskich poetów duch boski, udzieliły w powszechności poezji dydaktyczności i środków do jej użycia dostarczyły. Wszystko tchnie religijną filozofią i moralnością: bogi, ludzie, zwierzęta uczą się i nauczają; zwierzęta jakby twory rozumem obdarzone. Takimi właśnie ukazują się zwierzęta w bajkach Wisznu sarmana [Wisznuśarman]. Mędrzec Wisznusarman, powołany od Sudersana (czy nie Chandrama czyli Sandrokotta?) króla Patalipuri (Palibothry) do zepsutych jego dzieci, nauczał ich bajkami, z których powstało dzieło *Hitopadesa*<sup>288</sup> (zdrowe rady), czyli *badjapajja* (pewne lekarstwo, z czego powstał wyraz *bidpaj*, *pilpaj*<sup>289</sup>). I to jeszcze Wikramaditję uprzedziło. Ale w dydaktycznej poezji najświetniej występuje Kalidas<sup>290</sup>, w swym nauczającym dziele *ritasanhara*<sup>291</sup> (lata czasu, a ten żył za panowania króla Wikramaditji).

### Za Wikramaditji drama i purany, sastri, upangi<sup>292</sup>

XLV. Wikramaditja, bez wątpienia jeden z największych królów, miał na dworze swoim dziewięciu uczonych mężów pod nazwiskiem *nawaratnami*, czyli dziewięciu juwelów [klejnot]<sup>293</sup>.

Z tych świątobliwy Amara Dewa, stał na czele królewskiej rady<sup>i</sup>. Z tych dziewięciu znamienitsi byli: Kalidas, Waraha, Amara, Waraha mihira. Religijne świętości i poezja jeszcze ich szczególnym zatrudnieniem były. Występowali oni w różnych rodzajach, jak epicy, lirycy, do czego już z poprzednich czasów znajdowali wzory, ale w natak (dramie) wynalezionej przez Berata [Bharatę]<sup>294</sup>, i niemało już sztuk podówczas liczącej, ukazały się od poprzedników wyższymi, mianowicie Kalidas w swoich 30 wzorowych sztukach, z których jaśnieją *Urwasi*, a najwięcej *Sakontala*. Starodawne mity, tyle historyczności i religijności zawierające, dostarczały przedmiotów do natak; bohaterowie i działania boskie epopei były zatrudnieniem dramy. Potworne jednak obrazy ustępują prostszemu rzeczy wystawianiu, lecz scena z ziemi łączy się do nieba przenosi. Nie ścieśnia poetę jedność czasu ani jedność miejsca; jedność sztuki zasada się na jedności akcji w jej rozwijaniu z małych początków, w coraz okwitszych i spojeńszych scenach. Czyli się komedia od czulej sceny odosobniła, niepewne jest, ale obok przerażających i wyniosłych obrazów, śmieszność z umiarkowaniem używana. Były te sztuki dramatyczne pisane dla ludu: gdzie przedmiot wyższy, tam wierszem ułożone, pisane w trzech językach, w miarę dostojności osób nimi mówiących. Wyższe istoty i bohaterowie mówią sanskrytem, niewiasty prakrytem, a niższych kast osoby językiem pospolitym. Takie było indyjskie drama, w którym lubo się wzniósł nad wszystkich Kalidas, jeszcze jednak po Wikramaditji w dalszych wiekach niepospolite sztuki układane były. Już niedopiero, prócz wedów były inne sastri, czyli księgi święte: takimi były angi; prawie za takie uważano *Ramajan* i *Mahabarat*, ale wszystkie te księgi na kartkach i listkach pospisywane, dzieła w nieładzie utrzymywały. Wikramaditja starał się wszystko to w porządek zebrać i ułożyć. Kalidas w wielkiej części tego dopełnił, przynajmniej *Ramajan* i *Mahabarat* przezeń w całość zgromadzone zostały<sup>i</sup>. Znalazł

---

<sup>i</sup> Inscriptio Gaja a. Vicram. 1005.

<sup>i</sup> Jones, Works VI, s. 205. Polier, Myth. des Hindous I. 104.



on zawistników swej pracy w innych tego rodzaju przedsięwzięciach, odniósł jednak zwycięstwo, że czego dokonał, to za autentyczne uznano<sup>i</sup>. W tych zabiegach Wikramaditji spodziewać się, iż sastri niepośledniej jego bacznosci przedmiotem się stały. Cztery upangi objaśniające pismo boże: dherma, mimansa, njaja, filozofujące; i purany. W dalszych czasach purany te do liczby 18 dopełniały się i dopisami uzupełniły. Lecz wieki dosyć już mitycznych skarbów przysposobiły dla nich, nie zostawało im nic więcej, jak powtarzać je. Te księgi sastri purany właściwie są dla ludu kast średnich pisane, lud w nauce objaśniają, są to mityczno-dydaktyczne poematy. Każda z nich dotyka wyobrażeń o stworzeniu świata, liczy ród bogów i ludzi, wykłada chronologię i boskie sprawy bohaterów. Przy tym jednak prawie każda ma swój szczególny przedmiot bożyszczka jakiego lub bohatera, lub świętego, albo pokutującego, albo też pustelnika, lub nareszcie wiadomości różne, w jakim sposobie agra purana w 558 rozdziałach<sup>295</sup> wykłada nauki w Indiach znane, prawodawstwo i medycynę<sup>ii</sup>. Te są główne sastri, to jest: weda, sześć angów, dherma i purany, dersana [daršana] (objaśnienia wedy) i upawedy<sup>296</sup>.

---

<sup>i</sup> Polier, l.c., s. 185.

<sup>ii</sup> Purany są następujące 1. *Brahma* czyli wielka jedność; 2. *Padma* czyli lotos; 3. *Brahmanda* czyli jajo świata; 4. *Agni* czyli ogień; (te cztery wykładają stwarzanie); 5. *Wisznu* czyli przenikacz; 6. *Garuda* czyli jego orzeł; 7. Przemian *Brahmy*; 8. *Sziwena*; 9. *Lingama*; 10. *Nareda* Brahmy syna; 11. *Skanda* Sziwena syna; 12. *Markandeya* nieśmiertelno człeka; 13. *Bhawiszja* czyli przepowiedzenie przyszłości; (te dziewięć ściągają się do własności i sił boskich); 14. *Matsja*; 15. *Waraha*; 16. *Karma*; 17. *Wamena*; (wykładają cztery wcielenia jedyne wielkiego, jako utrzymującego); 18. *Bhagawat*, opisuje wcielenie Kriszny. Inni odmiennym nieco porządkiem je liczą i na miejscu nazwisk: *Brahmanda*, *Garuda*, *Wamana*, *kłada*; *Karika*, *Waju*, *Narasinga*.

## Nauki upawedy

XLVI. Do sastrów policzone zostały i cztery upawedy, przez bogów lub natchnionych pisane: *ajusz*, zawiera o chorobach i lekach, *gandharwa*, o muzyce, mierze wiersza, tańcu (przez Bharatę); *dhanusz* o sztuce wojennej, broni i tego rodzaju naukach dla kasty chatrja potrzebnych (przez Wiszwamitra<sup>297</sup>); *sthatpatja*, o sześciudziesięciu czterech sztukach mechanicznych (przez Wiszwakarmana<sup>298</sup>). Są one ściśle z naukami Wedy spokrewnione, z religijnych ustanowień wypływające, a razem oparte na sześciu w tym rodzaju pisanych angach, są początkiem mnóstwa pism innych. Filozoficzne i gramatyczne poznawanie języka zajmowało niedopiero [od dawna] Indian. W dziele swym *siddanta kaumudi* natchniony sutra Paninja<sup>299</sup>, poprzedników swoich przygasił, wykładając najbieglej gramatykę i wyrazy. Przez swój metafizyczny i przyciemny wykład powołał tłumy objaśniaczy, z których najznamienitszy, Patanjali<sup>300</sup>, z kolei 3996 prawideł Paninjego roztrząsa. To zastanawianie się nad językiem wymagało słowników (*kosza*), a z kilkunastu większych wiek Wikramaditji wydał najwięcej poważany *amera kosza*, pisany przez Amarasinhę<sup>301</sup>, nie tylko znaczenia, ale oraz etymologicznego (*tika*<sup>302</sup>) pochodzenia wyrazów dochodzący. Za tegoż króla Wikramaditji Waraha miał być pisarzem dzieła astronomicznego *surja siddantha*<sup>303</sup>. Jeśli dzieło to jest późniejszej ręki<sup>ii</sup>, niepodobna jest, żeby uczeni za wieku Wikramaditji żyjący nie mieli nad astronomią i chronologią pracować. Wszystko to już w księgach świętych, które Walmiki w *Ramajan* opiewał, początki swe miało, skoro tedy piśmiennictwo ani przed, ani po Wikramaditji nieustające, żywszym się stawało, koniecznie musieli się znaleźć objaśniacze wszelkiego rodzaju wiadomości boskich zwanych *weda* (to jest to, co przez objawienie poznane zostało) i *sruti* (to jest: podanie, posłyszane).

<sup>i</sup> Upawedy te są daleko dawniejsze od wieku Wikramaditji, ale od Menu jeszcze nieznanne. Z tym wszystkim wspomniany Wiszwamitra syn Gadhi znany jest w Menu VII. 42, VIII. 110.

<sup>ii</sup> Bentley, *Asiat. Res.* VI, s. 540, VIII, s. 195.

A zatem w różne czasy objaśniano też *Menu-smriti* (Menowe przypomnienia), w czym nad inne ukazują się imiona Jajnjawal-cja [Jadźnawalkja<sup>304</sup>] i szesnastu innych muni. Jak dalece to objaśnianie i komentowanie zajmowało uczonych za czasu Wikramaditji? Dotąd oznaczyć niepodobna, lecz liczba komentarzy przez wieki potężnie wzrastała. We wszystkim tym rodzaju prac umysłowych i piśmiennych długie wieki, mnóstwo z natężeniem pracujących osób, zdołali poczynić liczne postrzeżenia, mogące najuczętsze narody zadziwiać: w tych atoli trudach indyjskich wszystko w świętości zawikłane, wolnie działać nie mogło; odo-sobnione od reszty rodu ludzkiego, z całą masą narodu w swych własnych urojeniach ugrzęzło: wszystko znalazło tamy i niezbyt dalekie granice, w których mądrościom indyjskim spo-cząć należało. Mianowicie wiadomości i nauki noszą piętno Indii własne i ograniczone. W lekarskiej sztuce przekonanie, że złe duchy, pokucie opierające się, choroby jedną, leczenie po wielkiej części do wyganiania duchów (egzorcyzmów) przywo-dziło. Ale doświadczenie poduczyło korzyści z diety i wstrze-mięźliwości, przekonało, że w tamtym klimacie krwi puszczenia wystrzegać się należy, poduczyło używania ziół rozmaitych, a więc i różnych na 4448 chorób lekarstw. Księga *wagada-sastir*<sup>305</sup> zawierała recepty na nie, dobrze cukrem osłodzone. Lecz przyjęte o składzie ciała ludzkiego hipotezy bałamutne stu tysięcy cząstek jego i w nich dziesięciu wiejących wiatrów, przyprowadza do przepisów rzadkiego oddychania. Co niezawodnością w powszechnym uprzedzeniu zaręczone zostało, to przestało być roztrząsane, a przez to szkodliwe leki upoważniły się. Chirurgiczne opatrywania przez ucięcie części jakiej ciała nieznanie wcale, a wszystko przydatkami zabobonnymi przystro-jone<sup>i</sup>. Z astronomii wiadomo było o kulistej postaci ziemi, prze-konywano się o podspodnich na niej mieszkańcach, ale uświę-cona pospolita o ziemi nauka kazała powtarzać o siedmiu wkoło Indii wyspach. Zawarty we własnym kraju bramin wiele znał,

---

<sup>i</sup> Kurt Sprengel, Versuch einer pragm.[atischen] Gesch.[ichte] der Arzneikunde II, Abschn. § 44. 48.

gdy ościennych Indii mlechów odliczył. Geografia kończyła się na geografii samej Indii i sam król Wikramaditja, opiekun braminów, uczonych i pisarzy (równie jak król Munja) pisząc geografię, obszerniejszego w niej widoku mieć nie mógł, bo ani polityczne, ani handlowe z narodami stosunki nie wyzywały Indian do podróży i zwiedzania krajów. Tak się toczył wiek świetny Wikramaditji, a w Indii historii ani krytyki nie było<sup>i</sup>. Nie byli w stanie pisarze indyjscy podać potomności tych wszystkich zmian wielkich, które zmieniały granice rajahostw, które zapewniały braminom panowanie, które na ostatek rozpostarły swój wpływ na ogromną ziemi przestrzeń.

### **Buddystów wypędzenie, wpływ Indii na wschód i północ**

XLVII. Trwali bramini w walce z buddystami, i ta uwagi Greków nie uszła. Widzieli między braminami tę różnicę, że jedni są właściwi bramani, inni im we wszystkim przeciwni i z nich szydzący germani czyli pramni, z których niektórzy są hylobji<sup>306</sup> (po lasach żyjący), dla nagości gimnami i gymnosofistami zwani<sup>ii</sup>. Są to oczywiście szamani buddyści. Lecz jak dalece spór ten był ożywiony, o tym po wielekroć Indię nawiedzający Grecy powiedzieć nie umieli. Tymczasem wieleż to wieków minęło do czasów macedońskich od tych, w których sektarskie spory mogły dać powód do indyjskiej w Egipcie osady? A w trzy dopiero wieki po macedońskich wyprawach uporczywe i krwawe tak długotrwałe walki dopiero postronnym narodom uczuć się dały. Z Kaszmiru, gdzie buddyści powstałi, dawno już za rajaha Nerka wyrugowani zostali<sup>i</sup>. Lecz w innych stronach buddyści utrzymywali się. Uczniowie nauki nyayan [njaja], podnieceni od Udajanacharji i Batti<sup>307</sup>, okropną rzezią straszny cios buddystom

<sup>i</sup> Colebrook, *Asiat. Res.* VII. Jones, *ibid.* Heeren.

<sup>ii</sup> *Megasth. ap. Strab.* XV, s. 489, 494. Prawdziwi bramini, których Grecy nad Indem znaleźli, są sziwieniści. Szamani dla Greków stali się przystępniejsi, z nich jest Kalanus.

<sup>i</sup> Abufazela Ayeen Acberi II, s. 159.

zadali<sup>i</sup>. Bramin zaś Weguddowa<sup>308</sup>, Wisznu wcielenie, buddergelów czyli szamanergelów<sup>309</sup>, to jest buddystów z ich szamanami wytepił<sup>iii</sup>. Prześladowani w różne strony ustąpili<sup>iii</sup>. Lanka czyli Cejlan stała się głównym buddystów przytułkiem. Wszystkie podania na wschodzie, księgi święte narodów zapewniają, że nauka Buddy w jednym czasie z Indii po Azji krzewiła się. W Cejlanie (roku ery chrześcijańskiej 40) w Tybecie i w Chinach (roku 65), w Japonii i Korei (r. 66), a to w 1000 lat albo 2000, albo li też 3000 od czasu ukazania się Buddy<sup>iv</sup>. Niezawodnie India na północno-wschodnie, a nawet na zamorskie kraje działała, i działała mocno. Nie ścigamy tu mało korzystnych, a łatwych i oczywistych dowodów, nie uganiamy się za potwornymi obrazami bóstw i opiekuńczymi burchanami<sup>310</sup>, za przełożnymi duchami Nommienów u Tybetan i czcicieli Lamy; ani boskich straszycieli, znanych u Tangutów, Mogułów [Mogolów], Kałmuków; ani imion: Cihana Torceh, Gongora [Sita Mahakala] tybetańskich; Cagan Ittegal, Erlik Chana, Jamandaga mongolskich, kałmuckich; Szedszi Czedsal, Dzikdzid tanguckich<sup>i</sup>, które w płomieniach, z bystrowzrokiem dodanym okiem,

<sup>i</sup> Lettres du P. Pons, Lettres édifiantes, t. XXVI, s. 218.

<sup>ii</sup> Hist du christ. des Indes, t. II, s. 328.

<sup>iii</sup> Apparet mutari locorum status, Plin. VI. (25) 26.

<sup>iv</sup> Podług Siamów [Tajów] i ich talapoinów, ukazał się Budda na lat 540 przed erą chrześcijańską (Paulin a. S. Bartholom., Musei Borgiani codices, s. 39, 40), do czego po części chińskie powieści przystają (De Guignes Acad. des Inscr., t. XXVI, s. 780). Tybetanie zapewniają, że Budda powstał na lat 959 przed erą chrześcijańską (Georgi Alphabet. Tibetan; Canon regum et supremor. Lamar.). Chińczycy na lat 1027 (Complet monarch. Sinic. tabl. chron. cycl. XXVII, s. 10, proemialis declaratio, s. 27, sq. De Guignes hist. des Huns, t. I, Le Couking s. 396, 397), Japonowie podobnie rok 1027 (Kampfer, Hist. Japonica III. 6), podług Indian na lat 2100, bo królestwo Magadhy wzięło wtedy początek, na dwa lata przed ukazaniem się Buddy (Bhagawatamrita et Radacanta ap. Jones), albo na lat 3100, bo ukazał się na początku kalijug (Jones As. Res.).

<sup>i</sup> Georgi alphab. Tibet., s. 281. Pallas, Saml. hist. Nachr. über Mongol, t. II, s. 53, 95-99.

przystrajani oznakami płodności i zniszczenia, trupimi główkami, stratowanymi ofiarami, orężem, nadto jasno dowodzą, że indyjski ustrój Sziwena do tych niższych istot przystosowanym został. Nie ścigamy tysięcznych podobnych z Indii po wszystkich narodach nabytków<sup>1</sup>, jako pomników w dziwactwa chętnie wikłających się ludzkich umyśłów i ochoczo takim niedołęźnościom i zdrożnościom zdrowego rozsądku, czołem bijących, dosyć tu będzie, dla okazania jak dzielny wpływ na różne narody India wywarła, napomknąć jak buddyści swą naukę w różnych narodach, różne modyfikacje ponoszącą, rozkrzewili.

### **Cześć buddystów szerzy się na wschód i północ**

XLVIII. Z wyspy Cehu (Cejlan) rozszerzyli się szamani na wschód Gangesu w Pegu, Awa, Arakan<sup>311</sup> i nauczyciel ich Buddha Sekja [Śakjamuni] pod imieniem Godama [Gautama] czczony (Ilustr. 28), a w Siamie [Tajlandii] pod nazwiskiem Somnonakodom (Sammona Khutama) (Ilustr. 31) jest wciele-  
niem bóstwa, służy mu nie kasta jaka, ale kapłani rawanami,

---

<sup>1</sup> W Osaka w Japonii stoi bóstwo Tjedebaik, które czysto wyobraża trzecie indyjskie Wisznu w dzika wcielenie. Tamże Kanon syn Amidy jest czystym obrazem pierwszego tegoż Wisznu w rybę wcielenia. W Japonii także w królestwie Wakata znajduje się bóstwo Toranga, którego obraz wystawia Wisznu wcielenie, jakie widzieć można w Kirchera *Illustrata China* pod nr-em pierwszym. Znane jest jeszcze w Japonii wyobrażenie Amrita, z dodatkiem tylko osoby do poły w wodzie ponurzonej, mającej głowę w promieniach. (Figury tego widzieć można powtarzane, a nawet porównywane w dziełach Neupolirter *Geschicht- Kunst- u.[nd] Sitten-Spiegel [ausländischer Völcker fürnemlich] der Sineser, Japaner, Indostaner...*, von Erasmo Francisci, Nuremberg 1670, fol. s. 1021, 1025. *Ambassades de la comp.[agnie hollandoise] des Indes [d'Orient] vers l'Emper.[eur] du Japon...* by Arnoldus Montanus, Amsterdam 1680, fol. s. 64, 67, 97, 208. *Ceremonies et cultes relig. des peuples idolatres* par Picard [B. Picart, *Cérémonies et coutumes religieuses de tous les peuples du monde*], Amsterdam 1723 et suiv. fol., t. II, s. 298-303).

talapoinami<sup>312</sup> zwani<sup>i</sup>. Z dynastii chińskiej Han, władca Mingho-angti<sup>313</sup>, gdy mu się śniło że Konfucz<sup>314</sup> nalegał nań, by prawdziwego świętego na zachodzie szukał, wysłał szukać go dwu znamienitych posłów Tsaj i Tsinkinga. Ci znaleźli naukę Bud-dhy, Patta, Futti, Fato, Fotse, Foe, Fo, Tweekjan, Twe, czyli Szekja, Sze<sup>315</sup> (Ilustr. 32. 33.), zapewniającego, że był przed nim wielki nauczyciel Omito. Tego więc nauka do Chin sprowadzo-na i z królestwa Si-yu (India), przybyli do Chin bonzy<sup>316</sup> (sza-mani). Bonzowie ci w rozszerzeniu swej nauki znaleźli trudność niemałą, z powodu niedołęstwa chińskiego języka i pisma, lecz przełamali ją, wynajdując nowe litery i wnet uczynili wielki postęp<sup>ii</sup>. Tymczasem z Laos i Siamu opowiadacze nauki Sjaka, Xaka, czyli Buds<sup>317</sup> do Japonii przybyli. Na białym koniu świętą księgę kjo<sup>318</sup> przywieziono i wystawiony został kościół białego konia (fakubasi)<sup>319</sup>. Lecz nauka Konfuczego wstrzymywała dość szybkie szerzenie się czci Amidy<sup>320</sup> (Ilustr. 29, 30) od sjukków, Sjaki czyli Xaki kapłanów głoszoną, aż zasilili ją z czasem święci z kraju Sej Tensiko (z Korei) przybywający. Tak weszła cześć Budso (*idolorum cultus* [bałwochwalstwo])<sup>iii</sup>. Jak do Chin, podobnie i do Tybetu szamani mieli być zaproszeni i z 12 ucz-niami Potisatho [boddhisatwa<sup>321</sup>] przybył głosić naukę *La* (Fo)<sup>322</sup> (Ilustr. 27). Doradził on, aby z Indii sprowadzić wielkiego lamę Urkjen, wiecznego ojca (lama konju<sup>323</sup>), zawsze żyjące i odra-dzające się widome wcielenie boskie. Boga który jest troisty, a jeden w swej istocie (*Concjoa sum cik da trupba jote*). W tym Concjoa<sup>324</sup>, bogu, odróżnia się Sanghakje, Cjo i Kedun, to jest ‘bóg ze świętych’, ‘bóg prawa’, i ‘bóg zebranie’<sup>325</sup>. Z innych istot boskich Cenresi<sup>326</sup> podziela się, by świat widzialnym uczy-nić<sup>i</sup>. Zjawiły się tu cokolwiek odmienne kapłańskie i mnichow-

---

<sup>i</sup> Symes, Sonnerat, Kampffer.

<sup>ii</sup> De Guignes.

<sup>iii</sup> Kampffer. Amida w Japonii bywa często wyobrażany na koniu o siedmiu głowach, jakiego konia z siedmiogłowam widzieć można w Indii na obrazach Amrity.

<sup>i</sup> Ant. Georgi Alhp. Tybet., s. 182, 229. Podług Georgiego stało się to do Tybetu lamy wprowadzenie roku ery chrześcijańskiej 225.

skie ustanowienia, a cześć lamy (hofu, to jest zawsze żyjącego Fo) równie jest szanowana od bonzów chińskich czyli od wyznawców Omito Fo<sup>327</sup>. Nadto jeszcze rozkrzewiła się potężnie między pasterskie północne Kałmuków<sup>328</sup>, Mogułów narody. W modłach swoich Kałmucy bezustannie czczą trójcę świętym wyrazem OM<sup>i</sup>. Tak tedy szeroko na wschód i północ rozeszła się ze świętych wed wyciągniona nauka, tak ogromne w świecie politycznym i moralnym Indie odmiany zdziały. Że zaś to tak jest, nie sama oczywistość podobieństwa i tożsamości, która by ludzi mogła, ale mocne tylu milionów luda w to zainteresowanych odwieczne przekonanie i święte religijnym uszanowaniem wzmacnione jednostajne tylu narodów podania o tym zapewniają. Nie braknie zapewne usilności niektórych badaczy wschodu, niezaprzeczone wypadki te ile można opóźnić, lecz wszystkie wspomniane podania, słowa święte narodów, do czasów pierwszego wieku ery chrześcijańskiej odwołują się<sup>ii</sup>. Rozkrzewienie się takie i zakorzenienie nauki po tylu miejscach potrzebowało czasu, o tym też same podania zaręczają. Podług nich w Chinach, Korei i Japonii sławiony jest mędrzec Darma, w piątym wieku od wejścia do tych krajów nauki Sjaka uczący, który do jej umocowania w Japonii najdzielniej wpływał. Źródła historyczne do wszystkich tych gałęzi nauki buddi [buddyjskiej] nazywamy podaniami, ponieważ dotąd sposobu, jakim zdarzenia przez te źródła poświadczane zapisanymi zostały, nie znamy, chociaż oczekiwać należy, że głos ludów Azji od Europy powtarzany udowodni się świadecznymi ich i zdarzeniom współczesnymi księgami, dotąd Europie nie dosyć znanymi<sup>i</sup>.

---

Powodem mu do tego były mylne usilności wyprowadzenia buddystów z chrześcijaństwa.

<sup>i</sup> Pallas, t. II, s. 286, 290.

<sup>ii</sup> Quo apparet mutari locorum status, Plin. VI. (23) 26.

<sup>i</sup> Chociaż wiele przydatkowych o Buddzie powieści poprzybywało u narodów, które naukę jego przyjęły, jednakże co do jego urodzenia i okoliczności życia, o których wyżej wspomnieliśmy § XX zgoda jest powszechna. Mahamaja skoro tylko uczuła w sobie wciele nie, stała się jak kryształ i widać było w jej żywocie kłęzące i na rę-



kach wsparte jak kwiat piękne dziecię. Po upłynięciu miesiący dziesięciu swego stanu ciężarnego chciała Mahamaja swego ojca odwiedzić. Po naprawionych drogach, gdy wstąpiła do pewnego ogrodu i w nim kwiaty zbierała, niespodzianie zległa okryta gałęziami, które się ugięły aby ją osłonić. Sam Brahma zstąpił i niemowlę na złotym naczyniu złożył, a Indra polecił go niańce. Wszakże już niemowlę siedem kroków uczyniło i Mahamaja wzięta go do domu. Imiona Buddha, Godama, Szakja, mieszają się i powtarzają u narodów, tylko o miejscu urodzenia dostatecznej nie ma zgody. Czyli to w Kaszmirze, czy w Kajlas, czy w Makatta, czy na Cejlanie: to ostatnie mniemanie jest niezmiernie szeroko przyjęte, ponieważ z Cejlanu buddyzm do bardzo wielu rozszerzył się krain. Co bądź, nazajutrz po przyjsciu na świat pobożny muni Tapaswi<sup>329</sup> przyleciał ze swoich odludnych lasów odwiedzić dziecię, a dostrzegłszy na jego głowie znamiona dwu nóg, złe i dobre wróżąc, na przemian płakał i śmiał się, pocieszając się razem, że grzechy swoje ma odpuszczone. Przybyli wnet czterej pandici, z których trzech, widząc na rączkach jego znamiona koliste, przepowiadali, że to będzie rajah Czakrawerti<sup>330</sup>, ale czwarty poznał w nim awatar (wciele nie). W szesnastym roku nazwany Sakja naciągnął łuk rajaha Czuhidana i poślubił sobie jego córkę Wasutara [Jaśodharę]; miał z niej syna Raghu [Rahulę], ale dnia jednego udzielona mu tajemnica skłoniła go, że się w 19 roku życia na ustroniu usunął, przebył Ganges i w kraju Balukali rozstał się ze swoim sługą i koniem. Odział się cząstkami czwartego kwiatu, który w liczbie pięciu ukazał się być wraz po stworzeniu świata. Inne trzy oddane były trzem Thakur. Razu pewnego jakiś podróżny z ośmiu wiązek trawy przyszedł, a że już dawno Thakurów nie widział, więc je Buddzie ofiarował. W tymże czasie ukazał się złoty kościół trzydzieści łokci wysoki i w nim krzesło. Brahma zstąpił i trzymał baldachim nad nim. Wraz zstąpił Indra z wielkim wachlarzem i król węży Naga, trzymający w ręku obuwie, tudzież czterech stron świata strażnicy, a to z czcią. Ale skoro książę złych duchów Asurów na swym słońcu przybył, Brahma, Indra i wszyscy opuścili Sakję. Opuuszczony wezwał pomocy ziemi, która dopomogła mu potem wszystkie tłumy złego przemóc. Aż też Sakji z wysoka przyszło pięć ksiąg świętych i otrzymał tytuł Buddha awatar. Te pisma zapewniały poznanie i wspomnienie przeszłości oraz zdolność skłonności serca kierować i słowa ust iść. Dwadzieścia i jeden dni pościł Buddha nim do domu wrócił. (Inscriptio prope Islamabad circa a. 960 et 826 er. xtianae<sup>331</sup>). Żył zaś na ustroniu tak, że przestając na samych

## Handel Rzymu z Indiami wzmagą się

XLIX. Kiedyż więc India okazuje się być wielkim ogniskiem, z którego rozlała się i rozszerzyła wielka część ustanowień moralnych, religijnych, a w części nawet i politycznych tylu narodów na wschód i północ rozpierzchnionych, należałoby oczekiwać podobnego Indii działania na ludy zachodu, na ludy, które z Indią wiele wieków w związku zostają, a do tego na ludy, które nie wyłączały się od towarzyskich niezgód i korzyści, nie zamykały się nieczynnie w obrębach swych granic, które owszem Indii szukały i poznawały ją, nie gnuśniały w oczekiwaniu, ażeby obcy przybywał ich uczyć, uczących owszem goniły. Takimi byli Grecy, lecz od macedońskich wypraw trzy wieki mijały i żadna tego rodzaju ważna odmiana nie zaszła,

---

korzonkach, na miodzie, figach, dumał bez przerwy i osłabł niezmiernie. Jedna z krewnych jego, która mu odmieniała pościel świeżym zielem goucha, skłoniła go do lepszych wygod i z sąsiedztwa sprowadziła 500 krów, których mlekiem żyjąc wyładniał. Jakieś cztery siostry zdjęte ciekawością przyszły go kusić, zarzucając, że fałszywie świadectwo świętym go czyni. Obruszony Buddha Godama tupnął nogą, a w tym stanął o ośmiu głowach geniusz ziemski jako świadek prawdy. Siostry tedy oddały mu cześć, a na pamiątkę tego wystawiono świątynię pokusy przezwyciężonej. Piękność jego była więcej niż ludzka, tłumy ludu zbiegało się oglądać jego trzydzieści dwa przymioty i osiemdziesiąt piękności: nos wydatny, włosy w kędziarach niezwiłkanie spadające, błękitne oko, płeć złota bez skazy, bez czarnych plam, postać ciała piękna. Skoro pokutować przestał, wielu bogów prosiło go, aby swej nauki udzielił. Był wówczas otoczony pięcioma uczniami, którzy jeszcze wątpili, aby w nim bóstwo było. W tym jeden z nich Godinja [Kaundinja], postrzegł, że się Buddy ciało zaśluciło, a światło i promienie głowę otoczyły (Manigombo i cztery prawdy dowiedzione, *les quatre verités démontrées*, apud Abel Remusat, *Journal des Savants* 1819. Octobre, s. 625-633). Tak wyznawcy Godamy prawią, pewni, że jego ojczyzną była wyspa Cejlan. Tam on dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć razy przemienił się i z góry Salmala (Adama) wstąpił do niebios, zostawiwszy stóp swoich ślady<sup>334</sup>, do których zewsząd niesłychane pielgrzymki trwają.

która by z theosowskich początków starodawny obyczaj grecki zmieniać miała. Wszakże zlewały się i dziwnie przerabiały w rodzie greckim tysiączne wyobrażenia, ujrzały nareszcie z wolna wzrastającą nową moralności i religijności budowę, wtedy gdy India nieprzerwanie od Greków poszukiwana, do nich zbliżać się zdawała. Handlowe zyski najtęższą dla niej do tego stawały się pobudką, gdy największe zyski takie w bliskich Wikramaditji czasach państwo rzymskie sprawiało, Indianie sami uczyli to i Rzymu szukali. Oprócz udawania się morzem ku odnodze arabskiej, osiadali tym końcem w jej pobliżu na wyspie Dioskoridzie<sup>i 332</sup>. Tymczasem zawsze trudna była dla Greków i dla Rzymian, wspólnie handel podzielających, do Indii droga i nieznane w tamtych stronach wiatry. Anniusz Plokami<sup>333</sup>, arendujący cła na Morzu Czerwonym, utrzymywał tam okręty swoje, a wyzwoleniec jego, krążący po morzu, porwany wiatrami (r. 55) zapędzony został do portu Hippuros<sup>335</sup>, gdzie panował Rachias. Był to rajah wyspy, od dawna już ze słuchu znajomej Taprobany: liczył pod panowaniem swoim miast 500, a to na wyspie właściwie zowiącej się Simondi, Salike<sup>336</sup>, na której Rzymianie dowiedzieli się o jeziorze Megisba i rzekach Palesimundus i Cidara, tudzież o portach Palesimundus i Hippuros, później o głównym mieście Anurogramum<sup>337</sup>. Inne tam są nie indyjskie ustanowienia polityczne, król był obieralny. Rajah czyli Rachis, zapewniony o bytności wielkiego mocarstwa rzymskiego, wysłał zaraz posłów do Klaudiusza<sup>338</sup>. Tak się z Taprobaną, Seledibą, Saliką, Lanką handel otworzył. To jednak nie ochroniło tej wyspy, żeby pisarze greccy i rzymscy o niej wzmiankujący nie mieli się dopuścić dziwnych baśni i nie uwikłali się w błędne mieszania tej wyspy z południowym półwyspem Indii<sup>i</sup>. Trudności, jakich w żegludze tak dalekiej rzymscy kupcy doznawali, zostały na ostatek po wielkiej części uprzątnięte, przez szczęśliwe dostrzeżenie Hippalusa<sup>339</sup>, że na morzu między Etiopią i Indiami w pewne czasy wiatry w jedną

---

<sup>i</sup> Peripl. Maris Erythr., s. 158, 159.

<sup>i</sup> Plin. VI. (22) 24. Ptolem. VII. 1, 4. Solin LIII (moje Badania starożytności we względzie geografii III. 131, 146).

i drugą stronę wieją, tak że za ich pomocą wprost przez morze, drogę do Indii bezpiecznie przedsiębrać można. Zatem od Ocellis, Kane lub Aromata<sup>340</sup>, wiatrem hippalus przezwanym, okręty w 40 dni zapędzane były do portów indyjskich, do Patali, do Barace, Muziris, z których portów dopiero w miesiącu egipskim tybi<sup>341</sup>, to jest w grudniu, następował powrót, tak że wiejący wulturnus<sup>342</sup> aż do Odnogi Arabskiej przypędzał i około szóstego mechiris<sup>343</sup> czyli 13 stycznia do Berenice<sup>344</sup> przybywano. I tak w jednym roku tam i nazad do Indii droga odbywana<sup>i</sup>. Handel ten bezpośredni, odbywał się z Dekanem, czyli półwyspą. Tę przeto półwyspę Grecy i Rzymianie mieli sposobność poznać tym lepiej, że handel czas bardzo długi nie ustając, niewielkim tylko zmianom przez pobliską odmianę miejsc ulegał.

### **Części Indii zachodniej handel i stan**

L. Ujście Indu i Patala trzymane zawsze są od Scytów, a wolnego, chociaż trudnego przystępu barbarzyńskie emporia uczęszczane były, ponieważ pobliska stolica Minagara<sup>345</sup> do zysków wabiła<sup>i</sup> (krajobraz nr 40, 41). Z kolei Syrastreny [Saurasztry] pobrzeże, często pod rajahem Barygazy czyli Lariki zostające, nie tyle obchodziło, co sama Barygaza, blisko ujścia Lamnus czyli Namadus [Narmady] położona, z sąsiednimi sobie portami. Nie tylko bowiem z dawnej stolicy Ozene [Udźdzajnu] szły towary, ale z sąsiednich i odległych krajów, od Aratiów Rachusów, Tantharagorów znad Indu górnego, a z innej strony z Ariaki. Tak kwitnął handel za rajaha Mambarusa<sup>ii</sup>, a pewnie nie ustał za Tjaskanusa<sup>iii</sup>, mimo trudnej w odnodze Barygaza (Paricea)<sup>iv</sup> żeglugi, albowiem miejsce Kalljena z okolicą, za Saragana starszego Ariaki rajaha kwitnące, stało się nieprzystępnym przez

---

<sup>i</sup> Plin. VI (23) 26. Peripl. Maris Erythr., s. 174.

<sup>i</sup> Peripl., s. 163, 164.

<sup>ii</sup> Peripl., s. 165-169.

<sup>iii</sup> Ptolem. Geogr. VII. 1.

<sup>iv</sup> Tab. itinerar.

zakazy rajaha Sandanesa. Tym sposobem brzegi Ariaki od handlu opuszczone zostały (i Grecy nie mieli sposobności zwiedzać miejsca, gdzie ogromne gmachy w skałach może już w pustkę się zmieniły) porty Semylla<sup>346</sup>. Palapatna, wyspy pobliskie, jedynie przez krajowców odwiedzane; ze stolic rajaha, z Tagara, z Plithana towary łądem przez przykre góry prowadzone być musiały do Barygazy<sup>i</sup>. Nawet nie zdaje się, aby dość prędko bezpośrednio z Ariaką związki nastąpiły za rajaha Sirtiotelemeja, musiały towary od rzek Goara i Binda również wprzód do sąsiednich ciągnąć krajów, bo Kalljeny pamięć nie odświeżała się, pobrzuże trzymał naród Sadinów i Sindokandów<sup>ii</sup>. Ariaka już należy do części południowej Indii, która od wyrazu indyjskiego Dachan [dakkan], południe, zowie się Dachinabades<sup>iii</sup>. Pośrodku wielkiej tej półwyspy mieszka wielki naród Tabassów od gór Sardonix do Bettigów i inne narody między Namadus i Bettigami: Adisathri, Poruari, Parapjoty Rami u których Kosa w diamenty okwituje, Filliti, Kondali, Bettigi, Arabasti już przy Sorach [Ćolach<sup>347</sup>]<sup>i</sup>. Na brzegach od Ariaki poczynając siedzą różnójnicy aż do Naura czyli Nitru i Tyndis<sup>348</sup>, pierwszego Limyriki portu<sup>ii</sup>. Rajah Celebothras pierwszy do swego portu Muziris wiatrem hippalus przybywających cudzoziemców widział i wzmagający się handel<sup>iii</sup>. Inny tego kraju rajah Ceprobotus przyjmował greckie i Ariaki okręty na pobrzużu niezbyt przestronnym<sup>iv</sup>, albowiem Barace z Nelkindą i narodem Nekamidów na pobrzużu będącym, już do Pandiona, rajaha Modury [Mathury], należały<sup>v</sup>. Z czasem dopiero rajaha Limyriki posiadłości obszerniejsze się ukazują. Cerobothrus rozkazywał i w Baris

---

<sup>i</sup> Peripl., s. 171, 172.

<sup>ii</sup> Ptol. Geogr. VII. 1, 4.

<sup>iii</sup> Peripl., s. 169.

<sup>i</sup> Ptol. Geogr. VII. 1.

<sup>ii</sup> Plin. VI. 26. Peripl., s. 172. Ptol. Geogr. VII. 1.

<sup>iii</sup> Plin. VI. 26.

<sup>iv</sup> Peripl., s. 172.

<sup>v</sup> Plin. et Peripl. il. cc.

(Barace), i w Nelcyndzie (Nilcinde)<sup>i</sup>, dokąd z Kottonari pieprz dowożono<sup>ii</sup>. Ale ród Pandjonów<sup>349</sup> trzymał Paralię [Keralę ?] pobraże najpołudniowsze półwyspu, wtedy gdy do Rzymu słał posły<sup>iii</sup>. Te pobraża od niego z czasem także utracone zostały. Ajowie porty Elabakare (Elankum, Blika) Balita (Bambala), Kotiara i koniec Komaria [Komorynu<sup>350</sup>] posiadli, Karei zaś okolice miasta i Odnogi Kolchi, przy której najbogatszy połów pereł<sup>iv</sup>. Po tylu stratach w zeszczupłym państwie Pandion Moduri [Maduraju<sup>351</sup>] sąsiedował z przeciwnej strony narodowi Batów już za przyładkiem Kory, Kalligickim, Ptasim, nazywanym. Naród zaś ten około rzeki Chaberis [Kaweri] styka się z Sornatem rajahem Soretanów w Orthurze stolicę mającym, i z Arkatem rajahem Sorów, siedzącym w Sora blisko górn Betti-gów<sup>v</sup>.

### **Części wschodniej i północnej Indii, tudzież dalszych krajów handel i stan**

LI. Skoro przemijano ujście Chaberi (krajobraz nr 41), zostawała na prawej stronie Simunda, a na brzegach od wschodu morzem oblanych dały się poznać emporia Kamara, Poduka, Sopatna, do których z Limyriki i od Gangesu handlarze przybywali<sup>i</sup>. Rozciągnął na tych brzegach aż do rzeki Mesolus [Kriszna] panowanie swoje rajah Arwarnów, Bassaronagus, rozkazując w Poleur i Kondipatna, władał nad (podziemnym) na widoku słońca stojącym miastem Maliarfa<sup>ii</sup>.<sup>352</sup> Gdzie rozległe Kalingów siedlisko było, gdzie przyładek Kalingon, Keteon, Kudum, Palura zwany, gdzie poznane różne porty i ujścia rzek, tam się roz-

<sup>i</sup> Ptol. Geogr. VII. 1.

<sup>ii</sup> Plin. l.c. Peripl., s. 173. Bagavad. IX, s. 236.

<sup>iii</sup> Peripl., s. 174, 175.

<sup>iv</sup> Ptol. Geogr. VII. 1. cf. Peripl., l.c.

<sup>v</sup> Ptol. VI. 1.

<sup>i</sup> Peripl., s. 175, 176.

<sup>ii</sup> Ptol. Geogr. VII. 1.

ciąga Mesolia<sup>353</sup>, aż do Desareny<sup>354</sup> i ujścia Dosaronu<sup>i 355</sup>. Już tu stąd niedalekie jest ujście Gangesu, nad którym za wspomnianych rajahów: Tjaskana, Siritolemeja, Arkata, Sornata, Cerobothra, Bassaronaga, dawna Palibothra i okolice rzeki Soa [Son] są trzymane od Mandalów; zdaje się zaś, że od ujścia Djamuny czyli Jomny Modura [Mathura], Gagasmira [Adźmer], Indabara [Indraprastha], wskazują rozległość mocarstwa Kaspi-reów, od gór Windius [Windhja], aż do Bukefalii i gór Kaszmiru rozpostartego<sup>ii</sup>. Mocarstwo to w stronach zachodnich otoczone było od Pulindów<sup>356</sup>, od rajaha Chatrjów w Nigranigrama stolicę mającego, od Pandowa, dalekiego Porusa następcy, od Warsa następcy taxilów oraz od licznych narodów okolice górnego Indu zajmujących<sup>iii</sup>. Tym sposobem odmieniony stan Indii kupcy greccy wyjaśnili, a ponieważ wielu zapędzali się nawet za Ganges, dawały się przeto poznawać imiona tamecznych narodów: Passalów, Marundów<sup>357</sup>, pobrzeżna kraina Cirrhadia<sup>i 358</sup>. Przebiły się nadto głuche powieści o krajach, które czy wyspami, czy ciągłym lądem? Niepewno było o złotych i srebrnych, o Chrysie i Argyrze<sup>359</sup>; o mieście Thina<sup>360</sup> w kraju Sinów<sup>ii</sup>. Równie słyszano o Serice, z której rzeczywiście serika lądową drogą do Europy przybywała, aż handel z Indiami przekonał, że Indie z północną Serą miały związki i serikę między towarami indyjskimi nabywać można. Zatem następowały domysłowe mieszalniny, w których Sinia ze swym malabathrum<sup>361</sup> jakoby Seriką była pod biegunami, lub jak Sinja pod równikiem szukana<sup>iii</sup>. Wszakże Sera lądem odwiedzana była<sup>iv</sup>, a dalsza na Gangeckiej odnodze żegluga przekonała, że Chryse i Argyre były pobrze-

<sup>i</sup> Peripl., s. 176. Ptol., l.c.

<sup>ii</sup> Ptol. VII. 1. Tab. itiner. Góra Windhja znana w Bagawad. V, s. 138; IX, s. 250.

<sup>iii</sup> Ptol. VII. 1.

<sup>i</sup> Peripl., s. 176, 177. Ptol. Geogr. VII. 2. Tab. itiner.

<sup>ii</sup> Plin. VI. Peripl., s. 177. Pomp. Mela III. 7.

<sup>iii</sup> Peripl., s. 177, 178. Pausan. VI. sub fine, s. 363; cf. Ptolem.

VII. 3.

<sup>iv</sup> Mares ap. Ptol. Geogr. I. 11; VI. 16 et Plin. VI. (17) 20.

żem stałego lądu, że za nimi kraj Sinów był stale czym innym od Seri. Aleksander kupiec opatrywał te kraje: liczono ich rzeki, miasta, narody i porty; w kraju Sinów, Kattigara<sup>362</sup> było najdalszym emporium, do którego za Trajana Grecy i Rzymianie dopływali<sup>i</sup>.

### **Przedmioty handlu rzymskiego z Indią**

LII. Handel ze wschodem, a mianowicie z Indiami, jaki państwo rzymskie wiodło, był po większej części zbytkowym, bo dostatecznych na wymian towarów nie było, wychodziły zatem ogromne sumy w gotowiznie. Z płodów, jakich na wschodzie szukano, najpierwszą i największą rzeczą były wonności i kadzidła<sup>i</sup>. Bez wątpienia, iż Arabia była ich ojczyzną, wiele atoli tego rodzaju płodów, ostrych aromatów i korzeni wydawała India sama. Wykwintne rzymskie kuchnie nie umiały używać w tak wielkiej ilości korzeni ani cukru, lecz z płodami powonienie łechcącymi mieszały się cukier i różne pieprzów rodzaje<sup>ii</sup>. Innym przedmiotem wielkiej wagi, prawie całkiem Indii właściwym, były rzeczy urojonej do przystrajania się wartości. Z tych najpierwsze są perły, które wydawała najokwieciej okolica Taprobany i Toidy, czyli Kolchis,<sup>363</sup> tudzież Perimula<sup>iii</sup> potem różnego rodzaju kamienie: diamenty, szafiry, hiacynty, onyksy murrhińskie [nefryty]; kość słoniowa, żółwie skorupy<sup>iv</sup>. Lecz nie obojętnym widokiem dla handlu były twory rękodzielni indyjskich, nie z powodu samej tylko przepłacanej, a w Rzymie upowszechniającej się holoseriki, lub podlejszej nieco seriki<sup>v</sup>,

---

<sup>i</sup> Ptol. Geogr. VII. 5.

<sup>i</sup> Plin. XII. (18) 41.

<sup>ii</sup> Peripl., s. 163, 170, 173. Plin. XII, XIII.

<sup>iii</sup> Plin. IX. (35) 54. Peripl., s. 175.

<sup>iv</sup> Peripl., s. 169, 173; cf. Plin. XXXVII.

<sup>v</sup> Tac. Annal. II. 33. Sueton. IV. 52. Aelius Lamprid. in Helio-  
gab. 26, 33.



która dla wymiany na złoto szła z nim na równo wagą<sup>i</sup>, albowiem Indie wydawały wielką liczbę rozmaitych materii, różnego rodzaju, z bawełny i jedwabiu, gładkie lub kwieciste, przezroczyste lub nabite: sindony<sup>364</sup> ebargarickie, gauckie, muśliny, molochiny, othonie<sup>ii</sup>, wreszcie bawełnę, serikę niewytkaną, indygo i inne do barwienia towaru<sup>iii</sup>. Wzajem India od kupców arabskich i greckich brała lniane tkanki, niemało arabskich wonności i aromatów, cokolwiek droższych kamieni, korale, storax<sup>365</sup>, sandarakę<sup>366</sup>, naczynia szklane, złote, srebrne, miedź, cynę, ołów, wina italskie, laodicei [laodycejskie], arabskie, na ostatek pieniądź gotowy, który wymieniała za swój indyjski<sup>i</sup>. Jakoż wywozili kupcy niezmierne sumy, które grzęzły rokrocznie w Arabii i Indii, tak że na rok liczono 100 000 000 sestercjów gotówki z państwa rzymskiego bez powrotu wychodzącej<sup>ii</sup>. Wzajem indyjskie pieniążki kaltis<sup>367</sup> tylko, a nie inne ukazując się, nie zmieniały mniemania, że Indianie pieniędzy nie mieli<sup>iii</sup>. Pierwsze dwa wieki państwa rzymskiego od Augusta utrzymują najżywszy tego rodzaju handel i najściślejsze, jakie kiedy starożytność miała z Indią związki. Trajan<sup>368</sup> gdyby był młodszy, myślałby o podbiciu Indii, przyjmował stamtąd poselstwa<sup>iv</sup>. Podobnie i Antoninus Pius<sup>369</sup> widział przed sobą posłów indyjskich<sup>v</sup>; w dalszych czasach ubożające i słabnące państwo, dotykane różnego rodzaju klęskami, nie było w stanie utrzyma-

---

<sup>i</sup> Flav. Vopisc. in Aureli. 45; cf. Dio Cass. XLIII, s. 226. Claudiani paneg. Olybrii 181, 182.

<sup>ii</sup> Peripl., s. 169-173, 175, 177. Digesta XXXIX. tit. IV. 16.

<sup>iii</sup> Peripl., s. 164.

<sup>i</sup> Peripl., s. 164, 170.

<sup>ii</sup> Plin. XII. (18) 41; cf. Tiber. ap. Tacit. Annal. III. 53.

<sup>iii</sup> Pausan. III, s. 170.

<sup>iv</sup> Dio Cassius LXVIII. 15.

<sup>v</sup> Sext. Aureli., Vict. junior epit. 15.

nia związków takich, przez co i wysyłanie do Indii okrętów stało się rzadsze i osobliwością<sup>1</sup>.

### **Małe ślady udzielania się nauk indyjskich zachodowi. Bardesanes<sup>370</sup>**

LIII. O tym politycznym czyli statystycznym stanie Indii, o jej handlu pisali greccy i łacińscy geografowie: Pliniusz, pisarz nadbrzeżnika [wybrzeża] Morza Czerwonego, Ptolemeusz z Egiptu i inni. Zawsze w podziwieniu nad wysokim stopniem uobyczenia i wiadomości indyjskich, starożytność z uszanowaniem wspominała o indyjskich mądrościach. Nie wzdragali się pisarze jej przyznawać, że Pitagoras, że Plato, że filozofie greckie z indyjskich czerpały, chociaż do tego prócz wzrosłych z poznania Indii wynikłych bałamutnych podań, żadnej pewności historycznej być nie mogło i natura rzeczy, jakośmy rzekli, różną się okazuje. Ochoczo przyzwalała starożytność na to, że piękne wyobrażenia o nieśmiertelności duszy Grecy winni byli Chaldeom i Indianom<sup>i</sup>; sławiła nareszcie indyjską ku cudzoziemcom łagodność, ich łatwość do samobójstwa, upowszechniony oraz zwyczaj palenia się żon po śmierci mężów<sup>ii</sup>; z czym się przechwalała, że z indyjskich nauk korzystać mogła, tego ślady ukazały się w astronomii, co za pośrednictwem Chaldeów, a może i Egiptu pozyskane zostało; lecz naukowych swych korzyści z Indii, w wiekach, w których w samej Indii rozgościła się, starożytność grecka wskazać nie umiała. Jak dalece nauki greckie przez indyjskie od czasów macedońskich rozprzestrzenione zostały? Co skorzystała z indyjskich nauk medycyna, astronomia, filozofia, sztuki mowne i obrazowe? Tego nikt nie oznaczy,

---

<sup>i</sup> O handlu rzymskim z Indią: Rech.[erches] hist.[oriques] sur la connoiss.[ance], que les anciens avoient de l'Inde, trad. de l'Anglais de W. Robertson, Paris 1792, s. 80.

<sup>i</sup> Pausan. IV, s. 257, V, s. 29.

<sup>ii</sup> Plutar., s. 256, V, s. 50, edit. Franc. 1605, interpr. Cruseri.

jedna mitologia, szarlataneria, zabobony i tajemnicze do różnych stowarzyszeń znaki, były świętą rozumu zdobyczą!<sup>i</sup>

Wiadomości i nauki indyjskie ściśle z teozofią spojone, bez jej poznania poznane być nie mogły, a do teozofii indyjskiej nie było łatwego przystępu. Badał ją Aleksander, Onesikritus, wyjaśniali Grecy, że przez się już to wszystko znali<sup>ii</sup>, później zaś, że to już dawno z Indii do Grecji się przeniosło i nic o wybadaniu swoim powiedzieć nie umieli. W dalszych nawet czasach ani o badaczach, ani wybadanych rzeczach najmniejszych śladów w pismach starożytnych powziąć nie można. Dopiero od czasów Aleksandra, drugi przykład wybadywania nauk indyjskich przytoczyć można w Bardesanesie. Bardesanes, chrześcijanin rodem z Syrii, z Babilonii (około r. 130) strawił czas niemały w Indii samej, żeby indyjską naukę poznać. Przez niego raz pierwszy w języku greckim zjawia się wiadomość o podziemnych w Indii świątyniach, o dwunastołokciowym, dwupłciowym bożyszczu posągu<sup>i</sup>. Taż pewnie drogą dowiedziano się że fallus (lingam) i trójkąt (jony) znak części niewieścich są oznakami zarodku i płodności<sup>ii</sup>. Bardesanes umiał odróżniać brahmanów, główne siedlisko nad Gangesem mających, od samaneów [śramanów]<sup>iii</sup>. On zapewniał, że wiele tysięcy jest brahmanów (samaneów) między Indami i Baktrami, którzy raczej podaniem niż prawem

---

<sup>i</sup> Nie znamy Pitagorasa nauk i pism, czytamy tylko pisma pitagorejców Ocellusa? Timaeusa, i w nich o kołach, trójkątach, pięciorożnikach niczego doczytać się nie można. Ale w nich są trójkąty, ze spojenia których powstają ciała, są liczby jeden, trzy, pięć, z czterech rzecz piąta; szkoły późniejsze pitagorejców szarlatanerią przyozdabiając się, zastosowały je do egipskich trójkątów, do indyjskich trójkątów i pięciorożników, które odgadywania czegoś wymagały. Tak się z inną nauką innego rodzaju znaki spajały, a niedołączający umysł grecki z ich powodu najpiękniejszych tworców swoich rad się wyrzekął.

<sup>ii</sup> Megasth. in Ind. III ap. Clem. Alex. Strom. I, s. 305.

<sup>i</sup> Porphy. de Styge ap. Stob. Eclog. Phys. I, s. 144. ap. Augustin. ad Marcell, X. 32, cf. Philostrati vita Apolloni Thyan. III. 3.

<sup>ii</sup> Porphy. ap. Euseb. Praep. Evang. III. 7.

<sup>iii</sup> Bardesan. ap. Porphy. De abstin. IV, s. 405 ap. Hieronym adv. Jovinian II. 9.

jakim, nie znają bałwanów, jednemu Bogu służą; wstrzemięzliwi nie używają mięsiwa i wolni od złośliwości; przeciwnie zaś działa reszta Indian<sup>i</sup>. Inni chrześcijanie, ojcowie Kościoła, Klemens, Cyryl, Hieronim<sup>371</sup>, wiedzieli o tym może jedynie za pośrednictwem wspomnianego Bardesanesa, że samaneów nauka w Baktrianie i Persji znaną była<sup>ii</sup>. Z nich allobii (hylobii Strabona<sup>372</sup>) wiedli twarde po lasach życie. Głową ich był Butta [Buddha]<sup>iii</sup>, narodzony z dziewicy, jej bokiem wyszedł na świat<sup>i</sup>. Lecz gdy przyszło o filozofii indyjskiej mówić, tam ojcowie chrześcijańscy zaledwie wybadywania Aleksandra przytaczać umieli<sup>ii</sup>. Z tego wszystkiego okazuje się małe rozumu w Indii z zachodem udzielanie się, a razem i to, że nie bramini, ale wypędzeni buddyści ze swymi szamanami znajdowali się rozgnieżdżeni w Baktrianie, że wreszcie Bardesanes nie zdołał pozyskać prawa, czyli ksiąg pisanych, mlechom nieudzielonych. Indyjska nauka przed niższymi kastami tajemnicza, nie była dla mlechów.

### Nauki indyjskie udzielające się drogą tajemnic

LIV. Wszakże tak długie, tak ściste z Indiami stosunki, wybadywana ich nauka, rozpędzeni buddyści w strony zachodnie, panujący zapał przy upadku Rzeczypospolitej rzymskiej i w pierwszych wiekach imperatorów do zgłębiania skrytych, różnych klubów i stowarzyszeń tajemnic, owych eleuzyjskich, orfickich, isjackich [na cześć Izydy], mitrasa, magów i tym podobnych, czyliż drogą skrytą nie udzieliły zachodowi, nie mówię umiejęt-

---

<sup>i</sup> Bardesan. *ibid*, et De fato ap. Euseb. Praep. Evang. VI. 10, s. 275, ed. Colon. 1688.

<sup>ii</sup> Clem. Alex. Strom. I, s. 305, ed. Paris 1641. Cyrill. Alex. contra Julian. IV, s. 90, edit. Basil. 1546. Hieron. l.c.

<sup>iii</sup> Clem. I, s. 305.

<sup>i</sup> Hieron. adv. Jovinian I. 26.

<sup>ii</sup> Clem. Alex. Strom. VI, s. 634; cf. Ambros. De morib. brachm. Palladius de brachm., edit. Lond. 1665.

ności, ale wysokich teozofskich wyobrażeń, tak w tamte wieki umysły zajmujących? Wyżej już napomknęło się, iż te tajemnicze związki miały w swych obrządkach wiele podobieństwa do indyjskich, że po części prawie indyjskimi były; napomknęło się razem, iż te obrządkowe dodatki mogły z wiekami wzrastać, i z samych Indii po czasach macedońskich dopiero od tajemnych związków przyswojone zostały. Lecz te, po większej części dziwaczne, same tylko przyswoić się dały, ale nie udzieliły, nawet przez Bardesanesa, niezbadanych nauki indyjskiej skrytości. Albowiem poznawanie jej zasadało się na prostym wyjaśnieniu, jak dalece Indianie poznawali byt boga, świata; jak dalece podnieśli się w swoich oderwanych, czystych rozumowych wyobrażeniach, a poznali prawa światem widomym kierujące, jak dalece do ich poznania powiodła ich nauka doświadczenia? Lecz kiedy w tych stowarzyszeniach badano dziwaczne, a często bezecnego języka figurycznego bez znajomości jego zasad, tworzono hipotezy urojeń i urojenia takimiż figurami wykładano, kiedy słowem usiłowano wyłożyć zmysłowym językiem to, co się od zmysłowości wolnym rozumem czuć daje, tam cieszą się z indyjskich i wschodu szarlatanerii, nie znając rzeczywistej ich mądrości. Ród ludzki w tamtej stronie rozumem swym wydierał się do najwyższych prawd, w usilnościach wnet zwikłany, bo pomimo wieków długich, sam w gwałtownym skoku swym ukuł pęta do wolnego postępu doświadczenia, jego władze rozumowe ożywiać mogącego. Tym sposobem pomimo wieków długich, badając dobrego i złego, małym doświadczeniem wsparty, prędko odliczył siedem planet, dwanaście swych znaków zodiacych, pięć lub cztery elementa, płęć dwoistą (dwójnika) płodzącą, ruch i materię; wodę, ogień, jajo, płodzącą i cierpiącą naturę, przeistoczył byt sił w materializm i fizyczne działania do nadzmysłowych wplątał, i z tym niedołącznym tworem gnuśniej długie szeregi wieków, bałamuci się fałszywymi pewnikami, które się stawały dla mieszkańców Europy zazdrośnie strzeżonymi tajemnicami, nawet inicjowanym małej tylko liczbie udzielanymi, a które dzisiaj są próżnymi słowy, dziwnie do najświeższych znajomości stosowanymi. Dziś doświadczenie

tak potężnym krokiem pomknięte, coraz mocniej przekonywa, że dalsze jeszcze do uczynienia, nie wiadomo jak daleko, pozostają mu kroki. Dziś to doświadczenie krytyką wsparte, strzegące się hipotez, śledzi ciała niebieskich i znajduje ich więcej, aniżeli wiedziała wszytkoznawcza mądrość wschodu; bada skutków w chemicznych działaniach, co to jest woda, co ogień, co wodoród [wodór], a co kwasoród [tlen]<sup>1</sup>; z ciekawością rozważa ciała promieniste, ową elektryczność, ów magnetyzm, owe światło; rozpatruje szczegóły; utworzenia się nowych widoków oczekuje; a zatem z litością, a niekiedy ze wzruszeniem musi zwracać oko ku skrytościom Mitrasa, Izydy, ku wschodowi, magom i Indii. Ale wróćmy do wieków dawnych.

### **Podobieństwa nauki chrześcijańskiej z indyjską. Domysły z tego powodu**

LV. Tymczasem powstało i krzewiło się chrześcijaństwo, które przyswajało życie surowe, nieużywanie mięsiva, mnichostwo, zadawanie sobie cierpień, dzwonki, że nie wspomnę i innych podobieństw. W naszych czasach rozgłoszono, że słowo boże tego chrześcijaństwa, czyli ewangelie pozostające ze świętymi księgami buddystów zdają się niekiedy nawzajem powtarzać. Nauczyciel chrześcijaństwa jest wcieleniem bożym, z dziewicy zrodzonym, w Indiach i u chrześcijan znana nauka o Trójcy. Uderzeni naszych wieków chrześcijanie, filozoficznym duchem chlubiący się, różnie swe domysły i hipotezy obrócili. Trwożliwi, by innemu wyznaniu przed swoim nie dawać kroku, okrzyknęli buddystów za mieszańców chrystusowego z indyjskim wyznania, którzy przybrali wyobrażenie przechodzenia dusz w ciała i rozszerzyli się po Indiach, biorąc za księgi święte i boskie niektóre z odrzuconych ewangelii, jakich ewangelii w pierwszych

---

<sup>i</sup> Może być, iż Chińczycy, którym znakomitszy wydział mądrości mądry Iran i Indie udzieliły, może znali *kwasoród* (Acta Petropl.), ale obok tego nie mając wyobrażenia o wodorodzie, szukali udoskonalenia metallów i robienia złota i filozoficznego kamienia.

wiekach była mnogość. Tego zdania będący, dołożyli wszelkich usilności, aby czas powstania buddystów, ich postronnego wokół Indii rozproszenia się, aby pod jakimi bądź pozorami późniejszym okazać, nie zważając, jak dalece niekrytycznie postępowali, przeciw prawdzie wykraczali<sup>i</sup>. Nie przestano na tym: imię Kriszny (za Apollona przez bałamutne i dziwaczne porównania od różnych uważanego, imię mówię Kriszny) i braminów o nim powieści, pochodzą od imienia Chrystusa i także powstają z owych odrzuconych ewangelii<sup>ii</sup>, chociaż powieści o Krisznie są mocno dawniejsze od chrześcijaństwa<sup>i</sup>. Inni, w podziwieniu nad wysokim Indii od wieków najstarożytniejszych uobyczajaniem, nad naukę o Bogu przede wszystkim być mającym, chcą Indię za kolebkę rodu ludzkiego uznać, w niej resztki śladów pierwotnego stanu doskonałości i pierwsze siedlisko Objawie-

---

<sup>i</sup> De guignes hist. des. Huns I. Georgi alphab. Tibetan.

<sup>ii</sup> Georgi alphab. Tybet. Nawet są uczeni, którzy teologię chrześcijańską w indyjskiej dosłownie powtarzaną znajdować chcą: jako poświęca list Napioniego do Prof. Ciampi. *Quanto alla Triada Indiana, e ad altre troppo apparenti conformita della Religion de Bracmani con quella di Cristo, io son d'avviso che si siano trasfuse nelle Indie dopo le Missioni, conotte equaste in mezzo a ritildolatrici. L'abbate di Caluso buon giudice in tali materia, la pensa pur cose e miha detto, che in un libro Indiano detto Beegethvetha, o altro simili nome, che ora non posso rettificare, egli trovo lunghi tratti di scrittori di mistica Spagnuoli quasi letteralmente tradotti.* [Co się tyczy indyjskiej Trójcy, a także innych przejawów niezgodności pomiędzy religią bramińską i Chrystusową, myślę, że zostały one zaszczerpione w Indiach w wyniku działań misji i uległy zasymilowaniu z obrzędami pogańskimi. Opat z Caluso, znający się na tych kwestiach, jest podobnego zdania i powiedział mi, że odkrył niemalże dosłowne przekłady obszernych fragmentów pism hiszpańskich mistyków w indyjskiej księdze zwanej noszącej tytuł Beegethvetha [= Bhagawadgita], czy jakiś podobny, którego nie pomnę.] Wspomniana tu Bagawadam w znanym tamulskim wyciągu. Ale Caluso mógł to czytać chyba w innej księdze.

<sup>i</sup> Paolin. a S. Barthol. Syst. brahm., s. 152. O Krisznie było § 17, strona 36.

nia, nim upadek i bałwochwalstwo nastąpiło<sup>i</sup>. Do takiego rozumienia, prócz wiadomości o samej Indii, dziwnie zmierzają różne postrzeżenia nad Izraelem, różnie podchwyczone podania, w jakie, między sobą sprzeczne, wschód jest płodny i zasobny. W podaniach i księgach świętych izraelskich idą oni od wschodu. Wyobrażenia o raju, o czterech rzekach, najwięcej na Indię przypadają<sup>ii</sup>. Nad Izraelitami zastanawiający się Grecy, uznali ich za Kalanów Indian osadę<sup>iii</sup>. Indianie Żydów za odszczepieńców i heretyków swego wyznania poczytują. Inni, oczarowani tak okwitym wysokich myśli, różnaitości i strojów mitycznych zbiorem, ubogaconą indyjską nauką, zaniechali wyższych w chrześcijaństwie piękności, radzi by urodzić się i umierać wyznawcami indyjskiej trimurti<sup>i</sup>. Na ostatek zmysłowością zaślepieni, i z wyższych wyobrażeń wyjaśnioną moralnością gardzący; i ci, co bezbożnością burzliwego czasu porwani, depreczając wszystkie ku bogu uniesienia, potraktowali najdostojniejsze społeczeństwa ludzkiego węzły; wreszcie wszyscy ci Europy mieszkańcy, którzy własnej nauki nie znają, a często znać jej nie chcą, a przeto ku niej oziębli, ci wszyscy szyderczo wytykali pozorne Indii z chrześcijaństwem tożsamości, raczyli pochwalić naukę Chrystusa, dla ludu wielce pożyteczną, uważając ją jako podlejszy wyrzut rozumowych płodów, w które wschód tak okwituje. Tam oto na wschodzie błyszczą prawdziwe światło,

---

<sup>i</sup> M. Ouvaroff, Essai sur les mystères d'Eleusis, troisième edit. Paris 1816, s. 8. I bardzo wielu, mianowicie w Niemczech.

<sup>ii</sup> Ph. Buttmann, Aelteste Erdkunde des Morgenlanders, Berlin 1805, s. 8.

<sup>iii</sup> Clearch. ap. Eusch. Praep. in evang IX, s. 409.

<sup>i</sup> *Lehren in welche sich der gelehrte Britte Holwell so verliebt hatte, dass er gern die ganze Welt auf diesen Glauben zurückgeführt hätte, ohne sich zu erinnern, dass er das nicht erst aus Indien hohlen dürfe, was er zu Hause schön naher und besser hatte.* [Doktryny, które uczony Brytyjczyk Holwell pokochał tak ogromnie, że z radością odesłałby cały świat do tych wierzeń, zapominając, że nie powinien przedkładać idei wziętych z Indii nad te, które już ma, bliższe i lepsze, u siebie.] (Adelungs Mithrid., t. I, s. 123).



którego pospolitemu ludowi udzielać nie przystojna i nie godzi się; jest światło w ciemnych tajemnicach magów i braminów<sup>1</sup>.

### Jak krytyka działa. Platonistów o Bogu nauka

LVI. Wolna od wszelkich uniesień, przypuszczeń lub naciągów takich krytyka historyczna, wsparta duchem filozofii, w spokojności śledzi czynności człowieka, bada losy rodu ludzkiego, na jednej wadze zawiesza jego uczucia, wszędzie zarówno cześć rękę stwórcy, równie wszystkim kierującą. Nie ma dla niej wyłącznego stanu politycznego, wyłącznych praw, religii, ludzi:

---

<sup>1</sup> Jeżeli się nie mylimy, możemy uważać, że spomiędzy tych, co o rzeczach indyjskich pod względem na chrześcijańskie pisali: Francuzi, użyli ich płocho i sofistycznie na ubliżenie chrześcijaństwu; w Anglii nie braknie podobnych pisarzy, wszakże wielu szuka środków pojednania lub rozszczepienia wyraźniejszego, a zbliżenia indyjskich do greckich i rzymskich; u jednych i drugich przedsięwzięto krzywą drogę. W Niemczech nie braknie Plessingów, Richterów i bezmiejnych Rygskich pism, mogących się o pierwszeństwo z francuskimi ubiegać, wszakże owe prace niemieckie obrót biorą taki, w którym spokojniejsze porównania i zgłębiania rzeczy Wschodu, z którymi tak dalece chrześcijaństwo jest uwikłane, zostawiają miejsce na dalsze decyzje, gdy natura wszystkiego krytyką lepiej przejętą zostanie. Włochów wszystko to uderza: w zawierzeniu lub niedowiarstwie zawieszani, pomykają wątpliwość aż do zarzucania, że co o Indii pisano, to baśń, szukają koniecznie dowodów, jak się chrześcijańskie rzeczy w indyjskie przelały, a chętnie skręcają indyjskie do greckich i rzymskich: za tym mówią dzieła ojca Paolina da S. Bartolomeo, o którym trafnie wyrzekł Sebastian Ciampi (Giorn. Pisa, t. IV, s. 259): *in tutti i suo scritti dimòstro vasta erudizione, zelo sommo per la Cattolica Religione, ma non sempre ugual criterio, chiarezza, ed ordina. Cadde spesso nell' abuso dell' Etimologie e si lasciò trasportare dallo spirito di sistema* [we wszystkich swoich pismach objawiał ogromną erudycję i wielkie oddanie wobec religii katolickiej, ale z drugiej strony nie zawsze wykazywał się jednakowym rozeznaniem, uporządkowaniem i klarownością. Często też zapędzał się w swych rozważaniach etymologicznych i dawał ponieść duchowi systemu.] Chociaż to za ostro.

wszystkich z równą powagą do swych badań przyjmuje. Wszędzie tym sposobem widzi niestrudzoną usilność ludzką w poznawaniu najwyższej Istoty, którym usilnościom żaden wiek oprzeć się nie zdoła; jedna jest Istota, jedna tylko od narodów badana, jednę przeto, ale różnego stopnia doskonałości poczynione dostrzeżenia: wyjaśniany byt, działanie, a w tym wielka dla rodu ludzkiego nauka odkrywana. Baczna na to krytyka przetrząsa myśli i uczucia wieków, porównywa je, wybaduje ich początek, i tym końcem, niezłudzona koniecznymi podobieństwami, jedynie historyczne dowody gromadzi i ocenia. Nie patrzy na to, co być mogło, ale wyjaśnia, co było rzeczywiście. Tym sposobem po tysiącnych trudach wyrzekła już, że od czasu, jak teozofskie hipotezy Wschodu stały się własnością grecką, filozofie greckie i wszystkie święte tajemnice zajęły się z największą usilnością nauką o Bogu. Natężony tym końcem umysł czuł, jak wiele pracować musi: trzydziestoletnie podejmowane trudy nie zaspakajały dosyć. Byt istoty i zmysłowe objawiania się jej niedostatecznie poznane. Łacinnicy, Grecy w Egipcie i Syrii, Żydzi, wyznawcy Zoroastra, pomieszali swe wyobrażenia obcym wpływem, rozerwali się na tysiąc sekt rozmaitych, a przecież myśli swe zbliżyli do siebie. Deizm nadzmysłowy brał przewagę, a mianowicie platoński, od neoplatonistów przepracowany. Do wykładów tej nauki w języku uczonym czyli greckim przyzwane w pomoc wyrazy czcicieli Ormuzda, a może i Ozyrysa, żeby zaś co z indyjskich nauk do tego wchodziło, o tym żadnych historycznych dowodów przytoczyć nie można. Tym sposobem neoplatoniści, utworzoną od Platona postępującą drogą, wzbijali się do przeniknięcia bezwarunkowego bytu Najwyższego, początku ni końca niemającego, w którym od Stworzyciela oddzielając Słowo czyli Ideę jako niezawisłą istotę, stanowiącą wieczysty i niezmienny każdej rzeczy wyraz, przez który wszystko stworzył, oddzielając nadto powszechną Duszę świata, całą naturę ożywiającą, widzieli w jedności bożej

moc, mądrość i siłę<sup>i</sup>. Chrześcijanie w tej o bogu nauce swoją naukę rozpoznawali i za wyłożenie potrójnej istoty w bogu przeczytawszy, przez swą trójkę uświęcili. Nawzajem, ewangelię Jana neoplatoniści z rozkoszą czytali<sup>ii</sup>. Chrześcijanie sprawiedliwie zapewniać mogą, że platonisci wznosili się do prawdziwego poznania Boga.

### Porównanie nauki ewangelicznej z indyjską

LVII. Naukę Chrystusa uczniowie jego w ewangeliach na pismo po większej części w języku greckim wyłożyli, powtarzając wyrazy Nauczyciela. W nich dla Żydów nowością było, a nigdzie dotąd, tak wyraźnie, zwięźle i dobitnie niewyrzeczone, że w Bogu jest Ojciec, Syn i Duch Święty<sup>i</sup>. Zaprawdę raz tylko, a to w jednej z najważniejszych okoliczności, w zupełności to jest wymienione<sup>ii</sup>, wreszcie ewangelie nie zajmują się szerokim boga wykładem, lecz wszędzie wydatno jest, jak bóg ojciec wszechmocny, Stworzyciel, chce szczęścia ludzkiego, a to przez syna swego, przez Słowo, od początku będące, przez które wszystko działał, którego równie czić jak ojca należy. Duch boski wspiera ludzi, aby dobrymi i zadowolonymi, a przeto używać błogości zdolnymi byli, jest on od ojca i syna posłany

<sup>i</sup> Schröks Kirchengeschichte. E. Gibbon, Hist.[oire] de la décad.[ence et de la chute] de l'emp.[ire romain].

<sup>ii</sup> Augustin. De civ. dei X. 29. Amelius ap. Cyrill. adv. Julian. VIII, s. 283.

<sup>i</sup> Wysławia mędrzec Pański jego mądrość (Prov. VIII, 22 sq.) i psalmista wyrzekł: słowem bożym umocowane są niebiosy, a tchem ust jego wszelka moc ich (Psalm XXXII, 6), ale żaden starozakonnny w tym osób trójcy nie wyrozumiał. Słowo Jehowy, Meimra אמימר [z aram. *mêmra* 'słowo; osoba'] Mesjas, Syn Jehowy zajmuje rabińskie rozumowania, a te ukazują się w kabale i we wszystkich pismach gnostyckich, tak że słowo boskie z niedościgniętego w świetle bóstwa wypływa jak Sefiroth<sup>373</sup>, jak Eony<sup>374</sup>. (Berechit Rabba, Jalkut Schimon, Sohar in genes et exod. Maimonid., Abatbanel.)

<sup>ii</sup> Matth. XXVIII, 19.

dla udzielania ducha prawdy<sup>i</sup>. Właśnie podówczas ludzi i narodów z platonizmem lub zoroastryzmem oswajających się, Słowo

---

<sup>i</sup> Schröks Kirchengeschichte. Neu war es hingegen gewissermassen, wenigstens in einer solchen Deutlichkeit, Verbindung und Anwendung, den Juden vorher nicht bekant, was Jezus lehrte, dass in der Gottheit, Vater, Sohn und heiliger Geist sey. Man fundel dieses zwar nur ein einzigesmal so vollständig in seinen Reden ausgedruckt: Matth. XXVIII. 19 freylich in einer sehr bedeutender Stelle: da, wo er kein Anhauger seiner Religion anders angenommen wissen wollte, als wenn sie sich zur Verchrung des Vaters, Sohnes und heiligen Geistes verpflichten würden. Aber im Grunde geht diese Lehre durch seine ganze Religionstheorie. Nach derselben will der Vater alle Menschen durch seinen Suhn glücklich machen; und der Geist Gottes leitet sie durch seinen Beystand um gut und zufrieden, und dadurch jener Glückseligkeit fähig zu werden. Er nannte zwar den Vater den allein wahren Gott, Joh. XVII. 5 aber auch seinen Vater in einer so ausnehmend hohen Bedeutung, und mit völlig gleicher Würksamkeit, das seine Zuhörer daraus schlossen, er mache sich selbst Gotte Gleich Joh. V. 17, 18. In der That, behauptet er auch seine völlige Gleichheit mit dem Vater und daher, gleiches Recht an den göttlichen natur Joh. X. 34-38. Den er vergab nicht aliein die Sünden; sondern kob auch die körperlichen. Folgen derselben an Kranken auf; Luc. V. 20. 23. sq. er versicherte, das er, wie der Vater, bon den Todten auferewecke, welche er wolle; Joh. V. 21. VI. 40. dass er das Weltgericht halten werde; Matth. XXV. 31 sq. Joh. V. 22. dass er seine treuen Verehrer ewig glücklich machen wolle; Joh. X. 28. XVII. 2. dass er alle Macht im Himmel und auf Erden besitze; Matth. XXVIII. 16. und das er seinen Freinden bis ans Ende der Welt beystehen werde; Matth. XXVIII. 20. Er sagte ausdrücklich Joh. V. 23. dass jedermann den Sohn eben so ehren müsse als den Vater. Ausserdem, dass er in der Taufformel den Heiligen Geist, dem Vater und Sohne an die Seite setzte, lehrte er von demselben, dass der Vater und er ihn in die Welt senden Würden, um das von ihm, Jezu, zum Beften der Menschen angefangene Welt zu vollenden Joh. XIV. 26. XV. 26. Er versprach besonders seinen Aposteln dieser Geist der Wahrheit sollte sie vollständig über die religion Jesu belehren; sie an seinen Unterricht erinnern, und ihnen, hey dem von ihnen, selbst zu ertheilenden, einen solchen unanshörlichen Beystand leisten dass sie, wenn sie sich als Lehrer des Christenthums verantworten mussten, nicht sowohl seibst ausfindig zu machen

pierworodne, Syn boży, zajmowało<sup>i</sup>, gdy krzewiące się chrześcijaństwo dodało do tego nowych widoków. Nie każdy równie rzecz pojmował, stąd w greckim języku wynikły spory około wyjaśnienia istnienia boga. Poróżnieni chrześcijanie w filozofiach wybadywali do tego potrzebnych wyrazów, wyrazów dobitnych i dobrze myślom odpowiadających, które współlistotność osób w bogu wydały, a wczesne (r. 171) użycie wyrazu τριάς ‘Trójca’ koniecznym było wypadkiem sporów w poznawaniu Istoty<sup>i</sup>. Tym sposobem ściśle greckich filozofii z chrześcijaństwem związki trwały, bo szczęśliwe tamtych usilności, podobny do nauki chrześcijańskiej zwrot wzięły, a w tym, jakośmy rzekli, wcale inne od indyjskich zasady. Jeśli zaś różne są nauki filozofii, tym różniejsza jest od indyjskiej nauka chrześcijan bezwarunkowo trójcę znająca. Nie usypia Ojciec zawsze wolę dopełniający, nie stacza walk druga osoba z trzecią niszczącą.

---

brauchten, was sie zu sagen hatten; sondern vielmehr nur reden dürsten, was ihnen der heilige Geist eingeben würde Matth. X. 19. 20. Marc. XIII. 11. Luc. XII. 11. 12. Joh. XIV. 17. XVI. 13. 14. Auch warnte er vor der Sünde wider den heiligen Geist, mit der Drohung, dass dieselbe allein unter allen Sunden, weder in diesem Leben, noch in dem künftigen, vergeben werden könne Matth. XII. 31. Luc. XII. 10. Ucher alle diese Lehren von Gott, vornehmlich über, das Verhältniss zwischen Vater, Sohn, und heiligen Geiste drückte sich Jesus nur kurz aus; aber von den praktischen Nutzen derselben für die Menschen, von dem Willen und den Absichten Gottes für ihre Glück hörte er deftoweniger zu spechen auf<sup>375</sup>.

<sup>i</sup> Nieobojetne to było i dla Żydów. Na sto lat przed Chrystusem (Calmeti, Dissert. sur la bible, t. II, s. 277) ukazywały się już ślady tego (Sirachi Ecclesiastic. XXIV, 5 etc.) za Chrystusa (a może i cokolwiek przed nim Basnage, Hist. des Juifs IV. 5). Filoz. Aleksandrii żyd pracował nad zastosowaniem platońskich bóstwa znajomości do żydowskich, o czym wzmiankowaliśmy w dziejach starożytnych § 85.

<sup>i</sup> Theophili eppi Hierosolymitani epistola ad Anatolyc. Wszakże dawniejsze tego wyrazu ślady przebijać się mają w dziele pisanym roku 68, świeżo w Abisynii znalezionym i już ogłoszonym: Ergata Jsaijas nabi i.e. Ascensio Jsajae vatis, a Laurenae, Oxford 1819, s. 8 (I. 7; VIII. 18; IX. 36 sq.).

Indyjska trimurti dopóty był swój ma, dopóki się świat widzialny nie rozwiąże, jak nie wprzód powstała, aż stwarzanie nastąpiło. Stąd Buddha zwolennikom swym nicestwo boga tajemnie udzielił. A ci, to jest bramini, co usiłowali być Brema [brahmana], najwyższej, wszystko widzącej, wszędzie będącej istoty pojmować, ci zapewniają, że dla bezwarunkowego, w bycie od świata odłączonego Brema, nie ma ni czasu potrójnego, ni potrójnego bycia<sup>i</sup>. Wiadomości o upadku duchów, jakożkolwiek u chrześcijan też same są, co indyjskie, w tym jednakże różne, że podług Indian właśnie dla upadłych duchów świat istnieje i dla nich ustanowione przechodzenie dusz w ciała. Chciał Chrystus naukę swą od innych mieć wolną, nie wypływającą z innych, ale ją oparł na żydowskiej. Mówił wyrazami wieku i uczniowie jego tychże wyrazów używali. Wykładali boską naukę na pismo językiem greckim, zatrzymując formy wyrażen narodowych, nie opuszczając fantastycznych figur wschodu. W różnym sposobie w oczy to uderza: więcej filozoficzności greckiego języka przebiło się w ewangelii Jana, w całej zaś żywości figuryczność wschodu w apokalipsach igra<sup>i</sup>. Lecz zasady nauki zupełnie są wolne od tego języka, a boski nauczyciel wskazywał raczej praktyczny użytek osób trójcy<sup>ii</sup>, i tym sposobem w wykładzie moralności wyraża bez wątpienia niejedną myśl wprzód w Indii, w Grecji powtarzaną. W tej nauce dla czynności ludzkich wskazuje przykład w Bogu, w sobie, sam przez ducha świętego poczęte i wcielone słowo, ideał surowości i doskonałej wielkości,

---

<sup>i</sup> Visichta mahamuni, vel Comment. in Ritsch Veda apud Halhed Praef. ad Hist. Gentoo, s. 27.

<sup>i</sup> Jak różny jednakże jest wykład tych apokalipsów (nie mówię Bossueta, nie mówię tych, co sektiarzką zawziętością kościoł rzymski ścigali, ani też mówię o zwykłych dnia ostatecznego wykładach, ale) Eichhorna, od wykładu Wunscha, jaki wyczytać można w jego dziele Herus. Ebenezer, im Verl. des Vernusthaus, 1785, s. 3.

<sup>ii</sup> Schröck Kirchengeschichte. Von den praktischen Nutzen derselben für die Menschen, von den Willen und den Absichten Gottes für ihre Glückseligkeit, und von den Mitteln, dieselben auszuführen, hörte er destoweniger zu sprechen auf.

jakiego dzieje ani w Indii, ani gdzie bądź na świecie przytoczyć nie umięją. W Indii zaś, nie wspominając o dziwactwach, najistotniejsze tego, który wszystko naprawia, wcielenia, popełniają zdrożności, rozpustę, albowiem bóstwo jest wolne od przystojności przepisów, które ludzi obowiązują<sup>i</sup>. Nauka Chrystusowa, dając ludziom za wzór Boga, nie zna skrytości, wolna od zmysłowości, jest dla wszystkich<sup>i</sup>, indyjska jest dla wybranych tylko, nieodzownie mitycznymi tworam zabawiać się musi. Taka jest różnica nauk, między którymi dorywczych podobieństw nie braknie.

---

<sup>i</sup> Chrisnen vonlut paraitre sujet aux passions. Il faisait journellement des espièglerie. (Bagavad. X, s. 281) L'adultère est un peché contre le droit etabli dans nos société. Mais l'Etre Souverain n'est point sujet à nos loix de convenance. L'univers est à lui, et en lui. Il estécrit dan le Vedam, tout emane de Vichnou. Les voies inconcevables de ce Dieu ne doivent donc pas être confondus avec celles de l'homme... Ainsi il y a des actions don't le but est inconnu, et qui criminelles pour nous, ne le sont in pour les Dieux in pour les Saints. Alors, semblables au feu, la vertu et la sauitété purifient tout. (Bagavad. s. 289, 290). [Chrisnen/Kriszna chciał się pokazać jakoby ulegał pasjom. Codziennie wyprawiał figle (Bagavad. X, s. 281). Cudzołóstwo jest grzechem przeciwko prawu stanowionemu w naszych społeczeństwach. Ale Stwórca Najwyższy nie podlega naszym wygodnym prawom. Wszechświat do niego należy i przebywa w nim. Napisanie jest w wedzie, że wszystko pochodzi od Wisznu. Ścieżki tego Boga, niepojęte dla nas, nie powinny być pomieszane ludzkimi. Istnieją zatem działania, których cel pozostaje nieznanym i które dla nas są grzeszne, ale nie są takimi ani dla Boga, ani dla Świętych. I wtedy, tak jak ogień, cnota i świętość, oczyszczają wszystko. (Bagavad., s. 289, 290)].

<sup>i</sup> O chrześcijaństwie w moich Dziejach starożytnych §§ 91-94, 98, 102-105.

## Na związki chrześcijaństwa z indyjskimi naukami żadnych dowodów

LVIII. Zastanawianie się nad początkiem złogo, nad materią, tak w sektach magów, jak filozofów greckich, dało początek życiu od zmysłowości wolnemu i surowym, a dziwnym mnichostwa obyczajom. To stało się bez wpływu indyjskiego, nadto wyraźnie swoją drogą, wynikło z okoliczności czasu i miejsca. Gdy się chrześcijanie z różnych narodów mnożyli, różnił się obrządek ich nabożeństwa, byli judaizujący, byli inni innego zwyczaju. W takim biegu rzeczy wiek IV obrządków mnożący i inne czasy, powprowadzały zwyczaje, bądź już w okolicy Morza Śródziemnego w innych wyznaniach doświadczane, bądź nowotnie urządzone, które bez wpływu indyjskiego mogą w Indii podobieństwa znaleźć, albowiem wszędzie człowiek bóstwu cześć składa z jednostajną usilnością. Wreszcie oprócz różnic z indyjskimi zasadami i wyobrażeniami, chrześcijaństwo od początku ukazania się swojego, w języku swoim nie wypierało się wyrazów używanych od sektarzy Zoroastra i filozofii greckich. Nie bramini, nie szamani przybyli dzieciątku, słowu bożemu, cześć oddać, ale *magowie*. Obrządki swe chrześcijanie nie z indyjskimi porównywali, ale z bliższymi sobie, bałwochwalców i magów<sup>1</sup>. Gdziekolwiek szamańskie buddystów sekty rozproszyły się, czy przez bonzów, czy talapoinów, czy sjuków, wszędzie została pamięć indyjskiego początku, chrześcijaństwo żadnych śladów takiego wspomnienia nie przynosi, jak z innej strony nie powstaje nigdzie na indyjską naukę, bo jej nie zna. Żadnych najmniejszych historycznych przywodzeń przytoczyć nie można, aby świat mógł w owe pierwsze wieki, przeczuwać co o jakich chrześcijaństwa z Indiani czy buddyistami związkach lub podobieństwie. Pierwsi chrześcijanie nie

---

<sup>1</sup> Justin Martyr (apolog. II, sub fine, s. 98, ed. Colon. 1686 et Lutet. 1615) na przykład tak rozprawia o złych duchów ofierze chleba z kielichem, która na cześć nauczyciela Zoroastrowego Homa, jak najczęściej, a przynajmniej raz w rok odbywaną jest, zwana *Darun*, o której Zendawesta często wspomina (Izeschne Ha. 7, 10 etc.).



ukazują też jakich by pozorów, iżby co z indyjskich wiadomości znanego im było. Od początku zaraz w chrześcijaństwie i w filozofiach *gnosis* wschodnia, a mianowicie magów, swój wpływ wywierając, dała początek mnóstwu sekt<sup>i</sup>. Z tego powodu wielu chrześcijan, nieraz ku bałwochwalstwu w sercu przychylnych, egipskie, azjackie, greckie tajemnice pięknie wykładali, o buddystach prawie nic, o braminach wcale nic powiedzieć nie umieli. Ojcowie chrześcijańscy roztrząsali mniemania religijne narodów i filozofów, wyjaśniali je, ale o indyjskich, nawet za czasów Bardesanesa, nic oznaczonego nie byli w stanie napisać. Prócz sekt gnostyckich, zoroastryzm działający na synkretyzm aleksandryjskich filozofów, na kabałę żydowską, na różne dziwactwa, był w odrażliwym sposobie do ewangelicznej nauki przybrany, dawał początek *manichejskim* sektom. Ale żeby podobnego co z braminów lub szamanów wyniknąć miało, na to aż do Bardesanesa śladów nie ma. Walentyń<sup>376</sup> uosabiał płodzącą naturę i egipskie mity w pomoc wziął, o indyjskich wzmianki nie ma. Bazylides<sup>377</sup> wyobrażenia swe na egipskich budował; podobieństwo jest że bazylidianie, prócz cerkielków, węgielnic, używali trójkątów, pięciorożników, a nikt ich nie posądził, ażeby z Indii swych wiadomości zasięgali. Bardesanes miał być uczeniem Walentyńa, był jednak nie tyle egipską nauką, co dwupoczątkową zajęty, lecz szukał nauk indyjskich jak rzeczy nieznanych sobie. Uczni ci stali się głowami sekt, a żaden ojciec nie zarzuca, aby do tego powód jakie indyjskie wyobrażenia dać mogły, chociaż Bardesanes indyjskie rozumy badał. Ojcowie o Indii i jej mądrości tyle wiedzieli, co Aleksander Wielki i Bardesanes postyszeli, z tego okazuje się, iż nic im indyjskiego wiadomym się nie stało. A jeżeli godzi się przypuszczać, że owe sekty mogły co indyjskiego naciągnąć, jeżeli to kiedy dowieść się da, że w mnóstwie ewangelii różne części życia Chrystusa opisujących, zdarzyły się takie, które indyjskie urojenia powtarzały i z nich na przykład dzieje dzieciństwa chrystusowego

---

<sup>i</sup> Gnosis i gnostycy w moich *Dziejach starożytnych* §§ 85, 93, 94, 95 – w letniku pod latami, s. 96, 124, 130, 170, 192.

tworzyły, to będzie się kończyć na dziwactwach mitycznych, na dorywczym zachwyceniu szarlatanerii; to razem jako przybrane dowiedzie, że indyjskie wyobrażenia dla chrześcijan zupełnie obce były, jak obce poszukiwane. Bez nich chrześcijaństwo powstało, bez nich w sektatorskie zamieszanie wpadało, chociaż w każdym wieku urywkowe mity indyjskie przeciskają się. W sobie zawiązana, niezbadana India nie wyjawiała wyższych nauk, nawet szamani baktriańscy nie udzielili się chrześcijańskim sektarzom. Tak więc krytyka więcej ma dowodów za mocniejszym wpływem Indii na okolice Morza Śródziemnego przed czasami Cyrusa, więcej za słabszym w czasach macedońskich, kiedy w początkach chrześcijaństwa prawie żadnego dowodu na wpływ Indii złożyć nie może, w dalszych bardzo mało. Twierdzić zaś usilnie że *było*, dlatego, że jest podobieństwo, że *być mogło*, jest obruszającym wybiegiem.

### Dalsze stosunki Indii z państwem rzymskim

LIX. Wszakże nie idzie za tym, ażeby India za wieku króla Wikramaditii i Saki w stanie kwitnącym zostająca, piśmiennie świetniej niż w inne czasy pracująca, poglądająca na rozpędzonych szamanów, handlem z Rzymem ożywiona, aby nie miała zdziałać jakiego wpływu na obyczaj i mniemania zachodu. Pewne jest, że to po części mogło się dziać tak, że tego współcześni nie dostrzegli. Żeby jednak co pewnego w tej mierze powiedzieć, na wytrawniejsze zgłębienie i lepsze indyjskich rzeczy poznanie poczekać należy. Bardesanes bez wątpienia coś zczerpnął. Za czasów też chrześcijańskich wiedziano o starodawnym bogu Ogenos<sup>378</sup> (świętym Sziwena nazwisku), od którego pochodziły ogenidy i ogień<sup>i</sup>, i później jeszcze mogły wciskać się na zachód wyobrażenia indyjskie. Kto je przecie w tej chwili policzy? W dalszym imperatorów rzymskich następstwie związ-

---

<sup>i</sup> Steph. Byzant. ὀγηνός, czyli to starodawne bóstwo zjawilo się za Bardesanesa, czyli dawniej za Macedonów, czyli też jeszcze dawniej od czasów babilońskich?

ki z Indią po trochu przerywały się. Próżna tylko chluba chciała (r. 274) Indie na triumfach oglądać<sup>i</sup>, chociaż to nadzwyczajną było, gdy jakie okręty do Indii wyprawionymi zostały<sup>ii</sup>. Towary jednak indyjskie nie przestały do państwa rzymskiego przybywać. Utrzymywali ten handel morzem Arabowie, a nawet i sami Indowie. Szedł handel przez Perską Odnogę. Grecka osada niedaleko Eufratu, miasto Batna, co wrzesień (jak dawniej Palmira) stawała się zbiegiem ludów, towarów i kupców<sup>iii</sup>. Później znowu odżyła inna droga handlowa za pośrednictwem Arabów, Hamiaritów<sup>379</sup>, tudzież Etiopów, Axumitów<sup>380</sup>, od których kupcy greccy po Odnodze Arabskiej i na Dioskoridzie rozgnieżdzeni towary brali<sup>i</sup>. Oprócz tego podniósł się świetny tron Sasanów [Sasanidów] i handel lądowy wzmógł się bardziej. Serika zawsze w rzymskim państwie poszukiwana<sup>ii</sup>, w największej okwitości lądem pozyskiwana być mogła<sup>iii</sup>. Na ostatek chrześcijaństwo, równie w Persji, jak i w Rzymie upowszechniające się, znalazło wyznawców w Indii, stąd z głębi Indii dały się poznać różne imiona, a to w stronie Seriki<sup>iv</sup>, ta albowiem, górami tylko od Indii przedzielona<sup>v</sup>. Z tamtych też stron, z północnej Indii od Diwów (Indów) i Serindiwów do Konstancjusza<sup>381</sup> wysłane poselstwa przybywały (r. 362), do Juliana<sup>vi</sup>. Z Egiptu i ochrzczonej Etiopii pływano do Indii, z Adulis [Aksum] do Muziris, skąd jednemu z Teb scholastykowi przyszło na myśl (koło r. 590) odwiedzić Taprobanę. Tam lat sześć przytrzymany, uwolnionym

<sup>i</sup> Flav. Vop. in Aureli. 33, 41.

<sup>ii</sup> Id. in Firmo 3.

<sup>iii</sup> Amm. Marcell. XIV, 3.

<sup>i</sup> Cf. Cosm. Indicopl. XI, s. 333; III, s. 178.

<sup>ii</sup> Flav. Vop. in Aureli. 45. Ammian. Marcell. XIV, 3; XXIII, [11] 6. Claudiani paneg. Olybr. 181, 182 (niżej pismo moje o Indii Zagangeckiej, Sinii i Serice).

<sup>iii</sup> Cf. Cosm. II, s. 137, 138.

<sup>iv</sup> Expositio totius mundi in Geografica Antiqua Lugd. Bat. 1700, 4 (moje pismo o Indii Zagang. Sinii, Serice).

<sup>v</sup> Marcian Heracl., Chrestomatia Strabonis XV.

<sup>vi</sup> Amm. Marcell. XXII. (4) 7.

został od jednego króla imię Rzymu szanującego. Wróciwszy, umiał ów scholastyk<sup>382</sup> o magnesowej wyspie, o wyspach Maniolach [Malediwy ?] opowiadać, a przy tym o rozmowach Aleksandra Wielkiego z braminami, rozwlekaj niż ktokolwiek dotąd rozpisywać<sup>i</sup>. Lecz w te czasy już zagnieździło się w Indii chrześcijaństwo. Utrzymało się w Kallianie<sup>383</sup>, w krainie Male [Malabar]<sup>ii</sup>. Zasiedlili się też chrześcijanie w Seledibie<sup>384</sup> (Taprobanie), gdzie jednak krajowcy się nie chrzcili<sup>iii</sup>. Wszędzie tu biskupi i kapłani dla tych chrześcijan byli w Persji ordynowan-<sup>i</sup>. Tak Zachód na Indię działał, dla którego nie była obojętną. Mimo klęsk i zniszczenia odświeżały się związki. Anastazjusz<sup>385</sup>, skoro (r. 487) od Saracenów na Arabskiej Odnodze wyspę Iotabę<sup>386</sup> odzyskał, zaraz ją oddał kupcom, którzy mu płacili z towarów, jakie z Indii sprowadzali, tyle, ile niegdyś ta wyspa przychodu czyniła<sup>ii</sup>. Minęły tym sposobem czasy i wiele zdarzeń w Indii zaszło, jej mocarstwa inną postać przybrały, a za wieku Nuszirwana<sup>387</sup> i Justiniana<sup>388</sup> w Persji i Rzymie panujących, wielka część Indii Gangeckiej słuchała rozkazów Hunów<sup>iii</sup>.

## Stosunki Indii z Zachodem za Justyniana

LX. Król Hunów Gollas zwany, 2000 słoni i mnóstwo konnicy prowadzi. On Indii rozkazuje i szeroko z niej opłaty wybiera. Miłośnik szmaragdów, poruszył więcej handlowe z Etiopami Axumitami związki. Już rajahowie Orrhothy<sup>389</sup>, Kalliany, Sindu, Sibir<sup>390</sup>, Male, po 600 lub 500 słoni utrzymujący i rajah Seledi-

---

<sup>i</sup> Ambros. De morib. brachman., Palladius Galata, De brahmanis.

<sup>ii</sup> Cosm. III, s. 178.

<sup>iii</sup> Cosm. I.c. et XI, s. 336.

<sup>i</sup> Cosm. II. cc.

<sup>ii</sup> Theophan., s. 121 ed. Reg.

<sup>iii</sup> Cosm. XI, s. 338, 339.

by, otworzyli swe porty dla handlu<sup>i</sup> tak, że te nawet porty, które ich poprzedników polityka za czasów Antoninów zamykała, wolnego się przystępu stały. Rozchodziły się indyjskie towary, kamienie, odzież, korzenie, do Persji, do Hamiarytów i Adulis axumickiej, skąd wzajem kamienie, kość słoniową dowożono. Porty i emporia uczęszczane były: Sindu, Orrhotha, Kalliana, Sibor, pięć emporiów w kraju Male (Tyndis, Muziris, Barace, Nelcynda); dalej Parti, Mangaruth [Mangalore], Salopatna, Nalopatna, Pudapatna, Kaber, Marallo. Także za morzem leżąca Sina i na przyległej wyspie Seledibie (Taprobanie) emporia najbardziej odwiedzane: tu zbieg narodów<sup>ii</sup>. Bramini oswojeńsi z innymi stronami ziemi mogli rozprawiać przez jakie by kraje sznur wzdłuż ziemi przeciągnięty przechodził<sup>i</sup>. Justyniana od początku obchodził handel indyjski: cynamon, aromata, indyjskie żelazo, odzież, serika i inne towary zastanawiały jego głos prawodawczy<sup>ii</sup>. Justynian w zatargach z Nuszirwanem trwający, świadomy dróg handlu indyjskiego, a przykro znosząc, że jedwabny towar przez Persję szedł, usiłował więcej jeszcze handel axumicki ożywić. Zawarte tym końcem (r. 551) traktaty z Ellestheuszem negusem<sup>391</sup> Axumis, wzywały go, aby do portu swego Adulis starał się jedwabne tkanki ściągać, a Rzym nigdzie indziej, tylko z Odnogi Arabskiej zakupywać nie będzie<sup>iii</sup>. Gdy

te przedsięwzięcia skutku nie brały, dokładał Justynian usilności innych, które pomyślniej poszły. Pomimo pilności perskiej, bądź to Pers jakiś, bądź dwu mnichów w kijach ukryte jedwabnicze orzeszki (r. 551) z Seriki i z Indii do Europy i do Konstantynopola przynieśli i hodowania ich wyuczyl<sup>iv</sup>. Tymczasem zawsze mądrości indyjskie sławne były. Nuszirwan chciał, by wszyst-

---

<sup>i</sup> Cosm. I.c.

<sup>ii</sup> Cosm. XI, s. 337, 338.

<sup>i</sup> Cosm. II, s. 137. Nasze Badania w geogr. staroż. III, s. 165.

<sup>ii</sup> Digest. XXXIX. Tit. IV. 16.

<sup>iii</sup> Procop. De bello Pers. I, s. 57, 61.

<sup>iv</sup> Theophan. ap. Phot. Cod. LXIV, s. 79. Procop. De bello Pers. IV. 17. Theophylac. Simoc. VII ap. Phot. cod. LXV, s. 94.

kich narodów filozofie w wielkiej szkole Gondisapor [Dżundisapur] kwitły, by nauki indyjskie w krajowym języku poznane zostały. Jego staraniem Hitopadeśa (Pilpaj)<sup>392</sup> przekładana.

## Źródła do poznania Indii

LXI. W każdym wieku wspominano jak coś nadzwyczajnego Indię i jej prace, pewno że dorywczo niejedne Indii właściwe wyobrażenia, rozsiewały się, ale o indyjskich naukach, żadne wieki nic pewnego lub dokładniejszego wyrzec nie umiały<sup>1</sup>. Po

---

<sup>1</sup> Pewnie niejednego czytelnika sposób widzenia obrazilem, a mało kto doczyta do tej tu noty, w której protestację moje składam. Jeżeli ostry gdzie wyraz dotyka jakie ustanowienia, ten ich dobrej stronie nie uwłacza. Najpiękniejsze rzeczy przez ludzi kierowane, mogą być przez nich w wypełnieniu źle zrozumiane, źle wykonane, od tego losu nie są wolne religijne i moralne widoki, bądź one publicznie narody zajmują, bądź wyłącznie jakie bractwa, stany, kasty, stowarzyszenia zatrudniają. Są to przedmioty którymi ludzie na całej kuli ziemskiej są zajęci. Śledzić w tej mierze prac ludzkich, napięknieszym zatrudnieniem, ile że ich w tej mierze podejmowane trudy, wpływają na ich losy, pomyślność i błogość. W śledzeniu jednak tych prac, potrzeba nie powierzchwnej ale gruntownej znajomości rzeczy, wielkiej ścisłości w należywym *rozpoznaniu zasad* i w wynalezieniu *dowodów i prawd historycznych*. Wszelkie dowody na *tradycjach* oparte, *filologiczne* i *etymologiczne kombinacje*, podobieństwa *przypadkowe*, na tym *hipotezy* tworzone, prowadzić nas mogą do wypadków nader *fałszywych*, które fałszywymi będą chociaż nie byłibyśmy w stanie ich fałszywości okazać. Kto zaś nie umie rozróżniać sposobów jakimi badania prowadzić można, ten zapewne wpadnie w urojenia i fantastyczne różnorodnych rozmaitości spajania; ten na wzór synkretystów aleksandryjskich, na wzór Ammoniusza Sakkasa (Hist. staroż. §85) *nakręci wszystko na jedno kopyto*, za pomocą fałszywych wykładów, będzie się cieszył łudzącą zgodą, poświęci prawdę i stanie się bez przekonania i pewności, zawierającym lub obojętnym; taki nareszcie nigdy nie zdoła powściągnąć uniesień i namiętności, jeśli jest jakimi zajęty. Takie są świeże Hammera śledzenia, u którego templarze, oficy, assasini, masoni, są jednymże tworem. Trzebaż, żeby arka Noego,

opuszczona od badaczy narodów kolebka, żeby jeszcze trwała urojonym *tajemnic* siedliskiem; trzebaż się ludzić, że ustanowienia Eleusińskie, Essenow, Dionysjackie, nareszcie niewolniczych mularzy co nieczule Egiptu głązy obrabiali, są tymiż samymi tworamami, chociaż tak bardzo miejscem, wiekiem, ludem i naturą rzeczy różne; trzebaż się bałamucić, że dziwna lepianka opacznie rozumianych żydowskiego pisma dziejów; że nakrętne wykłady nauk greckich, do niewyrozumianej gnośis wschodniej przyłatane; że do elementów Wschodu aplikowane chemiczne terminy, przekonują o zgłębionej przez narody wschodu znajomości natury; trzebaż z powodu marnych znaczków i niedołąstwem lub interesem kilku niegdyś potworzonych niedowodnych twierdzeń, cackać się nakrętymi od potrzeby zmienianymi wykładami? Wszędzie tak, w najpiękniejszych przedsięwzięciach, *niedostatek krytyki*, bałamuci umysły badawcze lub łatwowieczne. Przebiegając wieki starożytne, w których narody Iranu, Arabii, Egiptu, Syrii, Azji, Grecji, Europy, w różnych z Indią związkach znajdowały się, usiłowaliśmy uniknąć wszystkich tych badawczych obłądów niespełnani żadnym widokiem ani obowiązkiem. Następne wieki wabią nas do dalszego pomknięcia się tymże sposobem, lecz inne zatrudnienia odrywają. Związki narodów Zachodu z Indią, odnawiały się, chociaż nie sprawiły na niej prawie żadnego wrażenia: trzeba jednak, żeby zjawiły się nowe na Zachodzie do indyjskich ustanowień podobieństwa. Ordalia czyli wyroki boże, próby ognia i wody; pielgrzymki do miejsc świętych, odpusty za modlitwy, za wyrazy święte, za praktyki pobożne i umartwienia, na dni i lata liczone; opętania, egzorcyzmy; dały się poznać w Europie jak były znane w Indii. Wszakże wiemy jak się te rzeczy *swoją drogą* w Europie rozwijały. Na obrazach chrześcijańskich światło koło świętych, trójkąty koło oka opatrności i osób trójcy, jakąż się drogą zjawiły? U teologów chrześcijańskich dopatrzeć się można trójkątów, pięciorożników, węgielnic, cerkielków, głowy starca, podwójnej i potrójnej głowy. Są to *plody wschodu* w powszechności, nie od samych teologów, ale *wzajem na wszystkie strony dorywczo i z dowolnym wykładem pożyczane*. Poznanie niektórych religijnych indyjskich wyobrażeń, wpływało na mahometaństwo i dało początek różnym sektom imanów. Poezja perska jeszcze przed Mahometem dla Arabów nieobojętną była: ale nie widzę aby indyjska dla nich przyjemną się stała i na arabską wpływała. Bajki arabskie innej są natury od indyjskich, a *Hitopadeśa* pod imieniem Pilpaja w arabskim języku do niepoznania przeistoczyła się. Nowy jeszcze widok otwiera się

Europie też, od niemałego czasu snuły się przez podróżników przynoszone opisanie stanu politycznego, fizycznego, moralnego, umysłowego i religijnego nawet naukowego, a w tych ostatnich wiadomościach Europie udzielanych, częste sprzeczności, ostrzegały, że wiele fałszów i przewrotnych rzeczy rozgłaszanych było. Gdy atoli od niedawna India poczęła politykę Europy obchodzić i stawać się mieszkańców Europy własnością i siedliskiem, dostały się szczęśliwie wielorakie księgi indyjskie do rąk europejskich. Nie wspominając o *Wedzie* ogromnej, w Londynie w całku złożonej, ani o wielu rękopismach w Paryżu będących, które Langlès<sup>393</sup> (Paris 1807) opisuje, ani o innych różnie po Europie rozproszonych, przytoczmy te, które drukiem w językach łacińskim, angielskim, francuskim lub niemieckim ogłoszone zostały.

---

w północy u *Słowian*. Znana część najwyższego boga, a przy tym bałwany. *Tryglów* z potrójną głową jak trimurti indyjska. *Światowid* czworogłówny jest Brahma. Liczne Wisznu przemiany nieznane, ale imię Sziwena zdaje się w *Siwie* czy *Żywie* ukazywać. *Jesse* polskie pierwsze bożysze, również przypomina Sziwena znane nazwiska Issa, lub Iswara: przez którego Issa, wszystko ma swój byt w naturze. Czyli to bóstwo Siwa, Jesse, jest tymże co *Ridegast*, czyli *Radegast*? Nie wiem jeszcze z jakich powodów Westfalen, Schedius, dają mu na twarzy głowę wołową z tkwiącym w pysku fallusem, na wzór dermy indyjskiej z lingamem, chociaż pewnie o dermie i lingamie indyjskim nie wiedzieli. Widujemy na ziemi słowiańskiej wygrzebywanego bałwanika, z ludzkim lub nieludzkim wejrzeniem, który jak Sziwen indyjski, przystrojony głową wołową (dherma indyjski), lingamem, wężem. Często dwugłówny jak Sziwen, który podstępny sposobem Brahmie piątą zdjął głowę i do swojej ją przyłożył. Bywa taki bałwan uzbrojony, z ptakiem na głowie, a przed nim lub w ręku jego głowa ludzka, jakby Sziwenowskiej zemsty ofiara. Runiczne na nim *Radagasta* nakreślone nazwisko, jestli jego nazwiskiem? Bałwanek taki, jestli istotnie słowiańskim? Zachodzą pytania, których tu wyłożyć nie ma już miejsca. Zauważmy tylko, że wiele podobieństw takich znalazło się u Kałmuków, w Japonii: chociaż Kałmucy i Japonowie od Indian nie pochodzą.



Co do praw: Jonesa<sup>394</sup> (Institutes, Calcutta 1796) i z jego tłumaczenia, na niemiecki od Hüttnera<sup>395</sup> przełożona księga Menu (Weimar 1797), Colebrooka<sup>396</sup> (A Digest, London 1801) i inne. Z ksiąg świętych, części wed, mianowicie *Upaniszady upnekhat* [w Asiat. Researches] i przez Anquetila du Perron<sup>397</sup> (Paris 1801), który z przekładu perskiego tłumaczył. Z Puranów, jedna *Bagawadam* z przekładu tamulskiego, w wyciągach i skracaniu przez Foucher d'Obsonville<sup>398</sup> (Paris 1788) na francuski język wydana. Z poezji, poema epiczne *Ramajan* (Serampur 1806) na angielski przełożone i objaśnione przez Careya<sup>399</sup> i Marshmana<sup>400</sup> (London 1808); drugiego głównego poematu *Mahabharat*, ledwie mała epizoda *Bagawatgita* z Wilkinsa<sup>401</sup> na francuski przez Parraut [J. P. Parraud] (Paris 1787) w językach europejskich ukazały się. Tragedia *Sakontala* (or the fatal Ring) znajduje się w dziełach Jonesa, skąd na niemiecki Forster<sup>402</sup> (1791) i Wilhelm Gerhard<sup>403</sup> (Lipsk 1820), na francuski zaś Bruguiere<sup>404</sup> (Paris 1803) przełożyli. Niektóre śpiewy: *Kamade-wa*, *Narejena*, *Gittagowinda* (po niemiecku przez Dalberga<sup>405</sup>, Erfurt 1802) w dziełach są Jonesa. *Hitopadeśa* od Wilkinsa (Serampur 1804) lepiej niż dawniej (pod imieniem Pilpaja znana) światu udzielona. Kalidasa poema *Meghaduta* przez Wilsona (Calcutta 1815) ogłoszone mało Europie znane. Z innych dzieł, słownika *Amara* (sinha) część pierwsza o niebie (Romae 1798) wydana. Dwa dzieła Bhaskara Acharyi, jedno arytmetyki (*Lilawati*) przez Jonesa Taylor<sup>406</sup> (Bombaj 1816) ogłoszone, drugie algebry (*Bija ganita*) przez Stracheya<sup>407</sup> po części przełożone, są z XII wieku. Kilka rozmaitych napisów, z roku 23 przed erą chrześcijańską na blasze w gruzach Monghiru wyrażający dokument (sason) nadania ziemi; podobny napis na słupie w Bud-dhal, gdy oba o zdobyczach Pal Deba<sup>408</sup> wymieniają oba z jednegoż czasu (to jest około roku 20 przed erą chrześcijańską) być muszą; z roku 67 czy 1164 ery chrześcijańskiej na cześć radży Wisaladewa; pięć napisów na obelisku w jaskini Gija czyli Nagurieni w Bachar, dwa na cześć Parbutti; z roku 949 w Buddha-gaja na kamieniu o świątobliwym Amaradewie i z roku 1018 o nadaniach rajaha Aricesari; z roku 1526 o podziale gruntów

przez rajaha Chrisnarama [Krisznaramę], oznaczający lata, podług ery Wikramaditji lub Saka od ich śmierci (r. 56 przed erą chrześc. i 78 ery chrześc.) ogłoszone przez Wilkinsa, Colebrooka, Wilmota<sup>409</sup>. Tych napisów ogłaszanych liczba wzrasta. Na ostatek udzielone zostały powszechności jednego jakoby bramina komentarze nad wedą pod tytułem *Ezur Wedam* po francusku przez barona de Sainte Croix<sup>410</sup> (Yverdon 1778).

### Gdzie powziąć wiadomości o źródłach do poznania Indii

LXII. Z niezmiernej przeto liczby wszelkiego rodzaju pism indyjskich dotychczas bardzo szczupła liczba do użycia udzieloną została. Z tych żadnego nie ma takiego który by historią, kroniką, lub podobnego był rodzaju, nawet prawie stracone nadzieje, ażeby w Indii, pomiędzy tysiącami dzieł, kiedyż tedyż co takiego znalezione być mogło. Mają mieć bramini z różnych czasów geografie, te więcej nad inne dzieła strzegą i dotąd w Europie żadnej indyjskiej nie poznano. Mimo tego niedostatku źródeł, nie licząc ustnych wywiadywań się, wielu, mianowicie [zwłaszcza] Anglików, miało sposobność w rękopismach dobrze indyjskie dzieła rozpoznawać i opisywać je. Tak Colebrook o Wedach podał wiadomość, o innego rodzaju dziełach Hamilton i Langlès (Paris 1807), Paullino a S. Bartholomeo (*Musei Borgiae codices*, Romæ 1793). Tak dzieło astronomii Surja sidantha [*Sūrya Siddhānta*] przez Bentleja<sup>411</sup> zgłębione. Tak bramina Rhadakanta *Puranat Harprekasa*, to jest puranów objaśnienia, od Jonesa używane. A jeżeli o poemacie *Mahabharat* perski cząstkowy przekład niedostateczne dał wyobrażenie, treść w puranach wyrażona, zapowiada o wielkości przedmiotu. Można tym sposobem mieć wyobrażenia przestrzeńsze, aniżeli dotąd pod ręką będące źródła mieć je pozwalają. Do tego jeszcze liczyć należy opisy pomników w budowach i rzeźbiarstwie. Te ukazywały się niekiedy w Anglii pojedynczo, w Hodgessa<sup>412</sup> widokach Indostanu, dwa z Deogur i Tanjore; ale dopiero Niebuhra<sup>413</sup> (*Reise* 1778) pomników wyspy Elefanty rysunki, dały

początek staranniejszego opisywania. Lord Valentia<sup>414</sup> (*Travels*) podobnież wykreślił świątynie Salsetty, których opis Robert Gough<sup>415</sup> (*A comparative view of monum. of Ind.*, Lond. 1785) odnawiał. Zawiązane w roku 1784 w Kalkucie towarzystwo, pod prezydencją Jonesa, starało się różne pagody, mianowicie Ellore i Mawalipuram opisać. Poznane tym sposobem zostały z niedostatecznym rysunkiem. Jeszcze się u Maurica<sup>416</sup> (*Hist. of Hindost.*), Crawforta<sup>417</sup> (*Sketches of Hindost.*) i u innych cząstkowe o niektórych pagodach wiadomości zjawiły. A co się zgromadzić dotąd udało, to w przepysznym dziele Thomas Daniell<sup>418</sup> (*Antiquities of Ind.*, 54. plates 1790-1795) razem posztychował, to L. Langlès (*Monuments anciens et modernes de l'Inde en 150 Planches*, Paris 1813) powtarza. W tych zbiorach niewiele jest co by się równało dokładności Niebuhra. Nie same w tym obrazach słupów, ale razem dobre ścian wyszczególnienie, w rysunku dostatni wymiar jest pożądanym: na nich bowiem różne dzieje indyjskie i świętości sterczą. Zbiór podobnych reliefów w muzeum Borgiańskim w Welletri znajdujących się, przez brata Pawła od świętego Bartłomieja (Roma 1795) i cokolwiek sztuk pojedynczych w różnych dziełach o mitologii indyjskiej piszących lub Indii dotyczących w rysunku ogłoszonych zostało. Z tym wszystkim jeszcze jest wielki niedostatek wiadomości o sztukach obrazowych Indian, to się pokazuje z tego, że najistotniejsze gmachy w Ellore i Mawalipuram są tylko opisywane. Cóżkolwiek bądź, te są źródła do użycia dla tych, co o Indii starożytnej lepsze powziąć wyobrażenie chcą: choć nie tak łatwo jest zgromadzić je razem. Do tych jeszcze w wielkiej części należą prace uczonych, badające i objaśniające starożytności indyjskie, które jednak z niemałą ostrożnością używać należy.

### **Pomoc i ułatwienia w poznawaniu starożytności indyjskich w dziełach badaczy**

LXIII. Do tych dzieł o starożytnościach indyjskich piszących, liczą się gramatyki i słowniki sanskrytu, jak to Pawła od święte-

go Bartłomieja<sup>419</sup> (*Sidharubam*, Romæ 1790; *Vyacarana*, Romæ 1804), Colebrooka (Calcutta 1805), Wilhelma Careya (Serampur 1806), Forstera (Calcutta 1810), Wilkinsa (London 1808) gramatyki i słownik w Indii (Serampur 1808) wydany. Do tych prace wspomnianego twarzystwa w Kalkucie (*Asiatic Researches*, Calcutta 1801-1808, Rech. asiat. tradit. par Labaume, Paris 1805<sup>420</sup>) mianowicie Jonesa, Colebrooka, Goldinghama<sup>421</sup>, Wilkinsa, Wilforda<sup>422</sup>, Chambersa<sup>423</sup>, Buchanana<sup>424</sup>, Pearsa<sup>425</sup> i innych, którzy nie tylko pomniki zbierają i opisują, ale je wyjaśnić usiłują: o literaturze indyjskiej, o ordaliach, o chronologii, o początku narodu, o stanie politycznym, częściowo o dziejach rozprawują. Za nimi Bentley, Schaubach<sup>426</sup> o chronologii i astronomii, Dalberg o muzyce, Kleuker<sup>427</sup> różne objaśnienia w przekładzie niemieckim dzieł Jonesa poczynili. Spokojnie na ich trudy spoglądać może surowa krytyka, dopóki same pomniki wyjaśniają, dopóki rozliczenia astronomiczne działają, lecz gdy przychodzi wyjaśniać dzieje, tak zaćmione, początku Indian dochodzić, tu krytyka często się odstrasza zbyt skwapliwymi wyrokami, gdy Sandrokott za Czandraguptę; łotrowskie ludy Jawanas, Sakas, Pahlawas, Chinas przez Greków, Scytów, Medów, Chińczyków wykładane: odstrasza się tym więcej, że czuje, iż za przyjęciem takiego wykładu, nader długi szereg błędów i opacznych wyobrażeń tworzyć się musi. Cóż dopiero rzeknie o skwapliwości i zapale, różnych języków pisarzy uganających się oto aby ich narody, pochodzącego indyjskiego okazały się. W Niemczech są dowodzący, że niemiecki język jest gałązką sanskrytu, polski o podobny się zaszczyt dobija. Jeden z najpoważniejszych pisarzy w Niemczech (Heeren<sup>428</sup>), cieszy się że w rodzie niemieckim trwa tenże charakter idealizmu i religijności, jaki tchnie w indyjskiej poezji. Tak żeby tedy mówi on, Wjasa i Klopszok<sup>429</sup>, Walmiki i Milton<sup>430</sup>, niezmierną miejsca przestrzenią, a długim wieków szeregiem rozstrzychnieni, w charakterze powinowactwa nie utracili? Učení zwracali jeszcze oko na bramiński obyczaj, obrządki, religię, a w tym niegdyś Macedonowie, a dziś Jones, potłumaczyli bóstwa indyjskie na greckie, na skandynawskie. Tym sposobem, z powodu że India-

nie cymbałków używają, Sziwen był Bachusem, że Wisznu jest z pałą, a więc Herkulesem; tym sposobem Sziwen mahadewa, Jowiszem który też zwany jest magnus deus; syn Parwatti na pawiu jeździ, więc matka jego jest Junoną; bogini okwitości Lakszmi stała się Cererą; nazwisko dowodzi że Ganeśa jest Janus, a Buddha Wodonom czyli Odinem skandynawskim. Na piszczałce przygrywający Kriszna, wzięty za Apollona (choć go Macedonowie za Herkulesa poczytali), lub w innych urojeniach, z powodu nazwiska za Chrystusa. Z takich porównań czystego wystawienia religijnych wyobrażeń indyjskich nie można się spodziewać. Już lepszą szedł drogą Dow<sup>431</sup> (*Hist. of Indost.*) staranniej do słów indyjskich odwołujący się, gdy Paulino a S. Bartholomeo (*Systema Brahman. Romae.*) Jonesowi kroku nie ustąpił. Najspokojniej i najgruntowniej zgłębiał rzecz tak ważną Szwajcar de Polier<sup>432</sup> (*Mitologie des Indous*, Rudolstadt 1809) od niewczesnych przystosowań wolny. Płodne tymczasem w pisarzy Niemcy znalazły przekładaczy, powtarzaczy i takich, co na nowo rzecz roztrzásając, surowszą krytyką przerobić ją mogli. Te dzieła najbliższe krainy naszej, nałacniejszą sposobność podają obeznania się z rzeczami indyjskimi. Tak są przekłady pism towarzystwa kalkuckiego, Jonesa, Paulina od S-go Bartłomieja. Tak różne mniejsze pisemka Schlegela<sup>433</sup> (*Über die Sprache und Weisheit*, Hidelb. 1808), Dalberga (*Über die Musik*, 1802). Tak w różnych pismach periodycznych ułankowe i pomniejsze indyjskie dziełka i nad nimi rozprawki. Tak w początku zaraz przerwana kompilacja słownika mitologicznego Fridr. Majera<sup>434</sup>. Na koniec znajomy ze swoich prac historycznych i łagodnej a pełnej rozsądku krytyki Heeren, w odnowionym w roku 1815 dziele *Ideen über die Politik, den Verkehr und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt*, dołączył Indię, w której, co dotąd wypracowane o indyjskich starożytnościach zostało, roztrzása i ocenia. Ta praca jego zyskała powszechnie jak najlepsze przyjęcie i nam obojętną być nie mogła.

## Za przedmowę służy

LXIV. Nie mogła być obojętną, gdy po niewielkim Franciszka Karpińskiego pisemku: *Wiara, prawa i obyczaje Indian*, z francuskiego (w tomiku IV) w roku 1816 ukazała się *O Sławianach i ich pobratymcach* część 1-sza, zawierająca rozprawę o języku sankryckim przez Walentego Skorochoda Majewskiego<sup>435</sup>, która wielu osób uwagę zająła. Dzieło Majewskiego jest już po rękach [jest już dostępne] i znana jest gorliwość pisarza, po którym dalszych postrzeżeń oczekujemy. Dzieło jego nie przestanie wzbudzać interesu. Słabe mając o świętym Indian języku wyobrażenia, nie znając go wcale, nie wiedząc nic o sposobie wymawiania jego, nie jestem w stanie w tej mierze myśli swej otwierać. Lecz miło jest odesłać czytelnika do oddziału czwartego i piątego wspomnianego dzieła, w których z Chesi<sup>436</sup> i Goverdhan Kaula podana wiadomość o literaturze indyjskiej oraz piękny w dobitnych wyrazach przełożony wyciąg z *Ramajan*, mogą przekonywać o prawdzie tego, co się wyżej rzekło. Tymczasem świeżo jeszcze Jan Tarnowski, badając jaki wpływ mieć mogły mniemania i literatura ludów wschodnich na zachodzie, szczególnie we względzie poezji (w Rocznikach Warsz., t. XIII, p. 264-466) niemało Indii zaczepił<sup>437</sup>. Lecz nie same zachęty wynikające z podniesienia interesu rzeczy indyjskich w krainie naszej, stały się pobudką do niniejszego pisma mojego. Zniwolony byłem do zastanawiania się nad Indią starożytną w ciągu pisania i wydawania moich *Dziejów starożytnych*, a za każdy raz przekonywałem się o ważności przedmiotu, o małym wyrobieniu jego oraz o środkach do tego nader niedostatecznych. W ciągu zatem krótkiego zbioru dziejów starożytnych, gdzie już wypracowane i w pewnym sposobie wykończone spostrzeżenia miejsce mieć mogły, zdawało się być przyzwoitą [rzeczą] o Indiach milczenie zachować, ale należało przyczyny milczenia wymienić, ażeby uniknąć zarzutów (które wielu tych czasów pisarzy na Zachodzie spotkały) żem tak ważną rzecz, tak lekko

przeминаł. Te przyczyny niniejsze pismo składa. Pismo, w którym, mimo przedsięwziętej i zachowanej krótkości, niepodobna było tak być zwięzłym, w którym ze zdaniai wyraźnie lub bez wymienienia ich, ciągłą walkę wieść wypadało, w którym własne zdania trzeba było w niepewności zawieszać, wymieniać drobnostki, a szybko przemieszać nieoznaczone ważniejsze zdania: pismo to mówię jasno dowodzi, że bez przypuszczeń, hipotez, domysłów, dzieje starożytne Indii jeszcze mi się nie dały tak urządzić, ażebym je w dzieje powszechne wcielić mógł. W jakiegokolwiek jednak postaci powstało, chce to dziełko mieć związek z księgą dziejów starożytnych, dla której służyć może na dodatek. Heerena *Indie* stały się jedynym dla mnie przewodnikiem, jakkolwiek całość i historyczno-geograficzne szczegóły inną postać przybrały. Skróciłem jego wyrazy i rozprawiania, za to o związku mniemań indyjskich z zachodnimi tudzież o znajomości Indii przez ród grecki i rzymski przydałem, przewidując, w jak niebezpieczny i trudny puszczam się zawód. Szczęśliwym się osądzę, jeśli rzuconymi myślami zdołam zawiesić polot fantazji i zaostrzę *baczność krytyczną*, tak aby raczej powątpiewającym oczekiwaniem, niż nazbyt skwapliwym pewnością tworzeniem ciekawość hamować.

## Dzieła użyte

W przywodzeniach starałem się przytaczać źródła. Z tych prócz greckich i łacińskich (które prawie wszystkie co do wydań ich wymienione zostały w mych *Badaniach starożytności we względzie geografii*), indyjskie są: Menu, Bagawadam, Sakontala, Ezur Wedam, które się z nich samych przywodziły, inne indyjskie dzieła zostały przytaczane sposobem pożyczanym z dzieł kilku o Indii piszących które razem tu wymieniamy.

**Heeren** [Arnold Herrmann Ludwig], *Ideen über die Politik den Verkehr und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt*. Erster Theil, 1. und 2. Abth., Götting. 1815 (nigdzie nie przytaczany, bo używany wszędzie).

**Menu**, *Hindu Gesetzbuch oder Menu's Verordnungen nach Cullucas Erläuterung*, aus der Sanskr. ins Englische von Jones, und verteutschet von Joh. Christ. Hüttner, Weimar 1797.

**Bagawadam** *ou doctrine divine* (trad. P. Méridas Poulé, publiée p. Foucher d'Obsonville), Paris 1788.

**Sakontala** *ou l'anneau fatal*, drame traduit de la langue Sanskrit en Anglais, par Sir Wm. Jones et de l'Angl. en Français, par le Cit. A. Bruguiere, Paris 1803.

**L'Ezour Vedam** *ou ancien commentaire du Vedam*, traduit du Sanscretan par un Brame (par Sainte Croix), Yverdon 1778, t. I-II.

**Niebuhr** [Carsten], *Voyage en Arabie et en d'autre pays circonvoisins*, traduit d'Allemand à Amsterd. 1780, t. I-II.

**(Jones) Kleuker**, *Abhandlungen über die Gesch. u. Alter thümer, die Künste u. Wissensch. u. Litteratur Asiens* von Sir Will. Jones. und andern Mittgliedern den im Jahre 1684. zu Calcutta errichteten Gesellschaft, aus dem Englischen, von J. Christian Fick, mit Anmerkungen und Zusätzen bereichert von J. Fr. Kleüker, Riga 1795, t. I-III.



**(Paulino a S. Barthol.) Kleuker**, *Das Brahmanische Religionssystem, mit besonderer Rücksicht auf Fr. Paulini a S. Bartholomæo Systema Brahmanicum, nebst einem kurzen Auszuge aus eben desselben Sidharubam oder Samskrdanischen Grammatik*, von S. Fridr. Kleuker, Riga 1797 (jest czwartym tomem dzieła poprzedzającego).

**Paulinus a S. Bartholomeo**, *Musei Borgiani Velitris codices manuscripti: Avenses, Peguani, Siamici. Malabarici, Indostanici, accedunt monumenta inedita et cosmogonia Tibetana*, Romæ 1793.

**Frieder. Majer**, *Allgemeines Mythologisches Lexicon aus Originalquellen bearbeitet*, Weimar 1803, t. I, II.

Do tych dzieł liczyć należy kilka podróży Niebuhra, Hodgesa, Gentila, Campbella, Paolino a S. Bartholomeo, i inne dzieła, jak np. Kirchera i tym podobne, oraz malowidła z oryginalnych bożyszczy indyjskich, znajdujące się w zbiorach Stanisława Augusta w księżnicy przy Uniwersytecie Warszawskim – nadto jeszcze Zendawesta Kleukera itp.

# Letnik

## dziejów starożytnych Indii

Księgi Wed i Menu, przed wszystkim początek mają.

- 3206 Koros i Pandos, między ich potomkami wojna.
- 3137 Kriszna, dziesiąte Wisznu wcielenie, umiera.
- 3101 Początek ery Kali (Kalijug). Dziesiąte Wisznu wcielenie w osobie Buddy podług wielu Indian.  
Spór między kastami długo trwający kończy się, że brahmini zwyciężyli, a kasta chatria poniżona, w góry wyparta.
- 2500 Ajudhji świętność, gdzie trwa czysta cześć bóstw.
- 2100 Magadhy królestwa początek.
- 1500 Arabowie z Indią handlują.
- 1380 Po tym czasie trzy pierwsze wedy Wjasa Dwapajana gromadzi. Jamini układa księgi wedanty.  
Księgi angi, njaja, mimansa, dharmy powstają. Gotama, Jajmini ich pisarze. (Wiszwamitra król daje przepisy kaście chatria.) Różne darsany, księgi o czarodziejstwie.  
Menu prawodawcze księgi po wedach są owocem braminów zwycięstwa (nie znają Ajudhji).  
Spór między czcicielami Sziwena i Wisznu, cześć Brahmy idzie w zarzucenie.  
Czwarta księga Wed, Atharweda.  
Sziwenci długo przemagający, na wyspie Elefancie ich podziemne budowy.
- 1027-959 Budda, dziesiąte Wisznu wcielenie podług wielu Indian, w większej części Chińczyków i podług Japonów i Tybetan.
- 1000 Ajudhji świętność przyćmiona. Brahmy cześć zupełnie wyradza się. Kinoże [Kannaudź] powstaje.

Podziemne budowy Salsette i Karli, moc jeszcze szwienników i wzrost buddystów dowodzące.

Brahmini wisznuiści zwycięzcy, powstaje skromniejsza i przystojniejsza [godniejsza] cześć boga i bóstw, z pewnym rodzajem zgody czyli zubożenia z szwiennikami.

Poezja epiczna najwyższej zakwita.

Walmiki pisze poema *Ramajan*, Wjasa *Mahabarath*.

Budownictwo podziemne wyższą kulturą i obyczajnością przyrodziane nie ustaje. Powstaje podziemne miasto Ellore.

*Zdarzenia na zachodzie  
dotyczące Indii*

- |  |  |
|--|--|
| <p>710 Lorasp Deioces panuje w Medii.</p> <p>657 Gustasp Fraortes drugi król Medii.<br/>Zoroaster, księgi jego Zendavesta, z których Wendidat i Izeszne.</p> <p>636 Assendjad Cyaxar. k. Medii.</p> <p>604 Nabuchodon k. Babil.</p> <p>596 Bahman Astyages k. Medii.</p> <p>561 Cyrus i panowanie Persów.</p> <p>559 Thales w Jonii.</p> <p>540 Pitagoras w Italii.</p> <p>520 Nauka Zoroastra poprawiona – Hostanes.</p> <p>506 Scylax baję o Indii.</p> <p>444 Herodot.</p> <p>442 Empedoklesa o czterech elementach nauka.</p> <p>422 Sokrates.</p> <p>398 Plato.</p> | <p>625 Chaldeów w Babilonii panujących handel z Indiami.</p> <p>617 Pagoda Sirinagur przez Diurdiena stawiana.</p> <p>540 Buddha głowa sekty podług Siamów.</p> <p>539 Babilon od Persów zdobyty, handel jego z Indią zepsuty. Znowu sami tylko Arabowie morzem z Indią handlują.</p> <p>452 Koniec królestwa Magadhy. Powstaje dynastia Ahira z Dekanu.</p> |
|--|--|

396 Ktesjas o Indiach pisze.	
327 Onesikritus z braminami i szamanami rozmawia, Nearchus, o Indii piszą.	335 Prasjów w Palibothrze wzrost, Chandranes czyli Sandrokott pierwszym królem. 327 Alexander Wielki uczynił wyprawę w okolice rzeki Indus. Taxil, Poros pokonani.
300 Megasthenes.	323 Sandrokottus wygania Macedonów z Indii. 311 Seleukusa aż do Palibothry wyprawa i ugoda z Sandrokottem. – Handel z Indiami przez Seleuka i Ptolemeuszów ożywiany. – Megasthenes posłem do Indii.
Dajmachus. Dionysius.	Allitrochades następca Sandrokotta, z którym Seleukus odnawia przymierza, wysłał w poselstwie Dajmachę, Ptolemeusz zaś śle posłem do Indii Dionysiusza.
254 Diodot król Baktry.	280 Antioch Seleuka następca, odnawia układy z Allitrochadesem.
242 Diodot II król Baktry.	
219 Euthydem król Baktry. Apollodot król Baktry.	207 Antioch Wielki wojuje z Sofagenesem królem Prasjów i Palibothry i pokój z nim zawiera.
Menander król Baktry. Eukratides król Baktry.	Menander i Demetriusz królowie Baktry podbijają część Indii do Jomny, Syrastrenę i Barygazę.
143 Eukratides II królem Baktry.	Demetriusz król w Indii gnębi czas niemały Eukratidesa króla Baktriany. Wzajem po tym Eukratides w Indii zdobywcze czynił około r. 180.
	Sudersan król Pataliputry. Za niego Wisznusarman ułożył <i>Hi-</i>

126 Upadek Baktry.

Jesus Sirach.

Apollodor pisarz rzeczy wschodnich.

Apolloniusz z Atramitti podobnie o rzeczach wschodnich pisze.

31 August sam w Rzymie panuje.

*topadeesę* (czyli bajki Pilpaj).  
Poezja liryczna w Indii kwitnie.  
Jajadewa najznamienitszy li-  
ryk.

116 Sakowie czyli Scythowie, któ-  
rzy królestwo Bakatriany oba-  
lili, osiedli u dolnego Indu.

117-115 Eudoxa z Cyzyku do uj-  
ścia Indu morskie z Egiptu  
podróże.

Bramini zupełną nad buddistami  
poczynają brać przewagę.

Król Sokaditio od brata Sokodisi  
Wikramaditia z tronu wyzuty.

Wikramaditia zaborca, zajmuje  
Kaszmir, wojuje z królami  
Dekanu. – Świetne czasy pa-  
nowania jego. Dziewięciu  
juwelów otaczają tron jego,  
księgi święte zebrane na no-  
wo. Waraka, Amara, piszą  
w różnych naukach, poezja  
dramatyczna najwyżej pod-  
niesiona, Kalidas, najznamie-  
nitszych sztuk *Urwasi* i *Sa-  
kontala* pisarz. Wikramaditia  
sam pisze geografię. – Purany  
wzrost biorą.

Birhuna brat Wikramaditi w Oze-  
nie [Udźdżainie] buduje gma-  
chy podziemne.

56 Wikramaditia w bitwie prze-  
ciw Salbahanowi królowi  
Deogur poległ. Początek ery  
Wikramaditii. Zamieszania  
po jego śmierci, po których  
panuje Bojach.

5	Nikolaus z Damaszku. Dionysi z Charax. Diodor Sicil.	26	Dew Pal nowy w Indiach zaborca. Lecz w Dekanie są przemożni królowie.
		20	Pandion i Pros królowie w Dekanie panujący wysyłają poselstwa do Augusta w rzymskim państwie panującego.

		<i>Królowie Dekanu</i>			
		<i>W Larice i Ozenie</i>	<i>W Arjace i Deogur</i>	<i>W Limyricie i Muziris</i>	<i>W Modure</i>
Trogus.	Wikramadit. Bojach. Dew Pal.	Porus szuka związków z Rzymem.	Saragan czyli Salbahan.	Celebothrus.	Pandjon najpotężniejszy.
19 Strabo.	Braminów wisznuistów nad buddystami zupełne zwycięstwo.				
30 Chrystus naucza.					(Maliarsy czyli Mawalipuram podziemne miasto odwiecznie budowane).
40 Filo Żyd.	40 Buddiści ustępują do Cejlanu.	Mambarus panuje i nad Syrastrą.	Sandanes zamyka swe porty.	50 Hippalus odkrytym wiatrem do Muziris przybywa.	
53 Pomponi Mela.	55 Rachias z Cejlanu śle posty do Rzymu.				
60 Ewangelści.					
62 Seneka.				Cerobothrus.	
68 Dzieło o przeniesieniu się do nieba Isaiasa.	65-66 Buddiści w Tibecie, Chinach, Japonii i Korei. Buddiści rozproszeni i w państwie perskim.	Tiaskanus nie posiada Syrastry.	Saragan II czyli Salbahan.	Cerobothrus potężnie wzrósł na ponizeniu Pandjonów.	Pandjonów państwo mocno uszczuplone.
78 Pliniusz.	78 Początek ery Saka.		umarł 78		

<p>Potęga Kaspireów.</p> <p>Gnostyczne sekty powstają.</p> <p>96 Jan Ewangelista.</p> <p>100 Marinus geogr.</p> <p>107 Plutarch.</p>	<p>Inni w tymże czasie w Dekanie panujący królowie byli: Sornagus kr. Soretanów, Arkatus kr. Sora, Bassaronagus kr. Arwarnów i Maliarsy, i inni pomniejsi.</p> <p>106 Poselstwa z Indii do Trajana.</p>
<p>125 Arrian.</p> <p>150 Justin Epitomator.</p> <p>161 Ptolemeus.</p> <p>171 Wyraz τριός raz pierwszy ukazał się.</p> <p>174 Pausanias, neoplatonistów nauka dojrzewa.</p> <p>202 Klemens Alexandr.</p> <p>222 Ammonius Sakas.</p> <p>277 Manes i manicheje.</p> <p>280 Porfyrius.</p> <p>290 Flawius Vopiskus.</p> <p>300 Laktantius.</p> <p>327 Eusebius.</p> <p>367 Hieronim.</p> <p>374 Ambroży.</p> <p>379 Ammianus Marcellinus.</p> <p>395 Augustyn.</p> <p>410 Marcian z Heraklei.</p> <p>412 Cyrill Alexan.</p> <p>420 Palladius Galata.</p> <p>529 Digesta.</p>	<p>130 Bardesanes sektarz chrześcijański odwiedza Indię i bada jej mądrości.</p> <p>150 Poselstwo z Indii do Antonina Pius.</p> <p>200-300 Handlowe Rzymu z Indią związki coraz słabsze.</p> <p>Chrześcijaństwo w Indii Północnej z wolna się ukazuje, potem w Dekanie.</p> <p>277 Sankara dwanaście sekt wytepił, innych sześć pozostało.</p> <p>362 Od Diwów i Serindiwów Julian poselstwo przyjmuje.</p> <p>390 Scholastyk jeden odwiedza Muziris i Cejlan.</p> <p>400 W Cejlanie chrześcijanie osiadają.</p> <p>497 Anastazy odżywia morski przez Odnogę Arabską z Indią handel.</p> <p>Hunnowie w Indii północnej grasują. Gollas król Hunnów w Indii sze-roko rozkazuje.</p>

550	Kosmas Indikopleustes.	531	Justynian zawiera przymierze z Ellestejem królem Ethiopów Axumitów <sup>438</sup> i Esimisejem królem Arabów Hamiaritów [Himjarytów] <sup>439</sup> , handel z Indiami ożywiający.
560	Prokopius.	551	Jewah z Indii do Europy przeniesiony.
576	Theophanes.		Nuszirwan stara się o przekład dzieł indyjskich na język perski.



## India zagangecka. Sinia i Serika

I. W moich *Badaniach starożytności we względzie geografii* powiedziałem, że wydanie części ich historycznej na świat, dla ogromu potrzebnego czasu i nakładów niepodobne będzie. Ale różne zajdą zdarzenia, w których to cząstki, to wyciągi ogłosić się dadzą. Już część jedną załączyło się właśnie w samych *Badaniach starożytności we względzie geografii* naukowej, uważanej jako księga czwarta tych badań. Teraz jeśli nie część, przynajmniej (rezultata) wypadki z objaśnionych znajomości [wiedzy o] Indii przez starożytnych, wciągnęły się do niniejszych jej dziejów starożytnych. Wyłożywszy tym sposobem wypadki dłuższych badań, nie widzę już potrzeby uciążać polskie księgarne nową księgą, która by wyjaśniała obszerniej rzeczoną przez starożytnych Indii znajomość. Jest ta rzecz tak sucha, tak prosta, że każdy gdy weźmie przed oko wyrazy Pliniusza, Arriana, Ptolemeusza i główniejsze przez nas wskazane wypadki, a te porówna z wybornymi Mannerta i Gossellina badaniami, dostrzeże ile wypadło dać Mannertowi przewagi, dostrzeże drogi, któremiśmy postępowali, i te prostować potrafi. Pomijam tedy Indie przed Gangesem, ale w księdze mojej *Azji* były obok tej Indii Indie zagangeckie, kraje Sin, Serika. Ściśle one się wiążą z Indiami przed Gangesem, a w dziejach tych Indii zagangeckich znajomości starożytnych nie dotykało się. Biorę przeto śmiałość, z powodu bliskości przedmiotu, do moich krótkich starożytnych dziejów Indii załączyć objaśnienie znajomości przez starożytnych Indii zagangeckiej, Sinii i Seriki. Kto raczy te niewiele słów porównać z Gossellina badaniami, dostrzeże, ile nam w kraju Sinów przewodniczą, ile nam wreszcie od nich odpisać się przyszło. Nim atoli do rzeczy przystąpimy, zatrzymamy cierpliwego czytelnika kilką uwag i małym niektórych okoliczności przypomnieniem. Grecy znali najprzód Indię nad

Morzem Czarnym i mniemali, że ta dochodzi do blisko położonego Oceanu Wschodniego i styka się ze wschodnią Etiopią. Obeznavając się z Persami, dowiedzieli się o bycie wielkiej rzeki Indus i obszernej krainie Indii na najgłębszym Wschodzie przy Oceanie leżącej: Skylax przechwalał się, że Indusu bieg i indyjską krainę zwiedził. Zawsze jednak dzie o ziemi wyobrażenie zbliżało Indię do Etiopii, Herodot mieszał północną Armenię nadeuxińską, z Indią Wschodnią, gdzie mieszkają Padei jedzący mięswo surowe i schorzałych przyjaciół na pokarm biją, gdy inni (Aritonii Nicol. Damasc. ap. Stob. serm. XXXVII) żadnego mięswo nie jedzą, nic nie sieją, są bez mieszkań, a chorzy ich ustępują w pustynię; gdzie są Kalatii, którzy własnych ojców jedzą, są i tacy, co gromadami obcują z niewiastami, są ogorzali, podobni do Etiopów, i mają nasienie czarne jak ich skóra (Herodot, III. 58, 97, 98-100). Wszystko to iskrzy się bajecznymi powieściami. Ktesjasz niesłychanie namnożył baśni podobnych. Prawił o Psyllach (Ctes. ap. Aelia XVI. 37), o Pandorach po lat dwieście żyjących, którym na starość włosy ciemnieją (ap. Plin. VII. 2), o Kalystrjach, którzy przez Greków psiołłowymi nazwani (ap. Aelian. XVI. 51, IV. 40; Pollucis onomast. V. 5; Phot. 20. 24; Solin. LII. 28), o grypach (ap. Aelian. IV. 27.) nareszcie o Serach olbrzymiego wzrostu (ap. Phot., In eodice Bavarico, p. 661, cap. 15) i tym sposobem o innych. Serów nazwisko może być, iż pochodziło od Serindi, kraju między rzekami do Indus uchodzącymi i rzekami do Gangu biejącymi umieszczonego. Lecz reszta były baję do Indii stosowane, w nieznanęj Indii przez pisarzy rozpraszane, które początek miały w Etiopii. O Psyllach, Pygmeach, Psiołłowych, Serice i czarnych ludziach równie w Indii, jak w Etiopii pisano. Jeszcze Alexander Wielki puściwszy się rzeką Indus na statkach swoich, mniemał, że przepłynąwszy Etiopię Nilem przez Egipt wypłynę na Morze Śródziemne. Od tego czasu ograniczone dotąd o Indii wyobrażenia przestrzeńszymi się stały. Zdawało się, że India była czworoboczna, że jej ścianę zachodnią odznaczał Indus, południową morze, wschodnią także morze ocean, północną rzeka Ganges i góry, które były pasmem gór Azję na dwie po-

łowy północną od południowej przecinającym. Góry te były Kaukazem, stąd w Indiach i blisko nich na północy zjawili się Gandri, Derdi, Dardani, Kaspiri Issedoni (Megasth. ap. Strab. XV, s. (705) 809, H. 469, ap. Plin. VII. 2, Dionys. Char. perieg. 1139, 1143; Bessaric. III. IV. ap. Steph. Byz. etc.), którzy za czasów Herodota, Hekateusza mileńskiego i dawniejszych, znani byli w Kaukasach między Kaspią a Morzem Czarnym i w Indii przy Czarnym leżącej. W tamtej stronie imiona te, wspólnie z nazwiskiem Seri, stały się imionami tworów ubaśnionych, którym skoro znajomość kraju lepsza nastawała, miejsca w nim znaleźć nie umiano, zatem wysyłano je w dalsze nieznanome strony. Lecz czasem przypadkowe nazwisk podobieństwo, dziwkie pozory, te błąkające się imiona w oznaczonych już miejscach (fixowały) zatrzymywały: a tak z ubaśnionych stawały się rzeczywistymi miejsc nazwiskami. Przykładów takich w starożytności było po różnych świata stronach dosyć, nie brakło ich i w okolicach Indii.

### **India Zagangecka**

II. W owej czworobocznej Indii cząstka między Gangesem i północnymi górami była Indią za Gangesem. Ale że rzeczywiście Ganges płynie ku wschodowi południowemu, a brzegów wschodnich tam nie ma, północniejsze przeto kraje Gangu bliższe liczą się jeszcze do Indii, dalsze tylko od Gangesu odkrywane brzegi składają zagangecką krainę. Brzegi te w greckim wyobrażeniu szły ku północy, patrząc na wschód: od ujścia Gangu do miejsca Thine, które kończyło Kaukaz czyli Emodus, czyli Imans górę przy morzu wschodnim pod 37 stopniem szerokości północnej (Eratosth. ap. Strab. II, s. 86, 134; Strab. I sub. f.). Kiedy za czasu Augusta dopływano ujścia Ganesu, (Dionys. perieg. 710, 711) wiedziano lepiej, że góry północne Emodus czyli Imaus kończyły się przy morzu słupami Dionisa (Bachusa) Thebańskiego (Dionys. perieg. 622, 623, 1163, 1164) (jestże to góra Mahadewa Kalinga?). Wnet ukazały się w pismach za

Gangesem wyspy Argyra czyli srebrna, właśnie naprzeciw ujścia Gangu położona, a druga Chryse czyli złota przy przylądku Tamos leżąca; przylądek zaś Tamos czyli Imaus jest końcem góry Taurus (Pomp. Mela III. 7; Plin. VI. (17) 20), czyli Kaukazu, czyli Emodu. W tych też stronach na wschodzie gór indyjskich w krainie Katharkludów mieszkają czworonodzy Satyrowie, z ludzką twarzą na dwu łapach biegający (Pomp. Mela III. 7; Plin. VII. 21; Solin 52). Tym sposobem jak Seri, tak Chryse i Argyre, siedlisko Satyrów i przylądek Imaus Tamos. Thine, słupów Bachusa w dziwnym o tamtej stronie wyobrażeń przekręceniu oznaczonego miejsca nie miały: były to uprzednio wiadome nazwiska, które dopiero trzeba było odkrywać, które jeszcze do żadnego nie zostały przywiązane miejsca. Twierdzono, że w północy Chrysy, w Sinii nad morzem rozciąglej stoi śródłądowe miasto Thine, z którego nici i materie serickie do Baktry i Gangu rozchodzą się. Trudny jest do Thiny przystęp, bo leży prawie pod biegunem, w tejże szerokości, co połączenie się Meotu z oceanem. Corocznie zaś na krańce Sinów przybywa jakowys naród, zsiadłego ciała, szerokiej twarzy, a spłaszczonego nosa, Sesatami zwany do dziczy podobny. Dostawiał [dostarczał] on błotne zielsko, z którego trzciny, po odjęciu włókien, wyciska się olej malabathrowy (Peripl. maris Erythr. p. 177, 178). Ta wiadomość o malabathrze Thinę odnosi do indyjskich bagnisk (Galen. fac. simpl. VII, 98, 114; Plin. XII. (26) – Plutarch. Grylli vita. Digestor XXXIX, tit. 4, 16). Tak kupieckie lub podróżnicze powieści w księgach przeinaczały się, do czego powodem stawało się skręcone wyobrażenie zagangeckich po-brzeży na krajobrazach [mapach] w północ wykręconych. Częstsze dopiero podróże i powtarzania mogły dzikie uprzedzenie przełamać: Alexander kupiec, daleki handel morzem wiodący, zwiedzał południowe brzegi Chrysy, od której ku południowi dni kilka płynąc, do Sinów przybywał (*Alex. ap. Ptolem.* I. 14). Przekonano się wtedy, że Argyre, Chryse i Sinja składają łąd ciągły, daleko na południe ciekawość podróżnych wyzywający. Te znajomości opisywał Marinus z Tyru, a z niego powtarzał Ptolemeusz, z niektórymi przemianami, które się w swoim miej-

scu (w *Badaniach starożytności we względzie geografii* III. 134, 135) wyłożyły: tamże załączony jest krajobraz Indii podług zeputego tekstu Ptolomeusza, z wykazaniem głównych popraw (№ 51), na co zechce czytelnik rzucić okiem i porównywać to z krajobrazem Indii (№ 41), załączonym w niniejszej książeczce do starożytnych dziejów tej krainy.

III. Alexander kupiec z okolic Palury od ujścia Godawery Odnogę Gangecką [Zatokę Bengalską] przepływał prosto na wschód do miejsca Sada (dziś Sedoa). Stąd brzegami do Temala i Takola między wschód i południe. Od Takoli obracał się przy brzegach Półwyspu Żółtego prosto na wschód i płynąc równoodlegle od równika przez dni 20, dopływał do Zabe i Wielkiej Odnogi. Stąd od Zabe prosto morzem ku południowi wschodniemu we dni kilka przybywał do Kattigary. Marinus ten czas nieoznaczony przepłynięcia od Zabe do Kattigary ogłosił za niezmierny; Ptolemeusz go skracał do dni dwudziestu (Ptol. geogr. L. 13, 14.): obydwie oznaczenia tych odległości wzgardy godne. Ale ktokolwiek spojrzy na kształt lądu koło Gangeckiej Odnogi, przyzna koniecznie, że ten Półwysp Żółty i cała Alexandra podróż ściągają się do brzegów peguańskich. Dwadzieścia dni drogi koło półwyspy, odległości Takoli, Temali, Sady, zmijają się z prawdą, do żadnych znanych na kuli ziemskiej krajów przystosować się nie dają, ale kierunek drogi Alexandra jest jasny i niechybnie prowadzący. Tymczasem w geografii Ptolemeusza i na krajobrazach z niej kreślonych Półwyspa Żółta z bardzo krętymi brzegami daleko na morze występuje i leży pod samym równikiem. Tak niezgodny kształt z opisem przez Ptolemeusza Alexandra podróży, tak w dziele Ptolemeusza wyruszone [przesunięte] miejsca z położenia wskazanego samego Ptolemeusza przepisami, znajdując się we wszystkich jakkolwiek licznych rękopismach, czy to łacińskich, czy greckich, powszechnie mówiąc jednostajnie przekonywują, że takie przekształcenie Indii spełnione było wnet po Ptolemeuszu, może przez pierwszego zaraz Ptolemeuszowej geografii uczonego przepisowacza, który się poważał wzór naruszać; albo li też może przekształcenie to dopełnione zostało przez samego

Ptolemeusza. Wiemy dobrze, jak dalece astronom ten przekonany był, że za jego czasu nikt jeszcze równika nie przepłynął, że przeto wszystkie krajów znajomości zamykały się w północy równika. Z tym wszystkim pracowity ten astronom z daniami [podaniami] podróżniczymi rady sobie dać nie mógł i szykując ich drożniki [opisy szlaków] na krajobrazach, z brzegami Afryki i Azji zniewolony [zmuszony] był wystąpić na południe równika. Któż jednak zaręczy, że Ptolemeusz, wyłożywszy w księdze pierwszej geografii przepisy, jak ma poprawiać na brzegach Afryki i Azji Marinusa wykład, że po tym wyłożeniu ściśle się przepisów swoich trzymał, że je co do joty w księdze siódmej zachował? Czyliż nie powtórzył gdzie, przypadkiem lub z umysłu, jakiego miejsca szerokości lub długości geograficznej od Marinusa wskazanej, która choć niezupełnie ściśle, ale dosyć się zbliżała do życzeń astronoma; czyli w księdze siódmej nie tentował [próbował zastosować] jeszcze jakiego nowego środka do odmienienia popełnionych w geografii przez Marinusa excessów [odstępstw]; czyli jeszcze nie tentował dołączyć jakie świeże wiadomości w ciągu pisania dzieła przybyłe; czyli nie tentował zgromadzone w większej ilości dalekich krajów Indii opisy ulepszonym szykiem skojarzyć i z nich dokładniejsze krajobrazy utworzyć: z czego wynikło że Alexandra podróż wydała się mylną o postaci krajów wiadomością. Marinus, a z nim Ptolemeusz nie zawsze byli szczęśliwi w porównywaniu i łączeniu wielorakich opisów: tworzyły się dzikie mieszaniny, a czyimkolwiek jest tworem w Ptolemeusza geografii zagangecka India, samego Ptolemeusza, czy jego uczonego przepisywacza jakiego, jest wypadkiem [przypadkiem] takich uchybień, mieszanin i błędów. Zaręcza to sama postać, tak niezgodna z Alexandra podróżą, a do tej podróży wplątana; zaręcza oraz [też] zbieg nazwisk, który i w tym tu razie o grubych [poważnych] kompilatorczych wykroczeniach tak ostrzega, jak po wielu bardzo w geografii Ptolemeusza miejscach. Rozważmyż miasta, przykładki i narody brzegów i półwyspu od Temali do Zabe.

Koli przylądek	znany w Indii przedgangeckiej, inaczej zwany Kory.
Perimula miasto	handlowne w Indii przedgangeckiej, o którego położeniu tam wymiarami upewnieni jesteśmy, a które się w dzisiejszym nazwisku Parmellos, między Suratą i Bombaj przypomina.
Rozbójnicy, naród	właśnie niedaleko Perimuli w Indii przedgangeckiej siedzący.
Sindów naród	jest znanym w Indiach okolic dolnego Indu mieszkańcem.
Sabara miasto	tymczasem jest u Ptolemeja Sabarów naród w Indii przedgangeckiej u dolnego Gangu.
Kokkonagara miasto	tymczasem podobnymże sposobem w Indii przedgangeckiej przy Gangesie są Kokkonagi, a w Sinii znowu miasto Kokkoranagara czyli Kokkonagara.

Lecz szereg ten w miejscu zagmatwanym błędami jakożkolwiek już długi, więcej uderzającym sposobem przedłużyć się daje.

Berobe miasto	Barabonna, wyżej nieco w Srebrnej krainie leżące.
Sabana miasto	odsadzona daleko w tejsze Indii i okolicy, rzeka Sobanus.
Palanda miasto i rzeka	
Balonka miasto	Balonga jest miasto w odnodze wielkiej.
Tharra	Thagora w odnodze wielkiej.
Pagrasa miasto	Pagrasa w odnodze wielkiej.

Tak wtedy pięć miejsc z kolei tą samą koleją po dwakroć są liczone w okolicy przerobionej, z podanymi przez Ptolemeja zasadami niezgodnej, w której na liczbie dwudziestu dwu róż-

nych nazwisk, sześć znalazło się znanymi w Indii przedgangeckiej miejscami, a tu takich drugie sześć przybywa.

IV. Rozproszywszy połowę nazwisk z przestrzeni niewielkiej między Temalą i Zabą, przekonani, że w całej Indii zagangeckiej żadna miara u Ptolemeusza ocaloną nie została, puszczaamy się wyjaśnić starożytnych zagangeckie znajomości, kierowani kupca Alexandra podróżą, a kolejnym stosowaniem zebranych przez Greków nazwisk, do dziś znajomych, które w różnym kształcie znajdować się dają na krajobrazach [mapach] d'Anvilla, Rennella i tym podobnych.

#### *Kirrhadia*

Katabeda rzeka	dziś Sunkar, naprzeciw jej ujścia leży wyspa Kuttubdea.
Barakura miasto	Arakan
Tekosanna rzeka	Arakan

#### *Argyra*

Sambe miasto	Szabien w pobliżu wysp Szebuda.
Sadus rzeka	
Sada	przy wspomnianej wyspie Sedoa, czyli Sedas.
Berabonna	(niżej Berobe) Barabon
Temala rzeka	
Temala przylądek	(znaleziony przylądek gór Imaów Tamos) Negrais

#### *Besingi*

Rzeka, miasto i naród Besinga	rzeka Keogong
Takola przylądek	minąwszy wyspy Diamentowe, Porinę i Negrais, z drugiej strony rzeki Keogong najpołudniwszy koniec do stronnych brzegów [granic tej krainy].



Wiemy, iż podróżnicy od Palura odbiwszy na morze ku Chrysie, przepływali Odnogę Gangecką prosto na wschód do Temali. Negrais też mało co południowsze od Gordewar. Od Temali dopiero płynęli między wschód a południe, aż do Takoli, w tym też kierunku krętych brzegów pilnować potrzeba, żeby minąć rzekę Keogong. Dopiero od Takoli koło Półwyspy Złotej, wiele między sobą splątanymi rzekami powiązanej, przy brzegach równo odległe do równika płynęli prosto na wschód aż do Zabe. Tu właśnie rzeka Awa czyli Irrabatti czyli Tsanpu, połączona i splątana z postronnymi Kenpu, Lu, rozdziela się na bardzo liczne gałęzie i wielu ramionami przecina brzegi koło 16-go stopnia szerokości północnej, prosto z zachodu na wschód idące, tak iż mało co ku wschodowi w północ uchyłone. Pewnym więc krokiem dalej postępując, zbieramy spomiędzy błędnej gmatwaniny nazwiska tym sposobem.

#### *Chryse czyli Złoty Półwysep*

Chrysoana rzeka

Palandas rzeka

Siamkok

Attabas rzeka

Bragu czyli Barago

Wszystkie trzy z jednej się rozchodzą.

Pagrasa miasto

przy Baradze?

Sobanus rzeka

Falsa

Zabe przyładek, od którego zaczyna się Odnoga Wielka, i brzegi dotąd od Takoli na wschód idące, w odnogę ku północy się skręcają. Postępując też brzegami Peguańskimi (dziś Birmańskimi), dochodzimy do miejsca, gdzie już brzegi w Odnogę Martaban nieco się więcej ku północy naginają, tak iż śmielsi żeglarze nie mieli potrzeby zwyczajnego trzymania się brzegów w dalszej do Kattigary podróży, puszczając się na wody tak, że łód z oczu tracili.

Daona rzeka	Dała czyli jedno ujście Tsanpu czyli Awy.
Dorias rzeka	Sitang
Sera rzeka	Lu czyli Taluayh.

Tu koniec brzegów Indii zagangeckiej. Rzeka Sera ma ujście w najpółnocniejszym kącie Odnogi Wielkiej, czemu najdokładniej ujście rzeki Lu odpowiada. Zostają jeszcze do rozważania imiona środkowe między Gangesem i Serą, które wszystkie oznaczyć się nie dadzą, ale niemało z nich pospiesza na poparcie wskazanej dopiero rozciągłości Indii zagangeckiej.

Rhingiberi miasto, niedaleko którego wypadałoby prowadzić rzekę Dorias, odnosi się do Rangum [Rangun].

Daona miasto jest dzisiejsze Dongon.

Mareura zdaje się że jest dziś Maro.

Balonga, Balonka, Palanda, nazwiska blisko siebie posadzone, podobne, a nie w swoich miejscach, przypominają miasto Pulu, niedaleko Persajn leżące, chociaż to nieco w przeciwniej znajduje się stronie. Przy lepszym rozpoznawaniu kraju znajdują się i góry w kierunku tym, w jakim są kreślone, na błędnym, ale z opisów na miejscu zbieranych, utworzonym Ptolemeusza krajobrazie. Góry:

Bepyrus

Meandrus, odpowiadając górom Anupeotumiu. Meandrus góra nosi nazwisko podobne do góry Mandaram, która na wschodzie góry Meru w kraju Krawunjam leżała (*Bagawad* V., p. 135, 141, *Ezurwed*. I. 6, t. 1, p. 214); albowiem też do góry Manusotri, będącej w kraju Paszalom (*Bagaw.*, p. 143). Blisko też są:

Passali, jedyjni co w tych stronach między narodami od Pliniusza liczonymi znajdują się, wspominani jeszcze od Megasthenesa (*Meg. ap. Arrian. De reb. Ind.* 4), przypominają krainę, czyli jedną z siedmiu wysp Indię otaczających, wspomnianą Paszale (*Bagaw.*, p. 142, 143).

Indaprathy także też, lubo źle oznaczony, ale dobrze w zagangeckich krajach wymieniony naród, jest to znana w świętych indyjskich księgach okolica Indraprastha (*Menu*. VII. 195).

Tamery, w dzisiejszym kraju Tiperah.

Tiledy czyli Basady, dziś Silhet.

Marundy, dziś Morung.

Kassidia miasto, dzisiejsze Benares, które się też Kasi nazywa.

Kanogiza miasto, dziś Kanoże [Kannaudź] nad Gangesem  
Korankali, może Gorkah?

Najpóźniejsi przy Ganganach (?) Takorei (czy nie Tachory ze Scytii zawitali?) (Ptolem. Geogr. VII. 2; Marcian. Heracleota I. 12, 16). Tyle jest z Ptolemeusza, który Marinusa powtarzał.

V. Przed nimi nie znamy pisarzy, którzy by o brzegach Indii za Gangesem mówili. Pliniusz, a później Arrian zagangeckich okolic dotykali, wypisując o świętych indyjskich okolicach z Megasthenesa. Przy górach Imaus byli, Isari, Kosyry, Izgi i w samych górach Chisiotosagi. Zaczynają wiele ludów brahmańskich (to jest kraj święty Brahmarzi). Z rzek do Gangu uchodzących Kondochat, Erannoboa, Kosoagus, pewnie są rzeki z północy do Gangesu wpadające (Gumti, Ganda, Kosa) które u Arriana są także liczone: ἐραννοβοα, κοσσανος, κονδοχατες; tudzież Sittokatis, Magona σιτροκατις, μαγωνα (dziś Gagra czyli Szadudri i Mahanara do Wosampu uchodząca). Stanąwszy z opisem swoim, Pliniusz przy ujściu Gangu u Modogalingów zwraca się *ultra* za Ganges, gdzie są Moduby, Molindy (dziś Muldah blisko ujścia Mahaneri), Uberi z miastem tegoż imienia, Galmოდoesy, Prety, Kalissi, Sasuri, Passali, których Arrian Pazałami nazwał i przez nich do Gangu rzekę Oxymages prowadzi (dziśszą Wosampu czyli Terstu). Dalej Pliniusz liczy Kolubów, Orxulów, Abalów, Taluktów, których król 50 000 piechoty, 4000 jazdy, a 400 słońi miał. Po czym dzielniejszy naród Andarów obronnych miast 30 liczył, król wiódł pieszego wojska 100 000, konnicy 2000, a słońi 1000. Za czym wspomniani w złoto i srebro bogaci bajeczni Derdy i Sety, potem Prasji i dalsza przedgangecka India (Megasth. ap. Plin. VI. 23, ap. Arian de reb. Ind. 4, p. 170).

Jeszcze przed Marinusem powzięte o Indii wiadomości były wyłożone w periplusie Morza Czerwonego Arianowi przypisywanym. Z tych, prócz Kirrhadów, κίρραδαί, mających nos przypłaszczony, tudzież prócz Bargysów, βαργυσοί, narodu z obliczem końskim i wielkoobliczowych, ἰππιωπροσώπων, μακροπροσώπων, którzy są anthropofagami, to jest ludzkim mięsem żyjącymi, a w których okolicach Ganges uchodzi, prócz tych mówię, do Indii zagangeckiej, jedynie wyspa Chryse należy (Peripl. Maris Erythr., p. 176, 177), która przez dalsze odkrycia stała się lądem, jak to z Marinusa i Ptolemeusza dało się poznać.

Na notowanych drożnikach rzymskich także też Cirabów czyli Cirribów i Andrów czytać można (Tabula itineraria Peutingeri, segm. ult.). Marcjan z Heraklei powtarzał ogólne Ptolemeusza rozmiary (p. 58). O Indii zagangeckiej zapominano, bo dalsza okolica handel więcej obchodziła, to jest Sinia.

## Sinia

VI. Sinów też kraina zdaje się wprzód ze słuchu poznać się dała, nim rzeczywiście odkrytą została. Jej miasto Thine od trzech przeszło wieków pod 37° szerokości północnej mieszczono, przekonywało, że się go odkryć spodziewano. Za Cezarów do miasta Thine przyłączyło się nazwisko Sinów, σινων, towarzyszące tym sposobem Serice, na północy Indii wspólnie mieszczono. O Serice wiadomości pewnie ze strony lądu przyszły, o Sinii przez morze. Miasto Thine stało się spójnikiem tych dwu różnych nazwań i krajów, a tym sposobem z Thine prowadzono lądem towary przez Baktrę do Barygazy, przez Ganges do Limyriki, a morzem malabathrum do narodu Sesatów, σησατα, dostawiany, który jest płodem indyjskim (*Peripl. maris Erythr.*, p. 177, 178; *Cosm. indicop.* II, p. 137, 138). Lądowe towarów przesyłki uważać należy jako idące z Seriki; malabathron zaś jako prosto z właściwej Sinii. Alexander kupiec od Zabe i Półwyspy Złotej, przez Odnogę Wielką przez pewną dni liczbę zmierzał do Sinii. W głębi Odnogi Wielkiej była wielka rzeka

Sera, która Indię zagangecką oddzielała od Sinii. Stanęliśmy z nią w Odnodze Martabańskiej. Stąd brzegami na południe biegnącymi policzone zostały:

Aspithra rzeka;

Ambastus rzeka, dziś zwana Tawaj;

Senus rzeka płynie od północy.

Kotiaris przeciwnie ma bieg od południa. Obie się łączą, wnet rozdwarzają i do morza na zachód zwrócone uchodzą, tworząc wyspę czyli deltę. Dzisiaj też rzeka Tanaserim płynie z północy, przyjmuje przy mieście Tanaserim małą rzeczulkę od południa idącą, a przed ujściem koło Merghi rozlewa się na dwie korycie i wyspę oblewa.

Satyrów wyspy są archipelagiem Merghi;

Jabadi wyspa, dziś Domel;

Thine zatem, stołeczne Sinii miasto, jest dzisiejsze Tana-Serim. Chociaż tak oczywiście z podróży Alexandra wynika, szukajmy jednakże dowodów na to, że Tana-Serim jest właśnie odkryte na koniec Thine, z którym handel był wiedziony. Rozpatrując się na sam przód w tekstach Ptolemeusza (Geogr. VII. 3, l. 14), oczywiście w nim znajdujemy omyłki. Ostatnie w kraju Sinów nadbrzeżne w handlu znane miejsce było Kattigara. To, co do długości geograficznej jest pospolicie pod  $177^{\circ}$  od wysp błogich, a co do szerokości geograficznej mieszczone zostaje pod  $8^{\circ}30'$  szerokości południowej, kiedy powinno być pod  $2^{\circ}50'$  tejsze południowej szerokości, chociaż i to nie zgadzało się z prawdą, ponieważ geograf astronom Ptolemeusz był przekonany, że to było w północy równika, bo nikt jeszcze, aż do czasów jego, równika nie przepłynął (Almag. II. 6). Ale co do miasta Thine jeszcze gorsze ukazują się zepsucia. Tekst grecki statecznie go miastem Thine, θινα, mianując, zawsze go na północy równika mieści<sup>i</sup>. W rękopiśmie greckim dawnej ksiąźnicy królewskiej w Paryżu № 1401 jest szerokości północnej  $4^{\circ}$ , w ręko-

---

<sup>i</sup> Gosselin, *Geographié des grecs analysée*, s. 143, 144. Całe wyjaśnienie nasze położenia Thiny i Kattigary z tego dzieła wzięliśmy. Wykład jego nieco odmieniony w dziele *Recherches sur la geogr. des anciens*, t. III, s. 267-290 nie odmienił nic naszego widzenia.

piśmie zaś № 1402 taż szerokość jest  $13^{\circ}$  północnej, podobnie w rękopiśmie Coislin także jest  $13^{\circ}$ . W czterech wydaniach greckich (z r. 1533, 1546, 1605, 1618) zawsze jest  $3^{\circ}$  szerokości północnej. W wyciągu z dzieła Ptolemeusza (Ptolemaei Tabula longitudinis et latitudinis urbium insignium inter geogr. Min. Hudsonii) Thine leży pod  $10^{\circ}20'$  szerok. północnej. W tekstach zaś łacińskich Thine ma szerokość południową. Widać to w siedmiu rękopismach wspomnianej królewskiej w Paryżu księżnicy (№ 4801, 4802, 4803, 4804, 4805, 4838, 5951); oraz w czternastu wydaniach (r. 1475, 1482, 1490, 1513, 1520, 1535, 1541, 1552, 1562, 1597, 1605, 1608, 1617, 1618); w dwu wydaniach włoskich (1574, 1599); gdzie wszędzie Thine, nazywane w niektórych Sina, oznaczone jest  $5^{\circ}$  szerokości południowej. Tak jeszcze na południowej stronie równika mieszczą Thine i krajobrazy: przy rękopiśmie greckim № 1401 na krajobrazie Thine leży pod  $4^{\circ}$  szer. południowej. Przeciwnie znowu przy rękopismach łacińskich (№ 4801, 4802, 4803, 4804) na krajobrazach Thine pomieszczone zostało pod  $12^{\circ}30'$  szerokości północnej; w wydaniu łacińskim z r. 1540 Thine jest pod  $3^{\circ}$  szer. północnej; i w innym jeszcze Sylwana z r. 1511 pod  $10^{\circ}30'$  północnej. Tymczasem w ostatniej księdze Ptolemeusza najdłuższy dzień (pomijając ten, który licząc godzin 12 minut 30 każę miesiąc Thinę pod  $8^{\circ}25'$ ) naznaczony godzin 12 minut 47 sekund 30, z ostrzeżeniem, że się słońce nad głowami znajduje dwa razy do roku, wtedy kiedy jest od Zwrotnika Raka na  $58^{\circ}$  oddalone (Ptol. geogr. VIII. 2) wskazuje, że podług takiej o położeniu Thine podanej wiadomości, miasto to powinno być mieszczona około  $13^{\circ}30'$  szerokości północnej, co potwierdzają rękopisma królewskie № 1401 i Coislina. Thine tedy, nazywana czasem Siną, mieszczona była – pod  $3^{\circ}$ ,  $4^{\circ}$ ,  $10^{\circ}30'$ ,  $12^{\circ}30'$ ,  $13^{\circ}$ ,  $13^{\circ}30'$  szerokości północnej, albowi też pod  $3^{\circ}$ ,  $4^{\circ}$  szerokości południowej.

VII. Stolica Sinii w łacińskich tekstach Ptolemeusza nazywaną jest Thine albo Sina. Ale nazwanie miasta Sina ukazuje się w pismach głośno w wieku szóstym (Steph. Byzant. σινα); późniejsze też o nim wiadomości skłonić musiały tłumaczy Ptole-

meusza do nadania miastu Thine nazwiska Sina. Kraj Sinia, czyli Sina, nazywany też ζινιστα, τζινιστζα, Tzinistą, Tzinitzą (Cosm. Indicopl. II, p. 137, 138) okazuje się być Siam czyli Sian, którego stolicą rzeczywiście jest Sian, później tedy mieszano ją z odwiedzaną Thiną, jak to czynili tłumacze Ptolemeusza. Thinę, to jest miasto Tanaserim, znane było od późniejszych geografów arabskich pod imieniem Tanach (Ulug beig et Nasser eddin inter geogr. min. Graec., t. III, p. 117, 149), także pod tym imieniem zawierano i port tanaserimski Merghi. Wiadomo się też stało handlującym w tych stronach Arabom, że jest miasto Kaithagora wielce handlowne, położone przy ujściu rzeki, a od zachodu podmywane Morzem Indyjskim (Edrisi geogr. Nub. nona pars Clim. secundi, p. 67, Paris 1619); to zaś było w kraju, w którym stała Sina Sinów (id. ib. decima pars. 69), to jest Sian w Sianskim państwie czyli narodzie. Po długiej bardzo czasu przerwie znowu tamte okolice Europejcy odwiedzać zaczęli, a mając w geografii jedynie tylko Ptolemeuszowski dziwoląg, do żadnego kąta znanej ziemi niestosowny, pewnie się biedzić musieli nad porównaniem jego z zagangeckimi krajami na nowo odwiedzanymi. Ptolemeusz był mędrzec nadto poważny, w żaden sposób zarzucony, a zatem nowe dziwy na pierwszych krajobrazach owych wieków powstały. Byli w szesnastym wieku tacy, co mniemali, że Półwysep Złoty jest Malajskim, a tym obalamuceni musieli wykształcić trzeci Półwysep Indyjski, największy dla Sinii Ptolemeja, ze świeżo poznanej Kamboi (vid. Tab. nova in edit. Ptolem. geogr. 1511, 1515, 1520, 1535, 1541 *etc.*). Ale przy tym byli pilniejsi, którzy oswoiwszy się z arabskimi wiadomościami, umieli na ptolemeuszowym dziwolągu dalsze pomieścić odkrycia: choć to dzikim sposobem dopełnić mogli, wyruszając [przenosząc] miejsca z poznanego ich położenia. Tym sposobem od brzegu Sinii od równika w południe rozciągały się brzegi półwyspy, w której leży regnum Pegu (to jest Pegu, właściwe Półwyspie Złotej, ale podówczas w wielkiej potędze i szeroko władnące); dalej skrzyta ta półwyspa daleko na zachód południowy, aż do 33° szerokości południowej występująca, z napisem regnum Malacha (to jest Ma-

laka czyli Malajska Półwyspa); dalej brzegi skierowane między wschód a północ, składające regnum Murfuli, Ciamba prowincja magna, Provincia Sym, etc. (Martini Behaim globus terrae. Norimb. a 1492; Petri Apiani Cosm. a. 1524 etc. Sebast. Munsteri Cosmogr. a. 1536 etc.)<sup>i</sup>. Działo się to z niezupełną dokładnością, ale inaczej znajomości [wiadomości] starożytnych przeciągać nie wypadało. Kraj Sinów jest Sian, mieszanie miasta Sina z Thina, tudzież dziki kształt, jaki ma w Ptolemeusza geografii Półwysep Złoty i cała zagangecka India pochodzą z osłuszenia i powieści bałamutnie dochodzących o stolicy Sian, o dalszych krajach i morzach, o Półwyspie Malajskiej, których części pewnie Grecy nie odwiedzili, a jeśli jaki okręt koło nich przebiegł, nic z tego prócz wspomnianych mieszanin i dzikich błędów do geografii nie weszło. Jak mnóstwo miejsc podobnie w Geografii Ptolemeusza przerobionych tyranizowało geografię przez długie wieki, tak podobnie i w tych okolicach stawało się początkiem niemałego odmetu i przewrotnie prowadzonych badań. Wreszcie Thine, miasto poczytane za stolicę Sinii, jest Tana-Serim (to jest Tana naród). Port tak handlowny Kattigara odpowiada portowi Merghi. Ziemie na wschód, gdzie miały być miejsca bagniste i niezmiernie trzcina zaległe, znane starożytnym nie były. Domniemywano tylko, że Morze Zielone czyli Prasode, od Afryki tu dochodzące, zamknięte jest z południa lądem od Kattigary do afrykańskiego przylądku Prason rozciągniętym (Ptol. geogr. VII. 3, VIII. 2, I. 14; Agathem. II. 6, 11, 14; Marc. Heracl. I. 13, p. 59), które przecie (na wzór Morza Śródziemnego) z oceanem połączone jest przesmykiem Zingis (Cosm. Indic. II, p. 137, IV, p. 187).

---

<sup>i</sup> Nasze Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne, gdzie w Historii geogr. § 59, s. 67 jest załączone maleńkie podobnego krajo-brazu wyobrażenie.



## Serika

VIII. W Indii było wiele miejsc imię Sery noszących: Sirinagur, Serhind i tym podobne w północy może dały początek wiadomości o Serze i Serach, o których jeszcze przed czasami macedońskimi Grecy rozprawiali (Ctes. ap. Phot. cap. 15; In codica Bavarico, p. 661); w południu blisko Taprobany, Seringapatam, blisko miasta tego miasto Sera, inne Seringam, poznane za czasów rzymskich pod nazwiskami Sery, Soretanów, Sorów (Marin. ap. Ptolem. VII. 1). Tymczasem już dała się poznać od niejakiego czasu materia, o której powiadano, że z wełny jakiegoś drzewa wyrabianą była, że przychodziła z bardzo dalekich w północy Indii leżących krajów, z kraju leżącego za górami, w północy Indię osłaniającymi, a zatem już nie indyjskiego, z kraju nareszcie, który nazwali kupcy i handlarze Seriką, i materia stamtąd idąca seriką też nazwana. Dało się to poznać już za Juliusza Cezara przy upadku Rzeczypospolitej (Dio Cass. XLIII, s. 226), zatem poszło, że wiedzący o materii serice, wiedzący zatem o Serice, kraju zupełnie oddzielnym (Dionisi perieg. 753), że wspominali o Serach indyjskich (Strabo XV, s. 805, 806. cf. s. 797; Ammian. Marcellin. XXII. 6; Steph. Byz. voce σερικς), że mogli powtarzać, że z taprobańskich gór widać było Serów za Emodami siedzących (Plin. VI. (22) 24; Solin. cap. 53); słowem, że mieszanie jakowejś Seriki właściwej z Serikami indyjskimi trwało statecznie [stale]. A ponieważ India była sąsiadką i częścią starodawnej Ethiopii, a zatem Sera, skąd kosztowna serika wychodziła, nie unikła dzikich związków z Ethiopią. Sera znana w Ethiopii (Heliodori aethiop. IX) z tej Seri Nil wypływał (Lucani Phars. X. 299); innym wydawała się wyspa na Morzu Czerwonym położoną, jak delta przez podwójne ujście rzeki Seri utworzona, miała w sąsiedztwie Abasę i Sakeę, które równie jak i sama Sera od Ethiopów zamieszkałe były (Pausan. VI. sub fine p. (205) 363). Serika wskazana, że na północy Emodów nad Indią leży, zbiegła się jeszcze z miastem Thine, przylądkiem Tamos i brzegami zagangeckimi, na których leżała Chryse: stąd utworzyły się Seriki związki i mieszaniny z brzegami zagangec-

kimi i z krajem Sinów, jakośmy to widzieli (Peripl. maris Erythr., p. 177, 178; Cosm. Indicopl. II, p. 137, 138; cf. Sera rzeka ap. Ptolem. geogr. VII. 2). I tego jeszcze w samej Serice doznamy, gdzie się znajdzie przylądek Chryse. Na koniec pomnieć

i na to należy, że Serika jest położona przy górze Emodus, czyli Imaus, która jest górą Taurus, czyli Kaukazem, że zatem w Serice mogą się zjawić nazwiska zbyt starodawne spomiędzy Kaspii i Euxinu przez Greków na błędzenie po nieznanym najdalszego wschodu okolicach wyprowadzone, które albo urojone u niedołączonych geografów i pisarzy siedliska znajdowały, albo były niespodzianie przez handlarzy i podróżników do jakiego miejsca przywiązane. Samej Seriki imię podobny los mieć było powinno. Znane po różnych stronach świata, znane dobrze wprzód nim materia seriecka z jakowejś krainy przybywać począła, przywiązała się do miejsca i okolicy, które u krajowców i na okolicznych mieszkańców inne miana sobie nadawane miały. Nie imienia tedy Sery, ale położenia jej szukać należy. Z Seriki szła jakowaś niezmiernie droga materia serika, którą Cezar lud rzymski od skwaru słońca czasu igrzysk przysłonił (Dio Cass. XLIII, s. 226). Odzież sericka z barwy podobna była do łąki ziołami ukwieconej, tak zaś była doskonała, że jej pajęczka praca ustępowała pierwszeństwa (Dionys. perieg. 753, 757; Prisc. 729; cf. Ovid. amor. I. 14, v. 6), była niezmiernie przezroczysta, podobna do przezroczystej indyjskiej sindony (Dio Cass. LIX, s. 646; Strabo XV, s. 797). Dla wyrabiania takiej materii Serowie oskubywali z drzew cieniutką wełnę, po lasach na liściach zawieszoną: dopełniali tego lejąc wodę na lasy nią osiwiiałe. Dopiero z niej tkali białe lub kwieciste, połyskliwe i przezroczyste szaty, albo podwójną zadając niewiastom rzymskim robotę, sprzedawali niewyrobioną wełnę, którą Rzymianki musiały rozwikływać i z niej tkać (Virgil. georg. II. 121; Ovid. l.c.; Dionis. l.c.; Senec. epist. 90; Senec. Hippol. 386; Herc. Octaenus 667; Plin. VI. (17) 20; Taciti annal. III. 53; Solin. cap. (63) 50; Trebell. Poll. in Claud. 17; Ammian. Marcell. XXIII. (11) 6; Auson. epigr. 25, v. 7; Claud. paneg. Olybrii 179 in Eutrop. I. 226;

Avieni deser. orbis terrae 936; Orientii commonitorium, s. 10). Niektóre jednak o serice wiadomości inaczej wyjaśniały jej rodzenie się. Podług tych, w kraju Serów rodzi się robak od Greków serem, od krajowców inaczej zwany, od chrząszcza dwa razy większy, a do pająka podobny. Pilnie go Serowie hodują, dla niego dziuple do letniego i zimowego mieszkania przyrządzają. Robak ma nóg osiem jak pająk i pod drzewami wyrabia zdatną do tkania przędzę. Przez lat cztery żywi się brem<sup>440</sup>, a w piątym roku, bo dłużej nie żyje, na zieloną przełożony trzcinę, syt tą najulubieńszą trawą, przepęka się i wówczas jeszcze z wnętrzości jego wiele kłębów przędzy wychodzi (Pausan. VI, s. (205) 362, 363). Czymkolwiek ta serika jest, zrazu zbytek do stroju samym ją niewiastom używać dozwalał (Dio Cass. XLIII, s. 225; Plin. VI. (28) 25), nie za długo jednak i mężczyźni nią znieważać się poczęli (Tacyt annal. II. 33; Sueton. IV. 52), aż na koniec stała się powszechną (Amm. Marcell. XXIII. 6). W ów czas przestawano zapewne na subserice, to jest na materiałach seriką przetykanych, tak przynajmniej za Antoninów było, ale Heliogabal użył holoseriki, to jest seriki czystej (Ael. Lampr. in Heliog. 26, 33). Pomimo upowszechnionego jej użycia i handlu zawsze była niesłychanej drogości, tak że waga jej isć miała na równą ze złotem (Flav. Vopisc. in Aureliano 45; cf. Dio Cass. XLIII, s. 226; Claudian. paneg. Olybr. 181, 182). Handel seriką był bezpośrednio prowadzony bądź w pustyniach, bądź przy pewnej rzece, schodzili się chciwi wymiany kupcy i towary wzajem przedawali. Twierdzono, iż takowa sprzedaż odbywała się niemyym sposobem na migi (Pomp. Mela. III. 7; Plin. VI. (17. 22.) 20. 24; Ammian. Marcellin. XXIII. 6); z czasem kupcy do samego miasta Sera dojeżdżać mieli (Marin. ap. Ptolem. geogr. I. 11); wszakże seriki dostawiał i handel indyjski (Peripl. maris Erythr., s. 177). Prócz serickiej materii kraina Serika dostarczała żelaza (Plin. XXXIV. 41), futer oraz innych tkanek (Peripl. l.c.; Plin. l.c.).

IX. Niedługo po wprowadzeniu zbytkowej do Rzymu seriki, badacz wschodu Dionizy z Charaxu wskazał położenie kraju. Wskazuje on jak na wschód z kolei, za Tocharami w Baktrianie

siedzącymi, leżeli Frurowie, a za nimi dopiero narody Serów (Perieg. 753, cf. Plin. VI. 20). Serowie byli rudowłosi, oczu modrych, głosu w mowie przykrego (Plin. VI. 24). Pliniusz z Amometusa i innych pisarzy wypisujący, wyjaśnia w większych szczegółach położenie Seriki, ile to było zastosowane do mniemań od niego przyjmowanych, że Ocean Wschodni niedaleko za Gangesem Azję i Serikę obmywał. Podług jego opisu leżała Serika między Frurami i oceanem, między Emodem i Scytią. Rzeki przez nią płyną do oceanu na wschód. Oceanu szukać wyda się rzeczą zdrożną dla każdego, kto będzie choć cokolwiek oswojony z przedmiotami badań geografii starożytnych. Ocean ten i na nim wymieniane przyłądki i ujścia rzek jest domysłowym urojeniem, żadnej rzeczywistości mieć niemogącym. Ale w głębi Azji, gdzie Seriki szukać mamy, powinniśmy znaleźć owe rzeki na wschód płynące. Będą one płynąć cokolwiek na północ, czyli będą znacznie na południe skierowane, choćby nawet całkiem na południe płynące, takie za rzeki Seriki poczytane być mogą, bo w tych kierunkach rzeki odwiedzaczom krajów za rzeki na wschód płynące łatwo [łatwo] się wydadzą. Lecz właśnie wsteczny bieg mające, właśnie na zachód lub północ płynące, nie mogły być opisane za biegnące na wschód, od takich zdala Serika trzymać się powinna. Owóż Pliniusz, minąwszy północno-wschodnie Scythii azjackiej brzegi, wylicza:

Tabin górę (przypominającą imię Tybetu), która aż do morza dopiera. Od niej dalsze ziemie ku południu zamieszkują:

Serowie, u których na sam przód:

Psitaris rzeka (dziś Tsampu czyli Buramputter [Brahmaputra]),

Kambari rzeka (Wosampu czyli Terstu),

Lanos rzeka (Kosa czyli Niczu); dalej

Chryse przyładek,

Cyrnaba odnoga (czy nie kraj Cirrabów zagangeckich?),

Attjanos rzeka (Gandak czyli Gundach),

Attakorów naród (Amometus całą o nich księgę pisał).

Attakori mieszkają w uprzejmym [przyjaznym], od wszelkich wiatrów górami osłoniętym miejscu, zupełnie do hyperbo-

rejskiego<sup>441</sup> podobnym. (Jest zaprawdę narodu tego bajeczne przystosowanie, ale wypada dla niego na siedlisko przyjemny Nepal, w którym kraina Gorkach, górami okolona, daje schronienie tym Attakorom i przypomina znany z ksiąg świętych indyjskich kraj na północy Indii położony, Utraguru zwany (Bagawad. V, p. 138), który w dalszych Seriki opisach jeszcze dobitniej wystąpi). Za Attakorami są Frury i Tochary, i zaraz Kasiry indyjscy (indziej między zagangeckimi narodami pod nazwiskiem Kosyrów wymienieni, Plin. VI. 21), ku Scythom obróceniu, a ludzkim karmiący się mięsem.

Indyjscy też nomadowie się tułają: na których północy Cikonii i Brysani. Ale gdzie już podnoszą się Emody, tam indyjski ród zaczyna się. (Plin. VI. (17) 20; cf. Solin. 50, 51). Gór zaś Emodów przyładek jest Imaus (Plin. ib. 21), czyli Tamos, któremu odpowiada Thine (o czym wyżej się mówiło)<sup>1</sup>. Oczywiście tedy Serika tuż koło Indii leżała, górami przedzielona, do czego przyzwoitszej okolicy nie znam nad Tybet, chociaż dotąd z Pliniusza opisów dosyć mocnych szczegółowych dowodów zgromadzić nie można. Jedynie przedział górami od Indii, rzeki na wschód płynące, Attakori i Tabin za tym mówią, wreszcie nazwiska wcale obce. Nazwiska te więcej prawie się nie ukażą. Podróżnicy inne poznają, o innych późniejszym pisarzom donoszą, nawet o stolicy Serze oznajmują, o której Pliniusz żadnych jeszcze wiadomości nie miał, a to się stało w czasach nie bardzo obszernych między Pliniuszem (zmarłym w r. 79) i podróżą Maesa, która mogła być około 80 lub 90 roku.

X. Maesa wysłańcy do Seriki puściwszy się od Eufratu przez Ekbatanę i inne miejsca aż do Baktry (Balku), mijając Tocharów (Tokarestan), przedzierali się w północ ku źródłom Iaxartu (Sihonu), który ze swych źródeł toczył wody ku północy, a potem na zachód. Od tych źródeł spuszczały się przez górzyste kraje Komedów, tak jednak, że samych Komedów na prawej zachodniej stronie zostawiano. Dotąd niepoznane źródła Indu

---

<sup>1</sup> Mały wzór tego wyobrażenia Pliniuszowego wykreśliliśmy w naszych Badaniach staroż. we wzgl. geogr., krajobr. № 19.

kryją się daleko w północy, pewnie blisko Sihońskich, w krainie ogórzanej Tybetu Małego, ogólnie Baltistan, czyli w języku sanskryckim Baladeszan zwanego. Nieprzejrzyste lasy otulają wszystkie wyniosłości, nieprzystępną i nierozpoznaną dla przechodnia czyniąc krainę. Starożytność także nie znała źródeł Indu, ale swobodniej koło nich krążyła i wschodnie górnego Indu góry Komedów były po części od kupców przechodzone, aż do pewnej równiny, z której zbaczano na wschód i północ, opuszczając kraj Byltów [Baltów], których imię zdaje się wiekować w Baltistanie. Od doliny Komedów, przez nieosiadłe kraje Saków między wschód a północ postępując, przybywano do miejsca czy wioski zwanej Λίθινος Πύργος, Lithinos Pyrgos, to jest wieża kamienna<sup>1</sup>. Od tej wieży kamiennej droga szła na wschód do gór Imaus. Zdawało się geografom, że te góry długim pasmem ciągnąć się mogły od Palibothry w północ, nieco na zachód pochylone. Przebyte góry otwierały Scythię zaimającą, przez którą, i przez kraj Seriki, ciągle na wschód zimowy postępując, po długiej bardzo, bo jak powiadano siedmiomiesięcznej drodze (a więc koniecznie przez wiele rzek, gór) i przez narody przechodząc, przybywano do pożądanej Sery (Maes ap. Ptolem. I. 12; VI. 13, 14, 15, 16; Ammian. Marcell. XXIII. 6). Dalekaż to niezmiernie droga, którą by za kraj świata zaciągnąć można! Późna potomność błądzi nią po manowcach i rozmaitych wnętrza nieznaney Azji zakolach. Tu napada wielkie rzeki, tu znachodzi góry i niestosowne nazwania: bałamucona niewiernym najwschodniejszych Azji krain Marinusa i Ptolemeja obrazem, gdy ci wszystką stronę tamtą aż do 63° szerokości południowej a 180° długości od południka pierwszego, krajami z opisów sobie znajomymi napełnić, nazwaniami ludów wschodnich i północnych nasadzić usiłowali, przez co wszystko na swoich krajobrazach z klubów [ryzów] prawdy wypuściwszy, nic w swej właściwej postaci nie zestawili. Zacieśnieni wyobrażeniem wko-

<sup>1</sup> Dotąd oznaczoną drogę na krajobrazie Ptolemeja widzieć można przy moich Badaniach staroż. we względzie geogr., krajobraz pod nrem 49; dalsze wyobrażenie Scythii i Seriki znajduje się pod nrami 22, 23.

ło mieszkane oblewającego oceanu geografowie, koniec Seriki i jej wschodnie brzegi od kaspijskich pyłów [Bram Kaspijskich] na 32 000 około stadii, to jest około  $46^\circ$  oddalone znajdowali: tymczasem Marinus stolicę Serę od tychże kaspijskich pyłów na  $130^\circ 15'$  odległe mieścił, a Ptolemeusz, poprawiając te excessa, zbliżył ją na odległość  $83^\circ 15'$ . Więc tedy ani powieść dzikiej siedmiomiesięcznej podróży, ani odległości wskazane wymiarami geografów, ani ich krajobrazy kierować w śledzeniu położenia Sery nie mogą. Jedynie tylko wyrażona wysłańców Maesa i innych kupców podróży, tudzież z tych podróży przyniesione nazwiska, a w geografii Marinusa i Ptolemeusza lub późniejszych pisarzy powtarzane, kierować nas mogą w sprawdzeniu i utwierdzeniu zastosowania Pliniuszowskich opisów położenia Seriki do dzisiejszego Tybetu, Nepalu i Butanu. Kupcy od Byltów czyli Baltistanu przebywali pustynie Saków i góry, na boku zostawiając Auzakię, nim weszli do kraju Kasji. Od Baltistanu krążąc w północnej Indii po wielkiej przestrzeni przebywać też trzeba piaszczyste pustynie, różnie krzyżujące się góry pod imieniem Kentaisz, Mustag, Gorkach, Sewalik [Śiwalik], narzeczcie Hima, Himala znanych, przebywać nawet potrzeba przez rzekę wielką Buramputter, a pewnie i małe, które do niej uchodzą, o czym w powieści podróży do Sery nic podanego nie ma, zwyciężać potrzeba najtrudniejsze miejsca, których podróży kupcy doznawali, nim się w okolicę rzeki Kosa przybędzie. W Kasji kończyła się Skythia a zaczynała Serika. Kraina ta obszerna, w północy górzysta, zimna i ciepka, w południu przyjemniejsza, osiadła i miasta mająca: kupcy prosto do tej ostatniej zmierzali. Od zachodu na wschód płyną w niej wielkie dwie rzeki, po trzy źródła po różnych stronach mające: zwą się Echardes i Bautissus. Pierwsza północna, od gór Auzackich wychodzi, przypada na dzisiejszą Wosanpu czyli Terstu, druga musi być Kosa czyli Niczu, obydwu kierunek na południowy wschód, obie w siebie przyjmują z różnych stron rzeki i dostatecznie serickie rzeki wyobrażają. Z krainy Kasji z okolic rzeki Bautis czyli Kosi postępując dalej z kupcami, przebywamy rzekę Kosa między Sipą i Nogarkot w Nepalu, gdzieś w południo-

wych stronach Nepalu radzi byśmy stolicę Serę odkryć. Tu jest kraj osiadły i po przykrym północnym Tybecie miły, tu kraina zdolna wydawać wełnę drzewową, czyli ta za jedwab, czyli za co podobnego uważaną będzie, czyli ona płodem krajowym, czy z sąsiedztwa pozyskanym zostanie; tu nareszcie przykra tybetańska, z nędzną chińską wspólnością niejakię mająca mowa, tu mongolskie Tibetanów wejrzenie, oprócz tylko wzrostu niewysokiego Tibetan do Serów podobnymi czynią. Ale o Serze stolicy przed Marinusem nie wiadano. Czyli ta stolica byt swój miała? Jakiemu wreszcie miejscu starodawne tu indyjskie imię udzielone? Co bądź w południowej Serice, od zachodu siedzieli.

Ottorokory, Athagori, Opurokorry (tak różnie wypisywani), znani już w Attakorach Amometusa i Pliniusza, w dzisiejszym Gorkach i sanskryckiej Utragurze.

Bati czyli Beti muszą być dzisiejszym zieleniejącym się Butanem (rzeka też Bautis nazwana).

Thaguri czyli Itagugi prowadzą badacza w północną stronę Aszam, w górzystą krainę Utargol, ku północy.

Issedonów naród wielki z miastem swoim Issedon, daje się znajdować w Tassesudon.

Damni z miastem tegoż imienia, odwołują się do miasta Dunna, które leży w północy Nepalu, niedaleko rzeczki Nobethy czyli Nonothy do Wosanpu uchodzącej.

Garinei łącznie się znaleźć mogą w północy Buramputter, w okolicach Ngari (Ptolem. VI. 16; Agathem. II. 6; Ammian. Marcell. XXIII. (11) 6). Jest to rzecz uwagi godna, że w powszechności podobnyż u Ptolemeusza i Pliniusza opis składu i położenia Seriki, zaledwie w Otrokorów imieniu jest jednostajny: wreszcie imiona rzek, gór, narodów są wcale różne, te rzeki, które u Pliniusza nazwane są Kambari i Lanos, te zdają się być Ptolemeuszowymi Echardes i Bautis; gdzie Pliniusz z innymi Frurów mieścił, tam Sakowie i Scythowie zaimaiscy według Ptolemeja byli; uważać też należy że wykład Seriki Ptolemeusza nie uniknął mieszania z innymi krajami: równie Serika, jak i bliska Skythia zaimajska, narody, miasta i góry pod imieniem Issedon, Auzakia posiadają, w jednej albo w drugiej muszą fał-



szywe twory stanowić, ile że Issedonów nazwisko jest jednym z owych ubaśnionych, tułacki po nieznanach krajach byt utrzymujących. Takimi jeszcze w Serice Ptolemeusza, prócz Issedonów wydawać się mogą: Thagury, rzeka Echardus οἰχαρδης; ci Tocharami różnie przez Marinusa i Ptolemeja powtarzanymi, a rzeka zdaje się być rzeką Ophares albo Ocharion, która niedaleko Kaukazu i Issedonów w stronach Kolchidy i Morza Czarnego płynęła (cf. Plin. VI. 7.). Lecz jak Serika, tak Oichardus i Issedoni mogli staraniem handlarzy i podróżników do pewnych już miejsc przywiązać się, do czego błahе pozory lub nazwisk podobieństwo pobudką się stawało. A jeżeli nazwiska rzek i ludów od Pliniusza i Ptolemeja powtarzane, były dowolnie od podróżników miejscom udzielane, gdzie ich teraz szukać? Szukać ich w Tybecie nie jest rzeczą świeżą i to podług naszego pojmowania jest najstosowniejszym przedsięwzięciem żeby prawdy wybadać, jeśli ją wybadać można.

XI. Sąsiedztwo krainy Serów z Indią jest pewną rzeczą: nie ma też nic niepodobnego, że serika w handlu indyjskim znaną była, choć może drogi, któredy w ten handel wchodziła, nie najlepiej wiadome były. Do Barygazy miała się łądem przez Baktre dostawać, a do nieodległej od Barygazy Limyriki, Gangesem (Peripl. maris Erythr., s. 177, 178; cf. 173) i dalej koniecznie morzem. Nastal po tym czas, w którym z Indiami związki pozrywały się i więcej już Seriki europejscy kupcy nie odwiedzali. Odbierający Julian poselstwo od Indów i Serindów, czyli Diwów i Serindiwów (Amm. Marcell XXII. (4) 7), przyjmował posłów indyjskich, nie serickich. Twierdzono zaś, że Serika stała się satrapią Parthów (Propert. IV. eleg. III. 7, 8, 67; Ammian Marcell. XXIII. 6, s. 349, 359, 360, edit. Bipont.), ale to nie była Serika, której położenia badamy, chociaż opisywano [nazywano] tę krainę i satrapią, z tych wzorów, które Marinusowi i Ptolemeuszowi do ułożenia ich kajobrazów służyły (Amm. Marc. l.c.). Do takich opisów przystosowano bliskie od wschodu Seriki obłanie Morzem Wschodnim, czyli serickim (Isid. Hisp. IX. 2; XIV. 3; Oros. I. 2. ap. Pseudo Aeth., s. (191) 61, 62; Tabula itinera. segm. 8. in fine; Pseudo Aethic. I. 6,

s. (150) 29; Excerpta Julii Honor. I. 6, s. 6). Kiedy się chrześcijanie po Indii rozgościli, w geografiach India różne nazwiska nabyła, i wcale innej rozciągłości. India Dimirika Hewilat była cała część zachodnia nad morzem i w wielkiej części bieg Indu obejmująca; India Termantika Elatis Elamitis jest część jej południowa; India zaś Serika Baktriańska zajmowała nadgangecką krainę Brahmanów, Serikę i Baktrianę aż do Parthii (Castorius ap. Anon. Ravenn. II. 1, 2, 3, s. 24.-26† Anonymi expositio totius mundi); przy czym przytaczano pełno zdziczałych nazwisk i różne nadzwyczajności. Owóż ta Serika, to jest Baktra, okolice Serindy, północne okolice Indu i Gangu, stawały się Parthów satrapią, a nieświadomość Ammiana Marcellina załączyła do tej satrapii opis Seriki leżącej za Indią w północy Himalaj góry. Z tą Seriką tak trudne związki wczesno się zerwały i nigdy więcej odświeżone nie były. Od czasów Marinusa (r. około 100) nie mamy już wyraźnych śladów odwiedzania Seriki, a od czasu powstania Persów (r. 225) najpewniejsza, że nikt więcej nie przedsięwziął takiej drogi. Za Justyniana używano seriki i były z Seriką związki, ale ta Serika na końcu ziemi w głębi Indii, a serikę z niej łatwiej było i prościej dostawać przez pośrednictwo Persów, niżeli morskim handlem z Tzinitza, czyli krajem Sinów wiedzionym (Cosm. Indicopl. III, p. 137, 138). Wreszcie sprowadzoną została do Konstantinopola serika mogąca się rozpadać, to jest jedwabniki i jedwab seriką nazwano, czyli że owa serika istotnie jedwabiem była, czyli że właściwej seriki znajomość z ciężkimi państwami kłęskami zapomniana, albo w małym używaniu jej straciła właściwe sobie nazwanie, udzielając go jedwabowi (cf. Isid. Hisp. XIX. 27, cum Plinio XIX. 1). Z Seriki baktriańskiej indyjskiej, to jest z północy Indii, z Serindy jedwab ten przez Persję ukradkiem sprowadzono, a tym sposobem nic dziwnego, że taką serikę za Justyniana łatwiej było łądem niż morzem pozyskiwać. Z nader tedy małych o Serice podań, zachowanych przez Dionizjusza, Pliniusza i Ptolemeusza, o położeniu Seriki sądzić możemy. Te ich podania nie są wolne od przymieszania bałamutnych powieści, ale są jedyne, ponieważ wszystkie inne gmatwiają Serikę w Indię, Ethiopię,

Sinę, a właściwej tak ciekawej Seriki północnej nie znają. Z tych małych i pełnych zamieszania dań [podań] tym trudniej rzecz wyjaśnić, że pewnie w nich jest niedostatek właściwych nazwisk, gdy tymczasem w okolicach tamtych Indii i Tybetu każda rzeka, każde miejsce nosi razem nazwisk wiele, a liczne te nazwiska w różnych czasach jeszcze się zmieniały, bo prócz rozmaitości, narody i języki po swojemu wszystkie nazywają. Jeszcze Europa nie posiada ich niezmiernych regestrów, a w tych częściach, o jakich wywiedzieć się udało, wieleż to zmian powstało, gdy Włosi, Francuzi, Anglicy, Portugalii, Holendrzy, narazie Niemcy, dostarczając o Indiach i Tibecie wiadomości, każdy tamtych miejsc nazwiska po swojemu wymawia i wypisuje. Te same imiona z europejska przestrojone nie poznają się między sobą i niesłychanie utrudniają badania, często nawet są przyczyną omyłek.

## Geografia indyjska z ksiąg świętych

Bogate w wyrazy języki indyjskie, jednemu miejscu, miastu, rzecze wielorakie nadają nazwiska, różne dialekty różnie je zmieniają, wreszcie zmiana panujących narodów i dynastii wpływa niemało na odmiany nazwisk, na zarzucanie jednych a wznawianie innych. Prócz pospolitych języków są święte, a te też same miejsca inaczej nazywają. Stąd obeznać się z nimi zachodzi trudność wielka, pomnożona tym, że różne narody europejskie różnie nazwiska te wypisują. Żeby tego wszystkiego wyobrażenie powziąć, wyłożmy ze znanych nam ksiąg świętych geografii podług Indian wyobrażenia: z księgi Menu, *Bgawadam* i komentarza na wedę pisanego już w XVIII wieku pod tytułem *Ezurwedam*. Załączone do tych starożytnych dziejów Indii małe krajobrazy [mapy], mogą ułatwić zrozumienie i wskazać główne punkty: № 39 służy księdze Menu, a 41 po części *Bagawadamie*. W księdze Menu krótka jest wiadomość geograficzna następująca:

Między dwoma boskimi rzekami Saraswati (jedno z nazwisk Gagry, a starożytnej greckiej Sittokatis) i Dhrishadwati leży kraina, którą mędrzy Brahmawertą nazywają, ponieważ w niej bogowie często się bawią.

Kurukszetra, Matsja, Panchala czyli Kanjakubia i Surasena, czyli Mathura, składają kraj Brahmarszi od Brahmawerty różny. Matsja zwała się także Wiratra, a tu jeszcze była Indrapresta.

Kraj między Himawat i Windhją, między Winasaną od wschodu, a Prajągą od zachodu osłoniony, zowie się Medhiadesa, to jest średnim krajem.

Od wschodniego do zachodniego morza, między wyżej wspomnianymi górami (to jest na południu gór owych, na południu Windhji, między morzami) rozciąga się kraj zwany Ariawerta.

Kraj, który czarna antelopa do paszy obrała przydatny jest do całopalenia, lecz kraj mlechów, czyli tych, co po barbarzyńsku mówią, całe [w całości] jest różny (Menu II. 17-23; VII. 193).

Prosty ten Indii i rozległości jej opis nie zaraz bałamuctwem skażony został. Powtarzany w *Mahabarath*, widzieliśmy w dziejach starożytnych Indii, jak dalece zbiegł się z greckimi czasów macedońskich opisami, jak jeszcze i [za] czasów rzymskich w grecko-łacińskich opisach przebiegał się. Ale już za czasów macedońskich mnogie były powieści o górze Meru, o wyspie Indii, o wyspach wkoło ją otaczających, o Wajkoncie, Dwarce i podobnych miastach boskich. Fantastyczne te urojenia wpłatały się do rzeczywistych geograficznych opisów: jak dzieje, tak równie i geografia złączyła się nierozdzielным węzłem z religijną mitologią, tak dalece, że z opisów geograficznych w świeższych księgach świętych trudno odróżnić urojenie od rzeczywistości.

Środek ziemi zajęty jest wyspą Jamban (czyli Zombudi-po<sup>442</sup>), równie długą, jak szeroką. W jej środku wznosi się największa góra Meru, wierzchołek której, przez sześć miesięcy słońcem oświetlany, przez drugie sześć w ciemnościach. Na jej północy są Nelawarnam i Wellejwarnam, idące od wschodu do zachodu, do morza słonego. Na końcach tego pasma Sukdam i Srungam. Między tymi górami trzy królestwa: Romanjaga, Irinamajam i Kwemburuszam. Między Meru i Maszindran (rzeka Mehindry do Kambojskiej Odnogi uchodząca) jest kraj Ilawrudam. Na południu tej okolicy są dwie inne góry, Niszeta i Emakudam, między którymi kraje Holy i Baradam (na południu Zambudipo są Baroto borcho, czy Kormeketro, a dalej na południe Badro Borcho, na północy którego jest Kuru borcho) (dziś Barore, Beder, Gurry). Na zachodzie kraju Ilawrudam jest góra Maleawandum, której na stronie wschodniej jest Gendamadam, a pomiędzy nimi kraje Kedumalam i Patrażalam. Na wschodzie Meru jest Madaram, na której drzewo Sudam i jego owoce udzielające nieśmiertelności, a z ich soku rzeka Rassodajam; na południe Meru, Suwariswam, na której owoc drzewa

Nawal wydaje rzekę Jambu (dziś Szumbul); na zachodzie Meru jest Kumudan, na północy Srungan, z ich drzew Kapadam i Alam wypływające rzeki przecinają kraj Ilawrudam. Na wschodzie i zachodzie Meru są jeszcze góry Sedakudam i Pariatram. (Prócz Jambu czyli Zombu, rzeki która wyspie nazwisko nadaje, *Ezurwedam* wszystkie te nazwiska ma inne.)

Na wierzchołku Meru, stoi miasto Brahmapatna, błyszczące się złotem, strumyk Brahmen takudam, skrapiając miasto, wychodzi jego czterema bramami i zamienia się w cztery rzeki: Sadalam, Sadasu, Patram, Alagej. Jedna z nich podnosi się w powietrze i obmywa nogi Wisznu, inna na południe wychodząc, skrapia kraje Nichetam, Yemakudam, Ymosalam, a na ostatek Baradam (*Bagav.* V, p. 133-137, *Ezurw.* I. 6, p. 214 sq.).

Wspominane są kraje: Patrasu, Kodomal, Rammjagam (pewnie powyższe Patrażalam, Kedumalam, Romaniaga); kraj Utraguru jest północny [na północ od] Jambu i Baradakandy (*Bagav.*, p. 137, 138). Kraje Kurukszetra (Indraput, u Greków Indabara miasto), Kriwrusa (*Bag.* IX, p. 252), Kalingen (grec. Kalingi), Pundiren, Ankren, Wangarażen (*Bag.*, p. 258), Kegajam, Sidy (*Bag.*, p. 263), Agata, Kottonam (grecka Koltiara Kottonara), Konnam, Sogam, Prabaram (*Bag.*, p. 236); miasta święte Kurukszetram, Gegaj, Siruszej, Prajagej, Pulagassiraman, Najmisanjam, Sedu, Kassy (Benares), Badarykassiom (*Bagav.* VIII, p. 183) zdaje się, że wszystkie są w Baradakandzie.

Baradakandam (w *Ezurwedam* Zombudipo zwana) liczy wiele gór świętych: Trikudam, Sangiam, Majnagam (Mojnako), Rajwadam, Pariatry (Paripatra wyżej były), Tronam, Malejam (Molojo, greckie Malla, Maleus), Gawartanam (Gobardono), Rithabam (Riszobo), Kamuga, Windja (Bindo, znana grecka Windjus), Ramagedy, Seszam (Szuktimo) (*Ezurwedam* wylicza jeszcze Mongo, Prosto, Riszjo, Muko, Mohendro (była wyżej), Sitrokulo, Indroniloko). Z tych gór wychodzące rzeki są: Naranadi, Chrisnej (Chrixnobenna dziś także Kriszna czyli Kistna), Yamunej (inaczej Kalini, Surjalanaja, Szamanasuasa, Jumna, Dżiumna nazywana, u Greków Jomana, Jobara, Kommenases), Nawadej, Krudamaligej Tambraparam (Zambroporni), Trisamej,

Bagawady (to jest Ganges), Satabady, Sarasbady (to jest Gagra), Tungapatrej, Surasandy, Godawery (Godabori, u Greków Goaris), Sattadry, Arany, Wajgasy, Niruwiny (Ezurwedam ledwie trzy też same nazwiska wyraziwszy, liczy inne: Kondrobasza, Obata, Benna, Szurozu, Bimorti, Rebo (Rawa do Indu uchodząca, grecka Hydrus), Szindu (Indus), Damodoro, Szono) (*Bagav.*, p. 138, 139; *Ezurv.* I. 3, p. 193, 194).

Wyspy Zambam są częścią Baradakandy. Jest ich osiem Suwarnam (w *Ramajan* Suwira, u Greków Swary, Sury), Buszekaram, Mandam (dziś Mundu, Mandota w *Ramajan*, u Greków Monedy, Mandiadini, Mandej), Arunam, Ramanakam (Romonoko), Sindu (w *Ramajan* Sindu, okolica Indu), Sandragam, Sengolam (Szingolo, u Greków Singi). (*Ezurwedam* dwa tylko też same wymieniwszy imiona, kładzie wcale inne, liczy [wylicza] Szornoprosto, Szolko, Aborto, Ponho, Zonnio, Lonka (Ceilan?) oblewa ją morze słońce Lawanasamutram (*Bagav.*, s. 139; *Ezurw.* I. 3, t. I, s. 194).

Wkoło wyspy Jamban czyli Baradakandy (Zonu, Zonbudi-po) jest sześć innych wysp: Bilakszam (Pelokio), Kosam (Kusz), Krawuniam (Krohonro, Krohemszu), Salmaly (Szalmuli), Sokkam czyli Sagam (Szako), Buszoram czyli Poszalom (Purkoro, Puksszoro), *Ezurwedam* zapewnia, że ziemia jest okrągła nieco podłużnie na wzór jaja (*Bagaw.*, s. 125, *Ezurv.* I. 3, t. I, s. cf. ut infra cit.).

Balakszam dwa razy większa od Zombu. Jej góry Ivanam, Subatram, Kandam, Muskiam (a jak *Ezurwedam* liczy: na wschodzie Munikulo, na północy Brozokuto, na zachodzie Indrokuto, na jej północy Szuperbo, na północy też Hironnjo, na południu wschodnim Megamelaso. Rzeki: na wschodzie płynie Ongiro, na północy Sabitri, na zachodzie Szuproma), Arunej i inne. Podzielona na cztery pokolenia, Assanam, Padangam, Attjam i Abatjam. Oblewają morze słodkie Karupamsamutram. (W najwyższych jej częściach na górze Szumeru jest Wajkonta, gdzie Wisznu mieszka, a na lewej stronie jego stoi trójkątna stolica Sziwena Kejlasan. *Bagav.*, s. 139, 140; *Ezurv.* II. 1, 2, t. I, s. 229-249).

Kusam równie wielka, równie na cztery pokolenia podzielona (główne jej rzeki Seringo, Kopilo i Grió, bardzo żyzna). Oblana morzem, mającym smak soku palmowego, Kalkusamutram.

Krawunjam (na lewicy leży), dwa razy od tamtych większa. Z jej siedmiu gór Suklam (Szukło), Mandaram, Parjaparuzenam, Puszenapatram, Bordomono, Bozono, Pobarchono, płyną rzeki: Tirtawady, Krudartehy, Turidabakarany, Duszy, Omritohugo, Ziboboti, Arzjoko; lud podzielony na cztery kasty. Oblana morzem maślanym Nejsamutram.

Sagam (na lewicy leży), jeszcze drugie tyle większa od tej ostatniej; z siedmiu gór Wilasa, Srunga (Seringo), Uru, Iszana, Bolobadroko; siedem rzek Ajudam (Ajugo, Anogo) i tym podobne; cztery kasty; oblana morzem mleka zsiadłego Tajrsamutram.

Salmolydewu, siedem gór, Sadasrungam, Pruszawany, Sабариsám; siedem rzek; cztery kasty; więcej jak trzy razy od Jambam większa; oblana morzem mlecznym Palsamutram.

Poszalóm, w której rośnie Tamarej, mieszkańcy jej nie odróżnili się na kasty; oblewa ją morze wody czystej Sotajalasa-mutram. Cztery miasta przez czterech bogów władane. (Nad nią miasto Kansoni, zamieszkałe od dzieci Diti i Odit.)

Ziemia, mówi *Ezurwedam*, jest jak maźa, u dołu prawie okrągła, w górze spiczasta; ludzie zajmują jej środek, wierzch bogi. Nad nią unosi się bogów miasto Szwargam, żadnym już morzem nieoblane.

Segrabata góra otacza wkoło całą ziemię, a jej szczyty sięgają próżności, oparta na czterech słoniach. Za nią wszystko jest ciemnością, słoneczne światło się tam nie przeciska, nikt nie przybliża, jeden Wisznu przechadza (*Bagawa.*, s. 140-144; *Ezurv.* II. 3, p. 249-254).

Rozległość wymierza *Bagawadam*. 100 000 josinejów wszere i wzdłuż wynosi Zjombu; inne 200, 400, 800 tysięcy; wyspa Salmoli jest wielka 520 000; Poszalomy rozległość nie jest podana. *Bagawadam* i *Ezurwedam* zgadzają się w opisie, opis ich jednej natury, choć czasem nazwiska miejsc, królów



owych wysp i drzew ich cokolwiek różne, choć co do czci boskiej na wyspach niejednostajne, ale zgodne, że wszystkie siedem wysp znają cześć bogów Indii: są indyjskimi krajami. Z obu opisów, Baradakandy i Zombu imiona łącniej stosować się dają do rzeczywistości, niż góry wkoło Meru osadzone, a tym trudniej inne wyspy okolicę Indii stanowiące. Brahmarszi, Medhadesa, Arjawerta, starodawne części Indii nazwiska z miastami w świętych powieściach wielkiego imienia, ustąpiły Baradakandzie: chociaż zaplątało się Erewertam nazwisko (*Bagawad.* IX, p. 230), a miasto Matura w powieści o Krisznie wspomniane być musiało. W starodawnych opisach Brahmarszi było najgłówniejsze miejsce braminów, w puranie *Bagawadam* jest taką okolica rzeki Zombul, na zachodzie Jumny, pośrodku Indii. Czyliż wtedy, kiedy nauka i pisma w puranie *Bagawadam* zawarte powstawały, albo kiedy sama purana ta wygotowaną została, czyli wówczas właśnie okolice Zombuli największą świetnością kwitły? Ale tę puranę *Bagawadę* pisze ten, który widział, że kraje Kassimiram i Sindu posiadane były przez mileczer (mlechow), ludzi grubych [nieokrzesanych], dzikich, którzy bez wzdrygnięcia mordują niewiasty, dzieci i braminów (*Bagaw.* XII, p. 322, 323). Ta okolica zajęta była może jeszcze przez Medów, przez Dariusza, odwiedzana i czasowo posiadana przez Greków, nie-trwale także przez Parthów, Scythów i Persów, ale coraz częściej im podlegała wtedy, gdy jacyś Hunni w okolicach Gangu czasowie gościli. Dynastie arabskie dopiero stale w okolicach Indu panowały i wdzierały się w głąb Indii. Po nich najazdy Turków i mogolskie panowanie napełnia wypadkami dzieje Indii. *Bagawadam* też narzeka na 8 różnych Tuluker, na 14 Weder, na innych czternaście mileczer i Weder którzy noszą imię Pulindarparper. Tyle różnych barbarzyńskich narodów trzymało i uciskało Indię nim zasiedli mileczer w Kaszmirze i Sindu. Kiedyż więc purany o barbarzyńcach w okolicy Indu panujących mówiące, pisane były? Jacy, to są mileczer?

Taka jest geografia ksiąg świętych. Jak dalece wolne są od mitycznych przydatków dzieła indyjskie, zajmujące się jedynie opisem ziemi i krajów? Czyli podobnie ograniczone na same

Indii okolice, czyli też rozleglejsze znajomości obejmują? Czyli o Europie, o dalekich zamorskich Afryki lub Oceaniki ziemiach wiadomości ukazują? Tego dotychczas wskazać niepodobna. Za czasów Justiniana podróżujący do Indii Grecy nauczyli się od braminów, że od Sinii serickiej przez Persidę i rzymskie panowanie przeciągniony *σπαρτίον*, sznur, właśnie by przez środek ziemi mieszkalnej przechodził (*Cosm. Indicopl.* II, p. 137, cf. nasze *Badania starożytn. we względzie geogr.* III, § 153). To by dowodziło, że bramini z geograficznych rzymskich znajomości więcej podówczas korzystali, aniżeli Grecy lub Rzymianie z indyjskich.

# Przypisy

<sup>1</sup> Łac. „wszystkiego dociekając, często wątpiąc i sobie samemu nie ufając”, *O wróżeniu*, [w:] *Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cyce-rona*, cz. 2, tłum. E. Rykaczewski, Poznań: Nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1879, s. 58.

<sup>2</sup> Chodzi o wyspę Cejlon, drugą co do wielkości wyspę leżącą na Oceanie Indyjskim, na południowy wschód od wybrzeży Indii, od których oddzielona jest płytką (od 2 do 9 metrów) cieśniną Palk.

<sup>3</sup> *Pergularia tomentosa* – wieloletnia pnąca roślina zielna, rozpowszechniona od Egiptu i Bliskiego Wschodu po Indie, stosowana jako pasza. Skaleczona roślina wydziela toksyczne białe mleczko, możliwe do pomylenia z sokiem z maku, z którego produkuje się opium.

<sup>4</sup> Lew azjatycki (*Panthera leo persica*, *Panthera leo goojratensis*) – podgatunek lwa spokrewniony z lwem afrykańskim, obecnie zagrożony wyginięciem i pod ścisłą ochroną. Około 350 przedstawicieli tego gatunku żyje w warunkach naturalnych w rezerwach pn.-zach. części Indii (Gudźarat).

<sup>5</sup> Indianie – w języku polskim dawniej termin „Indianin” używany był zarówno jako określenie mieszkańców azjatyckich Indii, jak i rdzennych mieszkańców Ameryki, bowiem oba obszary nazywano Indią – odpowiednio wschodnią (w Azji) i zachodnią (w Ameryce). W drugim znaczeniu słowo występuje rzadziej, ze względu na niewielką liczbę dawnych polskich tekstów traktujących o Ameryce i jej ludności. Por. np. *Słownik języka polskiego* S. Lindego (Warszawa 1808, t. 1, cz. 2, s. 905-906): „Indya – India wschodnia *Ostindien* w Azji, India zachodnia w Ameryce *Westindien* (...). Indyan, Indyanin, Indyjczyk – rodem z Indyj będący (...). Indyanka – z Indyj rodzona”.

<sup>6</sup> Języki i ludy jafeckie – rozpowszechniona w XIX i XX w. nazwa na określenie języków i ludów indoeuropejskich. Nawiązywała do dawnego podziału ludzi na tzw. Jafetydów, Semitów i Chamitów, czyli potomków synów Noego. Por. np. A. Czechowski, B. Koskowski, J. Karłowicz, *Opis ziem zamieszkałych przez Polaków pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym, artystycznym, przemys-*

*słowym, handlowym i statystycznym*, t. I, *Rys ludoznawczy*, Warszawa: Nakładem „Gazety Polskiej”, 1904, s. 32-33.

<sup>7</sup> Pehlewi a. pahlewi – wymarły język z grupy języków średnioirańskich, używany w Persji od III w. p.n.e. do VIII w. n.e.

<sup>8</sup> Język maracki a. marathi – język indyjski z grupy indoaryjskiej należącej do rodziny języków indoeuropejskich (podobnie jak wymienione wcześniej sanskryt, prakryt i bengalski), używany we wschodniej części środkowych Indii.

<sup>9</sup> Telugu – język regionu Telangana należący do rodziny języków drawidyjskich, rozpowszechnionych na południu subkontynentu indyjskiego.

<sup>10</sup> Język tamilski – język należący do południowej grupy rodziny języków drawidyjskich, używany na skrajnym południu subkontynentu, posiada największą liczbę użytkowników spośród wszystkich języków drawidyjskich.

<sup>11</sup> Arja – staroirńska nazwa Persji, czyli kraju zamieszkanego przez Aryjczyków (Irańczyków).

<sup>12</sup> Magowie – kapłani-astrologowie zoroastryzmu, przypisywano im umiejętność przepowiadania przyszłości z układu gwiazd oraz uzdrawiania i leczenia ludzi.

<sup>13</sup> Gihon – jedna z czterech rzek płynących w Raju, wymieniona w Księdze Rodzaju. W tekstach arabskich i perskich nazwa ta występuje w formie *Jihon*, *Jaihon* lub *Jaihun* i utożsamiana bywa z Amu-Darią.

<sup>14</sup> Sznur, który chłopiec otrzymuje podczas ceremonii *upanajana* w wieku 8 (bramini), 11 (kszatriowie) lub 12 (wajśjowie) lat, jest symbolem uprawnienia do studiowania wed i odprawiania rytuałów. W sanskrycie nosi on nazwę *jadźńopawitam* (*yajñopavitam*) lub *upawita* (*upavīta*), ale istnieje też wiele współczesnych nazw regionalnych, np. *dżaniwara* czy *dżanwa*. Natomiast termin użyty przez Lelewela (*zunar*) pochodzi z języka arabskiego i oznacza pas lub pasek, który niemuzułmanie (głównie chrześcijanie w Jerozolimie i Syrii) byli zobowiązani nosić jako stałą część ubioru, aby można było odróżnić ich od muzułmanów.

<sup>15</sup> Nazwami tymi określa się osoby o mieszanym (międzywarownym) pochodzeniu: *suta* (sanskryt. *sūta*) – osoba, której jeden rodzic wywodzi się z warny bramińskiej, a drugi z kszatrijów; *wajdeha* (sanskryt. *vaideha*) – osoby tradycyjnie trudniące się szyciem i farbowaniem tkanin, których matki wywodziły się z warny wyższej niż ojcowie (matka z wajśjów, ojciec z sūdrow lub matka z braminów, ojciec

z wajsjów); ajogawa (sansk. *ayogava*) – potomek ojca śudry i matki z warny wajsjów. Terminem *śāndala* (sansk. *śāṇḍāla*) określa się niedotykalnych (tzw. pozakastowców), czyli osoby z urodzenia o statusie niższym niż najniższe kasty w tradycyjnej kastowej hierarchii społeczeństwa hinduskiego, często będących potomkami matki braminki (najwyższa warna) i ojca śudry (najniższa warna). Tradycyjnie zajmowali się oni pracami uważanymi za najbardziej nieczyste, jak posługi przy zwłokach, rzeźnictwo oraz inne zajęcia zmuszające do kontaktu z martwymi ciałami i do zabijania istot żywych.

<sup>16</sup> Pariasi – dawne określenie dalitów, zbiorcza nazwa określająca zarówno osoby należące do najniższych kast, jak i osoby, które w ogóle znajdują się poza systemem kastowym (tzw. niedotykalnych).

<sup>17</sup> Opowieść Durjodhany o królu Malwy, Herghesie, którego armia składała się z kszatrijów i który toczył wojnę z królem braminów, znajduje się pod koniec księgi V *Mahabharaty*. Lelewel przytacza ją za Heerenem. Por. A. H. L. Heeren, *Historical Researches Into the Politics, Intercourse, and Trade of the Principal Nations of Antiquity*, t. 3: *Asiatic Nations. Indians*, D. A. Talboys, Oxford 1833, s. 285.

<sup>18</sup> Radża (sansk. *rāja* ‘król’) – historyczny tytuł lokalnego władcy indyjskiego, posiadającego władzę sądowniczą oraz zwierzchność nad wojskiem. Lelewel, który prawdopodobnie nigdy nie słyszał tego terminu, używa zapożyczony z tekstów prawdopodobnie francuskich formy *rajah*, zachowując jej postać ortograficzną, a nie fonetyczną.

<sup>19</sup> Dasjowie (sansk. *dasyu* ‘nieprzyjaciel bogów’) – terminem tym Arjowie określali ludy austroazjatyckie (proto-Mundów) i drawidyjskie, z którymi zetknęli się w północno-zachodnich Indiach. W hymnach wedyjskich określane są one jako ludy „bez rytuału”, ciemnoskóre, hańbiące bogów i czczące fallusa. Nie jest jasny związek Dasjów z Dasami, którzy należeli być może do najwcześniejszej fazy migracji Arjów do Indii. Obie grupy już w *Rigwedzie* utożsamiano, nadając terminowi *dasa*, *dasja* znaczenie ‘niewolnik, służa’.

<sup>20</sup> W *Manusmriti* (X,44) wymienione są następujące grupy śudrów, wywodzące się ze zdeklasowanych kszatrijów: „Pundrakowie i Ćodowie, / Drawidowie, Kambodżanie, / Jawanowie i Śakowie, / Paradowie, Pahlawowie, / Ćinowie i Kiratowie, / Daradowie i Khaśowie”. Por. Manu Swajambhuwa, *Manusmryti czyli traktat o zacności*, przełożył z oryginału sanskryckiego, wstępem przedmową, przypisami i słowniczkiem opatrzył M. K. Byrski, PIW, Warszawa 1985, s. 328. Są to nazwy ludów nieindoaryjskich, zamieszkujących północną część subkontynentu w okresie średnioindyjskim (ok. V w. p.n.e.-V w. n.e.).

<sup>21</sup> Rasbuti – łacińska nazwa radżputów, spotykana w XVII i XVIII-wiecznych opisach Indii. Radżputowie – członkowie indyjskich rodów rycerskich, zamieszkujący dawną Radżputanę – krainę w środkowych i północnych Indiach.

<sup>22</sup> Marathowie – grupa ludności indyjskiej, zamieszkująca głównie tereny dzisiejszego stanu Maharasztra, słynąca z wojowniczości oraz silnego przywiązania do hinduizmu. W dziejach znana od momentu powstania imperium Marathów, założonego w 1674 r. przez hinduskiego przywódcę Śiwadźiego na terenie dawnego sułtanatu Bidżapuru, ze stolicą w Punie. Państwo to przeżywało rozkwit i szczytowy zasięg terytorialny w XVIII w., skutecznie broniąc się najpierw przed ekspansją mogolską, później brytyjską, aż do 1818 r., kiedy ostatecznie uległo Brytyjczykom i zostało wcielone do Indii Brytyjskich.

<sup>23</sup> Szejki – prawdopodobnie chodzi o śajchów (z ar. *šayḥ* ‘szacowny starzec; starszy, przywódca’), arystokratów muzułmańskich, przybyłych na subkontynent indyjski z krajów arabskich, Persji lub Turcji, wywodzących swą genealogię bezpośrednio od proroka Muhammada i jego rodu i stojących najwyżej w hierarchii społeczeństwa muzułmańskiego.

<sup>24</sup> Pańdżab – kraina geograficzna w północno-zachodniej części Niziny Hindustańskiej, obecnie stan podzielony pomiędzy Indie i Pakistan. W okresie rozpadu dialektalnego sanskrytu i stopniowego formowania się języków średnioindyjskich (ok. X-VI w. p.n.e.) zmiany językowe na obszarze Pańdżabu zachodziły najwolniej i najdłużej zachowała się utrwalona, „klasyczna” postać sanskrytu, która przetrwała jeszcze w okresie średnioindoaryjskim. Tak więc informacja podana przez Lelewela nie jest prawdziwa.

<sup>25</sup> Bhasza (sansk. *bhāṣā*) – to ogólny termin, oznaczający ‘język, mowa’, często dodawany do nazwy poszczególnych języków lub dialektów. Wymieniony przez Lelewela język bengalski posiada dwie główne odmiany: śadhubhasza, ‘język mędrców’, charakteryzujący się obecnością dużej liczby wyrazów sanskryckich i prakryckich, i obecnie używany sporadycznie i wyłącznie w piśmie, oraz ćolitobhasza, ‘język potoczny’, najpowszechniej używany zarówno w piśmie, jak i w mowie, i uznawany przez językoznawców za standardową, potoczną formę języka bengalskiego. Śadhubhasza nigdy nie była formą potoczną, „od ludu używaną”, jak pisze Lelewel. Wręcz przeciwnie, zmiany językowe na obszarze wschodnich Indii, czyli m.in. w Bengalu, zachodziły najszybciej i tam też najszybciej (od ok. VIII-VII w. p.n.e.) za-

często używać silnie zdialektalizowanych form sanskrytu, przekształconych następnie w średnioindyjskie prakryty.

<sup>26</sup> Magadhi – jeden z trzech najważniejszych prakrytów (tzw. prakrytów dramatycznych, stosowanych w sanskryckim dramacie klasycznym), używany na obszarze wschodnich Indii (dzisiejsze tereny Bangalu, Bangladeszu i Nepalu). Prawdopodobnie był językiem używanym przez wielkich reformatorów religijnych – Buddę i Mahawirę Dżainę (VI-V w. p.n.e.). Używany na dworze królestwa Maurjów (IV-II w. p.n.e.), także jeden z języków, w których spisane zostały edykty króla Aśoki (304-232 p.n.e.).

<sup>27</sup> Apabhraṃśa (sansk. *apabhraṃśa* ‘odpadły, zepsuty’) – zbiorcze miano grupy dialektów potocznych, używanych w ostatnich wiekach I tysiąclecia n.e. na północy subkontynentu indyjskiego i prezentujących ostatni etap w rozwoju języków średnioindoaaryjskich (od VI do IX/X w.).

<sup>28</sup> Bradźbhasza a. bradž – jeden z głównych dialektów literackich języka hindi, używany w tzw. „regionie bradž” (bradžbhumi) w środkowych Indiach. Powstał z dialektu śauraseni apabhraṃśa na początku drugiego tysiąclecia n.e. Przez stulecia preferowany był jako medium ekspresji poetyckiej.

<sup>29</sup> Dewanagari a. nagari – północnoindyjskie pismo sylabiczne (abugida) pochodzące od pisma brahmi, jeden z najważniejszych indyjskich systemów pisma. Składa się z 46 znaków podstawowych oraz ligatur, jest używane do zapisywania tekstów w wielu językach nowoindyjskich, m.in. hindi, marathi, nepali, a także do drukowania tekstów w sanskrycie oraz w innych starych językach Indii (np. prakrytach).

<sup>30</sup> Właściwie pismo telugu – występujące na południu Indii pismo sylabiczne (abugida), wywodzące się od pisma brahmi, służące do zapisu pisma telugu. Wyewoluowało ok. V w.

<sup>31</sup> Pismo grantha – starożytny system pisma używany do końca XIX w. w południowych Indiach do zapisywania sanskrytu. Prawdopodobnie wywodzi się z pisma brahmi. Obecnie używane sporadycznie przez najbardziej ortodoksyjnych hindusów z okazji ceremonii religijnych, ślubów i kremacji.

<sup>32</sup> Wjasa (sansk. *vyāsa*, ‘zbieracz, kompilator’) – znany również pod imieniem Kriszna-Dwaipajana lub Weda-Wjasa (‘ten, który pogrupował wedy’), na pół legendarny starożytny mędrzec indyjski, któremu przypisuje się autorstwo *Mahabharaty* oraz puran, a także podział wedy na trzy kanoniczne części (czwarta, atharwaweda, miała

zostać dodana znacznie później). Uważa się go także za kompilatora brahmasutr.

<sup>33</sup> Właśc. rić (sansk. *ṛc*) oznacza ‘pochwała, wers’, *jadżus* (sansk. *yajus*) – ‘formuła ofiarna’, zaś *saman* (sansk. *sāman*) – ‘melodia’.

<sup>34</sup> *Sanhita* (sansk. *samhitā*) – dosł. ‘połączenie, związek’, a także kombinacja tekstów lub wersetów ułożona według pewnych (właściwych) reguł. Terminem tym zwykle określa się najstarsze, spisane precyzyjnym metrum części wed.

<sup>35</sup> *Brahmany* – teksty prozatorskie zaliczane do literatury objawionej (śruti), będące komentarzami zawierającymi egzegezę ofiary wedyjskiej. *Brahmany* powstawały najprawdopodobniej w okresie pomiędzy 1000 a 600 r. p.n.e.

<sup>36</sup> *Upaniszady* – staroindyjskie teksty religijno-filozoficzne, należące do objawienia wedyjskiego (śruti). Sanskr. termin *upanisad* niesie dwa, wzajemnie uzupełniające się znaczenia: „siedzenie przy nauczycielu” oraz „umieszczenie przy sobie”. Nauczyciel przekazuje adeptowi wiedzę o tajemnych powiązaniach elementów rzeczywistości, której uzyskanie ma moc wyzwalającą. Początki tak zwanych klasycznych upanisad, których liczba waha się między dwanaście a czternaście, sięgają głębokiej starożytności, zaś najmłodsze teksty tej grupy tworzono w pierwszych wiekach ery nowożytnej. Tłum. pol. m.in. Marta Kudelska, 2004.

<sup>37</sup> *Samaweda* to jedna z czterech wed (por. hasło *weda* w glosariuszu), nie jest ona jednak złożona z upanisadów, które stanowią osobną kategorię staroindyjskich tekstów (por. przypis 36).

<sup>38</sup> Rok 1580 p.n.e. wskazał jako prawdopodobną datę kompilacji *jadżurwedy* Sir William Jones. Colebrook, analizując dane astronomiczne, datuje *samhity* w ich skompilowanej już formie na ok. 1400 r. p.n.e. Por. A. Curzon, *On the original extension of the Sanskrit language over certain portions of Asia and Europe; and on the ancient Aryans, Indians, or Hindus of India Proper*, „Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland” 1856, t. 16, s. 178.

<sup>39</sup> Sanskrycki wyraz *darśana* oznacza ‘widzenie, punkt widzenia’. Terminem tym określa się ogólnie sześć systemów filozoficznych hinduizmu: *mimansa*, *njaja*, *wajśeszika*, *sankhja*, *joga* i *wedanta*.

<sup>40</sup> Sanskrycki termin *nigama* oznacza ogólnie każdy tekst służący pomocą w objaśnianiu wed.

<sup>41</sup> *Bhrigu* – jeden z siedmiu wielkich mędrców (*saptariszi*) starożytnych Indii. *Manu* wymienia go w swej księdze jako współczesnego



mu risziego, który przyczynił się istotnie do spisania „traktatu o zacności”, nie wspomina jednak o tym, jakoby Bhrigu miał być jego synem. Według tradycji Bhrigu został stworzony przez boga Brahmę z jego umysłu.

<sup>42</sup> *Manusmriti* a. *Manawadharmasāstra* – zabytek literatury indyjskiej, powstały między II w. p.n.e. a II w. n.e. Jego autorstwo tradycja indyjska przypisuje mitycznemu praojcu ludzkości – Manu. *Manusmriti* jest najważniejszą z dharmasāstr, czyli tekstów o dharmie (normie prawnej, zwłaszcza obowiązującej członków trzech wyższych warn, obejmującej wszystkie aspekty i przejawy życia jednostki i społeczeństwa), jej genezie i skutkach. Tekst *Manusmriti* liczy ok. 3000 słok (strof) i dzieli się na 12 rozdziałów tematycznych. Tłum. pol. M. K. Byrski (1985).

<sup>43</sup> Brahmarszi to zbiorowa nazwa klasy wedyjskich i powedyjskich mędrców i wieszczów. Zamieszkany przez nich kraj, Brahmarszideśa, wspomniany jest w traktacie Manu, który sytuuje go na obszarze leżącym w dzisiejszych północnych Indiach pomiędzy stanami: Pańdżab, Madhja Pradeś i Uttar Pradeś. Por. Manu Swajambhuwa, *Manusmryti...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>44</sup> Kanjakubdża – starożytna nazwa miasta Kannaudź, położonego nad Gangesem w dzisiejszym stanie Uttar Pradeś.

<sup>45</sup> Śurasena – starożytny region, zlokalizowany w środkowej części Indii Północnych wzdłuż rzeki Jamuny, odpowiadał zasięgiem mniej więcej współczesnemu regionowi Bradźbhumi (por. przypis 28).

<sup>46</sup> Madhuka długolistna (*Madhuca longifolia*) a. *Bassia longifolia* (L) – tropikalne, wiecznie zielone drzewo występujące na równinach i w lasach centralnych i północnych Indii, znane także pod nazwą mahua. Z jego kwiatów produkuje się słabą wódkę zwaną mahua.

<sup>47</sup> W chwili, gdy Lelewel pisał *Dzieje Indii*, nie istniały jeszcze żadne przekłady wed na języki europejskie. Najwcześniejsze tłumaczenia fragmentów Rigwedy, przełożone na język angielski przez Friedricha Augusta Rosena, zostały opublikowane w Londynie dopiero w 1830 r.

<sup>48</sup> W oryg.: „których” – zmiana wprowadzona za odrębną poprawką Lelewela w egzemplarzu *Dziejów Indii* z jego księgozbioru, znajdującego się obecnie w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego.

<sup>49</sup> Mantra OM – w hinduizmie święta sylaba, połączenie trzech głosek (a-u-m) reprezentujących triadę bóstw: Brahmę, Wisznu i Śiwę, związana ze staroindyjskimi koncepcjami stwórczej mocy słowa oraz kosmologiami, w których słowo poprzedza bogów i wszechświat. Trzy

głoski mantry symbolizują wszelką troistość: trzy Wedy, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, trzy światy – bogów, ludzi i demonów, narodziny, życie i śmierć. Jest symbolem absolutu, istoty wszechświata, obdarzonym mistyczną mocą oczyszczania i błogosławieństwa. Rozpoczyna się nią i kończy obrzędy religijne i recytację modlitw, stanowi także przedmiot najgłębszej medytacji.

<sup>50</sup> Leleweł prawdopodobnie ma na myśli początek rigwedyskiego hymnu o stworzeniu (*Nāsadīya sūktaḥ*, RV X 129): „Niebyt nie istniał wtedy ani byt nie istniał” (tłum. F. Machalski, *Hymny Rigwedy*, Wrocław 1971).

<sup>51</sup> W hinduizmie pięć podstawowych elementów (sansk. *pañcamahābhūta*) stanowiły (wyliczając od najmniej subtelných): ziemia, woda, ogień, powietrze i eter. Były one podstawą wszelkiego kosmicznego stworzenia, z nich także zbudowane było ludzkie ciało.

<sup>52</sup> Być może chodzi o ojca Mahiszasury, demona Rambhę, lub o demona Rahu, który podstępnie wypił przeznaczoną dla bogów, dającą nieśmiertelność amritę. Zanim napój zdążył zadziałać, Rahu został zabity przez wcielonego w kobietę (Mohini) boga Wisznu, który przeciął go swym dyskiem na pół. Wskutek tego tylko odcięta głowa demona pozostała nieśmiertelna. Brahma umieścił ją później na niebie jako węzeł księżycowy.

<sup>53</sup> Według Manu nazwa kosmicznych wód, nara, wywodzi się od sanskr. słowa *nara* oznaczającego ‘człowiek, mężczyzna’, ale także ‘pierwotna istota, odwieczny duch przenikający wszechświat’. Por.: „Wód tych imię jest – «Istotne» / Bo te wody, czyli «nara», / To Istoty są synowie, / Pierwszym dla niej były domem, / Więc dlatego zowią oną / Wód mieszkańcem, Narajanem” (*Manusmṛiti...*, dz. cyt., s. 30).

<sup>54</sup> Sanskr. termin *māyā* zwykle tłumaczy się jako ‘iluzja, złudzenie’.

<sup>55</sup> Sanskr. wyraz *prakṛti* ‘natura’ oznacza początkową, pierwotną substancję stworzenia. W hinduizmie występuje obok puruśy – tego, kto raduje się tą naturą i kontroluje ją.

<sup>56</sup> Sanskr. *mohāt* ‘omdlenie’ – w filoz. zaciemnienie lub złudzenie umysłu, które nie pozwala rozemnić prawdy i prowadzi do wiary w rzeczywistość ziemskich obiektów.

<sup>57</sup> Mistyczna sylaba, używana w tekstach magicznych zaklęć oraz podczas rytuałów wedyjskich.

<sup>58</sup> Ocean mleka (sansk. *kṣīra sāgara*) – w kosmologii hinduskiej określenie Drogi Mlecznej, piąty (licząc od centrum) z siedmiu

oceanów, otaczający część wymierną zaświatów (loka) i oddzielający ją od części niewymiernej (aloka).

<sup>59</sup> Góra Kajlaśa (sansk. *Kailāśa Parvata*) – według mitologii hinduskiej na tej górze ma swoją siedzibę pozostający w stanie ciągłej medytacji bóg Śiwa.

<sup>60</sup> Pudża (sansk. *pūjā*) – w hinduizmie obrzęd religijny, podczas którego składa się bóstwu ofiarę z owoców, kwiatów i klarowanego masła (ghi).

<sup>61</sup> Gatunek lotosu występujący w Indiach to nie *Nymphaea lotus* (lotos tygrysi, lilia egipska), jak pisze Lelewel, ale *Nelumbo nucifera* (lotos indyjski, lotos orzechodajny). Lotos jest świętą rośliną w hinduizmie i buddyzmie, a także narodowym symbolem Indii.

<sup>62</sup> Lelewel, bazując (być może nie bezpośrednio) na opisach dokonanych przez francuskiego przyrodnika Pierre’a Sonnerata (1748-1814), myli tu kwiat lotosu z kwiatem tamaryndowca indyjskiego (*Tamarindus indica L.*), który Sonnerat błędnie opisał jako „nawodną kołyškę Brahmy”. Por. G. S. Faber, *The Origine of Pagan Idolatry: Ascertained from Historical Testimony and Circumstantial Evidence*, t. 1, London 1816, s. 244.

<sup>63</sup> Nandin – biały byk, wierzchowiec boga Śiwy; por. też hasło Nandin w glosariuszu.

<sup>64</sup> Według Brahmanda Purany („purany kosmicznego jaja”) wszechświat powstał z kosmicznego jaja Brahmy i jest podzielony na czternaście światów. Siedem z nich to tzw. światy wyższe: Bhuloka (Ziemia), Bhuwarloka (przestrzeń między Ziemią a Słońcem), Swarloka (przestrzeń między Słońcem i Gwiazdą Polarną), Maharloka (świat świętych), Dżanarloka (świat czystych), Tapoloka (świat ascetów) i Saťjaloka (miejsce pobytu Brahmy), siedem – światy niższe: Atala, Witala, Sutala, Talatala, Mahatala, Rasatala i Patala. Por. też hasło Patala w glosariuszu.

<sup>65</sup> Prana – „tchnienie życiowe”, w filozofii hinduskiej oznacza oddech, który należy poddać kontroli poprzez specjalne techniki jogiczne; także energia fizyczna, zazwyczaj obrazowana wizerunkiem węża.

<sup>66</sup> Wajkuntha – jedno z imion Wisznu, a także nazwa jego niebiańskiej siedziby, wolnej od lęku i jakichkolwiek przeszkód na drodze do oświecenia.

<sup>67</sup> Chodzi tutaj o dysk (zwany ćakra), jeden z charakterystycznych atrybutów boga Wisznu, często przedstawiany jako koło o sied-

miu promieniach. Dysk Wisznu symbolizuje bezgraniczną moc ducha przezwyłączającego niewiedzę, namiętności i demony.

<sup>68</sup> Allemaron – termin użyty przez Pierre’a Sonnerata (por. przypis 69) na określenie charakterystycznego liścia indyjskiego figowca (*Ficus religiosa* L.). Por. G. S. Faber, *dz. cyt.*, s. 244.

<sup>69</sup> *Aśwattha* (sansk. ‘pod którym stają konie’) – rozpowszechniona w Indiach i Nepalu nazwa uważanego za święte drzewa figowego (*Ficus religiosa* L.), będącego w indyjskiej tradycji symbolem manifestacji nieskończonego wszechświata.

<sup>70</sup> *Kāmadhenu* (sansk. ‘krowa [zaspokajająca] pragnienia’) – w mitologii indyjskiej niebiańska krowa, zrodzona przy ubijaniu oceanu mleka, o głowie pięknej kobiety i ciele krowy. Posiadała zdolność spełniania wszelkich życzeń. Natomiast wymienione w tekście imię *Kāmadeva* odnosi się do hinduskiego boga miłości (ziemskiej), mającego postać młodzieńca uzbrojonego w łuk z trzciny cukrowej i kwietne strzały.

<sup>71</sup> Właśc. daitjowie – rasa tytanów i zdegenerowanych demonów (asurów) w służbie Śiwy, którzy zwalczali dewów i utrudniali im składanie ofiar. Byli synami Diti (por. hasło Diti w glosariuszu) oraz mędrca Kasjapy.

<sup>72</sup> Te i inne formy imion własnych podane przez Lelewela mogą świadczyć o tym, że informacje dotyczące hinduskiej mitologii, a przynajmniej podać o wcieleniach boga Wisznu, zaczerpnął polski historyk (bezpośrednio bądź za pośrednictwem dzieł innych autorów zachodnich) z opisów dostarczonych przez Filipa Baldeusa (właśc. Philips Baelde, 1632-1671), pierwszego Europejczyka, który udokumentował życie codzienne, język i kulturę Tamilów z Cejlonu w bogato ilustrowanym dziele *Nauwkeurige beschrijving Malabar en Choramandel, derz. aangrenzend rijken, en het machtige eiland Ceylon* („Dokładny opis Malabaru i Koromandelu, sąsiednich królestw i wielkiej wyspy Cejlon”). Por. np. przekład niemiecki: *Wahrhaftige Ausführliche Beschreibung Der Berühmten Ost-Indischen Küsten Malabar Und Coromandel, Als auch der Insel Zeylon*, Amsterdam 1672, s. 471, lub angielski: *A True and Exact Description of the most Celebrated East-India Coasts of Malabar and Coromandel, as also of the Isle of Ceylon*, [w:] A. and J. Churchill, *A Collection of Voyages and Travels: Some Now First Printed from Original Manuscripts* (1704), s. 845. Dzieło Baldeusa Lelewel przywołuje w rozdz. XIII i XIV (patrz s. 27-31).

<sup>73</sup> Satjawrata a. Waiwaswata – wg mitologii hinduskiej władca Drawidów, panował w okresie poprzedzającym potop. Ostrzeżony o nadchodzącym kataklizmie przez Wisznu (pod postacią Ryby), zbudował łódź, którą – wspomagany przez Wisznu-Rybę – przewiózł swoją rodzinę oraz siedmiu mędrców w bezpieczne miejsce.

<sup>74</sup> Waraha (Dzik) – trzecie wcielenie Wisznu, które bóg przyjął, aby pokonać demona Hiranjakszę. Hiranjaksza pogrążył świat w odmętach kosmicznego oceanu. Wisznu pod postacią dzika wydobyl ziemię z jego dna na własnym kle i zgładził demona. Perumal – dosł. „wielka osobistość”, tamilski tytuł stosowany często w odniesieniu do boga Wisznu.

<sup>75</sup> Śukraćarja – jeden z synów mędrca Bhrigu, wnuk boga Brahmy, posiadający dar wskrzeszania umarłych. Był nauczycielem i opiekunem asurów (demonów), których wspierał swoją wiedzą w walce z bogami, lecząc ich rany i przywracając im życie.

<sup>76</sup> Śri – grzecznościowy zwrot stosowany w Indiach przed imieniem męskim; w kontekście religijnym może też oznaczać ‘święty’. Bywa często dodawany jako prefiks do imion bóstw, np. Śrirama, Śrikriszna itp.

<sup>77</sup> Prawdopodobnie chodzi o tysiącramiennego demona Banę, zwanego również Wajroći, którego ojcem był demon Bali (a. Wajroćana), zabity wcześniej przez Wisznu pod postacią karła (Wamana).

<sup>78</sup> Synowie słońca – królowie z tzw. dynastii słonecznej (Surjawańsa), legendarnego rodu bramińskiego z czasów wedyjskich założonego przez Ikszwaku, wnuka boga słońca Surji. Swoją genealogię z dynastii słonecznej wywodzili królowie Mithili, Ajodhji oraz Śakowie i niektóre rody radżpuckie.

<sup>79</sup> Kriszna (z sanskr. *kṛṣṇa* ‘czarny, ciemny, ciemnoniebieski’) zwykle przedstawiany jest jako młodzieniec o ciemnej skórze. Patrz także hasło Kriszna w glosariuszu.

<sup>80</sup> Jadu – mityczny król, przodek dynastii Jadawów oraz Kriszny.

<sup>81</sup> W rzeczywistości Kriszna został przez swego ojca Wasudewę oddany na wychowanie zastępczym rodzicom – pasterzowi Nandzie i jego żonie Jaśodzie, co miało uchronić go przed prześladowaniem ze strony Kansy.

<sup>82</sup> Dżarasandha – opisany w *Mahabharacie* władca królestwa Magadhy, który najeżdżał Mathurę siedemnastokrotnie, co w końcu spowodowało, że Kriszna przeniósł swą stolicę do Dwarki, aby uniknąć niebezpieczeństwa i niepotrzebnego rozlewu krwi.

<sup>83</sup> Chodzi tu o szczególną ceremonię z czasów wedyjskich zwaną radzasuja, odprawianą w celu odnowienia królewskiej potęgi. Podczas ceremonii władca oblewany był mlekiem, roztopionym masłem i miodem.

<sup>84</sup> Chodzi o równinę Kurkhet (z sanskr. *Kuruṣetram*), położoną w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowości Thanesar, na której miała rozegrać się wielka bitwa opisana w *Mahabharacie*. Lelewel (za Heerenem) błędnie pisze o jeziorze Kurkhet. W pobliżu przepływa rzeka Ghaggar, utożsamiana z mityczną rzeką Saraswati.

<sup>85</sup> Bhakta – zwolennik mistycznego nurtu bhakti, rozpowszechnionego w Indiach po XII w., szczególnie wśród wyznawców wiśnuizmu. Bhaktowie postępują według nauk zawartych w *Bhagawadgicie*, dążąc do osiągnięcia jedności z bogiem poprzez mistyczną miłość, uwielbienie i całkowite oddanie bóstwu.

<sup>86</sup> Madhawaćarja (1238-1318) – średniowieczny wiśnuicki święty i kaznodzieja, nieprzejednany przeciwnik monistycznej filozofii Śankary. Głosił filozofię dwajta (dualizmu), znaną również jako tattwa-wada, która stwarza wyraźne rozróżnienie pomiędzy bóstwem, rozumianym jako najwyższy duch (paramatma) i pojedynczą duszą ludzką (dźiwatma).

<sup>87</sup> Ramanudża (1017-1137) – hinduski teolog, filozof i egzegeta, twórca założeń niedualistycznego nurtu wedanty zwanego wiśisztadwajta. Zgodnie z jej doktryną nie istnieje dualizm pomiędzy absolutem bez cech a absolutem określonym cechami (atrybutami).

<sup>88</sup> Śankara (788?-820?) – filozof indyjski, teoretyk klasycznej wedanty, zwolennik absolutnego monizmu spirytualistycznego (adwajta, ‘niedualizm’). Według tradycji założył pięć głównych klasztorów hinduskich (matha), które funkcjonują do dziś.

<sup>89</sup> Smarta Sampradaja (Tradycja Smarty) – nierygorystyczny, akceptujący różne formy Boga nurtu hinduizmu, założony przez Adiego Śankarę i opierający się głównie jego filozofii Adwajtawedanta oraz na wskazaniach wed i śastr. Wyznawcy tego nurtu akceptują i często sześć głównych i równych sobie manifestacji Boga (Brahmana). Są to: Ga-neśa, Śiwa, Śakti, Wiśnu, Surja i Kartikeja. Smarta Sampradaja głosi wielopostaciowe pojmowanie Boga, podczas gdy wiśnuizm i śiwaizm składają się ku czczeniu Boga pod jedną postacią.

<sup>90</sup> Śakti – żeńska siła, energia, pierwiastek żeński, także małżonka Śiwy. Ubóstwiona Śakti występuje pod czterema głównymi postaciami: Parwati, Durga, Kali i Uma. Wraz z męskim aspektem bóstwa tworzy boską pełnię. Szczególnie w tekstach tantrycznych przypisuje

się ogromne znaczenie obecności pierwiastka żeńskiego jako zasady koniecznej dla przeprowadzenia rytuału. Wyróżnia się wiele rodzajów śakti, pojmowanej jako moc lub energia twórcza.

<sup>91</sup> Właśc. Sarwañña (sansk. *sarvajña* ‘wszystkowiedzący’) – imię XVI-wiecznego filozofa, pragmatyka i poety tworzącego w języku kannada. Przypisuje mu się autorstwo około dwóch tysięcy trzywersowych utworów poetyckich (tzw. tripadi), poruszających tematy religijne, etyczne i społeczne.

<sup>92</sup> Sanskr. *pāśaṇḍa* ‘heretycki, bezbożny’, *pāśaṇḍaka* ‘heretyk’.

<sup>93</sup> Wallabhaćarja (1479-1531) – filozof hinduski, krisznaita, wywodzący się z drawidyjskiego ludu Telugu. Zwolennik filozofii wedanty i wielki propagator bhakti. Głosił teorię czystego monizmu, stworzył w obrębie wedanty system określany jako śuddhadwaita („czysty monizm”) lub dwaitadwaita („dualistyczny adualizm”), do którego wprowadził elementy bhakti.

<sup>94</sup> Na skutek błędu drukarskiego lub przeoczenia samego Lelewela wśród wymienionych systemów religijno-filozoficznych brak jest wajśesziki, która (pod nazwą „vaibaschica”) figuruje w tym miejscu w innych źródłach z początku XIX w. (por. np. J. Lacroix de Marlès, *Histoire générale de l’Inde ancienne et moderne depuis l’an 2000 avant J.-C. jusqu’à nos jours*, Paris 1828, s. 29 czy Ch. F. Partington, *The British Cyclopaedia of Literature, History, Geography, Law, and Politics*, t. 2, London 1836, s. 497). Wajśeszika – jeden z sześciu ortodoksyjnych hinduskich systemów filozoficzno-religijnych (tzw. darśan). Ma charakter ontologiczno-kosmologiczny i pierwotnie była systemem ateistycznym.

<sup>95</sup> Jogaćara – w buddyzmie jedna z dwóch najważniejszych (obok madhjamiki – patrz przypis 96) szkół filozoficznych mahajany, zwana także widźnianawadą czyli ‘wiedzą o świadomości’. Powstała w IV wieku, jej twórcami byli dwaj bracia – Asanga i Wasubandhu. Jogaćara jest tą szkołą filozoficzną, której nauki przyjęte zostały przez buddyzm zen.

<sup>96</sup> Madhjamika (sansk. *mādhyamika* ‘środkowy’) – buddyjska szkoła filozoficzna nurtu mahajany, głosząca idealizm monistyczny. Cechuje ją sceptycyzm i relatywizm. Rozwinęła logikę, teorię prawdy, naukę o śunji – ponadprzedmiotowej pustce – jako podstawie rzeczywistości (śunjawada).

<sup>97</sup> Digambara – jeden z dwóch głównych (obok nurtu śwetambara) kierunków w łonie dżinizmu. Jego wyznawcy tradycyjnie nie nosili

ubrań (sansk. *digambara* ‘odziany w przestwór’) i odrzucali istniejący kanon pism dżinijskich jako nieautentyczny.

<sup>98</sup> Ćarwaka – wymarły indyjski ortodoksyjny system filozoficzny, w szerszym znaczeniu obejmujący wszystkie indyjskie kierunki materialistyczne, które często określa się nazwą lokajata. Szkoły filozoficzne nurtu ćarwaka działały do XII w., zaś później całkowicie zanikły, z nieznanych przyczyn. Dlatego źródła wiedzy o tej filozofii są bardzo niekompletne, pochodzą w większości z drugiej ręki, głównie z krytyk dokonanych przez przedstawicieli innych nurtów.

<sup>99</sup> Ellora (Elura) – miejscowość w Maharasztrze słynna z imponujących, wykutych w bazaltowej skale grot buddyjskich (12 grot powstałych w okresie między V a VII w.), hinduskich (17 grot z VII-IX w.) oraz dżinijskich (5 grot z IX-XI w.). Kompleks został w 1983 r. wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Mahabalipuram (Mamallapuram) – miejscowość w południowych Indiach na Wybrzeżu Koromandelskim, ok. 60 km na południe od Ćennai, słynąca ze świątyń (głównie śiwaickich) i mandap wykutych w granitowych skałach, pochodzących z VII-VIII w. (okres panowania dynastii Pallawów). Od 1984 r. kompleks znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

<sup>100</sup> Elefanta (też Gharapuri – ‘miasto grot’) – wyspa na Morzu Arabskim, ok. 10 km od Mumbaju, nazwana tak przez Portugalczyków, którzy po wylądowaniu znaleźli na niej olbrzymią statwę słonia. Na wyspie znajduje się zespół siedmiu wykutych w skale świątyń z VIII-IX w., bardzo bogato dekorowanych rzeźbami i płaskorzeźbami. Od 1987 r. zespół jest wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

<sup>101</sup> Salsette – wyspa przy zachodnim wybrzeżu Indii, w stanie Maharasztra, obecnie całkowicie zajęta przez aglomerację Mumbaju, czasami nazywana też Kaljan. Podana przez Lelewela jako inne określenie wyspy forma Kenera to zniekształcona nazwa Kanheri, odnosząca się do zespołu 109 grot buddyjskich, pochodzących z okresu między II a VII w., wykutych w skale wulkanicznej i połączonych kamiennymi schodami. Kompleks znajduje się w dawnej miejscowości Boriwali, stanowiącej obecnie jedno z przedmieść Mumbaju.

<sup>102</sup> Karli – zespół grot buddyjskich (tzw. ćajtje) w Maharasztrze, ok. 50 km na północny-zachód od Puny, pochodzących z okresu między II w. p.n.e. a IV w. n.e. Największa ćajtja ma długość 42 m, szerokość 15 m i wysokość 15 m oraz 37 oktagonalnych filarów po bokach nawy głównej. Jest to największy tego typu obiekt w Indiach.



<sup>103</sup> Dewagiri a. Deogiri, obecnie Daulatabad – miasto-fort w dzisiejszym indyjskim stanie Maharasztra, założone w XII wieku na obszarze zasiedlonym już ok. 100 r. p.n.e.

<sup>104</sup> Tańdżawur (ang. Tanjore) – miasto w Tamilnadu, w delcie rzeki Kaweri, dawna stolica Óólów (do końca IX w.) i ważny ośrodek administracyjny oraz handlowy w okresie ich panowania, a także w czasach świetności królestwa Widżajanagar (XV/XVI w.). Znajduje się tam ponad 75 świątyń, z których najslawniejsza jest poświęcona Śiwie-Rudrze olbrzymia świątynia Brihadeśwara (Radżaradżeśwaram), zbudowana ok. 1000 r.

<sup>105</sup> Rameśwaram – miasto w indyjskim stanie Tamilnadu, na wyspie Pamban, położonej pomiędzy Półwyspem Indyjskim a Sri Lanką, jedno z najświętszych miejsc hinduizmu i ważne centrum pielgrzymkowe. Według *Ramajany* to tutaj Rama obmywał się po zabiciu Rawany i wznosił lingam na cześć Śiwy.

<sup>106</sup> Dżagannatha – „Pan Świata”, jedno z imion Kriszny, dziewiętego awatara boga Wisznu. Także nazwa wielkiej świątyni w mieście Puri w stanie Orissa, pochodzącej z ok. XII w., w której przechowywane są figury Dżagannatha oraz towarzyszących mu Balabhady (Balaramy) i Subhady, obwożone na trzech olbrzymich wozach zwanych ratha, w corocznej procesji organizowanej z okazji święta Rathajatra.

<sup>107</sup> Śrirangam – miasto i wyspa na rzece Kaweri w południowo-wschodnich Indiach w stanie Tamilnadu, ważny ośrodek kultu religijnego wyznawców hinduizmu. Znajduje się tutaj największa w południowych Indiach świątynia wisznuicka zwana Ranganathaswami (rozbudowywana w XIII i XVIII w.), słynąca m.in. z tzw. hali tysiąca słupów z XVI w. i hali z filarami w kształcie jeźdźców na koniach z ok. 1590 r.

<sup>108</sup> Walmiki – półlegendarny riszi (mędrzec) starożytnych Indii, któremu przypisuje się autorstwo *Ramajany* oraz wynalezienie najpopularniejszej sanskryckiej miary rytmicznej – śłoki.

<sup>109</sup> Chodzi o potomków dynastii słonecznej (Surjawamśa – por. przypis 78) i księżycowej (Ćandrawamśa lub Somawamśa), do której zaliczali się mityczni królowie z dynastii Jadawa, Paurawa (potomkowie Puru) i Kaśi, uważający się za spadkobierców hinduskiego boga księżyca Ćandry (utożsamianego z wedyjskim bóstwem lunarnym, Somą). Jednym z wczesnych przedstawicieli tej linii genealogicznej miał być Kriszna.

<sup>110</sup> Saurasztra (Surasztra) – „kraj słońca”, nazwa starożytnego księstwa radżpuckiego ze stolicą w Radżkot, leżącego na półwyspie Kathijawar w Gudżaracie w zachodnich Indiach. Region o tej nazwie znany jest od czasów wedyjskich i wymieniany m.in. w *Mahabharacie*.

<sup>111</sup> Właśc. Sindh – region w zachodniej części subkontynentu indyjskiego w dzisiejszym Pakistanie, położony nad rzeką Indus (od której pochodzi jego nazwa) i znany od starożytności. Jest wymieniany w *Mahabharacie*, w IV w. p.n.e. został podbity przez Greków, później wchodził w skład m.in. imperiów Mauriów i Guptów.

<sup>112</sup> Buddyzm powstał i kształtował się w północnych Indiach, na obszarze dzisiejszych terenów pogranicznych Indii i Nepalu, skąd pochodził jego twórca, Budda Śakjamuni. W Kaszmirze buddyzm rozpowszechnił się stosunkowo wcześniej, zdobywając tam dominującą pozycję w czasach panowania króla Aśoki z dynastii Maurjów (III w. p.n.e.). Od tego czasu aż do ok. VIII/IX w. Kaszmir stał się jednym z ważniejszych centrów rozwoju buddyźmu, który prosperował tam między innymi dzięki poparciu kolejnych władców tego regionu.

<sup>113</sup> Apis – w starożytnym Egipcie byk czczony w Memfis od czasów I dynastii (ok. 3000-2850 r. p.n.e.) jako wcielenie Ptaha; Mnemun (Merun) – czczone w Heliopolis wcielenie żyjącej duszy boga Re, zwykle przedstawiane pod postacią byka, a niekiedy jako mężczyzna z głową byka.

<sup>114</sup> Już w starożytności wyroby z terenów Indii trafiały do Egiptu, co potwierdza, że kontakty między obiema cywilizacjami istniały od zamierzchłych czasów. Od starożytności wielu uczonych zwracało też uwagę na podobieństwa kulturowe oraz związki między nimi. Teoria o powiązaniach kulturowych czy wręcz wpływach cywilizacji indyjskiej na egipską zyskała szczególną popularność w XIX w. wśród orientalistów europejskich – jej zwolennikami byli m.in. niemieccy indologowie Peter von Bohlen (1796-1840) i Friedrich Max Müller (1823-1900) oraz cytowany przez Lelewela egiptolog Arnold Heeren (1760-1842), który w swoich pismach dowodził istnienia w starożytnym Egipcie kolonii osadników przybyłych z terenów Indii.

<sup>115</sup> Księgi Hermesowe a. Hermetica – grecko-egipskie teksty gnostyczne, powstałe w II-III wieku naszej ery, których autorstwo przypisywano Hermesowi Trismegistosowi (‘po trzykroć największemu Hermesowi’), uważanemu za pierwszego mędrca starożytności. W rzeczywistości ich autorzy pozostają nieznanymi. Traktaty, najczęściej przedstawione w formie dialogu, w którym nauczyciel oświeca ucznia,

cechują eklektyzm filozoficzny i religijna podniosłość. Po przetłumaczeniu na łacinę w 1471 r. zbioru 14 traktatów (tzw. *Corpus Hermeticum*) przez M. Ficino nastąpił gwałtowny rozwój hermetyzmu w jego dwóch odmianach: magiczno-naturalistycznej, nawiązującej do religijnych wątków egipskich (m.in. G. Bruno) oraz apologetycznej, głoszącej zgodność hermetyzmu z chrześcijaństwem, a nawet zaliczającej Hermesa Trismegistosa do proroków (m.in. M. Ficino). Autentyczność pism Hermesa Trismegistosa wykluczono ostatecznie w XVII w., jednak tradycje hermetyzmu zostały przejęte przez różokrzyżowców i inne ruchy ezoteryczne.

<sup>116</sup> Knef a. Chnum – pradawny bóg egipski, uważany za opiekuna życiodajnego wylewu Nilu, patron narodzin i płodności. Według mitu Chnum kształtował ludzi w łonach matek, lepiąc wzory na kole garncarskim. Przedstawiano go jako barana lub człowieka z głową barana. Główna świątynia Chnuma znajdowała się na wyspie Elefantynie.

<sup>117</sup> Phtah a. Ptah – w religii starożytnego Egiptu jedna z najważniejszych form boga-stwórcy. Według memfickiej teologii stworzył świat za pomocą twórczego słowa. Był opiekunem rzemiosła i sztuki, przedstawianym jako stojąca postać w stroju i nakryciu głowy ściśle przylegającym do ciała. Za czasów XIX i XX dynastii (XIII-XI w. p.n.e.) Ptah wraz z Amonem i Re tworzył naczelną trójcę egipskiego panteonu.

<sup>118</sup> Ozyrys – w religii starożytnego Egiptu jedna z dwóch głównych (obok Re) form Wielkiego Boga Stwórcy, bóstwo wegetacji i wiosennego odrodzenia przyrody, a także władca krainy zmarłych. Za inkarnacje Ozyrysa uważani byli faraonowie. Przedstawiany zwykle jako mumia w koronie Górnego Egiptu ozdobionej piórami (tzw. korona atef), często w towarzystwie swej siostry i małżonki – Izydy. Informacje o bóstwach egipskich Lelewel podaje za przypisywanym Jamblichowi (ok. 250-326) neoplatońskim tekstem apokryficznym *De Mysteriis Aegyptiorum* („O tajemnicach Egiptu”), znanym też jako *Theurgia*, stanowiącym próbę nadania spekulacyjnego uzasadnienia rozpowszechnionym wówczas praktykom politeistycznym. Podawane w nawiasach greckie formy niektórych imion sugerują, że autor korzystał z oryginalnego tekstu greckiego.

<sup>119</sup> Według wierzeń staroegipskich Ozyrys został zabity i poćwiartowany przez swojego młodszego brata Seta – boga o ambiwalentnej naturze, czczonego jako pan burz, pustyń, Górnego Egiptu, ciemności i chaosu, także bóstwo o charakterze demonicznym. W tradycji greckiej (Plutarch) wiele bóstw egipskich nosi imiona bó-

stw greckich i Set utożsamiany jest z Tyfonem, który według mitologii greckiej był demonicznym synem Gai i Tartara, gigantycznym pół-człowiekiem, pół-smokiem, pokonanym ostatecznie przez Zeusa.

<sup>120</sup> W wersji mitu o Ozyrysie dostarczonej przez Plutarcha, gdy Set pociął ciało Ozyrysa na kawałki, zostały one rozproszone po całym Egipcie. Izyda pozbiierała wszystkie części ciała swego małżonka i poskładała (tworząc w ten sposób archetyp mumii), jednak z wyjątkiem penisa, który wpadł do Nilu (co, wg Plutarcha, miało tłumaczyć przynoszące urodzaj wylewy rzeki) i został połknięty przez rybę (co z kolei wyjaśniało niechęć Egipcjan do spożywania ryb). Izyda, korzystając z magii, odtworzyła penis, zaś z jej związku z ożywionym ciałem Ozyrysa narodził się Horus.

<sup>121</sup> Księgi Thotha – nazwa nadawana wielu starożytnym tekstom egipskim, rzekomo napisanym przez Thotha, egipskiego boga piśmiennictwa i wiedzy, niejednokrotnie utożsamianym z Księgami Hermesowymi (por. przypis 115). Klemens Aleksandryjski (*Stromata* VI, 4.35-7) wspomina o 42 fundamentalnych traktatach, poświęconych różnym dziedzinom wiedzy (głównie magicznej, medycznej i astrologicznej), przechowywanych przez egipskich kapłanów i przypisuje ich autorstwo Hermesowi Trismegistosowi. Taaut – fenickie bóstwo, któremu przypisywano wynalezienie pisma, utożsamiane z egipskim Thothem.

<sup>122</sup> Cynamon – aromatyczna przyprawa uzyskiwana z kory cynamonowca cejlońskiego (*Cinnamomum verum*), która po wysuszeniu skręca się w dwie rurki. Ta cecha odróżnia go od podobnej, lecz mniej cenionej przyprawy, znanej jako kasja, uzyskiwanej z kory cynamonowca wonnego *Cinnamomum cassia* (L.), rosnącego w południowych Chinach (wysuszona kora kasji skręca się w jedną rurkę). Obie przyprawy znane były w starożytności: cynamon sprowadzano do Egiptu już ok. 2000 r. p.n.e., cynamon i kasja wymienione są w kilku miejscach w Biblii, były też używane i wysoko cenione w starożytnej Grecji.

<sup>123</sup> Salomon (?-ok. 925 p.n.e.) – król Izraela od ok. 970 r. p.n.e., syn Dawida i Batszeby. Jest uznawany za najwybitniejszego króla izraelskiego, który umocnił wewnętrznie państwo, przeprowadził reformę armii i przyczynił się do rozwoju handlu. Hiram I (X w. p.n.e.) – król starożytnego fenickiego miasta Tyr (w dzisiejszym Libanie). Rozbudował i umocnił miasto oraz port i rozwinął handel morski. Pozostawał w dobrych stosunkach z królami Izraela Dawidem i Salomonem, m.in. sprzedawał im materiały i dostarczał rzemieślników do budowy świątyni i pałacu w Jerozolimie.

<sup>124</sup> Ofir – miasto lub obszar o nieznaney lokalizacji, wymieniane w Starym Testamencie jako miejsce, z którego król Salomon wydobywał złoto.

<sup>125</sup> Nabuchodonozor II a. Nebokadnezar II (?-562 p.n.e.) – pochodzący z dynastii chaldejskiej król Babilonii od 605 r. p.n.e. Jego panowanie było okresem hegemonii państwa chaldejskiego na Bliskim Wschodzie: pokonał Egipcjan, ugruntował władzę w Syrii, opanował powstanie w Judzie (586 r. p.n.e. – zburzenie Jerozolimy i uprowadzenie ludności do tzw. niewoli babilońskiej), narzucił zwierzchnictwo Fenicji. Rozwinął szeroką działalność budowlaną w Babilonie, wznosząc oprócz budowli monumentalnych także wiele budowli o znaczeniu strategicznym (m.in. mur wschodni na lewym brzegu Eufratu).

<sup>126</sup> Na terenie obecnej zachodniej Andaluzji (Hiszpania) już w I. połowie I tysiąclecia istniało miasto-państwo Tartessos, z którym od końca II tysiąclecia p.n.e. utrzymywali kontakty handlowe Fenicjanie, zaś od VII w. także Grecy. Tartessos słynął z bogactwa, pośredniczył w imporcie cyny z Brytanii do strefy Morza Śródziemnego oraz stanowił obszar wydobycia srebra, miedzi i złota.

<sup>127</sup> Tylos – starożytna grecka nazwa wyspy Bahrajn w Zatoce Perskiej. Arados – grecka nazwa miasta Arwad, znajdującego się na wyspie nad Morzem Śródziemnym, w dzisiejszej Syrii (około 3 km od Tartus), założonego w II tysiącleciu p.n.e. przez Fenicjan.

<sup>128</sup> Gerrha – starożytne miasto, położone według Strabona 2400 stadionów na zachód od Zatoki Perskiej. Nie odkryto dotychczas pozostałości tego miasta. Rozkwit miasta przypadał na lata 325-100 p.n.e., kiedy przebiegał tu szlak handlowy łączący Arabię z Babilonem. Głównymi przewożonymi towarami były kawa i wonności.

<sup>129</sup> Thapsacus – starożytne miasto na zachodnim brzegu Eufratu, w dzisiejszej Syrii lub Turcji (dokładna lokalizacja nie jest znana). Ważne centrum handlu pomiędzy terenami położonymi na zachodnim i wschodnim brzegu Eufratu.

<sup>130</sup> Opis – starożytne miasto babilońskie położone na wschodnim brzegu rzeki Tygrys, około 30 km na pd.-wsch. od dzisiejszego Bagdadu.

<sup>131</sup> Prawdopodobnie chodzi o Dedanitów, mieszkańców Dedanu. Dedan – biblijna nazwa miasta i królestwa znanego później pod nazwą Lihyan (dzisiejsza oaza Al-'Ula w północnej części Arabii Saudyjskiej), przez Greków i Rzymian nazywanego również Hidzra, Hegra a. Egra.

<sup>132</sup> Niektórzy historycy greccy, np. Arrian (*Wyprawa Aleksandra Wielkiego* VIII.7) podają jako fakt, iż Dionizos (łac. Bacchus) zdobył Indie, inni, jak Strabon (*Geografia* XV.1.7-9), powątpiewają w to.

<sup>133</sup> Kolejno są to (od poniedziałku do niedzieli): *somvār* (Soma ‘Księżyc’), *maṅgalvār* (Maṅgala ‘Mars’), *budhvār* (Budh ‘Merkury’), *guruvār/br̥haspativār* (Guru/Bṛhaspati ‘Jowisz’), *śukravār* (Śukra ‘Wenus’), *śanivār* (Śani ‘Saturn’) i *ravivār* (Ravi ‘Słońce’).

<sup>134</sup> Takie trzy okresy, trwające kolejno 3600 lat (saros), 600 lat (neros) i 60 lat (sossos), wymienia Berossos, zhellenizowany kapłan babiloński, historyk i astrolog, żyjący w Babilonie na przełomie IV i III w. p.n.e., autor trzutomowego dzieła o kulturze i historii Babilonii pt. *Babyloniaka*. Por. G. P. Verbrugghe, J. M. Wickersham, *Berossos and Manetho, Introduced and Translated: Native Traditions in Ancient Mesopotamia and Egypt*, University of Michigan 2003, s. 47.

<sup>135</sup> Oannes – w mitologii Mezopotamii mieszkający w wodach Zatoki Perskiej mędrzec, który został posłany przez boga Ea, aby nauczyć ludzi mądrości. Berossos opisuje Oannesa jako istotę o postaci ryby, posiadającą pod rybią głowę głowę mężczyzny i ludzkie nogi pod rybiym ogonem. Za dnia Oannes wychodził na brzeg i przekazywał ludziom znajomość pisma, sztuk i nauki.

<sup>136</sup> Chodzi tu o Marduka, najważniejsze bóstwo babilońskiego panteonu, czczone także w Asyrii, stwórcę oraz władcę nieba i ziemi, dobroczyńcę ludzi, który decydował o losie wszystkich i wszystkiego. Posiadał 50 imion (atrybutów), jednym z nich był Bel (właśc. akkadyjski termin oznaczający ‘pan, mistrz’, będący raczej tytułem, nadawanym w tradycji religijnej Mezopotamii różnym bóstwom, niż imieniem własnym).

<sup>137</sup> Omorka a. Omoroka, w tradycji chaldejskiej zwana Tiamat, w greckiej: Thalassa – personifikacja pierwotnego chaosu, oceanu słonej wody i matka młodszej generacji bogów. Została zabita przez Marduka, który z jej przepołowionego ciała utworzył ziemię i sklepienie nieba.

<sup>138</sup> Według przekazu Euzebiusza z Cezarei (*Preparatio Evangelica* I.10) w kosmogonii fenickiej impulsem do rozpoczęcia aktu kreacji stała się miłość przedwiecznego ducha do samego siebie, z tego uczucia powstało zaś zmieszanie nazwane namiętnością, a z niego następnie istota zwana Mot, stanowiąca błotnistą mieszaninę w formie jaja, która stała się zarodkiem wszechświata i każdej najmniejszej jego cząstki. Tak też powstały najpierw istoty pozbawione zmysłów, z nich zaś istoty obdarzone inteligencją, zwane Zophasemin, czyli ‘obserwa-

torzy nieba'. Mot zaś rozprysł się, tworząc światło, słońce, księżyc, gwiazdy i wszelkie konstelacje. Por. Eusebius of Caesarea, *Preparatio Evangelica*, transl. E. H. Gifford (1903), [online:] <[https://drive.google.com/file/d/0Bw9DD8Hgvvs\\_HNDY00TExmM2UtZWU3Yy00MTg3LTg2NjYtNzZiNWMyMzhhNTIx/view?ddrp=1&hl=en\\_GB#>](https://drive.google.com/file/d/0Bw9DD8Hgvvs_HNDY00TExmM2UtZWU3Yy00MTg3LTg2NjYtNzZiNWMyMzhhNTIx/view?ddrp=1&hl=en_GB#>)>.

<sup>139</sup> Elohim – dosł. ‘bogowie’, w Starym Testamencie określenie używane w odniesieniu do Boga Izraela (od tematu El, ogólnej semickiej nazwy bóstwa).

<sup>140</sup> Pelazgowie (gr. *Pelagoi*) – nazwa starożytnych niegreckich plemion, zamieszkujących Tesalię przed przybyciem na półwysep Peloponez Greków w II tys. p.n.e.

<sup>141</sup> Kekrops – w mitologii greckiej pół-człowiek, pół-wąż, syn Gai. Był pierwszym, mitycznym królem Attyki i założycielem miasta Kekropia – późniejszych Aten.

<sup>142</sup> Misteria eleuzyjskie a. eleuzyinie – misteria odprawiane w starożytnej Grecji, w Eleusis nieopodal Aten, od ok. XV w. p.n.e. do roku 391 (wtedy zostały zakazane przez cesarza Teodozjusza). Związane były z kultem Demeter, jej córki Persefony oraz Dionizosa. Uczestniczyć mógł w nich każdy, bez względu na status społeczny (wolni i niewolnicy), płeć czy pochodzenie, pod warunkiem zachowania czystości rytualnej.

<sup>143</sup> Orfizm a. orficyzm – nurt religijny w starożytnej Grecji powstały w VII wieku p.n.e., związany z kultem Dionizosa, cechujący się wiarą w wędrówkę dusz i ich wyższość nad ciałem.

<sup>144</sup> Metyda a. Metis (‘rozsądek, roztropność, przebiegłość’) – jedna z okeanid, pierwsza kochanka lub pierwsza żona Zeusa (Jowisza). Uchodziła za matkę Ateny. Według przepowiedni miała po urodzeniu córki wydać na świat chłopca, który pozbawi Zeusa władzy. Zeus połknął ciężarną Metydę, po czym straszliwie rozboleła go głowa. Hefajstos rozłupał Zeusowi głowę, a z niej wyszła na świat bogini Atena.

<sup>145</sup> Fanes a. Protogonos (gr. ‘pierworodny’) – w mitologii greckiej pierwotne bóstwo, związane z siłą napędzającą cały wszechświat, czczone przede wszystkim w tradycji orfickiej. Fanes wykuł się z jaja świata (pierwotnej mieszaniny pierwiastków), kiedy zostało ono podzielone na części przez pierwotnych bogów, Chronosa (Czas) oraz Ananke (Konieczność). Był pierwszym królem wszechświata, po nim rządziła Nyks (Noc), potem zaś kolejno Uranos, Kronos i Zeus, który wchłonął siłę życiową Fanesa i przekazał ją bogom olimpijskim.

<sup>146</sup> Priap a. Priapus – w mitologii greckiej i rzymskiej ityfaliczny bóg płodności, którego kult ma swe początki w lokalnej religii miast nad Hellespontem. Syn Dionizosa lub Hermesa i Afrodyty, opiekun kóz, owiec i rojów pszczelich. Na posągach i malowidłach przedstawiany z wyeksponowanym członkiem w stanie erekcji.

<sup>147</sup> Elias Ashmole (1617-1692) – angielski antykwariusz, polityk, wolnomularz i wojskowy, studiował astrologię i alchemię (udzielał porad astrologicznych Karolowi II podczas angielskiej wojny domowej i restauracji. Opublikował m.in. angielski przekład zbioru tekstów poświęconych alchemii pt. *Fasciculus Chemicus*. Był aktywnym zbieraczem różnych wykopalisk, znalezisk i ciekawostek, które przekazał uniwersytetowi w Oksfordzie i które stanowiły podstawę utworzenia Ashmolean Museum

<sup>148</sup> Andrew Michael Ramsay (1686-1743) – znany jako Chavalier Ramsay, pisarz i wolnomularz pochodzenia szkockiego, większość życia spędził we Francji, gdzie nadano mu tytuł baroneta. Autor m.in. powieści *Les voyages de Cyrus* (Paris 1727) wzorowanej na *Przygodach Telemacha* F. Fénelona i zawierającej rozprawę na temat teologii i mitologii pogan.

<sup>149</sup> Halys – obecnie Kızılırmak a. Kyzyl Irmak (tur. ‘Czerwona Rzeka’) – najdłuższa rzeka w Turcji, w starożytności stanowiła granicę pomiędzy Azją Mniejszą i resztą Azji.

<sup>150</sup> Media Atropatene – państwo i region składający się z północno-wschodniej części dawnej achemenidzkiej satrapii Medii, wyodrębniony z niej w roku 323 p.n.e. Po śmierci Aleksandra jego towarzysze podzielił Medię na dwie prowincje, przy czym mniejsza, północno-wschodnia część, przypadła Persowi Aturpatakowi, przez Greków zwanemu Atropatesem, dawnemu satrapie całej Medii. Odmówił on przyłączenia się do któregośkolwiek z diadochów i uczynił ze swojej pomniejszonej satrapii niezależne królestwo. Od tej pory ta część Medii była znana Grekom jako Media Atropatene albo po prostu Atropatene; por. średnioperskie *Āturpatakān*, później *Ādurbādagān*, a w końcu nowoperskie *Ādarbāyjān*, czyli Azerbejdżan.

<sup>151</sup> Cyrus – obecnie Kura, najdłuższa na Kaukazie rzeka przepływająca przez Turcję, Gruzję i Azerbejdżan. Araxes a. Araks, rzeka na Zakaukaziu, najdłuższy (prawy) dopływ Kury.

<sup>152</sup> W pierwodruku w tym miejscu widnieje wyraz „manthre” (awest. *māthra-*, śrpers. *mānsra*) oznaczający ‘słowo’. Zmiana została wprowadzona za odrębną poprawką Lelewela naniesioną w egzemplarzu *Dziejów Indii* znajdującym się obecnie w Bibliotece Uniwersytetu



Wileńskiego. Użyty przez Lelewela wyraz honuver to prawdopodobnie przekręcone awest. *haurvatāt*, oznaczające dosłownie ‘pełnię, perfekcję’, a w szerszym znaczeniu będące określeniem awestyjskiej koncepcji pełni i doskonałości.

<sup>153</sup> Ameszaspand (awest. *ameša spenta*, śrpers. *amahaspad* ‘nieśmiertelny święty’) – w mitologii irańskiej pomocnik i posłaniec Ormuzda, boga dobra, światła, mądrości i prawdy, najważniejszego bóstwa mazdaizmu i zoroastryzmu. Sześciu ameszaspandów uważano za ministrów Ormuzda, jego emanacje. Czasami zaliczano do nich samego Ormuzda i mówiono o siedmiu ameszaspandach.

<sup>154</sup> Gosztasp a. Wisztasp – wymieniany w najstarszej części Awesty (jasna) na pół mityczny władca Persji, syn Kai Lohraspa, patron Zaratusztry, któremu przypisuje się ustanowienie pierwszej wspólnoty zoroastrzyjskiej. W pismach greckich i łacińskich okresu hellenistycznego występuje pod imieniem Hystaspes.

<sup>155</sup> Astiages – ostatni władca państwa Medów (585-550 p.n.e.), syn Kjaksaresa. Przegrał wojnę z władcą perskim, a zarazem swym wnukiem, Cyrusem II Starszym, i państwo Medów dostało się pod panowanie Achemenidów.

<sup>156</sup> Cyrus II Starszy (gr. *Kýros*) z dynastii Achemenidów (?-529 p.n.e.) – władca Persji od 558 r. p.n.e., twórca imperium achemenidzkiego, syn Kambyzesa I. W 550 r. p.n.e. pokonał Astiagesa, ostatniego króla medyjskiego, w 549 r. p.n.e. zdobył Suzę (stolicę Elamu), w 546 r. p.n.e. zdobył Sardes i zaanektował Lidię, w 539 r. p.n.e. podbił Babilonię i Palestynę.

<sup>157</sup> Dariusz I Wielki z dynastii Achemenidów (ok. 550-486 p.n.e.) – syn Hystaspesa, król perski od 522 r. p.n.e. Odnowiciel i organizator państwa perskiego. Prowadził liczne wojny, w 493 r. p.n.e. zapoczątkował wojny z Grecją, w 490 r. p.n.e. poniósł klęskę pod Maratonem.

<sup>158</sup> Karmazynowy barwnik w Indiach pozyskiwany był m.in. z owadów z gatunku *Laccifer lacca*.

<sup>159</sup> Według zoroastrzyjskiego mitu kosmogonicznego pierwszym zwierzęciem był „Jedyny tak Stworzony Byk”, biały i świetlisty niczym księżyc. Gdy zginął z rąk Angra Mainju, Złego Ducha, jego nasienie zanieśiono na księżyc. Po gruntownym oczyszczeniu dało ono początek wielu gatunkom zwierząt, a z części upadłej na ziemię wyrosły rośliny. „Jedyny tak Stworzony Byk” zamieszkiwał brzeg rzeki Weha Daiti (Weh Rud), płynącej na zachód od Morza Wourukasza. Po drugiej stronie Wourukasza mieszkał Gajomaratan (Gajomard, Kajo-mars) – pierwszy człowiek, który również został zabity przez Angra

Mainju. Słońce oczyściło jego nasienie i po czterdziestu latach wyrósł z niego rabarbar, z którego następnie wykształcili się Maszja i Maszjana – pierwsza para śmiertelników. Ich pierwszym grzechem było zwrócenie się do Angra Mainju jako do stwórcy. Wówczas na świecie zapanowało zepsucie i zło. Swoje pierwsze potomstwo (bliźniaki) spłodzili dopiero po pięćdziesięciu latach, a następnie je zjedli. Kolejne bliźniaki urodziły im się po długim okresie bezdziejności, dając początek całej ludzkości.

<sup>160</sup> Dżemszyd a. Dżamszid – w mitologii zoroastrijskiej stworzony przez Ahura Mazdę pierwszy król ludzkości (awest. Jima Chszaeta), który po śmierci objął panowanie w krainie umarłych.

<sup>161</sup> Ostanos a. Osthanes – przydomek używany od czasów hellenistycznych przez różnych pseudoanonymowych autorów greckich i łacińskich tekstów. Wraz z Pseudo-Zaratusztrą i Pseudo-Hystaspesem Ostanos należy do grupy pseudoepigraficznych „hellenistycznych magów”, do której zalicza się wielką liczbę greckich oraz hellenistycznych autorów, piszących pod przybranym imieniem jednego ze sławnych „magów”. Spośród tej trójki Pseudo-Zaratusztrę uważa się za twórcę astrologii, Pseudo-Hystaspesa za apokaliptycznego proroka, zaś Ostanosa za mistrza sztuki czarnoksięskiej. Ostanos (Hostanes), o którym pisze Lelewel, wymieniony jest przez Pliniusza Starszego (*Historia naturalna* XXX.2) jako perski mag towarzyszący Kserksesowi podczas jego wyprawy przeciwko Grekom, który „rozzucił niejako nasiona tej potwornej sztuki [magii], zarażając świat po drodze, którą tylko przejeżdżał” (tłum. Józef Łukaszewicz, 1845).

<sup>162</sup> Demokryt z Abdery (ok. 460-ok. 370 p.n.e.) – filozof grecki, jeden z twórców atomizmu, autor wielu dzieł, w starożytności podziwianych, a dziś zaginionych (ok. 60 tytułów), z których ocalało, głównie w wyciągach, ok. 300 fragmentów o treści przeważnie etycznej. O Apollobechosie z Kaptos nic nie wiadomo, Dardanusowi natomiast, mitycznemu władcy Dardanii i protoplaście Trojan (o ile Pliniusz Starszy pisze o tym właśnie Dardanusie), przypisuje się zapoczątkowanie kultu bogów w Samotrace.

<sup>163</sup> Pitagoras a. Pythagoras (ok. 572-ok. 497 p.n.e.) – grecki filozof, matematyk i wychowawca. Podstawą nauki Pitagorasa było założenie, że liczba jest zasadą świata. Początkiem i zasadą miała być jednostka (monada), z której powstaje nieograniczona diada, będąca podłożem dla swojej przyczyny, czyli monady. Z monady i diady miały powstać liczby, z liczb punkty, z nich linie, z tych płaszczyzny, z płaszczyzn bryły, a z brył ciała postrzegalne zmysłami.

<sup>164</sup> Teopomp z Chios (ok. 378-305 p.n.e.) – historyk i mówca grecki, uczeń Izokratesa, autor mów popisowych, np. *Pochwała Sparty*, *Pochwała Aten*, pism politycznych oraz dwóch dzieł historycznych: *Dziejów Grecji* (obejmujących lata 410-394 p.n.e.) oraz *Historii Filipa* (obejmującej okres 360-336 p.n.e.).

Klearch z Soli (IV/III w. p.n.e.) – filozof grecki z kręgu arystotelejских perypatetyków, autor dzieł poświęconych kulturom Wschodu, które miał poznać podczas podróży do miasta Ajchanom w Baktrii, leżącego niedalego granicy z Indiami.

Eudoksos z Knidos (ok. 408-ok. 355 p.n.e.) – grecki matematyk, astronom, geograf i filozof, jeden z najbardziej wszechstronnych uczonych starożytności.

Arystoteles ze Stagiry (384-322 p.n.e.) – filozof grecki, najwszechstronniejszy myśliciel i uczony starożytności, uczeń, a następnie wykładowca Akademii Platonskiej, wychowawca Aleksandra Wielkiego.

Dinon a. Deinon z Kolofonu (ok. 360-340 p.n.e.) – grecki historyk i kronikarz, autor dzieł Persji (*Persika*), których wiele fragmentów przetrwało do naszych czasów.

Hermodorus (IV w. p.n.e.) – filozof grecki, syn matematyka Pappusa z Aleksandrii. Rozpowszechniał pisma Platona. Przypisuje mu się autorstwo dwóch dzieł: *O Platonie* i *O matematyce*.

Eudemos z Rodos (IV/III w. p.n.e.) – grecki filozof, lekarz i matematyk, uczeń Arystotelesa, autor kilku prac z historii geometrii i astronomii.

Hekatajos z Abdery (IV/III w. p.n.e.) – filozof i historyk grecki, autor dzieł *O poezji Homera i Hezjoda*, *O Hyperborejczykach* i najbardziej znanego *O Egipcie*, z których niemal nic się nie zachowało. Był pierwszym autorem greckim piszącym o Żydach.

Hermippos ze Smyrny (III/II w. p.n.e.) – grecki biograf i filozof ze szkoły perypatetyckiej, autor dzieła pt. *Żywoty*, w którym zawarł m.in. biografie Arystotelesa i Izokratesa, ubarwione wieloma zmyślaniami, ale jednocześnie odznaczające się bogactwem detali.

<sup>165</sup> Skylaks z Kariandy (VI/V w. p.n.e.) – grecki podróżnik i żeglarz w służbie króla perskiego Dariusza I, który ok. 515 r. p.n.e. wysłał Skylaksa do Indii w celu zbadania biegu rzeki Indus. Relacja z tej podróży nie przetrwała, zaś przypisywany Skylaksowi tekst, tzw. *Periplus Skylaksa*, został w rzeczywistości napisany w końcu IV w. p.n.e. przez nieznanego autora z Aten. Z opisu Herodota wiemy, że wyprawa Skylaksa, która poprzedzała atak Dariusza na Indie, trwała trzydzieści

miesiący i rozpoczęła się w Gandharze, najprawdopodobniej w dolinie rzeki Kabul. Płynąc rzeką Indus na wschód, Skylaks i jego towarzysze mieli dotrzeć do Oceanu Indyjskiego, a potem aż do Morza Czerwonego i Suezu. Istnieje także teoria, opracowana na podstawie fragmentów dzieł Skylaksa cytowanych przez Flawiusza Filostrata w *Żywocie Apoloniusza z Tiany*, że w rzeczywistości podróżował on wzdłuż Gangesu przez Indie Północne, a potem dalej na południe, docierając do Taprobany (Cejlonu). Według tej teorii Skylaks miał opuścić Indie w lipcu 518 r. p.n.e.

<sup>166</sup> Ktezjasz (po 440 p.n.e.-po 380 p.n.e.) – grecki historyk i medyk, przez 17 lat pozostający w niewoli u Persów. Jego główne dzieło to monumentalne *Persika* (historia Persji i Asyrii) w 23 księgach. Napisał także monografię poświęconą Indiom, pt. *Indika*, odzwierciedlającą wyobrażenia Persów o Indiach i zawierającą wiele fantastycznych opisów indyjskiej fauny i flory, podobnych bogom ludzi, filozofów, artystów oraz nieprzebranych bogactw. Dzieło to zachowało się w fragmentach, głównie w pismach Diodora Sycylijskiego, cytującego obszernie tekst Ktezjasza, oraz w *Bibliotece* Focjusza.

<sup>167</sup> Sokrates (469-399 p.n.e.) – filozof grecki, obok Platona i Arystotelesa, uważany za największego filozofa starożytności. Sokrates przedkładał żywy dialog nad tekst pisany i nie pozostawił żadnego własnego dzieła. Do czasów współczesnych dotrwał obraz przekształcony i wyidealizowany przez jego słuchaczy – jego największego ucznia, Platona, który uczynił Sokratesa główną postacią większości swoich dialogów, oraz Ksenofonta.

<sup>168</sup> Platon, właśc. Arystokles (427-347 p.n.e.) – jeden z najśłynniejszych filozofów starożytnych Grecji; uczeń Sokratesa i nauczyciel Arystotelesa, założyciel Akademii Platońskiej, autor 36 dzieł, m.in.: dialogów *Państwo*, *Prawa*, *Obrona Sokratesa*, *Uczta*, *Fedon*.

<sup>169</sup> Teurgia – praktykowanie rytuałów, niekiedy o magicznym charakterze, polegające na zmuszaniu bóstw do pożądanego działania (np. do przekazania ludziom „tajemnej wiedzy”). Teurgia była rozpowszechniona w późnej starożytności i średniowieczu.

<sup>170</sup> Fasis – w rzeczywistości nie jest to rzeka, lecz miasto portowe na wybrzeżu Kolchidy, przy ujściu rzeki Rioni; obecnie Poti.

<sup>171</sup> Gandaryka – u starożytnych autorów greckich (Herodot) rejon północno-zachodnich Indii, znany też jako Paktyka, prawdopodobnie odpowiadający terytorialnie Gandharze, krainie historycznej obejmującej północno-wschodni Afganistan i północno-zachodni Pakistan, łączącej subkontynent indyjski z Azją Środkową i Iranem.

<sup>172</sup> Aleksander III Macedoński (356-323 p.n.e.) – król Macedonii z dynastii Argeadów (od 336 r. p.n.e.), syn Filipa II, po którym odziedziczył silne, scentralizowane państwo, dysponujące doświadczoną armią i mające dominującą pozycję w Grecji. Prowadził ekspansję w Azji, podbił imperium perskie, następnie pragnął zająć Indie, ale wskutek niezadowolenia armii i trudnych warunków musiał poniechać rozpoczętej inwazji. Jego plany pokrzyżowała wczesna śmierć (w wieku 33 lat). Wprawdzie imperium Aleksandra rozpadło się po jego śmierci, jednak zapoczątkowało powstanie kultury określanej mianem hellenistycznej, co stanowiło jeden z najbardziej doniosłych w skutkach procesów cywilizacyjnych w dziejach.

<sup>173</sup> Według przekazu Arriana (*Wyprawa Aleksandra Wielkiego* V.1.1.-2.2.) na terenie Gandhary, pomiędzy rzekami Kofes (Kabul) i Indus, Aleksander napotkał miasto Nisa, rzekomo założone i nazwane tak przez Dionizosa i jemu też poświęcone (Filostrat w *Żywocie Apoloniusza* z *Tiany* II.8 opisuje znajdującą się tam świątynię – prawdopodobnie poświęconą Śiwie). W pobliżu miasta wznosić miała się góra, nazwana przez Dionizosa Meru (w jęz. greckim ‘udo’) dla upamiętnienia faktu, iż narodził się on z uda Zeusa.

<sup>174</sup> Nazwy Daedala oraz Akadira pojawiają się u kilku starożytnych autorów (m.in. u Justynusa, Arriana i Ptolemeusza), jednakże ich identyfikacja pozostaje dyskusyjna – wiadomo tylko, że krainy te leżały na terenie Gandhary w dzisiejszym północno-zachodnim Pakistanie.

<sup>175</sup> Choaspes a. Zuastus, Guraeus – rzeka mająca źródła w górach Hindukuszu (w starożytności znanych jako góry Paropamise) w dzisiejszym Afganistanie. Stanowi dopływ Indusu, do którego wpada niedalego miejsca, gdzie do Indusu wpływa rzeka Kabul (w starożytności znana jako Kofes).

<sup>176</sup> Kofes – w starożytności nazwa rzeki Kabul płynącej w dzisiejszym Afganistanie i Pakistanie, prawego dopływu Indusu. Strabon (XV.1.26) podaje błędną informację, że rzeka Kofes uchodzi do rzeki Choaspes.

<sup>177</sup> Assakan – władca ludu Assakanoi (wg Arriana) a. Aspasioi (wg Strabona), zamieszkującego pomiędzy rzekami Hydaspes (Dżhelam) i Indus, znanego też pod sanskrycką nazwą Aśwaka (od sanskr. *aśva* ‘koń’). Grecy nazywali także ten lud Hippasioi (gr. *hippos* ‘koń’).

<sup>178</sup> Najprawdopodobniej chodzi o miejscowość Bazar leżącą w połowie drogi pomiędzy doliną Swat a Indusem, stanowiącą w starożytności lokalne centrum wymiany handlowej.

<sup>179</sup> Właśc. wzgórze Aornos, obecnie Pir Sar (2389 m) w Pakistanie, kilkanaście kilometrów na zachód od rzeki Indus. Aornos, uważane za niemożliwe do zdobycia, było ostatnią przeszkodą na drodze Aleksandra do Indii. Ponieważ niemożliwe było wdarcie się na stromy grzbiet, Aleksander ostrzelał broniących wzgórze Indusów z katapulty ustawionej na przeciwległym wzgórzu, zmuszając ich do ucieczki.

<sup>180</sup> Ekbolina a. Embolina, obecnie Hund a. Waihind – niewielka miejscowość położona na prawym brzegu rzeki Indus, ok. 15 km powyżej fortu Attock i w odległości ok. 80 km na wschód od Peszawaru, w dzisiejszej prowincji Chajber Pachtunchwa w Pakistanie. W Embolinie Aleksander przekroczył Indus podczas swojej wyprawy do Indii.

<sup>181</sup> Taksil a. taksiles – oficjalny tytuł, jaki przyjmował każdy kolejny władca Taksili po objęciu władzy. Powszechną praktyką wśród Greków było nazywanie indyjskich władców tytułami ukutymi od nazw miast, w których panowali.

<sup>182</sup> Peukolaitis a. Puszkalawati – starożytne miasto w dolinie Peszawaru, stolica królestwa Gandhary, obecnie Charsadda w dzisiejszej prowincji Chajber Pachtunchwa w Pakistanie. Według legendy zostało założone przez Puszkarę, syna Bharaty (brata Ramy).

<sup>183</sup> Taksila a. Takszaśila – istniejące już w V w. p.n.e. miasto w obecnym północno-zachodnim Pakistanie, w starożytności ważny buddyjski ośrodek uniwersytecki, położony u zbiegu kilku szlaków handlowych regionu. W III w. p.n.e. zdobyta przez Mauriów, następnie pod panowaniem dynastii greko-baktryjskich, a od I w. p.n.e. – śakij-skich.

<sup>184</sup> Abisares a. Abhisara – władca Kaszmiru z rodu Abhira, panujący za rzeką Hydaspes (Dźhelam), na północ od państwa Porosa, z którym początkowo zawarł przymierze. Po klęsce Porosa w 326 r. p.n.e. Abisares wysłał emisariuszy do Aleksandra, który nie tylko pozwolił mu zachować władzę i królestwo, ale po śmierci Abisaresa w 325 r. p.n.e. wyznaczył na następcę jego syna.

<sup>185</sup> Porus (IV w. p.n.e.) – król wywodzący się z indyjskiego klanu Puru, władca królestwa Paurawa, leżącego pomiędzy rzekami Dźhelam i Ćenab w dzisiejszym Pańdźabie. Pokonany przez Aleksandra III w 326 r. p.n.e., przyjął jego zwierzchność jako władca lenny. Po śmierci Aleksandra został zabity przez jednego z macedońskich wodzów.

<sup>186</sup> Hydaspes – w starożytności nazwa rzeki Dźhelam (ang. Jhelum) na terenie obecnych północno-zachodnich Indii i północno-

-wschodniego Pakistanu. W 326 r. p.n.e. w bitwie nad rzeką Hydaspes Aleksander III Wielki zwyciężył indyjskiego króla Porosa.

<sup>187</sup> Akesin – w starożytności nazwa rzeki Ćenab (ang. Chenab), jednej z rzek pięciorzeczca Indusu, najdłuższego (prawego) dopływu rzeki Satleđ.

<sup>188</sup> Bukefala a. Aleksandria Bukefalus – jedna z dwóch miejscowości założonych przez Aleksandra nad rzeką Dźhelam (Hydaspes), nazwana na cześć jego słynnego konia, Bucefała, który padł podczas bitwy z wojskami króla Porosa w 326 r. p.n.e. Dokładna lokalizacja Bukefali i Nikei (od gr. *nike* ‘zwycięstwo’) nie jest znana, najczęściej wskazuje się okolice miast Dźhelam lub Mong w dzisiejszym Pańdźabie.

<sup>189</sup> Hydraotis – w starożytności nazwa rzeki Rawi w dzisiejszych północnych Indiach i w północnym Pakistanie, dopływu rzeki Ćenab, jednej z rzek stanowiących pięciorzeczce Indusu.

<sup>190</sup> Pimprama – stolica ludu zwanego przez Arriana Adraistai (utożsamianego z ludem Arasztra wymienionym w *Mahabharacie*), którą Aleksander zajął bez walki na drugi dzień po przekroczeniu rzeki Hydaspes (Dźhelam).

<sup>191</sup> Sangala a. Sagala – starożytna nazwa miasta Sialkot w dzisiejszym północno-wschodnim Pakistanie. Po przekroczeniu Hydaspesu (Dźhelam) Aleksander, wspierany przez ok. 5000 żołnierzy Porosa oraz słonie, obległ Sangalę, a po zdobyciu miasta zrównał je z ziemią i rozprawił się krwawo z broniącymi go mieszkańcami (Kathajanami) i ich sprzymierzeńcami z innych plemion.

<sup>192</sup> Saubhuti, w źródłach greckich Sopytes lub Sopeithes – władca ufortyfikowanego królestwa wokół Gór Słonych w Pańdźabie (Salt Range w dzisiejszym Pakistanie), który poddał się Aleksandrowi bez walki.

<sup>193</sup> Hyfasis – w starożytności nazwa rzeki Bjas (ang. Beas) w północno-zachodnich Indiach, przepływającej przez stany Himaćal Pradeś i Pańdźab; prawy dopływ rzeki Satleđ, jedna z rzek stanowiących pięciorzeczce Indusu, od którego pochodzi nazwa Pańdźabu (pers. *panj āb* ‘pięć rzek’).

<sup>194</sup> Fegeusz – postać pojawiająca się w relacji Diodora i Curtiusa, mityczny indyjski władca, który miał wyjawić Aleksandrowi, co znajduje się po drugiej stronie rzeki Hyfasis (Bjas): pustynia, przez którą jedzie się dwanaście dni, dalej rzeka Ganges, a za Gangesem „naród Gandaridów i Prasjów”.

<sup>195</sup> Ksandrames a. Agrammes – greckie imię ostatniego władcy z indyjskiej dynastii Nanda, Dhananandy (pan. 329-321 p.n.e.), władającego potężnym państwem rozciągającym się w północnych Indiach – od wsch. Pańdźabu i Sindhu na zachodzie do Bengalu i Biharu na wschodzie. Dhanananda dysponował potężną armią (wspominają o niej Diodor, Curtius oraz Plutarch), nie cieszył się jednak popularnością wśród poddanych. Został usunięty z tronu (a może także zabity) przez Ćandraguptę, założyciela dynastii Maurjów.

<sup>196</sup> Androkottus a. Sandrokottos – greckie imię Ćandragupty (pan. 322-298 p.n.e.), króla Magadhy, założyciela i pierwszego władcy indyjskiej dynastii Maurjów. Jego imperium obejmowało dolinę Indusu i Gangesu. Pokonał (w 305-303 r. p.n.e.) Seleukosa I Nikatora, jednego z następców Aleksandra Wielkiego i założyciela dynastii Seleucydów.

<sup>197</sup> Sibi – grecka nazwa ludu Siwajas, zamieszkującego krainę pomiędzy Hydaspesem i Indusem, znaną jako Śiwi. Siwajasowie, którzy byli jednym z głównych plemion autochtonicznych na tym obszarze, odziewali się w skóry dzikich zwierząt, a jako broni używali maczuga, dlatego Macedończycy uznali ich za potomków Herkulesa.

<sup>198</sup> Oksydrakowie a. Sydrakowie, Sabagrowie – zhellenizowane formy słowa Ksudraka, będącego nazwą bitnego ludu z warny kszatrijów, zamieszkującego brzegi rzek Dźhelam i Ćenab w Pańdźabie i nieustępliwie blokującego przemarsz wojsk Aleksandra przez ich kraj.

<sup>199</sup> Mallowie a. Malawa – lud zamieszkujący Multan a. Mallisthan ‘kraj [zamieszkały przez] Mallów’ w Sindzie, wywodzący swoje korzenie od wymienionego w *Mahabharacie* króla z dynastii księżycowej (Ćandrawamśa) o imieniu Malla.

<sup>200</sup> Sindomana a. Sindimana – stolica państwa króla Sambusa a. Sabusa, rozciągającego się między górami Kirthar a Indusem, obecnie miasto Sehwan w Sindzie (dzisiejszy Pakistan).

<sup>201</sup> Hermatelia – grecka nazwa leżącego w Sindzie miasta Brahmanabad (obecnie Mansura w Pakistanie), położonego ok. 70 km na pn.-wsch. od Hajdarabadu.

<sup>202</sup> Patala, w niektórych źródłach także Potana – starożytna nazwa miasta Thatta w Sindzie, w czasach Aleksandra będącego najważniejszym portem na rzece Indus.

<sup>203</sup> Nearch a. Nearchos (IV w. p.n.e.) – dowódca floty Aleksandra Wielkiego podczas powrotu z Indii, Kreteńczyk. Wybudował flotę, która spłynęła Indusem do Patali. Stamtąd płynąc pod dowództwem



Nearcha wzdłuż wybrzeży Azji, dotarła do ujścia Eufratu. Nearch jest autorem dziennika podróży, który został częściowo zrekonstruowany przez Arriana w dziele *Indiká*.

<sup>204</sup> Kalanus, Kalanos a. Karanos – jeden z najstynniejszych gymnosofistów opisywanych w greckich źródłach. Miał towarzyszyć Aleksandrowi Wielkiemu w marszu powrotnym z Indii. W Persji lub w Babilonii, na oczach całej armii, miał dobrowolnie wstąpić na stos i złożyć swoje życie w całopalnej ofierze.

<sup>205</sup> Prasjowie (gr. Prasiosi, łac. Prasii) – określenie ludu zwanego Praćja (sansk. ‘wschodni’, nazwa występująca m.in. w *Mahabharacie*), zamieszkującego wschodnie Indie na obszarze dolnego biegu Gangesu (obecnie Bihar). Na tym terenie znajdowało się miasto Patalimbohra a. Pataliputra (dziś Patna), będące stolicą królestwa Maurjów. W czasach Megastenesa uważani byli za najpotężniejszy lud indyjski.

<sup>206</sup> Sandrokottos – greckie imię Čandragupty, patrz przypis 196.

<sup>207</sup> Ksandrames – patrz przypis 195.

<sup>208</sup> Seleukos I Nikator (ok. 358-281 p.n.e.) – jeden z diadochów („dziedziców”) Aleksandra III Wielkiego, w którego armii służył jako oficer, założyciel dynastii Seleucydów. Po śmierci Aleksandra opanował większość należących do jego imperium ziem, obejmujących Syrię, Mezopotamię, Persję i Baktrię, tworząc państwo Seleucydów, którym władał od 312 r. p.n.e. W 306 r. p.n.e. przyjął tytuł królewski. Został zamordowany przez byłego sojusznika, Ptolemeusza Keraunosa.

<sup>209</sup> Schojnos – zapożyczona z Egiptu, starożytna grecka jednostka miary długości, wykorzystywana do pomiarów większych odległości, równa zwykle 12 000 łokci (ok. 6 300 m) albo 30-40 stadiom (w zależności od długości stadionu).

<sup>210</sup> Megastenes (ok. 350-ok. 290 p.n.e.) – grecki historyk i podróżnik, w latach 300-290 p.n.e. odbył podróż do Indii. Jej wynikiem jest monografia *Indiká*, w której autor zawarł opis ustroju społecznego, religii, obyczajów i historii tego kraju (m.in. królestwa Magadhy), a także umieścił informacje geograficzne, m.in. pierwsze wiadomości o Himalajach.

<sup>211</sup> Ptolemeusz II Filadelfos (308-246 p.n.e.) – drugi władca Egiptu z dynastii Ptolemeuszy (od 283 r. p.n.e.), syn Ptolemeusza I Sotera. Prowadził liczne wojny w basenie Morza Śródziemnego; dzięki jego mecenatowi Aleksandria stała się najważniejszym miastem hellenistycznym.

<sup>212</sup> Antioch I Soter (324-261 p.n.e.) – król indo-grecki z dynastii Seleucydów, od 293 r. p.n.e. rządził wschodnimi satrapiami państwa syryjskiego. W 275 r. p.n.e. pokonał Galatów i zmusił ich do osiedlenia się w środkowej Azji Mniejszej (Galacja). W latach 274-271 p.n.e. prowadził tzw. pierwszą wojnę syryjską z Ptolemeuszem II Filadelfosem, królem Egiptu. Zakładał liczne miasta, gł. w Azji Mniejszej i Persji. Wprowadził w państwie kult panujących, ogłaszając swego ojca bogiem.

<sup>213</sup> Diodotos I (ok. 285-ok. 239 p.n.e.) – satrapa Baktrii z ramienia Seleucydów, w połowie III w. p.n.e., po uniezależnieniu się, założył królestwo greko-baktryjskie. Dokładna data rewolty Diodotosa przeciwko Selucydom jest kwestią sporną i u poszczególnych historyków waha się pomiędzy 256 p.n.e. a 239 p.n.e. Oprócz mało wiarygodnych źródeł klasycznych znamy Diodotosa głównie z jego monet, zarówno tych, które bił w imieniu swojego suwerena Antiocha II, jak i późniejszych, na których imię Seleucydy zostało zastąpione jego własnym.

<sup>214</sup> Diodotos II (pan. ok. 238-230 p.n.e.) – drugi król państwa Greków baktryjskich, syn Diodotosa I i najprawdopodobniej przez pewien czas koregent ojca. Miał zawrzeć pokój z Arsakesem, królem Partów, co pozwoliło obu nowo powstałym państwom skupić się na utrzymaniu swojej niezależności od Seleucydów. Według przekazu w *Dziejach* Polibiusza ok. r. 230 p.n.e. został obalony przez bunt Eutydemosa, Greka pochodzącego z Magnezji, który prawdopodobnie zajmował wcześniej stanowisko satrapy Sogdiany.

<sup>215</sup> Seleukos II Kallinikos (265/260-226 p.n.e.) – władca Syrii starożytnej z dynastii Seleucydów, panujący w latach 246-226 p.n.e., najstarszy syn Antiocha II Theosa, ojciec Antiocha III Wielkiego. W czasie tzw. wojny laodycejskiej (246-241 p.n.e.) na żądanie matki musiał oddać zachodnią część królestwa młodszemu bratu Antiochowi Hieraksowi. Po klęsce Antiocha Hieraksa w walce z Attalosem I Soterem udało mu się zjednoczyć państwo, jednak nie zdołał zapobiec kresowi panowania Seleucydów na wschodzie i wyodrębnieniu się państwa Partów. Utracił też większą część Azji Mniejszej na rzecz Attalidów.

<sup>216</sup> Antioch III Wielki (ok. 242-187 p.n.e.) – władca hellenistyczny z dynastii Seleucydów, syn Seleukosa II Kallinikosa. Okres jego rządów to czasy największego rozkwitu politycznego państwa Seleucydów – Antioch utwierdził swe zwierzchnictwo nad Armenią, Baktrią i Partią, docierając podczas wyprawy wojennej w latach 212-204 p.n.e.

do granic Indii. Do roku 194 p.n.e. podporządkował sobie większą część Azji Mniejszej i Tracji i w roku 192 p.n.e. wkroczył do Grecji, co doprowadziło do wojny z Rzymem. Po porażce pod Termopilami w 191 r. p.n.e. wycofał się do Azji, rok później poniósł klęskę w decydującej bitwie pod Magnezją. Porażki złamały potęgę syryjskiego króla i zapoczątkowały schyłek wielkiej monarchii hellenistycznej na Wschodzie.

<sup>217</sup> Eutydemos I (zm. ok. 200 p.n.e.) – trzeci król Greków baktryjskich, panujący ok. 230-200 p.n.e., uważany przez historyków za właściwego twórcę fundamentów państwa baktryjskiego.

<sup>218</sup> Informacje o porozumieniu między Antiochem Wielkim a indyjskim władcą Sophagenesem, czasami opisywanym jako „wnuk Čandragupty”, pojawiają się u różnych autorów z przełomu XVIII i XIX w., niemożliwe jest jednak zidentyfikowanie tego władcy. Być może chodzi o jednego z późniejszych (i słabych) władców z dynastii Maurjów, panujących w północnych Indiach już po śmierci rzeczywistego wnuka Čandragupty, Aśoki Wielkiego (zm. w 232 r. p.n.e.).

<sup>219</sup> Apollodotus I Soter (pan. ok. 180-160 p.n.e.) – pierwszy władca baktryjski, którego władza rozciągała się na tereny subkontynentu indyjskiego. Panował nad zachodnimi i południowymi obszarami królestwa indo-greckiego, od Taksili w Pańdźabie po Sindh i prawdopodobnie również Gudżarat.

<sup>220</sup> Menander I Soter (zm. ok. 130 r. p.n.e.) – król indo-grecki, panujący w latach ok. 155-130 p.n.e. Prowadził kampanię wojenną na wschodzie, docierając aż do rejonu Pataliputry (obecnie Patna) nad dolnym Gangesem. Najprawdopodobniej to on kryje się pod imieniem króla greckiego Milindy, który prowadził dyskurs filozoficzny z mędrcem Nagaseną, utwalony w indyjskim tekście buddyjskim *Milinda-pañha* („Pytania [króla] Milindy”).

<sup>221</sup> Demetriusz I (pan. 200-180 p.n.e.) – jeden z najpotężniejszych władców hellenistycznego Wschodu. Po ojcu Eutydemosie odziedziczył silną, bogatą i niezależną Baktріę i przyłączył do niej niemal całe Indie. Udało mu się stworzyć trwałe porozumienie pomiędzy rdzenną ludnością irańską a osiadłymi w kraju Hellenami.

<sup>222</sup> Barygaza – starożytna nazwa miasta Bharuć, leżącego w Gudżaracie, u ujścia rzeki Narmady do Zatoki Kambajskiej. Była ważnym miastem portowym i stoczniowym prawdopodobnie już w czasach faraonów oraz jednym z kluczowych ośrodków handlu u zbiegu szlaków lądowych i morskich łączących kraje Wschodu z krajami arabskimi i Europą.

<sup>223</sup> Właśc. Saraostus a. Surastrene – grecka nazwa Saurasztry, nadmorskiego południowo-zachodniego regionu Gudżaratu. Por. przypis 110.

<sup>224</sup> Właśc. Sigerdis – nazwa nadana przez starożytnych Greków północno-zachodniemu rejonowi Azji Pd., obejmującemu deltę Indusu i odpowiadającemu dzisiejszej prowincji Sindh w południowym Pakistanie.

<sup>225</sup> Właśc. Seres a. Serowie – lud zamieszkujący kraj zwany przez starożytnych Greków Serika, czyli ‘kraj, z którego pochodzi jedwab’. Ptolemeusz opisuje Serikę jako kraj leżący na zachód od Scytii, za górami Imaum (Tien Szan), na północnym-wschodzie graniczący z ziemią nieznaną (Terra Incognita), na wschodzie z Chinami, a na południu z Indiami, co odpowiadałoby lokalizacji dzisiejszej chińskiej prowincji Sinciang. Wzmianka o Serach u Strabona (*Geografia* XI.11) może świadczyć o istnieniu kontaktów handlowych między państwem baktryjskim a Chinami.

<sup>226</sup> Właśc. Fyrni a. Fyrnowie – lud zamieszkujący w starożytności wschodni obszar Kotliny Kaszgarskiej w Azji Centralnej, graniczący z Tocharami i Serami.

<sup>227</sup> Eukratydes I (pan. ok. 170-145 p.n.e.) – król Baktirii, który zdobył władzę w drodze uzurpacji, obalając prawowitego władcę Demetriusza II. Pochodząca z III wieku n.e. relacja Justynusa wspomina o wojnie Eukratydesa z „królem indyjskim Demetriuszem” oraz późniejszym zamordowaniu Eukratydesa i zbezczeszczeniu jego zwłok przez własnego syna. Ponieważ wyklucza się ona całkowicie z przyjętą datacją panowania Demetriusza II (pan. 175-170 p.n.e.) i brak dowodów na to, by jego panowanie rozciągało się poza Indus, uważa się, że Justynus popełnił błąd. „Król indyjski Demetriusz” byłby w rzeczywistości Menandrem I (patrz przypis 220), a sposób potraktowania ciała Eukratydesa wskazuje, że musiał go zamordować w zemście potomek obalonego Demetriusza.

<sup>228</sup> Sogdowie – lud zamieszkujący Sogdianę, starożytną krainę w Azji Środkowej, między rzekami Oksus (obecnie Amu-daria) i Jaksartes (Syr-daria), z głównym ośrodkiem w Marakandzie (obecnie Samarkanda).

<sup>229</sup> Drangowie a. Sarangowie – lud zamieszkujący Drangianę a. Zarangianę, krainę wokół jeziora Hamun i rzeki Helmand (dzisiejszy Sistan, na pograniczu Iranu, Afganistanu i Pakistanu).

<sup>230</sup> Jaksartes – starożytna nazwa rzeki Syr-Daria, wypływającej z Kotliny Fergańskiej i dawniej uchodzącej do Jeziora Aralskiego (obecnie wody Syr-Darii giną w piaskach pustyni Niziny Turańskiej).

<sup>231</sup> Indo-Scytowie a. Indo-Sakowie – termin używany na określenie plemion scytyjskich (sakijskich), które migrowały na obszary północnej i środkowej Azji Południowej: do Sogdiany, Baktrii, Arachozji, Gandhary, Sindhu, Kaszmiru, Pańdżabu oraz na tereny dzisiejszej Harjany, Radżasthanu, Uttar Pradeś i Bihar w Indiach w okresie od poł. II w. p.n.e. do IV w. n.e.

<sup>232</sup> Mieszkańcy miasta Gerrha, patrz przypis 128.

<sup>233</sup> Palmira a. Palmyra – starożytne miasto w środkowej Syrii, założone w oazie w północnej części Pustyni Syryjskiej u podnóża masywu Dżabal Abu Rudźmajn, ok. 215 km na północny-wschód od Damaszku. Miasto było ważnym centrum handlowym, od II w. p.n.e. przebiegała przez nie południowa odnoga jedwabnego szlaku.

<sup>234</sup> Ptolemeusz (Lagidzi) – dynastia panująca w Egipcie w latach 306-30 p.n.e., wywodząca się z Macedonii, założona przez Ptolemeusza I Sotera (syna Lagosa). Por. przypis 211.

<sup>235</sup> Eudoksus z Kyzikos (działał ok. 130 p.n.e.) – grecki nawigator, który na polecenie hellenistycznego władcy Egiptu, Ptolemeusza VIII, dokonał eksploracji Morza Arabskiego, dwukrotnie płynąc z Egiptu do Indii (w latach 118 i 116 p.n.e.). Jako pierwszy żeglarz grecki miał wykorzystać w swych podróżach morskich monsuny wiejące na Oceanie Indyjskim.

<sup>236</sup> Półwysep Syargus – obecnie półwysep Fartak w Jemenie.

<sup>237</sup> Fawoniusz – w mitologii rzymskiej bóg i uosobienie wiatru zachodniego i zachodniej strony świata. Uosabiał łagodny wiatr, zwiastujący wiosnę. Był utożsamiany z greckim Zefirem.

<sup>238</sup> Mityczny król Indusów, który według Greków walczył z Dionizosem, syn boga rzeki Hydaspes i nimfy Astris.

<sup>239</sup> Prawdopodobnie chodzi o dynastię Andhra Ikszwaku, jedną z najwcześniejszych poświadczonych dynastii władających księstwami (m.in. Warangalem) istniejącymi na terenie dzisiejszych stanów Andhra Pradeś i Telangana. Królowie tej dynastii panowali w krainie zamieszkałej przez Telugów, rozciągającej się wzdłuż rzek Godawari i Kriszna, w ostatnich dekadach II w. n.e. Ich stolicą było miasto Nagardżunakonda (obecnie Widżajapur).

<sup>240</sup> Prasenadżit a. Pasenadi – władca Kosali z dynastii Aikszwaka (założonej przez króla Ikszwaka), panujący w VI w. p.n.e. Znany z poparcia dla działalności i poglądów Gautamy Buddy (budowniczy

klasztorów buddyjskich). Jego synem był król Wirudhaka, władca Kaśi (obecnie Waranasi). Zamiast Wirudhaki w puranach wymieniony jest jako jego następcą Kszudraka.

<sup>241</sup> Dyplomata – „akt publiczny od najwyższej władzy lub osób wielkimi prerogatywami zaszczyconych pochodzący” (Linde, *Słownik języka polskiego*); list otwarty; edykt.

<sup>242</sup> Smak jest najważniejszym wyróżnikiem w tradycyjnej kuchni ajurwedycznej. Ajurweda rozróżnia sześć podstawowych smaków: słodki (węglowodany, tłuszcze, aminokwasy), kwaśny (kwas organiczne), słony (sole), ostry (olejki eteryczne), gorzki (substancje goryczkowe, alkaloidy, glikozydy) oraz cierpki (garbniki). Każdy z nich bezpośrednio oddziałuje nie tylko na ciało, ale wywiera także subtelny wpływ na umysł i emocje.

<sup>243</sup> Onesikritos (360-ok. 290 p.n.e.) – historyograf grecki, który towarzyszył Aleksandrowi podczas wyprawy do Azji jako pilot (sterownik?) na okręcie flagowym. Na polecenie Aleksandra odbywał dysputy na tematy filozoficzne z braminami (określanymi jako gymnosofiści) i pozostawił ich opis, a także opis krain podbitych przez Macedończyka – m.in. jako pierwszy podał informacje o wyspie Taprobana (Cejlon). Autorzy starożytni, np. Strabon czy Plutarch, krytykują go jednak za ubarwianie swej relacji zmyślonymi historiami.

<sup>244</sup> Dandamis a. Dandi, Dandi-Swami, w źródłach greckich wymieniany też jako Mandanes – bramiński filozof i asceta (gymnosofista), którego Aleksander Wielki spotkał w lasach niedaleko Taksili. Rozmowa króla i ascety znana jest w greckich źródłach jako *Dysputa Aleksandra i Dandamisa*.

<sup>245</sup> Diogenes z Synopy (ok. 413-323 p.n.e.) – filozof grecki ze szkoły cyników, uczeń i następcą Antystenesa. Głosił naukę o wyrzuceniu się wszelkich dóbr materialnych i ideał życia zgodnego z naturą, który sam realizował, a także pochwałę samowystarczalności jednostki i jej pełnej szczerości w obcowaniu z innymi. Zasłynął m.in. z mieszkania w beczce i odpowiedzi udzielonej Aleksandrowi III Wielkiemu – na pytanie, czego sobie życzy, odpowiedział, żeby odsłonić mu słońce, bo niczego innego mu nie potrzeba.

<sup>246</sup> Nazwa Taprobana pojawia się już ok. 290 r. p.n.e. w dziele *Indiká* autorstwa Megastenesa, na określenie stosunkowo dużej wyspy na Oceanie Indyjskim położonej na południe od kontynentu azjatyckiego. Możliwe, iż grecka nazwa jest interpretacją sanskryckiego określenia wyspy Sri Lanka (dawniej: Cejlon) – *tāmraparṇa* (dosł. ‘koloru miedzi’).

<sup>247</sup> Emodus, Imaos (z sanskr. *himavat*) – wielkie pasmo górskie (identyfikowane jako Himalaje lub Hindukusz), które według starożytnych (Strabon, Ptolemeusz), biegnąc z północy na południe, dzieliło północną Azję na dwie części.

<sup>248</sup> Nazwy ludów indyjskich podaje Lelewel za Pliniuszem (*Historia naturalna* VI.21).

<sup>249</sup> W *Manusmriti* (II.17-18) Brahmawarta opisana jest jako region leżący pomiędzy rzekami Saraswati i Drisadwati, gdzie na świat przychodzą „dobrzy” ludzie (cecha ta wiązana jest raczej z miejscem urodzenia niż rzeczywistym zachowaniem). Nazwę Brahmawarta tłumaczy się jako ‘ziemia święta’, ‘ziemia uświęcona’, ‘siedziba bogów’ czy ‘miejsce stworzenia’. Dokładne położenie regionu pozostaje kwestią sporną, niektórzy uczeni uważają go za tożsamy z północnoindyjskim obszarem zwanym Arjawarta.

<sup>250</sup> Drisadwati (sansk. *dṛṣad-vatī* ‘[rzeka] o wielu kamieniach’) – najtrudniejsza do zidentyfikowania i wzbudzająca najczęściej kontrowersji wśród specjalistów rzeka wymieniana w tekstach wedyjskich. Istnieje teoria, że jest to jedna z rzek wypływających z jeziora w Puszarze (ważne miejsce kultu Brahmy) i spływająca z gór w kierunku północnym.

<sup>251</sup> Saraswati – rzeka wspomniana już w Rigwedzie i innych tekstach wedyjskich, jej personifikacją była początkowo bogini Saraswati. Istnieje kilka teorii co do lokalizacji Saraswati, przeważa wśród nich opinia, że jest ona tożsama z obecnie płynącą w Indiach i Pakistanie rzeką Ghaggar-Hakra. Niektórzy doszukują się w Saraswati rzeki Helmand z pd. Afganistanu, zdarzają się jednak również opinie, że Saraswati to tylko mityczny odpowiednik Drogi Mlecznej.

<sup>252</sup> Kosala a. Kośala – starożytne księstwo w Indiach Północnych, w dzisiejszym Biharze, istniejące w czasach Buddy (VI w. p.n.e.), ze stolicą w Śrawasti. Do jego głównych miast należały Ajodhja i Saketa. Wielokrotnie wspomniane w *Mahabharacie*. Podlegało królestwu Kaśi (ze stolicą w Waranasi) i dynastii Śakjów. Z czasem zostało wchłonięte przez królestwo Magadhy.

<sup>253</sup> Awadh – region obejmujący dawne królestwa Awadhi i Kosala, z najważniejszym miastem Ajodhją (od nazwy którego pochodzi nazwa całego regionu), położony na żyznej równinie pomiędzy Gangesem i Jamuną (tzw. doab – dwurzecze). Od XII w. pod panowaniem muzułmańskim. W 1. poł. XIX w. Awadh jako niezależne królestwo przeżywał okres świetności, zakończony dramatycznym podbojem brytyjskim w 1857 r.

<sup>254</sup> Kaśi – starożytna nazwa miasta Waranasi (do 1956 r. Benares), położone w północnych Indiach (stan Uttar Pradeś) na Nizinie Hindustańskiej nad Gangesem, będącego największym w Indiach ośrodkiem kultu religijnego wyznawców hinduizmu i buddyzmu oraz miejscem rytualnych kąpiel w Gangesie. Kaśi jest uważane za jedno z siedmiu świętych miast Indii.

<sup>255</sup> Telugowie – znany od starożytności lud drawidyjski, zamieszkujący Telanganę oraz Andhrę, posługujący się językiem telugu.

<sup>256</sup> Erannobos – dopływ Gangesu, wspomniany przez Arriana (*Indica* IV.3) i Pliniusza (*Historia Naturalna* VI.65). Jego nazwa pochodzi od średnioindyjskiej formy *Hiraññāha*, stanowiącej inną (poetycką) nazwę rzeki Śoṇa, obecnie Son (choć obaj autorzy wymieniają tę ostatnią jako osobną rzekę Sonos). Starożytna Pataliputra leżała u zbiegu Sonu i Gangesu.

<sup>257</sup> Między innymi Arrian (*Indica* VIII.9) podaje, że jedyna córka Herkulesa, Pandaea, była przodkinią znanego z *Mahabharaty* rodu Pandu.

<sup>258</sup> Pojawiającą się u Megastenesa nazwę Klisobora (a. Kleisobora) można odczytywać jako Krisznapura ‘miasto Kriszny’. Najprawdopodobniej chodzi o Gokulę, miejscowość położoną ok. 15 km na południowy-wschód od Mathury, w której Kriszna miał spędzić dzieciństwo.

<sup>259</sup> Brahmarszi – patrz przypis 43. Kraj brahmarszich (sansk. *brāhmārṣideśa*) to według *Manusmṛiti* (II.19) region, do którego należą „Kuruszetra, (...) kraj Pańćalów, Śurasenów i kraj Matsjów” (*Manusmṛiti...*, dz. cyt., s. 46), usytuowany w dzisiejszych północnych Indiach pomiędzy stanami: Pańdźab, Madhja Pradeś i Uttar Pradeś.

<sup>260</sup> Madhjadeśa – ‘kraj środka’, nazwa używana przez starożytnych autorów piszących w sanskrycie na określenie Doliny Gangesu. Według *Manusmṛiti* (II.21) rozpościera się on „między grzbieciem Himalajów a łańcuchem górskim Windhja i na wschód od Winaśany, na zachód zaś od Prajagu” (*Manusmṛiti...*, dz. cyt., s. 47).

<sup>261</sup> Prajaga – sanskr. nazwa Allahabadu, miasta w północno-środkowych Indiach, w stanie Uttar Pradeś, jednego z siedmiu świętych miast hinduizmu i ważnego celu pielgrzymek, tu bowiem zlewają się wody dwóch czczonych przez hindusów rzek – Gangesu i Jamuny.

<sup>262</sup> Wspominana przez Pliniusza góra Meleus to prawdopodobnie szczyt Małajagiri (1187 m) w łańcuchu górskim o tej samej nazwie, położonym we wschodnich Indiach (dzisiejsza Orisa).



<sup>263</sup> Chodzi o region zwany Pańcnada (dosł. ‘pięć rzek’), gdzie zbiegają się z Jamuną jej cztery dopływy: Pahudź, Kunwari, Sind oraz Ćcambal.

<sup>264</sup> Arjawarta – ‘kraj Arjów’, dawna sanskrycka nazwa wedyjskich terytoriów w północnych i środkowych Indiach, między Himalajami a górami Windhja oraz między Morzem Arabskim a Zatoką Bengalską; najstarsza nazwa Indii aryjskich.

<sup>265</sup> Anga – znane od starożytności, wspomniane w Atharwawedzie i opisywane w *Mahabharacie* królestwo we wschodnich Indiach, dawna nazwa Bengalu Zachodniego ze stolicą w Ćcampauri. Za panowania króla Bimbisary (VI/V w. p.n.e.) zostało zaanektowane przez Magadhę.

<sup>266</sup> Apollodoros z Artemity – Grek partyjski pochodzący z Artemity, grecko-partyjskiego miasta na wschodnim brzegu rzeki Tygrys, pierwszy autor grecki, który w całości poświęcił swe dzieło Persji. Jego *Parthika*, obejmujące przynajmniej cztery księgi, zaginęły w starożytności i znane są tylko z cytatów u innych autorów, m.in. Strabona.

<sup>267</sup> Artemidor z Efezu (III/I w. p.n.e.) – grecki geograf, podróżnik i poseł, działający szczególnie w latach 104-100 p.n.e., autor jedenastotomowego opisu znanego ówczesnie świata (tom IX zawierał opis Indii, Partii, Fenicji i południowej Azji Mniejszej). Dzieło dostarczało informacji geograficznych o miejscowościach oraz odległościach, a także danych na temat etnografii, flory, fauny, a nawet historii regionów. Cytowali je późniejsi pisarze, tacy jak Diodor Sycylijski, Strabon czy Pliniusz.

<sup>268</sup> Jak przekazuje Kasjusz Dion, Juliusz Cezar miał używać kotar z jedwabiu, który rzymski historyk uważał za przejaw barbarzyńskiego zamiłowania do luksusu, sprowadzany po to, aby zadośćuczynić wybrednym gustom arystokratek (*Historia rzymska* XXIV.2).

<sup>269</sup> Emporion (gr.) – w starożytności plac miejski, na którym składowano towary przywożone drogą morską.

<sup>270</sup> Pliniusz pisze o przyładku Perimula (*Historia Naturalna* VI.23), natomiast inni autorzy greccy, m.in. Elian Klaudiusz (*O właściwościach zwierząt* XV.8), wymieniają słynące z połowu pereł miasto Perimula (a. Perimuda), leżące w południowych Indiach, na Wybrzeżu Koromandelskim.

<sup>271</sup> Dandagula – najprawdopodobniej Dantapura, wspomniana w *Mahabharacie* stolica państwa Kalinga.

<sup>272</sup> Jambulos – grecki pisarz i lekarz, autor fantastycznego i utopijnego romansu o szczęśliwym pokoleniu, żyjącym gdzieś na południowej wyspie, który zachował się w wyciągach Diodora i wpłynął na późniejsze powieści utopijne, zarówno starożytne, jak i nowożytne.

<sup>273</sup> Wikramaditja – legendarny władca Udźdzajnu, mający żyć w latach 102 p.n.e.-15 n.e., słynący z mądrości, męstwa i wielkoduszności. Tradycja głosi, że w 58 r. p.n.e., po zwycięstwie nad Śakami (Scytami), ustanowił nowy system datowania, znany jako era Wikrama, który rozpowszechnił się w całych zachodnich i północnych Indiach. Ok. roku 1181 system ten, będący początkowo kalendarzem księżycowym, został zreformowany w celu powiązania go z kalendarzem słonecznym. W efekcie utworzono kalendarz księżycowo-słoneczny znany jako samwatsara – obecnie oficjalnie przyjęty w Nepalu. Legendarny Wikramaditja z Udźdzajnu niejednokrotnie był przez wielu autorów – również przez Lelelwela – mylony z historycznym i najwybitniejszym władcą z dynastii Guptów, Čandraguptą II Wikramaditją (pan. 375 a. 380-414 r. n.e.). Fakty dotyczące Čandragupty II Wikramaditji podaje Lelewel m.in. w rozdziale XLV.

<sup>274</sup> Indyjski król Porus, zwany inaczej Pandionem (z dyn. Pandjów), wysłał misję dyplomatyczną do rzymskiego cesarza Oktawiana Augusta najprawdopodobniej w 22/21 r. p.n.e.

<sup>275</sup> Zarmanochegas (wg przekazu Strabona) a. Zarmarus (wg przekazu Kasjusza Diona) – jeden z uczestników misji dyplomatycznej do cesarza Augusta, wędrowny asceta i jogin (tzw. śramana a. samana), który dokonał w Atenach samospalenia, pragnąc w ten sposób dać dowód swojej wiary. Napis na jego nagrobku głosił, że pochodził z Barygazy.

<sup>276</sup> Mikołaj z Damaszku (a. Nikolaos z Damaszku, ok. 64 p.n.e.-ok. 14 n.e.) – historyk działający na dworze Heroda I Wielkiego, króla Judei, autor *Dziejów*, w których opisał historię od najdawniejszych czasów Asyrii i Medii aż do roku 4 n.e.

Dionizjos z Aleksandrii a. Dionizjos Periegeta – autor opisu zamieszkanego świata (*periegesis tes oikoumenes*), sporządzonego greckim heksametrem. Uważa się, że mieszkał w Aleksandrii za czasów Hadriana (I/II w. n.e.).

Strabon (63 p.n.e.-ok. 20 n.e.) – grecki geograf i podróżnik, podróżował od Morza Czarnego po Etiopię oraz od Armenii po Sycylię. Pozostawił obszerne dzieło *Geographika* w 17 księgach – pierwszą w dziejach geografii powszechną – zawierające opisy znanych ówczes-

śnie krain, spis ok. 4 tysięcy nazw geograficznych oraz ogólne rozważania geograficzne i wiadomości o dawnych geografach.

Pomponiusz Mela (I w. n.e.) – geograf rzymski, autor opartego na źródłach greckich dzieła geograficznego w 3 księgach, *De chorographia*, które stanowi krytyczne podsumowanie całej ówczesnej wiedzy geograficznej.

<sup>277</sup> Pliniusz (*Historia naturalna* VI.21) podaje informację, że Seneka był autorem traktatu poświęconego Indiom. Jest to jeden z zaginionych tekstów Seneki.

<sup>278</sup> Satawahana (także Śaliwahana, Śalikarni) – hinduska dynastia z Andhry, która w I-II w. n.e. rządziła północno-zachodnim Dekanem. Stolicą państwa Satawahanów była Pratiszthana nad rzeką Godawari. Królowie tej dynastii prowadzili wojny z Śakami (Śungami), zdobyli także królestwo Magadhy. Utrzymywali rozległe kontakty handlowe zarówno z sąsiednimi krajami, jak i odległymi krainami, m.in. z Rzymem. Za ich panowania odwiedzili Indie starożytni geografowie rzymscy, Strabon (ok. 77 r.) oraz Ptolemeusz (ok. 150 r.).

<sup>279</sup> Dewagiri – patrz przypis 103.

<sup>280</sup> Ariaka – w starożytności kraina położona wzdłuż zachodniego wybrzeża Półwyspu Indyjskiego (dzisiejszy stan Maharasztra).

<sup>281</sup> Tagara – emporium handlowe, obecnie Ter (Thair) w indyjskim stanie Maharasztra.

<sup>282</sup> Pattan a. Paithana (dawniej Pratiszthanapura) – ważne emporium handlowe nad rzeką Godawari (dzisiejsza Maharasztra).

<sup>283</sup> Bhodża I (zm. 1055) – król Malwy z dynastii Paramara, uważany przez potomnych za wzór idealnego władcy według klasycznych kryteriów indyjskich. Znany jest jako uczony, poeta, dramaturg i jogin oraz mecenas sztuki.

<sup>284</sup> Właśc. miasto w Bengalu (dzisiejszy Bangladesz).

<sup>285</sup> Limyrica – starożytna nazwa nadana przez Greków bliżej nieokreślonej części zachodniego wybrzeża Półwyspu Indyjskiego.

<sup>286</sup> Muziris – starożytnie miasto portowe i ważne centrum handlowe na Wybrzeżu Malabarskim (dzis. indyjski stan Kerala), istniejące co najmniej od I w. p.n.e. Jego dokładna lokalizacja nie jest znana.

<sup>287</sup> Dżajadewa (ok. 1150-1210) – poeta i prozaik piszący w sanskrycie, tworzący na dworze króla Bengalu Lakszmanaseny, autor m.in. słynnego poematu w formie dramatu lirycznego pt. *Gitagowinda*, opisującego miłość Kriszny i Radhy, któremu w oryginale towarzyszył zapis muzyczny. Tłum. pol. *Pieśń o Krysznie Pasterzu*, B. Grabowska, A. Ługowski, 1996.

<sup>288</sup> *Hitopadeśa* – ‘pożyteczne pouczenia’, słynny zbiór bajek sanskryckich o charakterze dydaktycznym, pochodzących z *Pañćatantry*, zebranych w czterech księgach, dotyczących pozyskiwania przyjaciół, sztuki kompromisu, wojny i pokoju. Przypisywana autorom bengalskim z IX-XIV w. *Hitopadeśa* zyskała ogromną popularność dzięki licznym tłumaczeniom na języki europejskie.

<sup>289</sup> Bidpai a. Pilpaj – imię na wpół legendarnego starożytnego mędrca, domniemanego autora *Pañćatantry*, zbioru wzajemnie powiązanych bajek indyjskich spisanych wierszem i prozą i skonstruowanych według zasad kompozycji szkatułkowej. *Pañćatantra*, znana też jako „Baśnie mędrca Pilpaja”, zainspirowała wielu europejskich autorów bajek, m.in. Jeana de La Fontaine’a i Ignacego Krasickiego.

<sup>290</sup> Kalidasa (ok. 1. poł. V w.) – indyjski poeta i dramatopisarz, najwybitniejszy autor epoki klasycznej tworzący w języku sanskryckim. Przypisuje mu się ponad trzydzieści utworów, bezsprzecznie za teksty jego autorstwa uznaje się sześć: trzy sztuki teatralne (*Śakuntala, czyli pierścień fatalny*, tłum. pol. S. Schayer, 1924; *Urwaśi męstwem zdobyta; Malawika i Agnimitra*), dwa poematy epickie (*Naradziny Kumary, Ród Raghu*) oraz jeden liryczny (*Meghaduta. Obłok postąncem*, tłum. pol. J. Sachse, 1994).

<sup>291</sup> *Ritusamhara* – „Pory roku”, poemat Kalidasy (por. przypis 290) traktujący o wpływie pór roku na kochanków i ich uczucie. Składa się z sześciu pieśni, z których każda opisuje jedną porę roku. Uważany jest za najwcześniejszy utwór poety.

<sup>292</sup> Śastry – teksty filozoficzno-religijne, zwykle służące objaśnieniu lub rozwinięciu określonego zagadnienia. Upangi – ‘pomniejsze człony wed’, określenie tekstów stanowiących rodzaj aneksu do wed, mniej znaczących niż wedangi (por. hasło wedangi w glosariuszu); inaczej zwane darśana (patrz przypis 39).

<sup>293</sup> Nawaratna, ‘dziewięć klejnotów’ – zbiorcze określenie dzieł pięciu sanskryckich poetów i uczonych żyjących i tworzących na dworze króla Ćandragupty II Wikramaditji (por. przypis 273). Mieli znajdować się wśród nich m.in. Kalidasa (por. przypis 290), Amarasimha (poeta i gramatyk, autor słownika rdzeni sanskryckich), Warahamihira (astronom, matematyk i astrolog) oraz Wararuczi (gramatyk, autor pierwszego traktatu poświęconego gramatyce prakrytów).

<sup>294</sup> Bharata (Bharata Muni) – starożytny, legendarny indyjski teoretyk teatru i muzyki, autor (lub kodyfikator) *Natjaśastry*, „Traktatu o tańcu”, w którym zawarta została cała ówczesna wiedza związana z tańcem, muzyką, poetyką, sztuką recytacji, metryką i teatrem.

<sup>295</sup> Sądząc po opisie treści, chodzi o agni puranę, składającą się z 383 rozdziałów (liczba podana przez Lelewela może być błędem drukarskim), zawierającą między innymi wiadomości dotyczące prawodawstwa i wiedzy medycznej starożytnych Indusów. W przypisie Lelewel wymienia 18 puran zaliczanych do grupy tzw. mahapurān, uważanych za najważniejsze teksty tego gatunku.

<sup>296</sup> Upaweda – ‘pomniejsza weda’, teksty uzupełniające wedy, traktujące o medycynie i zdrowiu (Ajurweda), muzyce, tańcu, poezji, rzeźbie i erotyce (Gandharwaweda), sztuce wojennej (Dhanurweda), administracji publicznej, ekonomii i polityce (Arthaśāstra) oraz inżynierii i architekturze (Sthapatjaveda).

<sup>297</sup> Wiśwamitra – jeden z siedmiu wielkich riszich z czasów wedyjskich (tzw. saptariszich), któremu przypisuje się autorstwo kilku hymnów Rigwedy. Według tradycji był nauczycielem Ramy i Lakszmana.

<sup>298</sup> Wiśwakarman – w mitologii hinduskiej wszechmocny budowniczy świata, kowal i cieśla bogów, patron sztuk i rzemiosł. Podczas dorocznego święta obchodzonego ku jego czci poświęca mu się narzędzia pracy.

<sup>299</sup> Panini – najślawniejszy z gramatyków staroindyjskich, żyjący w V lub IV w. p.n.e., twórca najstarszego zachowanego dzieła poświęconego gramatyce sanskrytu, *Asztaadhjaji* (‘ośmioksiąg’), ułożonego algebraicznie i ujmującego w ok. 4000 zwięzłych reguł (tzw. sutry) podstawowe reguły fonetyki i fonologii, fleksji, słowotwórstwa oraz częściowo składni sanskrytu wedyjskiego. Gramatykę Paniniego przełożył na język niemiecki i wydał (1839-1840) Otto Böhtlingk. *Siddhanta Kaumudi* to ceniony sanskrycki komentarz do *Asztaadhjaji* Paniniego, autorstwa Bhattodźiego Dikszity, napisany w początkach XVII wieku i znacznie popularniejszy niż oryginał ze względu na bardziej czytelny i przystępny układ niż układ tekstu Paniniego.

<sup>300</sup> Patańdźali – hinduski filozof i gramatyk sanskrytu z ok. II w. p.n.e., autor wielkiego komentarza (*Mahabhaszja*) do gramatyki Paniniego (por. przypis 299). Tradycja przypisuje mu również autorstwo kanonicznego tekstu systemu jogi – *Jogasutr*, a także innych tekstów i komentarzy.

<sup>301</sup> Amarasimha – patrz przypis 293.

<sup>302</sup> Właśc. *ṭīkā* – sanskr. ‘komentarz, objaśnienie’.

<sup>303</sup> Warahamihira (por. przypis 293) był autorem dzieła pt. *Pañśasiddhantika* („[Traktat] o Pięciu [Astronomicznych] Kanonach”), datowanego na ok. 575 r. n.e. i poświęconego astronomii matematycz-

nej, które dostarcza informacji na temat wcześniejszych, obecnie zaginionych, traktatów astronomicznych. Wymieniana przez Lelewela *Surja siddhanta* była jednym z nich (pozostałe to: *Romaka siddhanta*, *Paulisa siddhanta*, *Wasisztha siddhanta* oraz *Paitamaha siddhanta*). Dzieło Warahamihiry stanowi kompendium ówczesnej indyjskiej wiedzy astronomicznej (dźjotisza wedanga) oraz astronomii hellenistycznej, łączącej osiągnięcia Greków, Rzymian i Egipcjan.

<sup>304</sup> Jadźnawalkja – legendarny mędrzec (riszi), któremu tradycja przypisuje autorstwo licznych tekstów wedyjskich – między innymi tzw. *Białej Jadźurwedy*, *Śatapatha Brahmany* oraz traktatu prawniczego pt. *Jadźnawalkjasmriti*.

<sup>305</sup> Terminem *wagadasastir* ('śastry Wagady') określano w wieku XIX traktaty medyczne autorstwa Wagbhaty, żyjącego w VII w. indyjskiego lekarza i filozofa, jednego z najważniejszych autorów dzieł poświęconych ajurwedzie: traktatów *Asztangasamgraha* oraz *Asztan-gahridajasamhita*, a także traktatu z alchemii medycznej pt. *Rasara-thakara*. Nazwa *wagadasastir* pochodzi od prakryckiej formy imienia autora – Bahada.

<sup>306</sup> Strabon (*Geografia* XV.1.59-60) za Megastenesem dokonuje kategoryzacji indyjskich filozofów na otaczanych największym poważaniem „brahmanas” oraz „garmanas”, spośród których najbardziej szanowani są „hylobii”, żyjący w lasach, żywiący się liśćmi i dzikimi owocami i odziewający się w korę.

<sup>307</sup> Udajanaćarja – filozof indyjski z X w., jeden z najważniejszych przedstawicieli szkoły njaji, autor wielu sanskryckich dzieł, w których krytykował zarówno doktryny innych szkół hinduizmu (mimansy i waiśesziki), jak i podstawowe ateistyczne założenia buddyzmu i dżinizmu; Bhatta a. Kumarila Bhatta – filozof indyjski z VII-VIII w. należący do szkoły mimansy, zagorzały krytyk buddyzmu, zarówno w jego filozoficznym, jak i społecznym wymiarze. Uważa się, że działalność obydwu filozofów znacznie przyczyniła się do upadku myśli i tradycji buddyjskiej w Indiach po VII w.

<sup>308</sup> Weguddowa – prawdopodobnie zniekształcone tamil. *vekuttavan/vekuttavar* 'jego wysokość'. Określenie to, które Lelewel podaje za *L'Ezour-Védam ou Ancien commentaire du Védam...* (1778, t. 1, s. 73), być może odnosi się do Adi Śankary, żyjącego ok. VIII-IX w. hinduskiego mędrca, myśliciela i reformatora tradycji wedyjskiej oraz bramińskiej, założyciela jednej z najważniejszych indyjskich szkół filozoficznych, adwajtawedanty, a także zagorzałego przeciwnika

buddyzmu. Adi Śankara był jednak uważany za wcielenie Śiwy, a nie – jak podaje Leleweł – Wisznu.

<sup>309</sup> „Buddergeul” – z tamil. *puttarkaḷ* ‘buddyści’; „schammannergeul” – z tamil. *camaṇarkaḷ* ‘śramaṇas’, termin używany w buddyjskiej literaturze kanonicznej na określenie ascety żyjącego z jałmużny, który porzuciwszy doczesne życie, usiłuje zgłębić naturę rzeczywistości, posiłkując się praktykami jogicznymi.

<sup>310</sup> Burchan – wyraz pochodzenia mongolskiego, oznaczający „bóg” lub „budda”.

<sup>311</sup> Pegu, także Hanthawaddy Pegu – królestwo dominujące na obszarze Dolnej Birmy (Mjanmy) w okresie 1287-1539 oraz 1550-1552; Awa – królestwo dominujące na terenie Górnej Birmy (Mjanmy) w latach 1364-1555; Arakan – region w zach. Birmie (Mjanmie), także niezależne królestwo istniejące od czasów starożytnych aż do połowy XVII w., kiedy to zostało podbite przez indyjską dynastię Mogołów.

<sup>312</sup> Talapoin – określenie buddyjskiego mnicha z królestwa Pegu (środkowa Birma), przez Europejczyków używane także w stosunku do buddyjskich kapłanów z obszaru Tajlandii, Birmy i innych krajów buddyjskich.

<sup>313</sup> Cesarz Ming a. Han-Ming-ti – pan. 57-75 r. n.e., drugi z kolei cesarz z Wschodniej Dynastii Hanów, podczas jego panowania buddyzm zaczął gwałtownie szerzyć się w Chinach. Z jego rozkazu wzniesiono w Państwie Środka pierwszą świątynię buddyjską – Świątynię Białego Konia (chiń. *Báimǎ Sì*).

<sup>314</sup> Konfucjusz (551-479 p.n.e.), właśc. Kong Qiu lub Kong Zhongni, zw. także Kongfuzi (‘mistrz Kong’) – chiński filozof i myśliciel społeczno-polityczny, twórca systemu filozoficznego i moralno-społecznego zwanego konfucjanizmem.

<sup>315</sup> W roku 64 cesarz Ming z dynastii Han wysłał na zachód poselstwo, którego celem było zapoznanie się z naukami buddyzmu. Wróciło ono do Chin trzy lata później, a wraz z nim przybyli dwaj indyjscy mnisi, Kaśjapa Matanga (chiń. She Moteng) i Dharmaraksza (chiń. Zhu Falan). Mnisi przyprowadzili z sobą białego konia, objuczonego torbami zawierającymi buddyjskie sutry i posążki.

<sup>316</sup> Bonzowie – powszechnie używane w Europie określenie buddyjskich duchownych na Dalekim Wschodzie.

<sup>317</sup> Założyciel buddyzmu Gautama Buddha (właśc. Siddhartha Gautama) wywodził się z plemienia Śakjów, zamieszkującego nepalski region Teraj, graniczący z Niziną Hindustańską.

<sup>318</sup> Faber zauważa, że święta księga Kio jest prawdopodobnie tą samą, którą – według wierzeń hindusów – Wisznu pod postacią ryby (matsja) odebrał demonowi Hajagriwie (zob. G. S. Faber, *A Dissertation on the Mysteries of the Cabiri...*, t. 2, Oxford 1803, s. 29-30). Księgą tą w tradycji hinduskiej były wedy, skradzione przez demona bogu Brahmie. W tradycji buddyjskiej Hajagriwa (dosł. „Końska szyja”) jest inkarnacją Awalokiteśwary pod postacią konia.

<sup>319</sup> Świątynia Białego Konia – patrz przypis 313.

<sup>320</sup> Amida – japońskie określenie Buddy Amitabhy (‘Buddy Nieograniczonego Światła’), najważniejszego buddy medytacyjnego (niehistorycznego).

<sup>321</sup> Boddhisattwa – w buddyzmie tybetańskim najwyższy ideał religijny, istota aspirująca do stanu buddy, która – powodowana miłosierdziem – świadomie powstrzymuje własne wyzwolenie, aby pomagać innym istotom w ich dążeniu ku dobru. Jednym z najpopularniejszych bodhisattwów jest Awalokiteśwara (‘pan łaskawie spoglądający z góry’).

<sup>322</sup> La – tybet. ‘wyższy, stojący powyżej’ a także ‘kosmiczna siła’, tybetańskie imię Buddy; Fo – chińskie imię Buddy.

<sup>323</sup> Dalajlama – w buddyzmie tybetańskim najważniejszy spośród mnichów, zwierzchnik buddystów i teokratyczny władca w Tybecie, uważany za wcielenie bodhisattwy Awalokiteśwary.

<sup>324</sup> Według *Alphabetum Tibetanum*, monumentalnego łacińskiego dzieła z 1762 r. autorstwa Antonia Agostina Giorgia, tybetańskie słowo *Concioa* oznacza ‘bóg’.

<sup>325</sup> Czyli buddyjskie Trzy Klejnoty: Budda, nauka buddyjska – Dharma oraz wspólnota buddyjska – Sangha.

<sup>326</sup> Cenresi – zniekształcona tybetańska forma imienia Chenrezig, oznaczającego czteroramienną postać bodhisattwy Awalokiteśwary, cytowana przez Lelewela za Paulinusem a S. Bartholomaeo (por. *Dissertatio historico-critica in linguam Samscrdamicam*, Romae 1790, s. 26).

<sup>327</sup> Omito Fo – zniekształcona chińska forma imienia Buddy Amitabhy (por. przypis 320).

<sup>328</sup> Kałmucy – naród mongolski z grupy ojrackiej, posługujący się językiem kałmuckim (jeden z języków altajskich), zamieszkujący południowo-wschodni skrawek Europy nad Morzem Kaspijskim.

<sup>329</sup> Muni, tapaswi – sanskryckie terminy oznaczające ‘mędrca, świątobliwego męża’. Munim, który przewidział wielką przyszłość Buddy, był Asita.



<sup>330</sup> Ćakrawartin – ‘ten, który obraca kołem’, w starożytnych Indiach określenie władcy idealnego, który panuje nad wieloma krainami i złożył najważniejszą królewską ofiarę aśwamedhy (ofiarę z konia).

<sup>331</sup> „Inscriptio prope Islamabad circa a. 960 et 826 er. xtianae” – łac. ‘inskrpcja w pobliżu Islamabadu, z okresu ok. 960-826 r. sprzed ery chrześcijańskiej’; Islamabad – region w dzis. dystrykcie Jalpaiguri w indyjskim stanie Bengal Zachodni.

<sup>332</sup> Dioskorida – starożytna grecka nazwa wyspy Sokotra, leżącej na Oceanie Indyjskim, blisko Rogu Afryki, około 350 km na południe od Półwyspu Arabskiego.

<sup>333</sup> Anniusz Plokamus – rzymski poborca podatkowy, który przyczynił się do nawiązania pierwszych kontaktów między Rzymem a starożytnym Cejlonem za panowania cesarza Klaudiusza (41-54 n.e.).

<sup>334</sup> Szczyt Adama – angielska nazwa góry Sri Padakanda (wys. 2243 m), usytuowanej w południowo-zachodniej części Sri Lanki, zwieńczonej stożkowatym szczytem z podłużnym kamiennym wyźłobieniem o długości nieco ponad 1,5 m i szerokości ok. 60 cm, przypominającym odcisk ludzkiej stopy. Miejsce pielgrzymek buddystów, muzułmanów i hindusów, którzy uważają, że jest to – odpowiednio – odcisk stopy Buddy, Adama lub boga Śiwy.

<sup>335</sup> Hippuros – grecka nazwa starożytnego portu Kudiramalai na zachodnim wybrzeżu wyspy Cejlon.

<sup>336</sup> Salike, Simoundou – dwie nazwy Cejlonu pojawiające się w *Historii naturalnej* Pliniusza, prawdopodobnie wywiedzione od palijskiej (Sihalam) lub sanskryckiej (Sinhala) formy rodzimej nazwy wyspy.

<sup>337</sup> Wspominane przez Pliniusza w *Opisie Taprobany* jezioro Megisba to prawdopodobnie tzw. „wielki zbiornik” (tamil. *Kaṭṭukkarai Kuḷam*), zbudowany w starożytności rezerwuuar wodny, znajdujący się w północnej części wyspy, ok. 16 km od miasta Mannar. Anurogramum to zapewne Anuradhapura, starożytne miasto położone 250 km na północny-wschód od Kolombo, historyczna stolica syngaleskiego buddyjskiego państwa, które rozwijało się na wyspie od III w. p.n.e. do XI w. n.e. Pozostałe nazwy podane przez Lelewela za Pliniuszem są trudne do identyfikacji.

<sup>338</sup> Klaudiusz – właśc. Tyberiusz Klaudiusz Nero Germanikus (10 p.n.e.-54 n.e.), czwarty cesarz rzymski, panował od 41 r. n.e.

<sup>339</sup> Hippalos – grecki żeglarz i odkrywca żyjący w I w. n.e., uważany za odkrywcę możliwości wykorzystania wiatru monsunowego w celu dotarcia z Morza Czerwonego do Indii.

<sup>340</sup> Ocelis (gr. Okelis) – starożytny port nad Morzem Czerwonym usytuowany w Arabii Felix, niedaleko cieśniny Bab al-Mandeb oddzielającej Morze Czerwone od Zatoki Adeńskiej; Kane – starożytne miasto portowe na niewielkiej wyspie na Morzu Egejskim, u wybrzeży zachodniej Anatolii, obecnie nieistniejącej; Aromata Promontorium – dzis. Cape Guardafui, przylądek w Somalii na krańcu Półwyspu Somalijskiego, u wejścia do Zatoki Adeńskiej.

<sup>341</sup> Tybi – pierwszy miesiąc zimowej pory peret (pora wzrastania roślin) i piąty miesiąc roku w kalendarzu egipskim. Trwał 30 dni, od 16 listopada do 15 grudnia.

<sup>342</sup> Wulturnus – łacińska nazwa porywistego wiatru wiejącego ze wschodu, także imię bóstwa w mitologii rzymskiej będącego jego uosobieniem.

<sup>343</sup> Mechir – drugi miesiąc zimowej pory peret i szósty miesiąc roku w kalendarzu egipskim. Trwał 30 dni, od 16 grudnia do 14 stycznia.

<sup>344</sup> Berenice Troglodytica – dzis. Barnis, starożytny port przy przylądku Ras Banas w południowo-wschodniej części Egiptu, nad Morzem Czerwonym. Wypływające stąd statki handlowe docierały do Chin i Indii (porty w delcie Indusu, Muziris, Arikamedu), skąd przywożono przyprawę i kamienie szlachetne.

<sup>345</sup> Minnagara – starożytne indo-scytyjskie miasto portowe, usytuowane w miejscu dzisiejszego miasta Karaczi w pakistańskiej prowincji Sindh, nad rzeką Indus.

<sup>346</sup> Semylla a. Semilla – grecka nazwa starożytnego indyjskiego portu na wybrzeżu Maharasztry; dzis. Čaul.

<sup>347</sup> Čolowie – dynastia południowindyjska, panująca od czasów starożytnych do końca XIII w. n.e. na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Indyjskiego (współcz. Tamilnadu). Państwo Čolów było potęgą morską, m.in. zdobyło (przejściowo) w XI w. Sri Lankę, Malediwy i ustaliło swoje wpływy w cieśninie Malakka, kontrolując w ten sposób wiele ważnych w regionie szlaków handlowych.

<sup>348</sup> Nitra – wg Ptolemeusza emporium na zachodnim wybrzeżu Indii, w prowincji Limyrika. W *Periplusie...* wymieniane pod nazwą Naura. Obecnie portowe miasto Honawar/Honnawar w dzis. indyjskim stanie Karnataka; Tyndis – starożytny port należący do królestwa Čerów, położony na Wybrzeżu Malabarskim, główne (po Muziris) centrum handlu Čerów z Cesarstwem Rzymskim. Dokładna lokalizacja portu nie jest znana, czasami identyfikuje się z nim współczesne miejscowości Kadalundi, Ponnani lub Pantalayani Kollam.

<sup>349</sup> Pandjowie – potężna dynastia tamilska, władająca do XVI w. najbardziej na południe wysuniętymi obszarami Indii.

<sup>350</sup> Komoryn – przylądek będący najdalej na południe wysuniętą częścią Półwyspu Indyjskiego.

<sup>351</sup> Maduraj – miasto w południowej części Indii, w stanie Tamilnadu, religijne i kulturowe centrum ludności tamilskiej.

<sup>352</sup> Maliarpha – grecka nazwa miejscowości Mailapur (tamil. Mayilāppūr), obecnie stanowiącej dzielnicę stolicy Tamilnadu, miasta Ćennaj, oraz ważne centrum kulturalne. Według tradycji to tutaj zginął w 72 r. n.e. męczeńską śmiercią św. Tomasz Apostoł i tutaj znajduje się jego grób.

<sup>353</sup> Mesolia – dzis. Masulipatnam a. Machilipatnam, port na Wybrzeżu Koromandelskim, w delcie rzeki Kriszna. W starożytności region Maisolos – jak określa go Ptolemeusz – był ważnym ośrodkiem handlu tkaninami; od nazwy miasta pochodzi termin „muślin”, oznaczający lekką, cienką tkaninę, zazwyczaj jedwabną, o splocie płóciennym.

<sup>354</sup> Desarena – najprawdopodobniej chodzi tu o Nizinę Gangesu, choć Desarena to także starożytna grecka nazwa Tandżawuru, miasta położonego w Tamilnadu, w delcie rzeki Kaweri, stolicy (do końca IX w.) i najważniejszej metropolii państwa Ćolów.

<sup>355</sup> Daśarna – starożytna grecka nazwa rzeki Dhasan w Madhja Pradeś (środkowe Indie), prawobrzeżnego dopływu rzeki Betwa.

<sup>356</sup> Pulinda – starożytne plemię indyjskie, zamieszkujące najprawdopodobniej region Gór Windhja w centralnych Indiach. Nazwa ta występuje m.in. w edyktach króla Aśoki (269-231 p.n.e.).

<sup>357</sup> Murunda – dynastia rządząca królestwem Kalingi we wschodnich Indiach w II-IV w. n.e.

<sup>358</sup> Cirrhadia – nazwa nadana przez Ptolemeusza królestwu Kamarupa (a. Pragdźjotisz), jednemu z historycznych królestw assamskich, które istniało w północno-wschodnich Indiach w latach 350-1140 r. W okresie największego rozkwitu królestwo obejmowało tereny doliny Brahmaputry, północnego Belgalu, Bhutanu i częściowo Bengalu Zachodniego oraz Biharu.

<sup>359</sup> Chryse (gr. ‘wyspa ze złota’) – mityczna wyspa, która według autora *Periplusa* znajduje się niedaleko ujścia Gangesu, na najdalszym wschodnim krańcu świata i słynie z produkcji najlepszych żółtych skorup na całym Oceanie Indyjskim (Ptolemeusz natomiast określa tę nazwą Filipiny); Argyre (gr. ‘wyspa ze srebra’) – w greckiej i rzym-

skiej mitologii mityczna wyspa ze srebra położona w bliżej nieokreślonym miejscu na wschodzie.

<sup>360</sup> Thina – pojawiająca się w *Periplusie...* nazwa starożytnego miasta położonego na północnym-wschodzie Indii (być może w Tybecie), słynącego z produkcji wysokiej klasy wełny, nici (zapewne jedwabnych) oraz jedwabnych wyrobów, które kupcy transportowali przez Baktrię do Barygazy. Kraj Sinia, w którym miało znajdować się to miasto, można interpretować jako Chiny, Tajlandię (Syjam) lub Birnę (Pegu).

<sup>361</sup> Malabathrum – w klasycznych i średniowiecznych tekstach nazwa liści aromatycznej rośliny przypominającej cynamon, a także sporządzanej z nich maści. Rośliną tą prawdopodobnie był *Cinnamomum tamala* (też *Cinnamomum tejpata*), uprawiany głównie we wschodnich Himalajach. Starożytni Grecy i Rzymianie używali malabathrum do wyrobu cenionego, pachnącego olejku zwanego *Oleum Malabathri*.

<sup>362</sup> Kattigara – u Ptolemeusza nazwa najdalej na wschodzie położonego regionu znanego Grekom i Rzymianom, utożsamianego ze starożytnym miastem portowym Óc Eo w południowym Wietnamie, w delcie Mekongu (obecnie stanowisko archeologiczne) albo z innym portem tego regionu (być może położone w miejscu, w którym później powstał Sajgon, dzis. Ho Chi Minh).

<sup>363</sup> Kolchida – historyczna kraina leżąca na wybrzeżu Morza Czarnego (obecnie tereny Gruzji).

<sup>364</sup> Sindon – delikatny, wysokiej klasy lniany muślin.

<sup>365</sup> Styraks – żywica balsamiczna (żywica benzoesowa), pozyskiwana z naciętych pni drzew z rodzaju styrak, rosnących w Azji Wschodniej i Indiach.

<sup>366</sup> Sandarak afrykański – miękka żywica naturalna pozyskiwana z cyprzyka czteroklapowego (*Tetraclinis articulata*), występującego głównie w Maroku i Algierze.

<sup>367</sup> Kaltis – opisane w *Periplusie...* złote monety używane w starożytnych Indiach.

<sup>368</sup> Trajan – cesarz rzymski, panował w latach 98-117. Znakomity wódz i administrator, za jego panowania cesarstwo rzymskie miało największy zasięg terytorialny po podbiciu Arabii (106 r.), Dacji (107 r.), Armenii (114 r.), terenów nad Eufratem i Tygrysem (prowinccje Mezopotamia i Asyria, 116 r.).

<sup>369</sup> Antoninus Pius – cesarz rzymski z dynastii Antoninów, panujący w latach 138-161. Za jego panowania państwo rzymskie przeżywało okres względного pokoju i prosperity (tzw. „pax Romana”).

<sup>370</sup> Bardesanes a. Bardaisan (154-222) – syryjski gnostyk, uczoney, astrolog, filozof i poeta z Edessy, uchodzący za najznakomitszego pisarza wczesnego piśmiennictwa chrześcijaństwa syryjskiego. W 218 r. towarzyszył delegacji indyjskich uczonych (określanych terminem *sarmanaioi*, śramani), która przybyła do Syrii, aby uczestniczyć w obchodach intronizacji cesarza Heliogabala. Bardesanes miał wtedy sposobność poznać podstawowe zasady i obrzędy braminizmu i buddyzmu, które opisał w traktacie zachowanym jedynie w fragmentach w dziełach Porfiriusza (*De abstinentia ab esu animalium*, ks. IV) i Jana Stobajosa (*Eklogon*, ks. I). To właśnie za pośrednictwem Bardesanesa filozofia indyjska wywarła istotny wpływ na rozwój neoplatonizmu. Nieprawdziwa jest natomiast podawana przez Lelewela informacja o podróży Bardesanesa do Indii.

<sup>371</sup> Klemens Aleksandryjski – właśc. Titus Flavius Clemens (ok. 150-ok. 215), święty, znany również jako Klemens z Aleksandrii, grecki filozof i teolog wczesnochrześcijański, Ojciec Kościoła, pierwszy z wielkich apologetów wczesnochrześcijańskich. Uczeń Pantajnosza i nauczyciel Orygenesza, przyczynił się do przyswojenia filozofii starożytnej, szczególnie platonizmu i neoplatonizmu, przez chrześcijańską teologię (gnoza chrześcijańska). Napisał m.in.: *Kobierce, Czy człowiek bogaty może być zbawiony*. Cyryl Aleksandryjski (zm. 444 r. n.e.) – biskup, teolog, Ojciec i Doktor Kościoła, od 412 r. patriarcha Aleksandrii, autor wielu prac dogmatycznych i egzegetycznych. Dzięki jego inicjatywie na soborze efeskim (431 r.) ogłoszono dogmat o Bożym macierzyństwie Marii i potępiono nestorianizm. Hieronim ze Strydonu (347-420) – święty, tłumacz i egzegeta, Ojciec i Doktor Kościoła, uczeń św. Grzegorza z Nazjanzu, wybitny badacz Biblii. Jego łacińska wersja przekładu Starego Testamentu i Nowego Testamentu (tzw. Wulgata, ok. 404) została oficjalnie uznana przez Kościół katolicki i była powszechnie używana w liturgii po wiek XX.

<sup>372</sup> Hylobii – patrz przypis 306.

<sup>373</sup> Sefira – w kabale jedna z dziesięciu emanacji boskiego światła, będących kolejnymi stopniami poznania nieskończonego i niepoznanego Boga przez skończone i ograniczone stworzenie.

<sup>374</sup> Eon z gr. *aion* ‘czas’ – wyraz używany przez gnostyków i neoplatoników na oznaczenie pewnej postaci bóstwa.

<sup>375</sup> Lelewel przytacza tu opinię austriackiego historyka kościoła Johanna Matthiasa Schröckha (1733-1808), stwierdzającego, iż zawarte w Nowym Testamencie uwagi Jezusa na temat Trójcy Świętej tylko w niewielkim stopniu dotyczą wzajemnych relacji między Ojcem, Synem i Duchem, a koncentrują się raczej na ich związku z ludzkością. Jest jednak oczywiste, że każda z trzech osób jest częścią istoty boskiej (Gottheit). Należy podkreślić, że Schröckh nie komentuje chrześcijańskiej dogmatyki, ograniczając się do przytoczenia fragmentów Nowego Testamentu, nie jest więc jasne jego stanowisko na temat powiązań między osobami Trójcy Świętej. Por. J. M. Schröckh, *Christliche Kirchengeschichte*, 35 t., Leipzig 1768-1803.

<sup>376</sup> Walentyn z Aleksandrii a. Walentyn Egipcjanin – żyjący w II w. teolog i filozof, gnostyk, twórca walentynizmu. Jest autorem częściowo zachowanych listów, hymnów, kazań, także pism teologicznych. Działalność w latach 140-161 (lub 135-165) prowadził w egipskiej Aleksandrii, założył szkołę w Rzymie, pod koniec życia udał się na Wschód (prawdopodobnie na Cypr).

<sup>377</sup> Bazylides (ok. 85-145) – pochodzący z Syrii pisarz chrześcijański, zwolennik gnostycyzmu. Nauczał w Aleksandrii w latach 130-140, wcześniej działał w Persji. Autor wielu dzieł zachowanych jedynie w niewielkich fragmentach, m.in. *Psalterza*, dwudziestocztworotomowego komentarza do Biblii zwanego *Exegetica* oraz „pisma doktrynalnego” znanego jako *Evangelium*.

<sup>378</sup> Ogenos – według tradycji greckiej inne, pradawne imię Okeanosa. Okeanos-Ogenos to według Greków mityczna rzeka opasująca ziemię.

<sup>379</sup> Himjaryci – lud w królestwie Saby (Arabia Południowa) z grupy Arabów południowych; od 115 r. p.n.e. do początków VI w. władał państwem na terenach obecnego Jemenu. Państwo Himjarytów kontynuowało tradycje kulturowe i handlowe wcześniejszych państw: Main (minejskiego) i Saba, zaś jego potęga i bogactwo płynęły z kontrolowania handlu karawanowego z Indii do Syrii i portów fenickich. W 525 r. państwo zostało zdobyte przez najeźdźców z Etiopii.

<sup>380</sup> Aksumici – mieszkańcy pierwszego państwa na terenie obecnej Etiopii, istniejącego od I do X w. Aksum rozwijało się m.in. dzięki kontaktom z Arabami. Po odcięciu w VI w. szlaków handlowych przebiegających przez Półwysep Arabski nastąpił jego schyłek, trwający aż do ostatecznego upadku w X w.

<sup>381</sup> Konstancjusz II – właśc. Flavius Iulius Constantius (317-361), cesarz rzymski od 337 r. Prowadził – bez powodzenia – wojny z Persami (Szapur II); był zwolennikiem arianizmu.

<sup>382</sup> Informacje na temat chrześcijaństwa na wschodzie oraz nazwy geograficzne podaje Lelewel w nawiązaniu do opisów Kosmasa Indikopleustesa (gr. ‘płynący do Indii’), greckiego kupca i geografę z Aleksandrii, żyjącego w 1. połowie VI w. Kosmas podróżował po Egipcie, do Etiopii i prawdopodobnie także do Indii i na Cejlon. W 547 r. wydał poświęcone opisowi geograficznemu świata dzieło *Topographia christiana*.

<sup>383</sup> Calliana – obecnie Kaljan, miasto i dystrykt na Wybrzeżu Konkańskim, w Maharasztrze, niedaleko Mumbaiu.

<sup>384</sup> Selediba – zniekształcona sanskrycka nazwa wyspy Cejlon: *Simhaladvīpa* ‘Wyspa Sinhala’.

<sup>385</sup> Anastazjusz I (430-518) – cesarz bizantyński od 491 r., wzniósł fortyfikacje wzdłuż granic państwa i wokół Konstantynopola, kompetentny administrator, usprawnił system podatkowy i finansowy. Jego przychyłność wobec monofizytów przyczyniła się do zaognienia konfliktów wyznaniowych.

<sup>386</sup> Iotaba – obecnie należąca do Arabii Saudyjskiej niewielka wyspa Thiran a. Fi’ran, położona niedaleko miasta Qawz al Ja’afirah w prowincji Jizan.

<sup>387</sup> Chosrow I Anoszirwan – władca Persji z dynastii sasanidzkiej (pan. 531-579), walczył z chrześcijaństwem, w 528 (lub 529 r.) rozgromił mazdakitów i zgładził Mazdaka. Prowadził pomyślne wojny z Bizancjum, w roku 572 zdobył Jemen. Założyciel akademii filozoficzno-medycznej w Dżundiszapurze (w prowincji Chuzestan), która przyczyniła się do zachowania spuścizny starożytnej Grecji w nauce arabsko-muzułmańskiej.

<sup>388</sup> Justynian Wielki (ok. 482-565) – cesarz wschodniego cesarstwa od 527 r., dokonał wielkich reform prawnych (Kodeks Justyniana) i administracyjnych, wzmocnił pozycję Kościoła.

<sup>389</sup> Orrotha – najprawdopodobniej chodzi o port u ujścia rzeki Tapti, późniejsze miasto Surat.

<sup>390</sup> Sibor – dziś. Ćaul, miasto portowe ok. 60 km na południe od Mumbaiu. Por. też przypis 346.

<sup>391</sup> Negus (amhar. ‘król’) – historyczny i polityczny tytuł władców krain Etiopii w okresie monarchii, używany od czasów państwa Aksum (V-I w. p.n.e.), przejęty następnie przez chrześcijańskich władców Etiopii.

<sup>392</sup> Patrz przypisy 288 i 289.

<sup>393</sup> Louis-Mathieu Langlès (1763-1824) – francuski orientalista, filolog, tłumacz i bibliotekarz, kustosz manuskryptów orientalnych w zbiorach francuskiej Bibliothèque nationale. W 1795 r. założył w Paryżu szkołę języków orientalnych (Ecole des langues orientales vivantes, funkcjonująca do dziś jako INALCO – Institut national des langues et civilisations orientales), której był pierwszym dyrektorem. Dzięki manuskryptom zgromadzonym przez Langlès’a w Bibliothèque nationale Paryż stał się w 1. połowie XIX w. najważniejszym europejskim centrum studiów nad Indiami.

<sup>394</sup> Sir William Jones (1746-1794) – brytyjski prawnik, sędzia Sądu Najwyższego w Kalkucie, filolog i tłumacz. Badając podobieństwa pomiędzy sanskrytem, greką i łaciną oraz językami germańskimi i celtyckimi, stworzył podwaliny językoznawczej teorii o rodzinach językowych. Autor pierwszej angielskiej gramatyki języka perskiego (*Grammar of the Persian Language*, 1771) oraz licznych przekładów z literatury perskiej i indyjskiej, które inspirowały Byrona, Shelleya i poetów europejskiego romantyzmu. W 1784 r. założył działające do dziś Bengalskie Towarzystwo Azjatyckie (Asiatic Society of Bengal).

<sup>395</sup> Johann Christian Hüttner (1765?-1847) – niemiecki pisarz, jako guwerner syna Sir George’a Stauntona przez pewien czas towarzyszył brytyjskiemu poselstwu w Chinach. Jego sprawozdanie z tej podróży, które wysłał do przyjaciół w Niemczech, zostało opublikowane bez wiedzy autora w Lipsku w 1797 r. jako *Nachricht von der brittischen Gesandtschaftsreisedurch China und einen Theil der Tartarei* („Sprawozdanie z podróży poselstwa brytyjskiego przez Chiny i część Tartarii”), wzbudzając spore zainteresowanie czytelników. W 1797 r. wydał w Weimarze *Hindu Gesetzbuch oder Menu’s Verordnungen*, będący krytycznym przekładem angielskiego tłumaczenia *Manusmriti* dokonanego przez W. Jonesa.

<sup>396</sup> Henry Thomas Colebrooke (1765-1837) – angielski prawnik i indolog, od 1801 r. sędzia Sądu Najwyższego w Kalkucie. W 1805 r. otrzymał tytuł profesora w dziedzinie prawa indyjskiego i sanskrytu w Fort William College w Kalkucie. Autor licznych prac poświęconych indyjskim zagadnieniom społecznym, kulturowym i prawnym, m.in.: *Remarks on the Husbandry and Commerce of Bengal* (1795); *Grammar of the Sanskrit Language, Essay on the Weddas* (1805); *Kosha, Or Dictionary of the Sanscrit Language by Umura Singha with an English Interpretation and Annotations by H. T. Colebrooke* (1807); *Algebra, with Arithmetic and Mensuration: from the Sanscrit of Brahmagupta*.



By *Brahmagupta, Bhāṣakārācārya* (1817); *On the Religion and Philosophy of the Hindus* (1858). Dokończył także rozpoczęte przez W. Jonesa monumentalne studium prawodawstwa hinduskiego *Digest of Hindu Laws* (1801).

<sup>397</sup> Abraham Hyacinthe Anquetil-Duperron (1731-1805) – francuski podróżnik i orientalista. Studiował m.in. język hebrajski, arabski i perski, w latach 1755-1761 podróżował po Indiach, gromadząc materiały na temat Awesty oraz manuskrypty, które przywiózł do Europy. W 1771 r. opublikował w Paryżu najstarsze europejskie tłumaczenie *Awesty* (na język francuski). Był także autorem dzieła *Legislation orientale* (Amsterdam 1778), opisującego orientalne systemy rządzenia (w Turcji, Persji i Indiach) i polemizującego z poglądami na temat orientalnych monarchii despotycznych prezentowanymi m.in. przez Monteskiusza i Boulangerera. Wśród jego dzieł poświęconych Indiom znaleźć można: *Recherches historiques et géographiques sur l'Inde* (Berlin, 1786-87) oraz *L'Inde en rapport avec l'Europe* (Paris 1798), a także przekład 60 upanisad z języka perskiego na łacinę, opublikowanych w pracy *Oupnek'hat* (2 t., Strasburg 1801-1802). Przekłady te wzbudziły zainteresowanie europejskich myślicieli, w tym Arthura Schopenhauera.

<sup>398</sup> Foucher d'Obsonville (1734-1802) – francuski podróżnik i przyrodnik, w latach 1753-1771 przebywał w Indiach. Autor *Essais philosophiques sur les moeurs de divers animaux étrangers [Texte imprimé], avec des observations relatives aux principes et usages de plusieurs peuples, ou Extraits des voyages de M\*\*\* en Asie...* (Paris 1783), a także pierwszego europejskiego tłumaczenia Bhagawata Purany (na język francuski): *Bagavadam ou Doctrine divine; ouvrage indien canonique, sur l'être suprême, les dieux, les géants, les hommes, les diverses parties de l'Universe & c.*, Vve Tilliard et fils, Paris 1788.

<sup>399</sup> Wilhelm [William] Carey (1761-1834) – angielski misjonarz i kaznodzieja, jeden z założycieli angielskiego Towarzystwa Misyjnego Baptystów. Pracę misyjną wykonywał od roku 1793 aż do śmierci w położonej niedaleko Kalkuty duńskiej kolonii Śrīrampur (Serampore). W 1800 r. założył drukarnię Serampore Mission Press, od 1801 r. był nauczycielem języków bengalskiego, sanskrytu oraz marathi w Fort William College. We współpracy z indyjskimi uczonymi dokonał licznych przekładów Biblii w całości oraz we fragmentach na ponad 30 języków indyjskich (m.in. na bengalski, sanskryt, hindi, marathi, orija). Wydał (wspólnie z Joshuą Marshmanem) między innymi sześć gramatyk różnych języków (w tym bengalskiego i sanskrytu),

słowniki bengalskiego i marathi oraz liczne przekłady z literatury indyjskiej na język angielski (m.in. trzech tomów eposu *Ramajana*).

<sup>400</sup> Joshua Marshman (1768-1837) – angielski misjonarz prowadzący od 1799 r. działalność w Bengalii, zaangażowany w reformy społeczne w Indiach oraz w intelektualny dialog z przedstawicielami indyjskich elit (jak np. Ram Mohan Roy). Bliski współpracownik Wilhelma Careya, autor m.in. *Dissertation on the Characters and Sounds of the Chinese Language* (1809) i *Elements of Chinese grammar: with a preliminary dissertation on the characters, and the colloquial medium of the Chinese, and an appendix containing the Tahyoh of Confucius with a translation* (1814).

<sup>401</sup> Sir Charles Wilkins (1749-1836) – angielski typograf i orientalista, w latach 1770-1786 przebywał w Indiach, pracując m.in. jako tłumacz języków perskiego i bengalskiego. Zastąpił jako autor pierwszego przekładu *Bhagawadgity* na język angielski (*Bhagvat-geeta, or Dialogues of Kreeshna and Arjoon*, London 1785). Wraz z Pańćananem Karmakarem zaprojektował także i wykonał pierwszy zestaw czcionek do drukowania tekstów w alfabecie bengalskim.

<sup>402</sup> Jan Jerzy Adam Forster (a. Johann Georg Forster, 1754-1784) – polsko-niemiecki przyrodnik, etnolog i podróżnik szkockiego pochodzenia, w latach 1784-1787 profesor historii naturalnej w Szkole Głównej Litewskiej w Wilnie; autor literatury podróżniczej i rewolucjonista. Uczestniczył w wielu podróżach naukowych swojego ojca, w tym m.in. jako dokumentalista rysownik w drugiej podróży Jamesa Cooka na wody Pacyfiku. Był pionierem literatury podróżniczej, w 1777 r. opublikował w jęz. angielskim i niemieckim raport z wyprawy Cooka, zatytułowany *Podróż naokoło świata*, który przyniósł mu sławę i wywarł znaczny wpływ na ówczesnych badaczy i podróżników. W swych dziełach, które uważane są za kluczowe w rozwoju etnologii jako oddzielnej dziedziny nauki w Niemczech, opisywał napotkane ludy, ich zachowanie, zwyczaje, przyzwyczajenia, religię i formy organizacji społecznej. Był autorem pierwszego przekładu *Śakuntali* Kalidasy na język niemiecki (z jęz. angielskiego, na podstawie kalkuckiej edycji W. Jonesa), zapoznając w ten sposób niemieckich czytelników z literaturą indyjską.

<sup>403</sup> Wilhelm Gerhard (1780-1858) – niemiecki dramaturg i poeta, autor drugiego przekładu *Śakuntali* Kalidasy na język niemiecki (1820).

<sup>404</sup> Antoine André Bruguère, baron de Sorsum (1773-1823) – francuski pisarz i tłumacz, sekretarz Hieronima Bonaparte w okresie,

gdy był on królem westfalskim (1807-1813). Autor przekładów dzieł Byrona, Sir Williama Jonesa, Jamesa Macphersona i Szekspira. W 1803 r. przetłumaczył na język francuski *Śakuntalę* (*Sakountala ou l'Anneau fatal*) na podstawie angielskiego przekładu W. Jonesa.

<sup>405</sup> Johann Friedrich Hugo von Dalberg (1752-1812) – pianista, kompozytor i pisarz, autor wielu prac, m.in. dotyczących muzyki orientalnej, a także przekładów, m.in. *Gitagowindy* Dżajadewy (*Gitagovinda oder die Gesänge Jajadeva's eines altindischen Dichters*, 1802) oraz traktatu poświęconego muzyce indyjskiej autorstwa Sir Williama Jonesa (*Über die Musik der Indier*, 1802).

<sup>406</sup> Właśc. John Taylor (zm. 1821 r.) – szkocki lekarz i misjonarz w Gudżaracie oraz chirurg rządowy w Bombaju. Autor angielskiego przekładu traktatu matematycznego *Lilawati* autorstwa Bhaskaraćarji (Bombaj 1816).

<sup>407</sup> Sir Edward Strachey, baronet (1774-1832) – angielski sędzia i dyplomata, urzędnik Kompanii Wschodnioindyjskiej, w latach 1793-1811 przebywał w Bengalu, po powrocie do Anglii od roku 1820 pracował jako egzaminator w India House. Znamca języka perskiego i perskiej literatury, w 1813 r. opublikował angielski przekład (z języka perskiego) hinduskiego traktatu o algebrze (*Bija Ganita, or, the Algebra of the Hindus*), napisanego pierwotnie w sanskrycie przez Bhaskaraćarję.

<sup>408</sup> Dewapala – żyjący w IX w. trzeci i najpotężniejszy władca z dynastii Palów, rządzącej na terenach Bengalu. Za jego panowania królestwo Palów osiągnęło największy zakres terytorialny – po podbiciu rejonu dzisiejszego Assamu i Orisy.

<sup>409</sup> Sir Robert John Wilmot-Horton (1784-1841) – brytyjski polityk, pamflecista i administrator kolonialny. W latach 1821-1828 pełnił funkcję podsekretarza ds. wojny i kolonii, w latach 1831-1837 był gubernatorem Cejlonu. Zasłynął pismami zachęcającymi do emigracji do kolonii.

<sup>410</sup> Guilhem de Clermont Lodève, baron de Sainte-Croix (1746-1809) – francuski historyk, antykwariusz i pisarz, członek Akademii Inskrypcji i Literatury Pięknej. W 1778 r. opublikował znajdujący się w posiadaniu Woltera (François-Marie Arouet, 1694-1778) francuski manuskrypt zatytułowany *L'Ezour-Vedam ou Ancien Commentaire du Vedam Contenant l'exposition des opinions religieuses & philosophiques des Indiens*, mający stanowić komentarz do pozostałych wed i prezentować tradycję filozoficzną i religijną Indii. Autentyczność manuskryptu – rzekomo spisanej przez bramina z Bengalu – była

podważana już w początkach XIX w., późniejsze badania dowodzą, że tekst wyszedł najprawdopodobniej spod ręki chrześcijańskiego (jezuickiego?) misjonarza i miał służyć nawracaniu hindusów. Por. *Ezourvedam: A French Veda of the Eighteenth Century*, red. L. Rocher, John Benjamins, Amsterdam-Philadelphia 1984.

<sup>411</sup> John Bentley (1757-1824) – brytyjski matematyk, autor polemicznego artykułu, opublikowanego w czasopiśmie „Asiatic Research” (1799, nr 6) poświęconego datowaniu słynnego sanskryckiego traktatu astronomicznego *Sūrya Siddhānta*. Bentley stwierdzał w nim – w oparciu o analizę samego traktatu oraz własne obliczenia – że tekst sanskrycki nie mógł powstać przed rokiem 1091. Jego pogląd spotkał się z ostrą krytyką ze strony zafascynowanych hinduską tradycją astronomiczną uczonych brytyjskich (m.in. M. Jeana Sylvaina Bailly’ego).

<sup>412</sup> William Hodges (1744-1797) – angielski malarz i grafik, uczestnik drugiej wyprawy Jamesa Cooka po Pacyfiku (1772-1775). W 1778 r. za sprawą Warrena Hastingsa wyjechał do Indii, gdzie był pierwszym europejskim, profesjonalnym malarzem pejzażystą. Spędził w Indiach 6 lat, między innymi mieszkał w Lucknow na zaproszenie Claude’a Martina. Po powrocie do Londynu opublikował serię 48 akwatint zatytułowaną „Wybrane krajobrazy Indii z lat 1785-1788” (*Select Views in India between 1785 and 1788*).

<sup>413</sup> Carsten Niebuhr (1733-1815) – niemiecki matematyk, kartograf i podróżnik w służbie Królestwa Danii. W latach 1761-1767 uczestniczył w królewskiej duńskiej wyprawie do Arabii, podczas której spędził 14 miesięcy w Bombaju (1763/1764). Autor m.in. *Reisebeschreibung nach Arabien und andern umliegenden Ländern* („Opis podróży do Arabii i innych krajów ościennych”, 1774).

<sup>414</sup> George Annesley, 2. hrabia Mountnorris (1770-1844) – brytyjski arystokrata, w latach 1802-1806 podróżował po krajach Azji i Afryki w towarzystwie swego sekretarza, rysownika Henry’ego Salta (1780-1827). Po powrocie do Wielkiej Brytanii Mountnorris opublikował, pod pseudonimem Viscount Valentia, trzy tomy relacji z podróży pt. *Voyages and Travels in India, Ceylon, the Red Sea, Abyssinia, and Egypt, in the Years 1802, 1803, 1804, 1805, and 1806*. Pierwszy tom, poświęcony w większości Indiom, zawiera ryciny wykonane na podstawie rysunków Salta oraz dwie bardzo szczegółowe mapy.

<sup>415</sup> Richard Gough (1735-1809) – brytyjski antykwarium, syn dyrektora brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, autor *A Comparative View of the Ancient Monuments of India. Particularly those in*

*the Islands of Salset near Bombay, as Described by Different Writers* (London 1785).

<sup>416</sup> Thomas Maurice (1754-1824) – brytyjski orientalista i historyk, w latach 1798-1824 pracował jako archiwista zbioru manuskryptów w British Museum. Autor wydanej w latach 1802-1810 dwutomowej historii Indii (*The Modern History of Hindostan*).

<sup>417</sup> Quintin Craufurd (1743-1819) – brytyjski pisarz i kolekcjoner, urzędnik Kompanii Wschodnioindyjskiej, ponad dwadzieścia lat spędził w Indiach. Autor m.in. *The History, Religion, Learning and Manners of the Hindus* (1790) oraz *Researches concerning the Laws, Theology, Learning and Commerce of Ancient and Modern India* (1817).

<sup>418</sup> Thomas Daniell (1749-1840) – angielski malarz pejzażysta, wraz z siostrzeńcem Williamem, również malarzem, spędził dziesięć lat w Indiach. Autor m.in. sześciotomowego dzieła pt. *Oriental Scenery* (1795-1808), zawierającego łącznie ponad 140 rycin przedstawiających indyjskie zabytki, a także zbioru akwatint pt. *Picturesque Voyage to India, by Way of China* (1810).

<sup>419</sup> Paulinus a S. Bartholomaeo (1748-1806) – austriacki karmelita, orientalista i poliglota, znany też jako Paolino da San Bartolomeo, Paulinus Paathiri, Paulin de St Barthelemi, Johann Philipp Wesdin/Werdin. W latach 1774-1789 przebywał w Indiach Południowych (Kerala) jako misjonarz, a swoją podróż opisał w obszernym dziele pt. *Viaggio alle Indie orientali* (Rome 1796). Był autorem pierwszej wydanej w Europie gramatyki sanskrytu (*Sidharubam, seu Grammatica sanscritamica, cui accedit dissert. hiss. crit. in linguam sanscritamicam vulgo Samscret dictam*, Rome 1799; kolejne wydanie pod tytułem *Vyacaranam*, Rome 1804), a także wielu cenionych dzieł orientalistycznych. Jako jeden z pierwszych badaczy Orientu wskazywał na ścisły związek między językami indyjskimi i europejskimi.

<sup>420</sup> *Recherches asiatiques, ou Mémoires de la Société établie au Bengale pour faire des recherches sur l'histoire et les antiquités, les arts, les sciences et la littérature de l'Asie*, trad. par A. Labaume, Imprimerie Impériale, Paris 1805.

<sup>421</sup> John Goldingham (1767-1849) – brytyjski matematyk, astronom i inżynier, twórca i od 1802 r. pierwszy astronom obserwatorium w Madrasie. W 1802 r. ustalił „czas madraski”, wyprzedzający o 5 godz. 21 min. czas uniwersalny (GMT), który sto lat później (w 1906 r.) stał się podstawą do ustalenia standardowego czasu indyjskiego (UTC + 5.30).

<sup>422</sup> Francis Wilford (1761-1822) – brytyjski orientalista, indolog, członek Asiatic Society of Bengal i stały współpracownik wydawanego przez Towarzystwo czasopisma „Asiatic Researches”. Był autorem licznych kontrowersyjnych artykułów, poświęconych m.in. geografii i mitologii hinduizmu, które społeczność naukowa określała jako fantazyjne, sensacyjne i pozbawione wiarygodności.

<sup>423</sup> Sir Robert Chambers (1737-1803) – brytyjski prawnik, w latach 1774-1799 sędzia bengalskiego Sądu Najwyższego w Fort William (od 1783 r. na stanowisku pierwszego sędziego). W okresie pobytu w Indiach zgromadził cenną kolekcję sanskryckich manuskryptów.

<sup>424</sup> Francis Buchanan (1762-1829) – znany też jako Francis Hamilton lub Francis Buchanan-Hamilton, szkocki lekarz, botanik, zoolog i geograf, w latach 1794-1815 zatrudniony w Bengalskiej Służbie Medycznej. Prowadził projekty badawcze dotyczące środowiska geograficznego i przyrodniczego Majsuru (1800) i Bengalu (1807-1814). Autor licznych i do dziś cenionych prac poświęconych m.in. topografii, faunie i florze Indii Południowych i Wschodnich. Popularyzator wiedzy o historii naturalnej Indii, założyciel (w 1804 r.) ogrodu zoologicznego w Kalkucie.

<sup>425</sup> Thomas Dean Pearse (ok. 1738-1789) – pułkownik armii brytyjskiej, od 1768 r. w oddziałach artyleryjskich w Bengal, w 1785 r. opublikował artykuł z opisem hinduskich świąt bhawani i holi.

<sup>426</sup> Johann Konrad Schaubach (1764-1849) – niemiecki astronom, autor rozprawy o astronomii greckiej (*Geschichte der griechischen Astronomie bis auf Eratosthenes*, Gottingen 1802), w której opisywał m.in. stan wiedzy astronomicznej w starożytnych Indiach i jej wpływ na naukę europejską.

<sup>427</sup> Johann Friedrich Kleuker (1749-1827) – niemiecki teolog protestancki i filozof, dyrektor gimnazjum w Osnabrück. Autor m.in. skróconego wydania Awesty (*Zend-Avesta im Kleinen. Das ist Ormuzd's Lichtgesetz oder Wort des Lebens an Zoroastre*, Riga 1789) oraz przekładu na język niemiecki dzieła o religii bramińskiej autorstwa Paulinusa a S. Bartholomaeo (*Das Brahmanische Religionsystem im Zusammenhange dargestellt und auf seinen Grundbegriffen erklärt, wie auch von den verschiedenen Ständen Indiens mit besonderer Rücksicht auf Fr. Paullini a S. Bartholomaeo Systema Brahmanicum*, Riga 1797).

<sup>428</sup> Arnold Hermann Ludwig Heeren (1760-1842) – niemiecki historyk, profesor uniwersytetu w Getyndze i jeden z twórców tamtejszej szkoły historycznej. Autor m.in. dwutomowych dziejów starożytnych.

nych narodów świata (*Ideen über Politik, den Verkehr, und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt*, Göttingen 1793-1796), z którego obszernie czerpał Lelewel, opisując starożytne Indie.

<sup>429</sup> Friedrich Gottlieb Klopstock (1724-1803) – niemiecki poeta i dramatopisarz, inicjator nowego okresu w poezji niemieckiej, autor pisanego niemieckim heksametrem poematu w 20 pieśniach *Mesjada* (1748-1773, wyd. pol. 1847). Wzorował się na antycznej metryce, rezygnował z rymu, później wprowadził tzw. wolne rytmy (głównie w hymnach). Uważał się za następcę bardów, czerpał z mitologii i historii ludów germańskich, zwłaszcza w dramatach lirycznych.

<sup>430</sup> John Milton (1608-1674) – poeta angielski, republikanin. Autor poematów sielankowych i elegijnych, liryki religijnej, sonetów, eposów religijno-filozoficznych. Napisał m.in.: *Raj utracony* (1667, największy poemat epicki nowożytnej Anglii) oraz tragedię antyczną *Samson walczący* (1671).

<sup>431</sup> Alexander Dow (1735/6-1779) – brytyjski orientalista, pisarz, dramatopisarz i oficer Kompanii Wschodnioindyjskiej. W 1768 r., przebywając na urlopie w Londynie, wydał przekład bajek perskich pt. *Tales translated from the Persian of Inatulla of Delhi* oraz historii Indii Firiśty (*History of Hindostan, translated from the Persian of Ferishta*).

<sup>432</sup> Antoine-Louis Henri de Polier (1741-1795) – szwajcarski podróżnik, kolekcjoner dzieł sztuki, inżynier wojskowy i żołnierz. Zbił fortunę na handlu w Indiach, poplecznik Roberta Clive’a i brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej. Kolekcjonował manuskrypty sanskryckie, arabskie i perskie, które – wysyłane przez niego do Paryża – dały początek zbiorom orientalistycznym Biblioteki Królewskiej i przyczyniły się do gwałtownego rozwoju studiów nad krajami Wschodu we Francji w początkach XIX w. Mieszkał w Indiach do 1788 r., później powrócił do Francji, gdzie został zabity podczas rewolucji francuskiej. W Indiach pozostawił dwie indyjskie żony i troje bądź czworo dzieci.

<sup>433</sup> Karl Wilhelm Friedrich von Schlegel (1772-1829) – niemiecki poeta, krytyk literacki, językoznawca i filozof, jeden z twórców współczesnego językoznawstwa. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu jenajskiego, uznawany za twórcę pojęcia ironii romantycznej. Pisał teksty o tematyce społeczno-obyczajowej lub historycznej. Autor pracy *Über die Sprache und Weisheit der Indier* („O języku i wiedzy Indusów”) wydanej w Heidelbergu w 1808 r., w której jako pierwszy wyraźnie podkreślił związki istniejące między greką, łaciną,

językami germańskimi i sanskrytem, co dało później początek językoznawstwu indoeuropejskiemu.

<sup>434</sup> Friedrich Majer (1772-1818) – niemiecki historyk i folklorysta, wykładowca na uniwersytecie w Weimarze. Jego zainteresowania koncentrowały się zwłaszcza wokół antropologii religii. Był uczniem Johanna Gottfrieda Herdera, pod jego wpływem myślą hinduizmu zainteresował się Artur Schopenhauer. Autor m.in. *Allgemeines Mythologisches Lexicon* (Weimar 1803-1804).

<sup>435</sup> Walenty Majewski-Skorochód (1764-1835) – archiwista, historyk samouk, pierwszy w Polsce sanskrytolog amator, od 1809 r. członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był autorem prac na temat językowych i kulturowych związków słowiańsko-staroindyjskich, napisał m.in.: *O Słowianach i ich pobratymcach* (1816), *Zbiór rozpraw* (1828), *Gramatyka sanskrytu* (1828).

<sup>436</sup> Antoine Léonard Chézy (1773-1832) – francuski orientalista i znawca sanskrytu, którego nauczył się bez pomocy gramatyk i podręczników, profesor pierwszej katedry sanskrytu w Collège de France. Jego uczniami byli m.in. F. Bopp, A. W. Schlegel, W. von Humboldt oraz wielu przyszłych francuskich indologów. Autor przekładów z perskiego (*Medjouni et Leila*, 1807), z sanskrytu (m.in. dramatu Kalidasy *Śakuntala* pt. *La Reconnaissance de Sacountala*, Paryż 1930), a także dzieła o poetyce sanskryckiej (*Théorie du Sloka, ou Mètre héroïque sanscrit*, Paryż 1827).

<sup>437</sup> Jan Feliks Amor Tarnowski (1777-1842) – arystokrata polski, działacz polityczny, bibliofil, historyk i tłumacz. Senator-kasztelan Królestwa Polskiego w latach 1818-1831, członek Rządu Centralnego Wojskowego Tymczasowego Obojga Galicji. Autor prac historycznych i tłumacz dzieł literatury starożytnej. Lelewel wzmiankuje jego rozprawkę pt. *Badania historyczne, jaki wpływ mieć mogły mniemania i literatura ludów wschodnich na ludy zachodnie, szczególnie we względzie poezji. Rzecz czytana na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie, dnia 24 miesiąca listopada 1819 roku*, Warszawa 1819, wydaną w „Roczniku Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1820, t. 13, s. 264-266.

<sup>438</sup> Władca Aksum, etiop. Kāleb, znany w źródłach greckich (na których opiera się Lelewel) jako Ἰεροβοάδης (Joannes Malalas, *Chronographia*, ks. XVIII) lub Ἐλλησθαῖος (Prokopiusz z Cezarei, *De bellis*, ks. I. 20.1), panował w latach ok. 520-ok. 540 n.e.



<sup>439</sup> Władca Himjarytów z nadania etiopskiego, w źródłach greckich znany jako Ἐσιμφάιος, względnie jego imiennik, panował ok. 530 r. n.e.

<sup>440</sup> Prawdopodobnie jest to zniekształcona nazwa drzewa morwowego, być może z niem. *Maulbeeren*. Można przypuszczać, że Lelewel nie wiedział, czym żywią się gąsienice jedwabników.

<sup>441</sup> Hyperborea (gr. Ὑπερβορεία) – w mitologii greckiej legendarna kraina, która miała znajdować się daleko na nieokreślonej północy, za siedzibą wiatru północnego – Boreasza. Była to w wierzeniach Greków kraina wiecznej szczęśliwości, niczym raj na ziemi, o błogosławionym klimacie, dającym bez wysiłku wszystko, co trzeba. Jej mieszkańcy, Hiperborejczycy, prowadzili beztroskie i szczęśliwe życie, wolne od chorób i cierpień, a nasyciwszy się nim, odbierali je sobie, skacząc ze skały w morze.

<sup>442</sup> Dżambudwipa – wyspa lub kontynent (sanskryt. *dvipa*) stanowiący według kosmologii hinduizmu, buddyzmu i dżinizmu tę sferę świata ziemskiego, która jest zamieszkała przez śmiertelników.

# Glosariusz

**Adidi** → **Aditi**

**Adisseszen** → **Adiśesza**

**Adiśesza** (inaczej Ananta – bezkresny) – wąż kosmiczny, na którym uspiomy bóg → Wisznu spoczywa podczas nocy Brahmmana; w mitologii hinduskiej także król węży (nagów).

**Aditi** – główne wedyjskie bóstwo żeńskie; według mitologii wedyjskiej matka wszystkich bogów, zwłaszcza bóstw eponimicznych (aditjów); uważa się ją też za matkę ludzi oraz wszystkich istot.

**Aghni** → **Agni**

**Agni** – ogień / bóg ognia; jedna z najważniejszych postaci panteonu hinduskiego; jest bóstwem przede wszystkim ziemskim, uosabiającym ogień we wszystkich jego postaciach (także atmosferycznych, takich jak słońce czy błyskawica); powszechnie przyjmuje się, że pochodzi z nieba, skąd został sprowadzony na ziemię przez Matariśwana.

**Ahriman** → **Aryman**

**Ahura Mazda** a. Ormazd (staroiran. ‘pan mądry’) – najwyższy bóg w niektórych religiach przedawestyjskich (tzn. przed reformą Zaratusztry) oraz w zaratusztrianizmie. W *Aweście* Ahura Mazda jest identyfikowany z dobrym duchem walczącym ze złym → Arymanem, walka między nimi wyznacza dzieje świata.

**Ajodhja** – (historyczna nazwa: Saket) założone w starożytności miasto w północnej części Indii, położone na Nizinie Hindustańskiej (obecnie w stanie Uttar Pradeś), uznawane za miejsce narodzin → Rāmy; głównie miejsce akcji → *Ramajany*.



ksiąg. Większość ksiąg jest wierszowana, są to najstarsze znane formy staroirańskiej poezji sylabicznej. Do tekstu awestyjskiego istnieje komentarz (zend) w języku pahlawi. W 1771 r. A. Dupperron wydał pierwszy w Europie przekład Awesty (na jęz. francuski) zatytułowany *Zend-Avesta*.

**Bagawadam** → **Bhagawata purana**

**Balarama** → **Wisznu**

**Bali** (Mahabali) – demon, król → asurów, któremu udało się pozbawić Indrę władzy nad Trzema Światami (w tym także nad światem bogów). Bogowie poprosili więc → Wisznu, aby pokonał Balego. Wówczas Wisznu zstąpił na ziemię, przybrał postać Karła (Wamana) i poprosił znanego z hojności Balego, aby oddał mu w posiadanie obszar, który zdoła odmierzyć swymi trzema krokami. Kiedy Bali zgodził się, Wisznu przybrał znów swą boską postać i trzema krokami przemierzył wszystkie Trzy Światy, tym samym pozbawiając Balego władzy nad nimi.

**Bedang** → **Wedanga**

**Beirewa** → **Bhairawa**

**Beli** → **Bali**

**Bhagawata purana** – jeden z najważniejszych utworów indyjskiej literatury religijnej, należący do gatunku → *puran* i uważany wręcz za tekst święty. Poświęcony jest → Wisznu, opisuje jego wcielenia (awatary) i zawiera wiele legend jego dotyczących, w tym między innymi opowieści o dzieciństwie i młodości oraz o miłosnej relacji → Kriszny i Radhy. Czas powstania utworu określa się na IX-XIII w. n.e.

**Bhairawa** (Beirewa) – ‘groźny, straszny’, przydomek → Śiwy, używany dla określenia niszczycielskiego, groźnego aspektu bóstwa.

**Bhawani** – bogini w mitologii hinduskiej uważana za groźny aspekt Dewi (lub Śakti) oraz za źródło twórczej energii.

**Bhima** → **Pandawowie**

**Biskurma → Wiśwakarman**

**Brahma** – w mitologii hinduskiej bóg-stwórca, najważniejszy w trójcy głównych bogów hinduizmu (Brahma-Wisnu-Śiwa).

**Brahmani → Bramini****Brahmi → Saraswati**

**Bramini** – kapłani, depozytariusze sakralnej wiedzy zawartej w → Wedach, według zasad ustanowionych w tradycji hinduskiej najwyższy stan społeczny (*warna*).

**Budegi → Putana****Cejlan → Lanka****Chatrya → Kszatrija**

**Daśaratha** – pochodzący z dynastii słonecznej władca królestwa Kosali ze stolicą w → Ajodhji, bohater → *Ramajany*, ojciec → Ramy, Bharaty, → Lakszmany i Śatrughny.

**Derma → Dharma**

**Dewa** (dewowie) – nazwa najważniejszej klasy istot nadludzkich, związanych ze stwarzaniem świata i utrzymywaniem w nim ładu.

**Dewagi → Dewaki**

**Dewaki** – najmłodsza córka Ahuki, żona króla → Jadawów → Wasudewy, matka → Kriszny.

**Dewana → Dewa****Dewandren → Indra****Dewata → Dewa****Dewendra → Indra**

**Dharma** – termin o bardzo obszernym polu semantycznym, obejmujący swoim znaczeniem obowiązek moralny, prawo, etykę, prawdę, ustanowiony ład społeczny, porządek rzeczy.

**Dherma** → **Dharma**

**Dida** → **Diti**

**Dionis** → **Dionizos**

**Dionizos** a. Bacchus – w mitologii greckiej bóg żywotnych sił natury objawiający się w szale religijnym, utożsamiany z rzymskim Liberem, syn Zeusa i Semele. W młodości, napiętnowany obłędem przez zazdrosną Herę, Dionizos wyruszył pod jego wpływem na wędrowkę po świecie w towarzystwie satyrów i menad. Najpierw udał się do Egiptu i Libii, gdzie spotkał Amazonki. Następnie udał się w kierunku Indii. Po drodze startł się z królem Damaszku, z którego życiem zdarł skórę. Dionizos podbił Indie, wprowadził tam uprawę winogron i założył wiele miast. Potem przez Frygię powrócił do Grecji.

**Diti** – matka → asurów (dajtjów).

**Durdjohn** → **Durjodhana**

**Durjodhana** – bohater → *Mahabharaty*, syn Dhritarasztry, najstarszy ze stu braci → Kaurawów. W mitologii hinduskiej stanowi uosobienie pychy i arogancji.

**Dusza Rutha** → **Daśaratha**

**Dwaparajuga** → **Juga**

**Dwarka** – jedno ze świętych miast Indii, stolica królestwa → Kriszny. Według mitologii miasto (które miało się znajdować na wybrzeżu, w dzisiejszym stanie Gudżarat) po śmierci Kriszny zatopiły wody oceanu.

**Dźamwanta** a. Dźambawan – w hinduskich eposach jest władcą niedźwiedzi, choć niektóre źródła opisują go jako małpę. Został stworzony przez → Brahme, aby wspierać → Ramę w jego walce z demonem → Rawaną.

**Dźanaka** – władca królestwa Widehy (tereny północne dzisiejszego stanu Bihar), ojciec → Sity, żony → Ramy, oraz Ur-mili, żony → Lakszmany.

**Eindraput** → **Indraprastha**

**Emunei** → **Jamuna**

**Eruniakasjapa** → **Hiranjakaśipu**

**Eruniakszen** → **Hiranjaksza**

**Erunien** → **Hiranjakaśipu**

**Euxine** – łac. Pontus Euxinus ‘Morze Gościnne’, historyczna nazwa Morza Czarnego, występująca u wielu autorów starożytnych oraz nowożytnych.

**Ganesza** → **Ganeśa**

**Ganeśa** – syn → Śiwy i → Parwati, bóg mądrości, patron nauk i sztuk, przedstawiany zwykle jako czteroręki, otyły mężczyzna z głową słonia. Swoim wyznawcom zapewnia sukces i powodzenie we wszystkich przedsięwzięciach, pomaga przezwyciężać przeszkody, dlatego zwykle inwokacja do niego otwiera ważne ceremonie religijne, artyści dedykują mu swoje dzieła, a wierni zwracają się do niego w modlitwach przed podjęciem ważnego życiowego kroku.

**Garuda** (Garud) – wierzchowiec → Wisznu, mityczny pół-ptak, pół-człowiek.

**Gymnosofiści** – „nadzy mędrcy z Indii”, z którymi rzekomo wiedli dysputy filozofowie podróżujący z Aleksandrem Wielkim (oraz sam Aleksander). Historycy Aleksandra utożsamiali gymnosofistów z braminami.

**Hanuman** – jeden z bohaterów → *Ramajany*, dowódca armii małp, sojusznik → Ramy w walce z → Rawaną.

**Hara** – imię bóstwa będącego protoplastą późniejszego hinduskiego boga → Śiwy.

**Hari** (Heri) – jedno ze świętych imion Najwyższego w hinduizmie, sikhizmie, buddyzmie i dżinizmie; sześćset pięćdziesiąte imię → Wi [ ] [ ] [ ] [ ]; pr[ ] [ ] dom[ ] k → Kri [ ] [ ] y.

**Hiranja** → **Hiranjakaśipu**

**Hiranjakaśipu** (Hiranja) – demon olbrzymich rozmiarów, syn → Diti i Kaśjapy, który żarliwą modlitwą i ascezą uzyskał moc zagrażającą porządkowi świata. Został pokonany przez → Wisznu, który specjalnie w tym celu zstąpił na ziemię pod postacią Człowieka-Lwa.

**Hiranjaksza** – demon olbrzym, brat przyrodni Hiranjakaśipu; uchodził za niezwyciężonego, jednak został pokonany przez → Wisznu pod postacią Dzika.

**Honuman** → **Hanuman**

**Indra** (także Dewa Indra, Dewandren) – jeden z najważniejszych bogów wedyjskich, król bogów i bóg słońca.

**Indraprastha** – położona nad rzeką → Jamuną, słynna z → *Mahabharaty* stolica królestwa zarządzanego przez braci Pandawów. Najprawdopodobniej znajdowała się na terenach dzisiejszego Delhi (być może w miejscu współcześnie istniejącej delhijskiej dzielnicy Indrapat).

**Iśwara** – w hinduizmie termin oznaczający Byt Najwyższy, tj. jedyne prawdziwego Boga.

**Izeszne** → **Jaszty**

**Jadawa** – ród wywodzący się z plemienia Jadu, jednego z pięciu plemion aryjskich wymienionych w *Rigwedzie*. Z tego rodu pochodzić mieli m.in. → Wasudewa, ojciec → Kriszny, a także → Pandu, ojciec pięciu braci → Pandawów.

**Jadźusweda** → **Weda**

**Jama** – hinduski bóg śmierci.

**Jamuna** – rzeka mająca swoje źródła w Himalajach, łącząca się z Gangesem w okolicach Allahabadu. Według mitologii miała być córką boga słońca, Surji.

**Jamwent** → **Dżamwanta**

**Jasna** (jeeszne) – najstarsza, liturgiczna część → Awesty, zawierająca teksty recytowane w czasie uroczystych nabożeństw, których punkt kulminacyjny stanowi przygotowanie,



poświęcenie i wypicie przez celebującego kapłana-mobada napoju przyrządzonego z soku haomy, rośliny uważanej za świętą. Składa się z 72 rozdziałów, w jej skład wchodzi także gathy, czyli hymny, których autorstwo przypisuje się Zaratusztrze.

**Jaszty** (izeszne) – jedna z części → Awesty, zawierająca modlitwy do różnych bóstw mazdaizmu i zaratusztrianizmu, a także hymny na cześć żywiołów: ognia i jego personifikacji, Atara, wody itd.

**Jaśoda** – żona pasterza o imieniu → Nanda, przybrana matka → Kriszny, w której domu → Wasudewa i → Dewaki umieścili chłopca w obawie przed czyhającym na jego życie okrutnym królem Mathury Kansą.

**Joga** → **Juga**

**Jomana** → **Jamuna**

**Jomna** → **Jamuna**

**Joni** (jony) – w kulturze indyjskiej określenie żeńskich genitaliów, pojmowanych zarówno w znaczeniu religijnym jako symbol bogini (Dewi), źródło życia i początek wszechświata, jak i w znaczeniu fizycznym. Symboliczne przedstawienia j. często występują wraz z symbolicznym wizerunkiem → lingam, tworząc wyobrażenie absolutu rozumianego jako jedność przeciwieństw.

**Judhiszthira** → **Pandawowie**

**Juga** – w hinduskiej kosmologii epoka istnienia materialnego świata. Na cały okres trwania świata składają się cztery j.: satjajuga, tretajuga, dwaparajuga oraz kalijuga.

**Jumna** → **Jamuna**

**Junuk** → **Dżanaka**

**Kalajawana** (dosł. „czarny Jawana” a. „czarny Grek”) – → asura, który na czele trzydziestu milionów jawanów (tu: ‘barbarzyńców’) najechał Mathurę, chcąc wesprzeć króla Magadhy Dżarasandhę w pokonaniu → Kriszny. Terminem „jawa-

na” Indusi określali w starożytności przede wszystkim Greków, ale także innych przybyszów (np. Saków), traktowanych jako barbarzyńcy z uwagi na ich odmienne obyczaje i niezrozumiały język. W takim sensie określenie „jawana” jest synonimiczne do terminu → „mlećcha”.

**Kalci** → **Kalkin**

**Kalighi** → **Kalkin**

**Kalija** – wielogłowy, jadowity wąż, którego pokonał → Kri[?] symbol [?] i zniszczenia.

**Kalijuga** → **Juga**

**Kalinga** – starożytne królestwo, położone na terenie dzisiejszego stanu Orisa oraz części Andhra Pradeś, Chattisgarh i Madhya Pradeś, rozciągające się od Zatoki Bengalskiej po rzekę Godawari, znane z → *Mahabharaty* (Kalingowie przyjęli w eposie stronę → Kaurawów i walczyli u boku → Durjodhany). Historyczne dane potwierdzają, że w III w. p.n.e. Kalinga była republiką (por. Megasthenes, *Indika*). Ok. 260 r. p.n.e. Kalingowie zostali pokonani przez cesarza Aśokę, a ich państwo włączone zostało do imperium → Maurjów.

**Kalkin** – dziesiąte wcielenie (awatara) → Wisznu, który pod postacią K. – jeźdźca na białym koniu – ma zstąpić na ziemię u kresu kalijugi, ostatniej ery aktualnie istniejącego świata, aby zniszczyć zło, nagrodzić dobro i dokonać najpierw zagłady, a następnie odrodzenia świata.

**Kaurawowie** – określenie patronimiczne synów Dhritarasztry i Gandhari, stu braci – bohaterów → *Mahabharaty*, przeciwników → Pandawów. Najstarszym z Kaurawów był → Durjodhana.

**Keśawa** (Kesawa) – w tradycji hinduskiej jedno z imion → Wisznu.

**Ketri** → **Kszatrija**

**Koros** → **Kaurawowie**

**Kriszna** – ósme wcielenie boga → Wisznu, manifestacja najwyższej istoty ciesząca się w Indiach ogromną popularnością, jeden z najbarwniejszych bohaterów mitologii hinduskiej oraz bohater → *Mahabharaty*. Przedstawiany bywa zwykle jako młodzieniec o ciemnej (ciemnoniebieskiej, granatowej, granatowosinej lub czarnej) karnacji, noszący na głowie diadem ozdobiony pawimi piórami, w dłoniach trzymający flet.

**Kszatrija** (ketri, chatrya, kszetrja) – drugi w hierarchii (po warstwie → braminów) stan społeczny w dawnych Indiach, skupiający elitę polityczną i militarną; spośród kszatrijów wywodzili się również władcy.

**Kszetrja** → **Kszatrija**

**Kumbakarnen** → **Kumbhakarna**

**Kumbhakarna** – → rakszasa (demon), brat → Rawany, jeden z bohaterów → *Ramajany*, charakteryzujący się niemożliwym do zaspokojenia apetytem. Zginął w walce z → Ramą, który obciął demonowi najpierw ręce, później nogi, a następnie głowę.

**Kurma (Koormeraj)** → **Wisznu**

**Kurukszetra** – dosł. ‘kraj [króla] Kuru’, obszar w północnych Indiach o dużym znaczeniu historycznym i religijnym, na którym rozgrywa się wielka bitwa opisana w → *Mahabharacie*. Tutaj także → Kriszna wygłasza do Ardzuny pouczenia przed bitwą, które stanowią treść *Bhagawadgity*.

**Lakszmana** – bohater → *Ramajany*, brat → Ramy, który towarzyszył mu podczas czternastoletniego wygnania, mąż Urmili, młodszej siostry → Sity. W hinduizmie uważany za symbol miłości braterskiej.

**Lakszmi** – bogini szczęścia, dobrobytu i piękna, małżonka → Wisznu, matka boga miłości Kamy.

**Lanka** – wyspa (Cejlon, obecnie Sri Lanka), na której leżało królestwo → rakszasów, oraz nazwa miasta będącego jego stolicą; miejsce uwięzienia uprowadzonej → Sity, spalone przez

→ Hanumana, następnie zdobyte przez → Ramę stojącego na czele zjednoczonych armii małp i niedźwiedzi (p. też → Dżamwanta).

**Lingam** – symbol falliczny, wyrażający boską prokreacyjną energię, której uosobieniem jest → Śiwa. W ikonografii l. przedstawia się jako kolumnę z zaokrąglonym wierzchołkiem, zwykle umieszczoną w zagłębieniu albo niszy, symbolizujących → joni.

**Magadha** – historyczne królestwo na subkontynencie indyjskim, którego centrum leżało na terenach obecnego Bihar, na południe od Gangesu. Pierwsza wzmianka o tym królestwie znajduje się w *Atharwawedzie*. Na tym obszarze rozwinęły się buddyzm i dżinizm, a także dwa wielkie imperia – Maurjów i Guptów. Stolicą Magadhy najpierw była Radżagriha (obecnie Radżgir), a następnie → Pataliputra (obecnie Patna).

**Mahabalipuram** – miasto w stanie Tamilnadu, leżące nad Zatoką Bengalską, słynne z powodu istnienia na jego terenie zabytków architektonicznych i rzeźbiarskich z czasów dynastii Pallawów (VII-VIII w. n.e.).

**Mahabarath** → *Mahabharata*

**Mahabharata** – (sansk. „wielka [wojna] Bharatów”), indyjski epos napisany w sanskrycie epickim, opowiadający dzieje wojny między potomkami Bharaty. Tradycja przypisuje jego autorstwo legendarnemu mędrcomu Wjasie, choć w rzeczywistości jest on dziełem wielu pokoleń. Obecna postać eposu powstała w ustnym przekazie najprawdopodobniej między IV w. p.n.e. a IV w. n.e. *Mahabharata* ma strukturę szkatułkową i obok głównego wątku, który stanowi walka o tron między rodami → Pandawów i → Kaurawów, zawiera liczne opowieści epizodyczne, obszerne poematy, legendy, traktaty filozoficzne, religijne, etyczne, prawne (m.in. *Bhagawadgitę* – tłum. pol. m.in. Joanna Sachse, 1988, oraz Marta Kudelska, 1995). Epos od setek lat oddziałuje silnie na indyjskie społeczeństwo i kulturę.

**Mahadewa** – „wielki bóg”, jedno z imion → Śiwy.

**Mahajuga** → **Juga**

**Mahameru** → **Meru**

**Mahiszasura** – potężny → asura (demon) mający postać bawołu, któremu w zamian za srogie umartwienia bogowie obiecali, że nikt, z wyjątkiem kobiety, nie będzie w stanie go pokonać. Gdy jednak stał się dla bogów prawdziwym zagrożeniem, zginął pokonany przez Durgę, która po długim pojedynku zatopiła w jego piersi trójząb.

**Manu** – mityczny praojciec ludzkości, pierwszy człowiek.

**Mathura** – miasto leżące w pn. Indiach, w stanie Uttar Pradeś; tradycja głosi, że jest ono miejscem narodzin boga → Kriszny, zaś nazwa miasta pojawia się już w staroindyjskim eposie → *Mahabharata*.

**Matra** → **Mathura**

**Matsja** → **Wisznu**

**Maurjowie** – ród dynastyczny panujący w północnej i środkowej części subkontynentu indyjskiego w latach 322-185 p.n.e.; patrz też przypis 196 na s. 217.

**Menu** → **Manu**

**Meru** (Mahameru) – mityczna góra o zboczach w kolorze złota, stanowiąca oś świata według kosmologii hinduistycznej i buddyjskiej.

**Meruwa** → **Meru**

**Mileczer** → **Mlećcha**

**Mimansa** – ('refleksja, badanie'), jedna z sześciu ortodoksyjnych szkół filozofii indyjskiej, której założycielem był Dźajmini, autor *Mimansasutry* (ok. III-II w. p.n.e.).

**Mlech(owie)** → **Mlećcha**

**Mlecha** → **Mlećcha**

**Mlećcha** – ogólny termin określający ludy niearyjskie i niebramińskie, porównywalny zakresem semantycznym do greckiego terminu *βάρβαρος*.

**Mohini** – w indyjskiej mitologii jedyne żeńskie wcielenie boga → Wisznu, który przyjął postać pięknej kobiety po to, aby oczarowawszy → asurów nieprzeciętną urodą, następnie odebrać im *amritę*, napój nieśmiertelności – a następnie zwrócić go bogom.

**Mojsasurai** → **Mahiszasura**

**Muni** – w tradycji hinduskiej święty asceta, wieszcz, uczony, mędrzec noszący cechy boskie, osiągnięte dzięki ascezie, medytacji i modlitwie.

**Nakula** → **Pandawowie**

**Nanda** – opiekun, zastępczy ojciec → Kriśny; tĕż → Jaśoda.

**Nandin** – wierzchowiec → Śiwy, mający postać białego byka; także zoomorficzne przedstawienie bóstwa.

**Narajana** – popularne wyobrażenie → Wisznu, odpoczywającego we śnie pod koniec każdego cyklu kosmicznego (→ juga), ułożonego na wężu o imieniu Śiesza, unoszącym się na powierzchni oceanu.

**Narasimha** → **Wisznu**

**Njaja** – ('reguła, metoda, system'), jedna z sześciu ortodoksyjnych szkół indyjskiej filozofii. Podstawy systemu zostały wyłożone w traktacie *Njajasutry*, stworzonym przez Gautamę, między II w. p.n.e. a II w. n.e.

**Nundi** → **Nandin**

**Oromasd** → **Ahura Mazda**

**Padol** → **Patala**

**Padolon** → **Patala**

**Pagoda** – jednostka monetarna, produkowana całkowicie lub częściowo ze złota przez różne średniowieczne dynastie południowych Indii, np. Kadambów z Hangalu i Goa czy królów Widżajanagaru, a także przez Brytyjczyków, Francuzów i Holendrów. Najcenniejsza była gwiazdzista pagoda wybita przez brytyjską Kompanię Wschodnioindyjską w Madrasie (warta około 8 szylingów).

### **Palibothra → Pataliputra**

**Pandawowie** – bohaterowie → *Mahabharaty*, synowie → Pandu (jednakże splotzeni przez bogów) oraz jego dwóch żon – Kunti, która urodziła Juddhiszthirę Bhimę i Ardżunę, oraz Madri – matki bliźniaków Nakuli i Sahadewy.

**Pandit** – (z sanskr.) indyjski tytuł honorowy, nadawany uczonym (zazwyczaj braminom) – znawcom gramatyki, filozofii, teologii, prawa.

### **Pandos → Pandawowie**

**Pandu** – jeden z bohaterów → *Mahabharaty*, władca wywodzący się z dynastii księżycowej, brat Dhritarasztry, ojciec pięciu braci → Pandawów, który z powodu ciężącego na nim przekleństwa miał być pozbawiony potomstwa, gdyż akt miłosny miał się dla niego skończyć śmiercią. Zmarł w objęciach ukochanej żony Madri, zapomniawszy o klątwie.

### **Panszab → Pańdżab**

**Pańdżab** – dorzecze pięciu rzek, dopływów Indusu (Bjas, Ćenab, Dźhelam, Rawi, Satledź), historyczna kraina geograficzna, położona wzdłuż granicy indyjsko-pakistańskiej; patrz także przypis 24 na s. 191.

### **Parasurama, Paraśurama → Wisznu**

**Paraśakti** – w mitologii hinduskiej pierwotna energia żeńska, pra-bogini; Dewi; Śakti.

**Pari** a. peri – piękne, uskrzydłone duchy, przypominające czarodziejki, istoty pośrednie między aniołami i złymi duchami.

Czasami nawiedzają krainę śmiertelników. Walczyły przeciwko → Arym → bok → K → jom → t → p → tr → t → k → zę przypis 159 na s. 210.

### **Parwadi → Parwati**

**Parwati** (Parwadi) – córka króla gór (Himalajów) Himawata, małżonka boga → Śiwy, uznawana także za łagodny aspekt Dewi.

**Patala** – region świata podziemnego, rządony przez boga śmierci Jamę; siedziba nagów → asurów, półbogów oraz demonów.

**Pataliputra** – miasto w Indiach starożytnych, stolica królestwa → M → g → dhy; ob → i → P → t → (toli → t → Bih → r).

### **Pragaladen → Prahlada**

**Prahlada** – syn → Hiranjakaśipu, ojciec → B → go, d → itj → jeszcze jako dziecko stał się żarliwym wyznawcą → Wisznu, co spowodowało, że własny ojciec rozkazał go zabić, jednak żadną siłą nikt nie był w stanie tego dokonać, gdyż Wisznu miał go w opiece. Po śmierci Hiranjakaśipu Prahlada został władcą da-itjów.

**Prakryty** (prakrit) – grupa języków indoaryjskich, zarówno literackich, jak i potocznych, używanych na subkontynencie indyjskim w okresie od V w. p.n.e. do X w. n.e.

**Purany** – teksty ‘dawne, stare’, gatunek literacki znany od czasów wedyjskich, obejmujący najdawniejsze podania dotyczące mitologii hinduskiej, legendy, mity, zapisy obyczajów, próbki rozważań filozoficznych, genealogię rodów dynastycznych.

**Pururawas** – władca z dynastii słonecznej; bohater opowieści przytoczonej w jednym z hymnów *Rigwedy*, zawierającym dialog z ukochaną przez niego nimfą Urwaśi. Opowieść ta jest najbardziej znana w wersji przekazanej w → *Mahabharacie*. Stała się m.in. inspiracją dla Bolesława Leśmiana, który na jej kanwie napisał poemat *Pururawa i Urwaśi*.



**Pururwen → Pururawas**

**Putana** – demonica pożerająca dzieci; trucicielka. Pewnego razu chciała uśmiercić → Krisznię, będącego wówczas niemowlęciem, karmiąc go piersią pełną zatrutego mleka, co przypłaciła życiem.

**Radża** – historyczny tytuł lokalnego władcy indyjskiego (hinduskiego), posiadającego władzę sądowniczą oraz zwierzchność nad wojskiem.

**Rajah → Radża**

**Rakszasa** – w mitologii hinduskiej demon przybierający różne postaci, przeciwnik świata bogów w powtarzającym się mitycznym starciu bogów i demonów.

**Rakszus → Rakszasa**

**Rama** – siódme wcielenie → Wisznu, które bóg przybrał, aby zstąpić na ziemię i pokonać demona → Rawanę; bohater → *Ramajany*, najstarszy syn króla → Daśarathy, książę → Ajodhji, pochodzący z dynastii słonecznej. Zazwyczaj przedstawiany jest jako młody mężczyzna o zielonej lub niebieskawej karnacji, z łukiem przewieszonym przez ramię. Jest symbolem idealnego syna, męża oraz władcy. Jego kult jest szczególnie popularny w Indiach Północnych.

**Ramajana** – (sansk. „droga [życia] Ramy”), indyjski epos rycerski napisany w sanskrycie epickim, opowiadający wydarzenia z życia → Ramy. Autorstwo *Ramajany* tradycja przypisuje wieszczowi Walmikiemu. Utwór przekazywano ustnie przez wiele stuleci. Kanwę opowieści znano najprawdopodobniej od ok. V-IV w. p.n.e., a ostateczna jej redakcja przypada na ok. II-III w. n.e. *Ramajana* nie tylko stanowi najpopularniejszy utwór literatury indyjskiej, lecz także wywarła ogromny wpływ na literaturę Indochin i Indonezji.

**Rawana** – władca królestwa → rakszasów, znajdującego się na wyspie → Lanka, bohater → *Ramajany*; główny przeciwnik

nik → Ramy, do konfliktu z którym doprowadziło porwanie przez Rawanę → Sity, małżonki Ramy.

**Rawanen** → **Rawana**

**Rawuna** → **Rawana**

**Rigweda** → **Weda**

**Rudra** – stare bóstwo wedyjskie, protoplasta późniejszego → Śiwy, bóstwo groźne, gniewne i potężne, budzące strach.

**Rukmini** – pierwsza żona → Kriszny, niezwykle piękna córka władcy Widarbhy, Bhiszmaki.

**Sahadewa** → **Pandawowie**

**Samadhi** – w buddyzmie stan osiągniany dzięki wytrwałej praktyce medytacji, polegający na głębokiej koncentracji niezakłóconej zewnętrznymi bodźcami. Samadhi nie polega na izolacji od świata, tylko na takim zjednoczeniu z nim, które wolne jest od lgnięcia do zjawisk.

**Samaweda** → **Weda**

**Samba** – syn → Kriszny i jednej z jego żon, Dżambawati. Był darem wyproszonym przez Krisznę od boga → Śiwy. Kriszna doprowadził do narodzin Samby, aby mógł on położyć kres rodowi → Jadawów (który nie mógł być pokonany przez nikogo spoza rodu) i zachować w ten sposób obowiązujący porządek kosmiczny, w którym nie było miejsca na nieśmiertelność dla istot ludzkich.

**Sankhja** – ‘policzalny, numeryczny; liczba, ilość; wyliczanie’, jedna z ortodoksyjnych szkół indyjskiej filozofii, której założycielem był Iśwarakriszna, autor traktatu *Sankhjakarika*, powstałego najprawdopodobniej w V w. n.e.

**Sanskryt** (sanskrit, język sanskritski, sanskricki, sanskret) – język staroindyjski, uważany za święty; język indyjskiej klasycznej literatury pięknej, a także traktatów naukowych. Należy do rodziny języków indoeuropejskich, a w jej obrębie do grupy satemowej. Dzisiaj uważany za język martwy, choć według

najnowszych badań istnieje grupa licząca około 7000 osób wciąż posługujących się na co dzień sanskrytem i deklarujących sanskryt jako swój jedyny język ojczysty.

**Saraswati** (Saraswadi) – bogini nauk i sztuk, opiekunka artystów, żona → Brahmy.

**Satjajuga** → **Juga**

**Seisnang** → **Adiśesza**

**Serika** – jedwab; od tej nazwy utworzono grecko-rzymską nazwę Chińczyków: *Seres*.

**Sita** – w czasach wedyjskich bóstwo patronujące rolnictwu; w → *Ramajanie* córka króla → Dżanaki, władcy Widehy, małżonka → Ramy. W tradycji indyjskiej Sita jest wzorem wiernej żony.

**Sodamen** → **Sudama**

**Sudama** – wspomniany w dziele → *Bhagawata purana* przyjaciel → Kriszny z lat dziecińczych; bramin; według podań miał to być mędrzec Narada, który urodził się w postaci chłopca, aby doświadczyć części ziemskich losów → Wisznu.

**Surasena** → **Śurasena**

**Sutala** – królestwo rządzone przez bogobojnego demona o imieniu → Mahabali. → Wisznu we wcieleniu Karła podstępem zwiódł Balego i zdobył władzę nad trzema światami.

**Szastra** → **Śastra**

**Szatra** → **Śastra**

**Sziwen** → **Śiwa**

**Śastra** – ‘prawo, księga, wiedza’; jakiegokolwiek dzieło o uznanym autorytecie; w szczególności księgi prawnicze.

**Śiwa** – jeden z głównych bogów panteonu hinduskiego, w triadzie z → Brahumą i → Wisznu pełni funkcję przede wszystkim niszczyielską. Jest czczony jako bóg płodności pod fallicznym symbolem lingi, a także (głównie na południu Indii)

jako Nataradża, „król tańca”, którego taniec w kręgu płomieni symbolizuje kosmiczny cykl stwarzania i niszczenia oraz codzienny rytm i harmonię życia, narodzin i śmierci.

**Śudra** – czwarty w hierarchii (po → braminach, → kszatrijach i → waiśjach), najniższy stan społeczny w dawnych Indiach, skupiający osoby, których obowiązkiem jest służenie przedstawicielom trzech warstw wyższych.

**Śurasena** – starożytny region zlokalizowany w środkowej części Indii Północnych wzdłuż rzeki → Jamuny, ze stolicą w Mathurze.

**Tretajuga** → **Juga**

**Tujben** → **Samba**

**Uddhawa** a. Pawanajadhi – przyjaciel i doradca → Kriszny. Pełni ważną funkcję w → *Bhagawata puranie*, gdzie Kriszna naucza go jogi i bhakti, podobnie jak poucza Ardżunę w *Bhagawadgicie*. Fragmenty *Bhagawata purany* obejmujące dialog Kriszny i Uddhawę są niekiedy określane analogicznym terminem *Uddhawagita*.

**Udźdźajn** – starożytne miasto w Indiach, główny ośrodek polityczny od około VI w. p.n.e., później (aż do 1. poł. XIX w.) ważne centrum polityczne oraz handlowe; położone na terenie obecnego stanu Madhja Pradeś popularne miejsce pielgrzymek wisznuitów i śiwaitów.

**Ugejn** → **Udźdźajn**

**Ujadhja** → **Ajodhja**

**Waiśja** (wasya, wajsja, wajsya) – trzeci w hierarchii (po warstwie → braminów i → kszatrijów) stan społeczny w dawnych Indiach, skupiający osoby zajmujące się głównie rolnictwem, rzemiosłem, handlem, udzielaniem pożyczek.

**Wamana** → **Wisnu**

**Waraha** → **Wisnu**

**Wassugi** → **Adiśesza**

**Wasudewa** – ojciec → Kriszny, należący do rodu → Jada-wów z dynastii książycowej, mąż → Dewaki. Był ministrem na dworze Kansy, króla Mathury, który w obawie przed spełnieniem się przepowiedni, że potomek Wasudewy przyniesie mu śmierć, mordował kolejne dzieci Wasudewy i → Dewaki.

**Weda** – ‘wiedza’; ogólna nazwa stosowana dla ogromnego zbioru tekstów sakralnych, stanowiących najdawniejsze zabytki literackie (zachowane najpierw przez wieki w przekazie ustnym, znacznie później spisane) aryjskich Indii starożytnych, powstałe przypuszczalnie w okresie od XV do V w. p.n.e., ułożone w języku wedyjskim. Zalicza się tu cztery zbiory tekstów: Rigwedę, Samawedę, Jadźurwedę i Atharwawedę. Wszystkie uważane są za teksty należące do tradycji śruti (tego, co usłyszane, objawione).

**Wedangi** – sześć zbiorów tekstów naukowych, traktowanych jako należące do tradycji *smriti* (tego, co zapamiętane), obejmujących takie zagadnienia, jak fonetyka/fonologia/morfologia, rytuały, gramatyka, etymologia, metryka, astrologia/astro-nomia.

**Wendidat** – jedna z ksiąg → Awesty, zawierająca głównie przepisy dotyczące zachowywania czystości rytualnej i odzyskiwania jej po skalaniu, przedstawione w formie dialogu między Zaratusztrą i Ormuzdem.

**Wiradź** – wyraz pochodzący z sanskrytu, oznaczający ‘niezależność, wspaniałość, świetność’. Według kosmogonii hinduskiej wiradź miał być odwiecznym bytem, często traktowanym jako komplementarny stwórca, który może być albo mężczyzną, albo kobietą. Wiradź narodził się z Puruszy, ale też Purusza miał być zrodzony z wiradźa. W. jest zatem zarówno przyczyną, jak i skutkiem stworzenia.

**Wissirawasnu** → **Wiśrawa**

**Wisznu** – najważniejsze, obok → Śiwy, bóstwo hinduizmu, zajmujące się ochroną i utrzymywaniem kosmosu w stabilnym porządku. W tym celu Wisznu przyjmował różne inkarnacje

(zwierzęce bądź ludzkie), umożliwiające mu przywrócenie porządku w świecie. Najczęściej wymienia się następujące mitologiczne awatary Wisnu: ryba, żółw, dzik, człowiek-lew, karzeł, Paraśurama (Rama z toporem), → Rama, → Kriszna i Budda. Ostatnim (dziesiątym) zapowiadany dopiero awatarem jest Kalkin (jeździec na białym koniu).

**Wiśrawa** – wnuk boga → Br<sup>h</sup>my; obd<sup>r</sup>o<sup>y</sup> wi<sup>k</sup>ą mocą riszi, uczony mąż, który dzięki umartwieniom zdobył sławę pośród innych riszich. Zaskarbił sobie m.in. łaski Bharatwadży, który oddał mu za żonę swoją córkę Ilawidę. Ilawida urodziła mu syna o imieniu Kubera, boga dobrobytu, pierwotnego władce → Lanki.

**Wiśwakarman** – ‘Wszystkoczyniący’ w mitologii indyjskiej syn → Brahmy, demiurg, który po to, by stworzyć świat, złożył sam siebie w ofierze. W *Rigwedzie* opisywany jako posiadający tysiące twarzy, rąk i stóp. W późniejszych tekstach utożsamiany z boskim architektem i rzeźbiarzem. Jako kowal wykuwał broń dla różnych bogów, m.in. trójzab dla → Śiwy, dysk dla → Wisnu, topór dla Kali.

**Wiśwamitra** (Wiszwamitra) – słynny wieszcz Indii starożytnych, niezwykle popularny bohater legend i mitów, jeden najważniejszych kapłanów i poetów wedyjskich. W → *Mahabharacie* staje się zagrożeniem dla Indry, który zsyła Menakę, aby uwiodła wieszczka i pozbawiła go mocy. Z tego związku rodzi się Śakuntala. W. odgrywa także ważną rolę w historii → Ramy, gdyż to na jego prośbę → Daśaratha wysłał Ramę, aby walczył z demonami i chronił przed nimi wieszczów. Był też nauczycielem Ramy.

**Zaratusztra** – (gr. Zoroaster, prawd. ok. 628-ok. 551 r. p.n.e.), legendarny perski kapłan i prorok, uznawany za reformatora mazdaizmu, twórcę zaratusztrianizmu. Tradycja przypisuje mu autorstwo gat – hymnów tworzących najstarsze części → *Awesty*.

**Zendawesta** → **Awesta**

**Zeraduszter → Zaratusztra**

**Zerûàné akeréné → Zurwan**

**Zjomna → Jamuna**

**Zoroaster → Zaratusztra**

**Zurwan**, Zerwan, staropers. *zerwan akarana*, dosł. ‘czas nieograniczony, wieczność’ – bóstwo nieskończonego czasu czczone w okresie przedzoroastryjskim na terenie Persji. Za panowania Partów stało się najwyższym bóstwem religii zwanej zurwanizmem, według której z łona Zurwana narodzili się Ahura i Aryman. Zgodnie z mitem Zurwan czuł się samotny w pustym świecie, więc złożył z siebie trwającą wiecznie ofiarę. Gdy trwała ofiara, Zurwan cierpliwie czekał, ale w końcu, po bardzo długim czasie, zwątpił. Wtedy narodziło mu się dwóch synów – Ormuzd miał się narodzić jako owoc ofiary, a Aryman jako owoc zwątpienia.

# Bibliografia

- Anquetil-Duperron, Abraham Hyacinthe (Indicopleustæ), *Oupnek'hat (id est, Secretum tegendum): opus ipsa in India rarissimum, continens antiquam et arcanam, seu theologiam et philosophicam doctrinam, e quatuor sacris Indorum libris Rak baid, Djedjer baid, Sam baid, Athrban baid excerptam; ad verbum, e Persico idiomate, Samkreticis vocabulis intermixto, in Latinum conversum (...)*, vol. 1-2, Levrault, Argentorati 1801-1802.
- Arrian, *Anabasis Alexandri: Book VIII (Indica)*, transl. E. Iliff Robson, London 1933, [online:] <[www.fordham.edu/halsall/ancient/arrian-bookVIII-India.asp](http://www.fordham.edu/halsall/ancient/arrian-bookVIII-India.asp)>.
- Bhattacharyya, Pranab Kumar, *Historical Geography of Madhyapradesh from Early Records*, Motilal Banarsidass, Delhi-Patna-Varanasi 1977.
- Bourguignon d'Anville, Jean Baptiste, *A Geographical Illustration of the Map of India*, transl. from the French of Monr. D'Anville (...) with Some Explanatory Notes and Remarks, Golden Globe, London 1759.
- Boyce, Mary, *Zaratusztrianie*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1988.
- Claudii Ptolemaei, *Geographia*, wyd. Carolus Fridericus Augustus Nobbe, t. 1-3, Lipsk 1843-1845.
- Colebrooke, Henry Thomas, *A Digest of Hindu Law: On Contracts and Successions, with a Commentary by Jagannat'ha Tercapanchanana*, 2 vols., London 1801.
- Curzon, A., *On the original extension of the Sanskrit language over certain portions of Asia and Europe; and on the ancient Aryans, Indians, or Hindus of India Proper*, „Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland” 1856, t. 16.



- Encyclopaedia Iranica, [online:] <<http://www.iranicaonline.org/>>.
- Eusebius of Caesarea, *Preparatio Evangelica*, transl. E. H. Gifford (1903), [online:] <[https://drive.google.com/file/d/0Bw9DD8HgyS\\_HNDY0OTExM2UtZWU3Yy00MTg3LTg2NjYtNzZiNWMyMzhNTIx/view?ddrp=1&hl=en\\_GB#](https://drive.google.com/file/d/0Bw9DD8HgyS_HNDY0OTExM2UtZWU3Yy00MTg3LTg2NjYtNzZiNWMyMzhNTIx/view?ddrp=1&hl=en_GB#)>.
- Ezourvedam: A French Veda of the Eighteenth Century*, ed. L. Rocher, John Benjamins, Amsterdam-Philadelphia 1984.
- Faber, George Stanley, *A Dissertation on the Mysteries of the Cabiri...*, t. 2, Oxford University Press, Oxford 1803.
- Faber, George Stanley, *The Origine of Pagan Idolatry: Ascertained from Historical Testimony and Circumstantial Evidence*, t. 1, London 1816.
- Heeren, Arnold Hermann Ludwig, *Historical Researches Into the Politics, Intercourse, and Trade of the Principal Nations of Antiquity*, vol. 3: *Asiatic Nations. Indians*, D. A. Talboys, Oxford 1833.
- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, wyd. 2, Warszawa 1959.
- Hymny Rigwedy*, przeł. z sanskr. F. Machalski, Ossolineum, Wrocław 1971.
- Jones, William, *Institutes of Hindu law, or, The ordinances of Menu, according to the gloss of Cullúca: comprising the Indian system of duties, religious and civil: verbally translated from the original Sanscrit*, with a preface by Sir William Jones, Calcutta-London 1796.
- Kanakasabhai, Visvanatha, *The Tamils Eighteen Hundred Years Ago*, Asian Educational Services, New Delhi-Madras 1989 (reprint of 1 ed. 1904).
- Kieniewicz, Stefan, *Joachim Lelewel*, Książka i Wiedza, Warszawa 1990.
- Korzon, Tadeusz, *Pogląd na działalność naukową J. Lelewela*, „Kwartalnik Historyczny” 1897, t. 11, z. 2, Wydawnictwo Gubrynowicz & Schmidt, Lwów, s. 346-411.
- Lach, Donald F., Van Kley, Edwin J., *Asia in the Making of Europe*, volume III: *A Century of Advance*, The University of Chicago Press, Chicago 1993.

- Lacroix de Marlès, Jules, *Histoire générale de l'Inde ancienne et moderne depuis l'an 2000 avant J.-C. jusqu'à nos jours*, Tours, Paris 1828.
- Lelewel, Joachim, *Badania starożytności we względzie geografii, część naukowa*, Wilno-Warszawa 1918.
- Lelewel, Joachim, *Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne*, Warszawa 1814.
- Lemprière, John, *A Classical Dictionary; Containing a Copious Account of All the Proper Names Mentioned in Ancient Authors: With the Value of Coins, Weights, and Measures, Used Among the Greeks and Romans; and a Chronological Table*, T. Cadell and W. Davies, London 1820 (11 ed.).
- Levy-Rubin, Milka, *Non-Muslims in the Early Islamic Empire: From Surrender to Coexistence*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.
- Linde, Samuel B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Drukarnia XX Pijarów, Warszawa 1807-1814.
- MacPherson, David, Anderson, Adam, *Annals of Commerce, Manufactures, Fisheries, and Navigation, with Brief Notices of the Arts and Sciences Connected with Them (...)*, vol. 1, Nichols and Son, London 1805.
- Manu Swajambhuwa, *Manusmryti czyli Traktat o zacności*, przekład, wstęp, przypisy, słowniczek Maria Krzysztof Byrski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, (*Bibliotheca Mundi*).
- McCrinkle, John Watson, *The Christian Topography of Cosmas, an Egyptian Monk: Translated from the Greek, and Edited with Notes and Introduction*, Hakluyt Society, London 1847 (reprint: Cambridge University Press, Cambridge 2010).
- Modelski, Teofil Emil, *List ks. Adama Kaz. Czartoryskiego do J. Lelewela i odpowiedź J. Lelewela (1808-1809)*, Wilno 1930.
- Paulinus a S. Bartholomaeo, *Sidharubam, seu Grammatica samscrdamica cui accedit dissertatio historico-critica in linguam samscrdamicam vulgo samscret dictam, in qua huius linguae existentia, origo, praestantia, antiquitas...*, Ex ty-

- pographia sacrae Congregationis de propaganda fide, Romae 1790.
- Partington, Charles Frederick, *The British Cyclopedia of Literature, History, Geography, Law, and Politics*, t. 2, Orr and Smith, London 1836.
- Pliny, the Elder, *Natural History*, with an English transl. by H. Rackham, William Heinemann, London-Cambridge Mass. 1947.
- Porphyrus, *De abstinentia ab esu animalium, libri quatuor, cum notis integris Perti Victori et Ioannis Valentini, Abrahamum v. Paddenburg, Trajecti ad Rhenum* 1767.
- Rawlinson, Hugh G., *Intercourse Between India and the Western World: From the Earliest Times of the Fall of Rome*, Asian Educational Services, New Delhi-Chennai 2002 (reprint of 1 ed. 1916).
- Schröckh, Johann Matthias, *Christliche Kirchengeschichte*, 35 Bde, Leipzig 1768-1803.
- Serejski, Marian Henryk, *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa 1900-1927.
- Strabonis, *Geographica*, recognovit A. Meinecke, volumen tertium, sumptis et typis B. G. Teubneri, Lipsiae 1853.
- Strachey, Edward, *Bija Ganita: or the Algebra of the Hindus*, East India Company, London 1813.
- Śliwiński, Artur, *Joachim Lelewel, zarys biograficzny, lata 1786-1831*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1918.
- Verbrugge, Gerald P., Wickersham, John M., *Berosos and Manetho, Introduced and Translated: Native Traditions in Ancient Mesopotamia and Egypt*, University of Michigan 2003.
- Vincent, William, *The Commerce and Navigation of the Ancients in the Indian Ocean*, vol. 2, T. Cadell and W. Davies, London 1807.

- Wielka Historia Świata*, t. 4: *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Oficyna Wydawnicza FOGRA, Kraków 2005.
- Więckowska, Helena, *Joachim Lelewel. Uczony – polityk – człowiek*, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Zawadzki, Tadeusz, *Joachim Lelewel jako badacz dziejów świata starożytnego: próba charakterystyki*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 43/2, s. 177-194.



*Trinamurti*



*Brahma*



*Brahma*



*Lingam*



*Skand*



*Parwadi Bhawani*



*Wisznu*



*Wisznu*



*Lakszmi*



*Indra*



*Ganesha*



*Hanuman*



*Matsya*



*Amrita*



*Varaha*



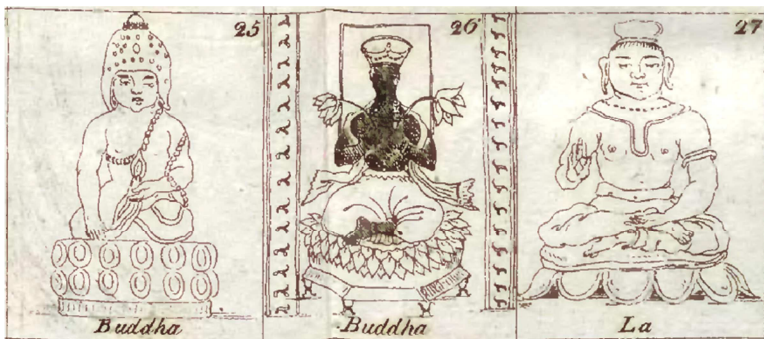
*Narasim*



*Wamana*



*Sri - Rama*



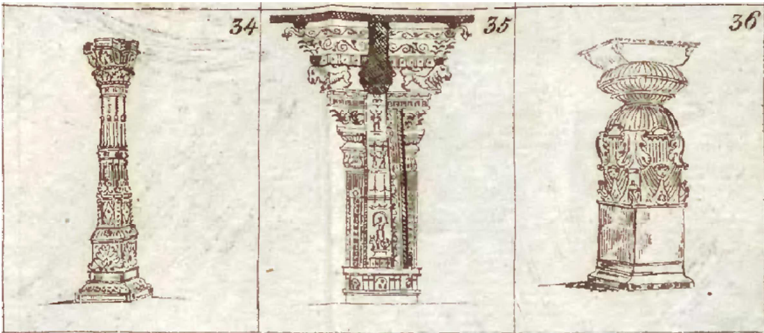










Fig. 46.

Pierwotne na Wschodzie o Ziemi wyobrażenie



*Dzieje starożytne Indii Joachima Lelewela* pod redakcją Agnieszki Kuczkiewicz-Fraś i Renaty Czekalskiej stanowią czwarty tom w serii „Orientalia Polonica. Polskie tradycje badań nad Orientem”. Monografie publikowane w tej serii to krytyczne edycje zapomnianych lub mało znanych dzieł polskich uczonych i pisarzy, którzy na przestrzeni wieków zajmowali się kulturą i tradycją krajów Wschodu. W kolejnych tomach ukazywać się będą zarówno pisma badawcze (historyczne, teoretyczno-literackie, językoznawcze, biograficzno-dokumentalne itp.) jak i literackie (przekłady, przeróbki, adaptacje, streszczenia) w opracowaniu naukowym orientalistów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Seria swoim zakresem tematycznym obejmuje cztery kręgi kulturowe Orientu: arabski, turecki, irański i indyjski. Intencją twórców serii było przybliżenie czytelnikowi tej części polskiej spuścizny piśmienniczej, która – choć nierzadko zapomniana – w sposób istotny wpływała na złożony proces kształtowania się naszej tożsamości narodowej w powiązaniu z odległymi tradycjami kulturowymi. Cyfrowe wersje prezentowanych w serii dzieł udostępnione zostały na stronie internetowej Biblioteki Jagiellońskiej pod adresem: <http://www.bj.uj.edu.pl/orientalia-polonica>.



WWW.AKADEMICKA.PL

